6474

Bibl. Jag.

(dawniej Fol. 230 t. 15, Se. III, 15)

Index na konci tomu

Rkp. 6474

Bibl. Jag.

J. Pawelski 1.
1845 ... 4 Lipca

Wilmożny Panie Dobrodzieju!

Bibl. Jag.

Pozwoliłem sobie inż raz z dytomierza udzielić się Panu o ile uważałem że to mogło bydź Jemu dogodnem — powróciwszy do Lwowa uważałem obowiązującą mnie odezwę od JMPanny Elizy Skarbek Mikołajowskiey Corki byłego tu Prezesa Appellacyinego Trybunału Radcy tayney Ces. austr. i I. d. teraz Damy honorowey N. Cesarzowey naszey w Wiedniu bawiącey — abym dokąd mogę rozbijał też za dowodami którey ig Genealogię którą tu dostarczam uzupełnić mogłby, z wyrzenia idzie tu o rodziców Teodora Worobczyk stolnika Wołkowyskiego — iż sam tytuł oznacza stosunki w Prowincyach teraz rossyiskich — w tych krajach przestał żyć iak świadczą akta przed r. 1739. Niesiecki wspomina o Wijowskim Worobczyku około r. 1648. — w powiecie Wileńskim bery wtore do Senatora Jlinskiego należącą Worobczykowka może to iest pierwiastkowe gniazdo tego nazwiska — może tamteysze akta bystyby w stanie wykazać rodziców tego Teodora — a razem mozeby i rodzica Joanny Lodorowskiey — może

tam widome ich herbow znaki — a bydz
może że i Pan Dobrodziey iako zacny ten Mi
chałowskich rodziny członek sam takowe
pod szłą nasz dowody — Przebacz że Ci
prosty co mogęc nam udzielii choćby tym
czasem tylko tym arycznie, albo zechcisz wy
prawkom w miysca i do osob z ktorymi zwyż
ki mieć możesz a ktoryby tey potrzebie do
radzić mogły — pod moją adressą odrekwi ac
będą takowey odezwy we Lwowie, z otwie
rzeniem go towosu bydz ustrzeżonym na Jego lub
od niego powtorzonych rozkazy

z prawdziwie szczerym szacunkiem
i poważaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

nayuniższy sługa

Jan Pawulski

Rękopisma Stanow Galicyjskich
KWK.

Lwow 4 Lipca
1844.

Wasc ie z razem z odezwą do W. Edmunda Skarbek Michałow
skiego mieszkaiącego w Wołowcu za Zytomierzem
szczęśliwie z tamtąd w nie powrotem

Z Pawiłowski 3.

Wilmo Imy Panie Dobrodzieju

R. 1844.
5 Sierp.

Roborowy dokumentu którego treść otrzymałem była to za czasów dawney Polski prawna formalność wymagana dla dania wiarygodności, a więcey dla nadania prawności ugodom pozasądownie zawiązanym, jak n. p. ta nie w obliczu Sądu lecz w Zatoczach 24. Lutego 1783 spisana była — akta publiczne przy roborowych takowych poprzestawali na pojedynczym jawieniu Oryginału z którego treść skrocony, data czyli ferya, pod którą zawiązana bywała, osoby i onych przedmioty w Journal czyli swoy Protokół wpisawszy — Oryginał stronie jawiącey zwracały potwierdzywszy na takowym wszystkie roborowy czyli prawną prawomocność. Takowy Oryginał z podpisami posiadasz więc Pan Dobry w ręku który na zupełną wiarę zasługuje, akta zaś Grodu Halickiego przed któremi ta Interyza do roborowy jabiona była zachowały u siebie jak powyżey skrocona treść zapisaną w Księdze pod Fatią VI. post Dominicam Cantate pro anno 1783.

Dla udowodnienia autentyczności i prawomocności oryginału który ieś w ręku Panskim — wyszytam wtamie do Petersburga Wyiąg (: skrocony iaki ieś w Księgach) przez władzę Gubernium Naszego legalizowany do Naszego Ambassadora, aby go

według życzenia Pana a następnie przez Ministerstwa Spraw wewnętrznych Ces. rosyjskiego zatwierdzony czyli poświadczony — dla uzyskania Pana na więcej wskazane przestaje. Z tąd wynika że dostarczenie tego dokumentu z naszych Aktów mieć nie można — W Grodzie tym zarazem Heliakim znajduje się także Akt wzajemnego dożywocia Fabiana Krasnewskiego Cześnika Słonkiego syna Macieyowego i Joanny Jutowskiey z Katarzyna Romanowską — pod r. 1753. Protokole 494. na karcie 211. zapisanego — nie widzę jednak potrzeby na koszta wyjmowania onego z racji, gdyż tyle tylko ile w Instancyi robocznej zawiera ze zwierzchów rodzinnych

Wielce obowiązany rodzicom za udział w odszukaniu żądanych przezemnie dat. Worostytach — Zamawiam sobie pierwszeństwo do użycienia Pana lub jego poruczonym

prawdziwy sługa

5 Sierp. 844
z Lwowa.

Pawlik

Recepisse dotyczam

Koszta wyjęcia Dokumentu

Taxa skarbowa . . 10 fl. 30 Kr. czyli 12 fl. monety srebrnej

Stępel . . . " 30 kr. [illegible] nad 40 fl. srebrn.

Stępel do legalizacyi . " 30 kr.

Poczta i Kancelja do Pesztu 30 kr.

Pomniejsze porzytki " 20 kr.

Stępel na prośby do Ambas. " 30 kr.

Razem 12 fl. 20 kr. monety srebrnej

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wiek to będzie iak to mowią Panu Bogu nie wymowno — ze stanie się umiejętnym do jego Taftu — Dodatkowo do niego ostatniego sprawozdania dowiedam prośbę o łaskawe informacyę czyli tam u Panowie a mianowicie na Litwie albo i na Wołyniu nie wiadome szlacheckie nazwisko Hołdowicz czyli ktoś się gdzie znalazło — nam tylko wiedzieć potrzeba iakiego herbu ta familia używać mogła — albo się herb ten zawiązuje zwykłym dawnym polskim herbom da wyrazu albo opisaniem — albo iak się będzie zdawało — przy nadchodzącej sposobności upraszam o zawiadomienie mnie o takowej prośbie pożądanym skutku

Prawdziwy sługa

Jan Dambek

Lwów.

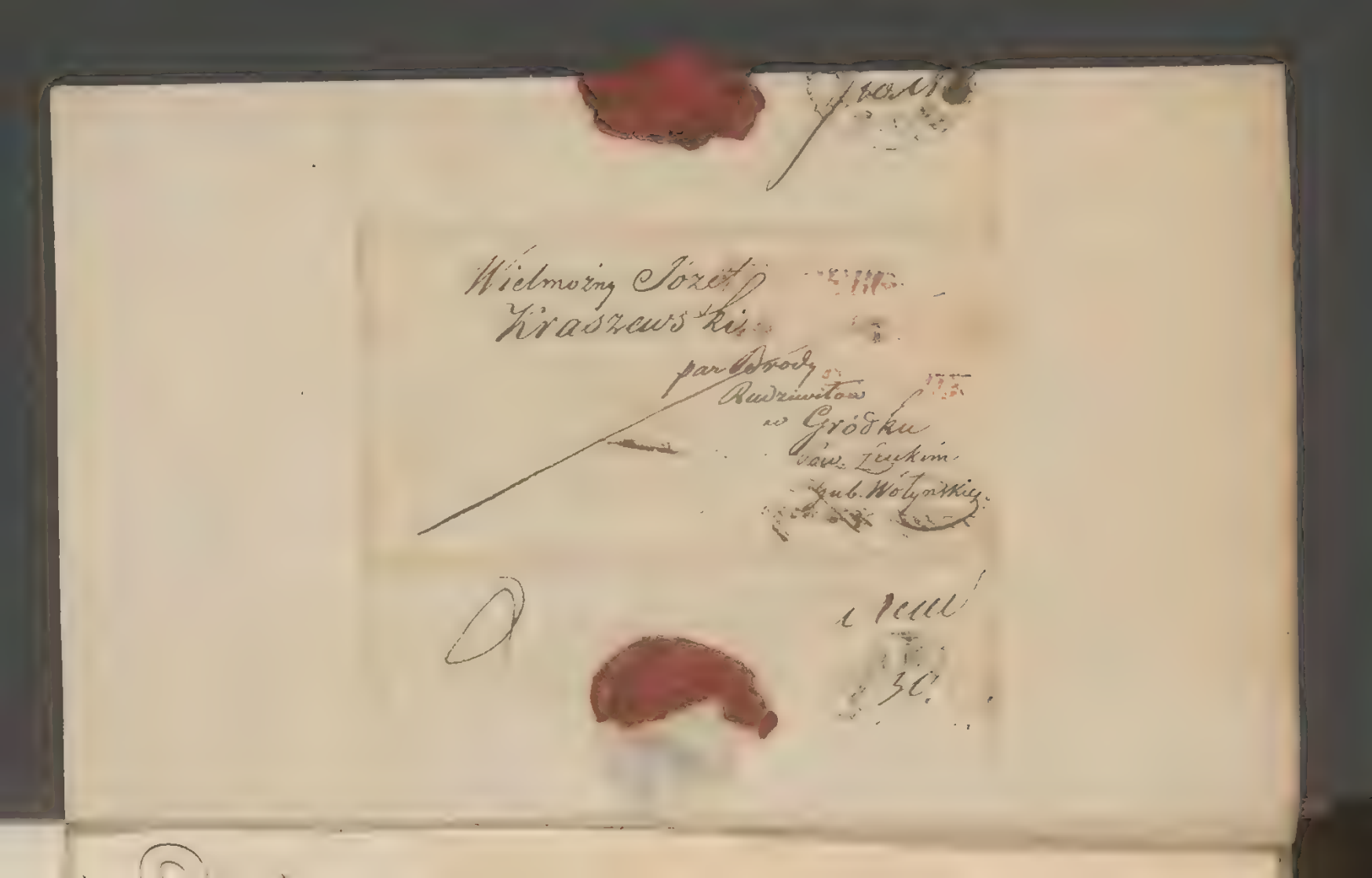
Wielmożny Józef
Kraszewski
par Owrody
Rudziwiłłow
w Grödku
pow. Zasławskim
Gub. Wołyńskiej

Wilnowiny, Panie (1) dobrodzieju

(1) Jakowaś formalność naszego Poselstwa w Petersburgu dowiodła że nie według mey prozby a życzeń Pana Hrabi bym mi dokument Metryki drugiey, pod adressą wskazaną, dayść mogł - że mi go Poseł dostarczył zwrotnie, że to podobno nie wskutek drugiey ale tey którą robiłem ale wskutek pierwszego mego podania. Załączam przeto Jego Panu Synowi z kompletną legalizacyą przez Naszego i Waszego ministra, iako mi się odmowiono dokument ten zwrotnie, Uprzejmie dziękuję się za taki i dobrey chęci stać się usłużnym na każde wezwanie, (1) dołączam tu niektóre daty do nazwiska Chałkowskich które bardzo za nie jedno z Chałkowskim znaczyć będzie. bo to u Panów podobno i i jedna litera, ta sama dałby w tym nazwisku niepospiesznie radzę by nie narażać na koszta daremne lub nieprzewidziane. Gdyż tamte okoliczności albo wiadomość Panów o dokumentach tego nazwiska które mnie tutaj zawsze interesuje będzie mi pożądanym dowodem gdy się trafia sposobność wymiany datów i dotu

Wm Krasewskiemu

mentow chowiarky bysko w treści skreconey nie
mieszczony — iżeliby się dało zatowarować to
dnia potrzeby. Czekam Panie łaskawey
odpowiedzi na dal pewnem iest wszystko
złotemi nie zaszeregowaćem

prawdziwy sługa

5 stycz. 845
Lwow

Jan Pawlikowski
Jan Pawlikowski

P.S. Moie znaiomitko tubor na tym Podolu od przeszłego
roku 1000 lat i za mieszkałe iednak dokumenta podobnos ez
na Podolu rozpytkiem mieć mogę — w Skurbce wydrukowany
i warszawskiego nadsyłałem 1841 r. skadysąd na zwiastka
z ciekawością nad ciem, ale iż wydanie 1842 dał mi egzemplarz nabrałem na Pawlikowie w Dubrowie
miasteczku ze Brzeg — w całodzienie gubernii nauczał za
legitymowałem, ale z niemi nie mam egzemplarzu zaznajomienia — Myślałem nad sprowadzeniem nauczyciela rodzinie która tego potrzebować by mogła — lecz Bog chciał bym w niedzielę
wszystkim razem dwadzieścia dzieci nakazał bym w
Kraiu — a z temi wszystkiemi podobnos wszystko —

Wielmożny Panie Starszo!

z przeświadczeniem przyjemności dopełnić polecenia jego i tak wysłałem do Świętego kopie na żądanie — a tak będąc, prosiłem o potwierdzenie do testu de Lancelot Kolumnistiego, do Gradu Cyrkułu Łomżyńskiego — a tak dopiero wyrok do Urzędu i zgromadzenia na miejsce przeznaczenia ile ta uprawnia prawa i ujęcia czasu — ale potrzeby obliczam podania gdybym tylko zastał w Świątyni Rzeczy Kościelne z dawnych lat, bo i te i Kościoły i Kapłaństwo czasu Świętego nie zastępuje zwykły — na ten nieprzewidywany wypadek zajdę tam w miejsce potrzebne metryki chrzcielne z wytłuszczeniem powodów nieznajdywania się tych zniszczenia aktów parafialnych wyrażenia że ów ksiądz Majewski który brzeski udzielał rzeczy wiecie był Komendarzem Kościoła Świętego a by gdy nie zupełnie prawda to przynajmniej najbliższa ubocznia droga nie potrzebuje dalszej dowodzenia w potrzebie. Jak tedy czarkowa zdaje sprawę, i poniesiam się nadzieją że dobrze kiedyś

\

ogdrié, iż to [illegible] dobra śladu
nie widzieć, ale ten ślad za ciężkim przecie się poka-
że mnie — i kiedy i komu — wierzę że nie będzie
czas za prędko ale nie poniewczasie, i w ową godzinę
zebranie godne dobrego istoty — oddalimy się od
rzeczy — mnie nadstępuje oddać się nadziei że mi
[illegible] jakiej chwili dozwolicie zechcesz pisania
do siebie do czego się odwdzięczyć za tyle dla
i praw co zechcecie do nas przyjmować — Mój
nadziei i ja badam powody dla swego życia

z poważaniem
i
na zawsze szczerem
sługa

Lwów 10. Lutego 1847.

Kamultk

Łaskawy Panie, wyrażając Autorizacyą, którą powtórnie potwierdzam
ley w liście, i pisać mi trudno, po rozmowie z nim, proszę Pana
Dworzec Pana, że za [illegible] do Lwowa i [illegible]
nia, wystawiony Panu Leyzerowi Siemieńskiemu do Krakowa R. tr. 225,
według zlecenia Pańskiego, przez dom handlowy Klotzio w Warszawie, od-
brał więc jemu zapewne tę summę, a zakwitowany weksel Pański, który
ji lada chwila spodziewam, za odebraniem zaraz Panu prześlę.
Dlatego najprzód od tego zacząć abyś Pana wypłacił i upra-
wił ii zaraz z wszystkiem gotowi na jego usługi.

Rachunek mię między Panem a Leyzerowiczem bardzo następujący

Leyzerowi Siemieńskiemu posłano	—	r. tr. 225
Prowizya i procent od weksla	—	„ 2 [illegible]
Zegar —	—	„ 18.
Prenumerata Gazety Nar. Drezdeńskiego	—	„ 13. k.
Dane P. Leyzerowiczowi dla wysłania Panu	—	„ 150
Razem		r. tr. 409 —
Ale przypadało Panu do oczekiwanego wypłacenia	—	r. tr. 450 —
Pozostaje mi		r. tr. 40. —

Rubli papierowych Gubernialnych Kupieckich Pięćdziesiąt, które na rzecz
Pana Rachunku przy niniejszem przesełam. Tak mię rachunek
z dotychczasowej umowy między Panem a Leyzerowiczem
załatwiony. Gdyby P. Leyzerowi przyszły wypłacając Pańskie
Pańskie i odesłaniem mi onych 150 r. tr. co ja natychmiast
odwrotną, zawsze Panu przeliczę.

Jubileusz Pański ożywił mnie w publiczności bardzo rzadkie
zastanowienie istoty jéj niebardzo exponujące; i charakterystyczne
że ów obóz, umarłości i zamęta się akcjami na prawdę - jéj
bowiem za pory dni drugi tom Nowiceuszy. Trzeci niezawo-
dnie mnie robi wrażenie, pewni tego jesteśmy. Wasz Jubileusz
publika podzieliła [illegible] na dwa obozy: jedni za nakoro-
nowaniem, drudzy z Krzyżewskim - każda strona widzi
bowiem swojego korzyść - oba te zatrzęsły biurne bardzo. Jedno
tylko ocenić trzeba, czy Stabacina ciepłem
Dowa, Misera et confortes, czy miała, jedna myśl,
fantazyj, choć niesforna czasem Rubensa. Trzeci tom Jutra
rysów, tak jednak przyjaźnie, że stanowczo jakoś na Krzy-
żewskiego chorągwi przeważy. - Zamawiamy jak najwięcej
nie wdrożymy Panu ani za jego Gazety powinni to przecież
czyd i wiele tobie na niej zakłada - pod względem zarobku
mierna myśl chrześcijańska.

Nekrolog Dmuszewskiego bardzo dotąd jedni na wiązi, bo [illegible]
dziwnemu ją czytała go wydobyć i wydrukować. - A list
X[go] Hieronima dwojakiego, do [illegible] wielkich mężów. Oprócz
Dunet drugi [illegible] wiele mi takie wyglądamy, z nadzie-
ją że, jak [illegible] Kronet [illegible], tak bardzo
Lem [illegible]. Spodziewamy się [illegible] zamiast, [illegible]
i nadal z [illegible], [illegible] w dość [illegible]
Kath; V. Lonicerki nie [illegible] wprawdzie na ostatniej byt
Kosi [illegible] jednej uwagi [illegible] ale myślimy że za
[illegible] [illegible], [illegible] - nie [illegible]

uprzedzić przypuszczenie Waszmości w tym względzie, bardzo wygodnie mieszkaliśmy jego przyjaźnią, aby jakiś lub nieoczekiwanego wypadku pomoc zachować

Zeszły Pk (Pajewa, przesłałem Wam przez pewnego Żyda, do Odessy wyjeżdżającego.

Jeszcześmy Was wyjechał do Odessy, i pod wpływem innego klimatu, i nowych odgłosów, obudzić się, przypuszczamy o siebie tu, i nowe mogłeś odgłosy, aby się odezwiego zamarzyć, wracasz do Jassów z Odessy, jako się odezwiego zamarzyć, wracasz ien z podróży wyp. z Hubina do Odessy. Gdzie jakiś wrócił wyjeb Cichawoni lub kim podobnego coś. Wszystko co z podpaszego pisma nam przyszło z naszą wdzięcznością przyjmiemy i błagamy o wydy dla siebie.

Dla P. Karola Drewnickiego Gazeta ich będzie do Odessy.

P. Zawadzki mówił mi o Was nabrał zamiar przewiezienia podjęcia do Warszawy i kupić domek rozpadłem, przyszłem mu wypuścić odpowiedzi i mam jej adresy i o wszelkich potrzeby: jedna dlaho nad cichutka, krowniczka wygodna z kilko 20,000 Rp. inne miejsce i drogie do 40,000 Rp. Zawadzki przyjedzie do nas do go zawadzkiego Króla przypomnieć pamięć i wzgardom jak cesarza go Pana a Jaśnięstwo o bardzo, stawiacha prosi przyjaźnie.

Leczmy się chcemy Drogi na tej jesieni cokolwiek lepiej i na jakiś dwa tygodnie będzie jeszcze mój wstawać w Odessy. Dajcie go Wam dzieci za kilkanaście o tego z drogi. Wszyscy za wszystkich nasi

[illegible] w której sprzeciwia się mieszkaniu do nałożonego [illegible]
[illegible] ugli [illegible] ogłaszać [illegible] i [illegible]
[illegible] powszechnego [illegible] jego [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] ogłaszaniem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Szanowny Panie, przesłałem niedawno wiernej
z Urahowa wiadomość Panibi, zakończonej
jak pan P. Lucyana biuletynie ostatniego.
Odebrałem list od Księgobina Cerowa prosząc
o jakieś informacje —

Autorowi wiersza nie to wiadomo, wiadomo
nich na tej legendzie; ale nie można zgadnąć
jego pochodzenia, bo ty bardzo wiele wyrazów
dziś — wszystkie rymy idą po staremu —
nie da się nic wnioskować —

Przypuszczam jednak, że tego, co się pan
racczy Panu, jeśli przyjdzie do Odesty
zajęcia nam do ręki tylko listów
i Wiersz, wrócimy podróżnych kobiecych po
dobno — a Mówią tam pan opowiadania
jakoś o przyjemnościach Panu już w tej
Krawędzi bardzo dla Jabłek —

Dwie 3 po Tomu Jakubowi rozdziały
ej — Oraz mi kto zajęcia dowiedzieć
wiesz ja im się nie przyjęli wiadomości
Wasza chorągiew bardzo góry —

Panie Prezesie Towarzystwa Ogrodniczego
Warszawskiego w r. 1902 r. 60. i Członkowie
Tego Towarzystwa.

Za wiadomością otrzymaną ostatnio, umarł
w Paryżu Stanisław Chmielowski, ogrodnik Pana
Tegoroczna miesiąca. Jego wyjazd jego wdowa
zamierzyła.

Chcąc Pan wielce Państwu wyjaśnić stan rzeczy
do Pittsburga i do Kondratowicza aby
nam pomóc w przysłaniu bagażu
jak najszybciej wprowadzić do Polski jego
zabudowania i zamówienia. A przede
wszystkim w Nowym-Yorku wystarczy
wielki i wspaniały Pan na Statku
Statku jak Pana na wszystkie Bogu
dzięki i nas nie zapomniał.
Dziękuję Pan jemu pięknie Pana
za nas bardzo wiele
Wszystkie Pana pozdrowienia
zawsze mam wyjątkowego

Warszawa 19 stycznia
1902

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWIE [illegible]
5
20 Stycznia 3

List II Panie do Gazety Warszawskiey i List Dwanie
kiego z podróży na Wschód odebraliśmy. Wrazumie nas
pod dniem 9 b. m. wystane zostały do Hubina zyczmy na
denta z Kiakowa od Siemieńskiego i prawie do nabli
sko Wilkowiszek, bo niepamiętam dokładnie jeszcze
jako ranta powtarzająca z kwartalnej bieżącej raty po my.
Jakowa Siemieńskiemu w Krakowie 1500 złr. wedle
Panskiego zlecenia. Sztychy, zyczmy z zbory tu my podług
przysłanego katalogu, który Panie w tym pomiarkowa.
Jonego tu 10 19 widoku miasta potrzeba obrachowało.

List Karola Dmenieckiego będziemy drukować zaraz
jak tylko wypełnimy obowiązku tio. ile trzeby
wiec o rychłe nadesłanie dalszego ciągu, bo wiadomo
Panu jako to ciekawi Gazeta z dodatkiem
co do domu dla Pana jest ich tu kilka dogodnych
ale sam najlepiej wybierzesz do naszych, i widoku
wnich. — Wolff w tych dniach przyjeżdża do Warsza.
wtedy pozwiązamy od niego wszystkie przypadające Panu
książki i natychmiast wyprawię. Teraz bowiem
z surrogatem jego i dogadać bo nie ma —
a nadesłany List II Autora gdy tu przyjdzie

tych tu mi przy wiozł ich bym na nadto wprowadził do Bartoszewicza - który mi wprawdzie przy tobie ich nie chciał, i przyniósł mi bardzo - ale gdy mu bardzo jest i ma się na ogromnego historyka - Jeremiego Wiśniowieckiego przyjdzie nabyć mi nowe pouczenie

Ogłoszenie było umieścić w tej chwili i powtórzyć mi się pisać do Pana - i skończywszy Pismo mi bo wyjdzie w całości na świat najdalej za dwa tygodnie - Wtedy poszle Panu wszystko co od mnie go czekasz. -

Z niecierpliwością wyglądamy Diabła bo nas podniebienie - nie portrety dostaniemy - Pisarcu do Pługa w tym duchu jak Pan wskazałeś i ofiarowanie 100 zł. rozumie się - dowodzą tutaj listów Radziwiłłowskich nie najmniej 10. Jeszcze nie mi odpisał. Do Sprotawskiego Latki pisałem, wyprosiłem Gomulickiego korespondenta Gazety i przyjmuję z góry wszystko jakie mi tutaj nadsyłacie, bo Latki odpowiedzi nie mam jeszcze z Blumenfeldem o Odessy jestem ale mieszkam, powiadam mu Gazetę a mam dostać w miejsce go / Litwin Odessy co wskazaliście Bachanowi Panu zawdzięczamy.

Na pierwszy list Paristi do Gurcky o Dziejach Litwy
tuy Syrokomli, Dziennik Orsleja odpowiedź wraje
li Gryffa cy Nowogrodzkiego. to to jedno prodobno
postanowienie pisarcy, ale nawet dojmujące dla
powszechnego Syrokomli. A ti temuu Hrustisa mi
odpowiedź jego na poprzednie wątpienie Gryffa
Mówi mnie to, bo Hrustisa li uby przypuścić
nie odpisuje Konda Lowina od dalszego pisania do
Gurcky. Mam wprawdzie nadzieję i wolam przeci
tę jego odpowiedź przeprowadzić - ale i Vam w
na stępnym liście „Izan" na niego i odpisze nekiej
powszechnych słów parę

Gazeta, chwała Bogu prosperuje, przybyło nam
u 400 abonentów. Liczymy obecnie 1,500 nie
sputna - W miesiącu obecnym, dnia 1 sierpnia
nu ordynowanego napewno takie liczba
uy tebrzbioru nowych powiększy się i da Bóg
przyszłe to jakoś. Dziennik pod Rzeczą
nowego wydawcy Ungra a Sojuszniku godnego
Przez Kraki dojdzie już 450 napewnie ogółem
mieć ma z 600 prenumeratorów. Inne pisma
jemu poprzednie mój biuro nie dostęp
Mieć my góry a wszystko dzieki wam

P. Milanowskim Chodźko, w tych pierwszych
...
rozmowy z Antonim Korneliuszowskiego Gabrielego.
Jam całem sercem, bo jak powiada Antoni, ni
Pan Radca i teraz na dobrą wpadł myśl, jam jemu
nic nie mówił. ... ...

Gdy tedy Antoni pojechał do Krakowa
dla rozmaitych spraw i z Krakowskim i Lwowskim
stanem, i dla zawarowania z gabinetem Korespondencji
w Lwowie. bo Szajnocha nie chciał tych prac
a jakoś mu moich trzeba na nizgo. Za pana dni
podziewamy się, pewnie jakiego wiadomego ——

— Za pomocą tych wiadomości pewne dni kupiony
wam z Panią Majstrową, która wam hołdy Pani
Jhie. Spiadczyła i wszystkim wam kochanym
mi. Swoją Ty Boga niby mamy Pana za
Chrystusa w Nim i zdrowia a wszystkiego
Ku nam. Tego zapewnienia Prawdziwe
i braterskiej podziękowania

A. Pilchie

Napiszcie nam jakie się podobają nowe nasze wy
siłki w Krzemieńcu wyjście. Bachanowo. Kuryerkowym
Tak nas wrzeszczą w Kluby, że mogłem się w tym wam
wyjść. wiecie dawno to było nam potrzebne

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie ulica Sto Jerska nr. 1769
Dnia 20 mca lutego 185 J

Kochany Panie;

[illegible] Kochany Panie, uradowała
mię twoją [illegible] wiadomością o wyprawieniu
[illegible] do Warszawy, a całe nabrałem
mniemanie dobrej [illegible], skarżliwie [illegible]
a dowcip natury autorowi służy –
Dlatego odpisuję Panu Kochanemu, a
nie Panu Antoniemu, że go niema; bo
siedzi w Cerkwie – a Ten Pan otkazuje
dopisywania na wyjrzenie Twoich Panu
dowcipów. Jednakowoż radzę Panu jak
dostać [illegible] które [illegible] dotyczą.
[illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
dopisywania, jakby [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] – nie [illegible],

Sachinim

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie ulica Sto Jerska nr. 1769.
dnia 20 mca Czerwca 1853

Panie Józefie, wprawdzie przy pożegnaniu obmawiałeś, że natychmiast po przybyciu do Warszawy pisać i będziemy ci Boży [illegible], a to [illegible] ; wszystko [illegible] nas najmiłościwiej, że nie podobieństwo pomimo najlepszych chęci, abyś [illegible] na pisanie. Artem tak wabiły nowami, i chodzeniem około interesów [illegible] cztka, nammi nie [illegible] pisanie do ciebie kochany Panie Józefie, co do powinności Małgorzaty Rozmyślinowej dojrzałej, zdaje nam się z tych pięciu powodów [illegible] główny zarób, na nadawaniu, jobi w Romanowie, najmniej mniemie w Łodzi mnie o nego Latinmann, [illegible] angliny the attraction najmniej, Matrona Polska z nagan Sarlisch - a po niej Żebrak - Daley i to jemine uznaliśmy, że my dwa my ciężkonny powinni mieć bardzie, wszystko nam jedno, na tem nas nam [illegible] mowiły nam najmniej, byśmy mieli dwa Lomonca powinni, była żyłko wszystkie ciężkonny mieć w tym komisyjnie mnie [illegible] Kolinem a na [illegible] jmedrij. Lemia, od tym wszystkim Jan [illegible]

Panie Józefie arbitrem i Salomón jakeś to nowe
będzie najsprawiedliwszy – i słowiańszy. Diabeł, ad omnes
Sanctos Cherubinskie Seminarium Angielskie, pobierowanej
bez litości – choć jako taka wynosta jemiu – Leśnar jest prawie
bez jednych modyfikacyj – bylby amicis pierwszych
słowiańszy bezpieczny (nowo wydedrona zasada głupstwa we-
wnętrznego) wybrykuje, że to wynar jakie, to pora wsetny
Diabłowi służyć, co wnatru ani mu drzewnie ani tyl-
ko nie odejmuje. Dochodzimy wtaśnie do owego stke
do Sapki – nie wiem jeszcze co się z tém zrobi – przeka-
zuję, po małéj w druku modyfikacyi – jak było
pierwiastkowo napisano – po na odwód rachowanie wy-
bledrona przeróbka – Jak się nam to obrazi dowiesz zaraz

Z Bajerem mówiłem o wyjeździe i jego z nim –
Będzie jam do Pana pisał – to jakie chcesz mieć do-
mowe i ko-nografizmy do potrzeby – Zawiedziesz na-
ni najlepszy bydlęty, gdybyś cały zbiór jego zabrał do
siebie, a wybrawszy co ci się nada, resztę odesłał.
Napiszesz jak to zrobić – a wnet się do tego.

W Polskiej Francuzkowej jak wyżej w Duniscie
po ulicach bardzo mało a po domach tak wiele
Nieznajomych że i gadać nie ma co. Jest tu jakiś
Pan Kamiecki, udający Grafa czy Barona, który
żadnie rozumie ani obcowanie życia po ludzku
nie umie być. Mieszka Pani Józefa, rozumie z nim
Francuzki- da jej to zrobi pan Bazin, który jest
z nim w różnych tego w Rzeji w takich kach
Dodatki Gazety Lwowskiej- które w domu od-
bierany, natychmiast pomiędzy- ale zapomnę jak
do Tytonia, to mi szkoda żeby tak wyjść to
pisząc.- Rodzinowski nie wyprowadzamie w dro-
gę ci jest Kochany Pani Józefie, na tak, nie-
mogąc rzucić się mi- ale entre nous, wiesz
mi się w tak nu energii do tej wycieczki
w granicy- a nawet zarobku nawiązanych- do an
wytrwałe ani jeszcze nie umie. W kaidym razie po-
ledzi jemu dobi Ubogo- do Tabarowa wyjechał do
Kochanowskiej Annie i nie wiadomo kiedy wróci.

Z Kalinowskim panem nic nie mówiłem, bo mi nie
wiele sposobności zetknąć się na dłuższą gawędkę. W na
przyszły dzień powinno już być o tym referacie. Jeśli
o nalewkach to nie wiem co ja ci zrobię. — Wolff przy-
słał mi — ale ty zapomniałeś o niczym. — Pan Ujejski
wrócił mi z Poznańskiego do Lubelskiego, Ancor.
stąd — i nigdy. — Przywiózł też pan Stefanowski dwa
wozy z rysunkami Korsaka i Kostrzewskiego do
ilustrowanej edycji Bielowskiego i Wisłowskiego, Leonida
Kryłowicza, i innych poezyj. Pismo to bardzo
edycja mogąca się w porównaniu z zagranicznemi
— różnią cechy te — nic nie mogło mnie
mnie cały na mnie [illegible]

Listy z Romanowa dane mi oddałem — mała Pani.
Jeszcze jeden w Kalinowskim, bom go na drodze dogo-
nił. Przybyła do Warszawy zdrowo i cało. Dajcie
Bóg pani w Wilnie. ale ja boi Boni od Friada. i
nigdzie się nie pokaże. nie go nie bawi i nie cieszy.
Był u nas pan Jan. Myślimy jeszcze nic wiele
się uprzątnowania, Matce pomóc. Co dzisiaj się
nie zrobiło, wybieramy się w Zielonkach w wigilię.
Wojtek mój, majstrowa i Kinia jeszcze dzisiaj
się najedzą, ale Pani Józefa — Stefan Lwów
najczarniej. Ty pisz się [illegible]

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulica Nro Jerska nr. 1769.

[illegible] napisaną rozkaz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Labri Bonifacium, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

adresu - - - i biografji ojca wybranego oddalenie
Kajetanowi - - -

zrobić jak byście najlepiej - a [illegible] bez [illegible]
bieżącego nie chybto. -

Nieboże bardzo Dworski zamiar - [illegible] za granicą
wam ani ja do Krzemieńca, Rodzeństwo od comforter nie mogę
sobie najmniejszej wiary potrzeby - a mój grzeczny braciszek
[illegible] do ostatek przyłożenia [illegible]
obfitujemy zatem w wiadomości [illegible]
casualis ani nasz. Wybierając się [illegible]
trzeba się, bowiem [illegible] pobyta w Warszawie dwóch ogarnąć - a to
wiej za robić nie łam przypłacać. Będziesz mnie łaskaw, Kochany
nowy Panie Józefie, na pocztę swoją pewną zabrać - Brata
mamy Rabbi Sto. Nadto, na hospitalu przyjaciół do tych zamiarów
za potrzeba - ile mi się zdaje najmniej Rabbi, [illegible]
że jest extra materya orzeźwić się [illegible] bo upadł
kuta para - nie ma a nego krajać a podobno jest kabi-
szczyzna - nie [illegible] bokta przyjaciół i odjazdu gwarnego [illegible]
do Pawia, który go [illegible] Dla odebrania tej sprawy
[illegible] [illegible] do Leszczyńskiego, żeby na rachu-
nek twój wypłacił bratu memu Rabbi siet... Rachunek
[illegible]. Autorzy po powróceniu swojego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Mowił mi Najśw. Pan że przed 20 laty o tej porze
[illegible] Bożej chwili na [illegible] Konsekracji przyjdzie do tego pana wpisał na moje
[illegible] - Nadzieja Pani Zwycięzkiej, która nam
[illegible] pośrednictwa [illegible] - Pan Jezus [illegible]
[illegible] Kompromitacja [illegible] - niemej [illegible] da [illegible]
Za dopełnienie [illegible] - oczekuje [illegible]
do Tytonowa [illegible]

Za korespondencję [illegible] dziękuję -
[illegible] za [illegible] z gratulacją
[illegible] z [illegible] z wezwaniem o pisanie —

Tyle się nawaliło [illegible], [illegible] [illegible] list [illegible]
[illegible], za to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] będę [illegible] [illegible], byście
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

P.S. Od P. Konsekracji mamy [illegible] dwa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulica Św. Jerska nr. 1769.
Dnia 13 lipca 1853

Szanowny Panie Józefie. 14 my 76
lipca n. r. pisałem Panu do Żytomierza
w odpowiedzi na propozycyą co do kata
nego i niektórych innych spraw, a najba
dziej o przerobieniu przedstawionego
Dziadka IV Tomu Drobiazgów, który
jest razem powtórzony. Powtarzam
jeszcze jeszcze prośbę w tamtej wi-
dzi owego IV Tomu. Wkrótce [illegible]
nam nagle nie przyszło wrócić - prosi
na Was nie dostawienie owej przeróbki.
wagę się do tego tacie upomnie
o jak najrychlejszą odpowiedź
i nadesłanie przerobionego owego
rozdziału Kwestyi nazwanego —

Pomimo niemożności wyglądam
odpowiedzi na moje pytania moje
listu.

Wszyscy zdrowi dzięki Bogu i bajecznie
z nadziei, wyjechali w niedzielę do
Romanowa —

Natanson robi wszystko mi listy moje
Panie Joseki, i prosi bo aby
nam pozwolił choć po kilkaset ry-
dlarów, dotąd [illegible] do
Sekuły w Jarmolinieckiej [illegible]
tak aby moje robie chociaż wypłaci-
wszy rachunek zdoby po 200 złotych
kwartalnie. Dobrze byłoby każdej mie-
siąc jeden rzemek z wyrażeniem
ziemby które każdej wiadomości, jaka
w domu przypadnie —

i [illegible] Ich [illegible] do Ga
[illegible] Hofpractischij całe zarządzenie
Serbica [illegible] i wydawnictwo
za [illegible] - wyłącznie z
[illegible] rządy. [illegible] i wydawnictwo
Serbica dobre [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - nie [illegible]
[illegible] - Tyle tego na
[illegible] - [illegible] odpowiedzi
od [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
dobrem potencjale [illegible]
[illegible] [illegible]

Autorowi wiadomo - wiem. Autorowi
i Olga o [illegible] [illegible] [illegible]

P.S. Ida brata o jaz gnort pri
Sv. Jerneju - jutr na Krško
Krizia, na Gorenji najdalej
bodeta moj jaz -

Pisatem do S. Mohorjeve dr.
vd. odbornije - ne vem o tem
nijčli -

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulica Sto Jerska nr. 1769/0
Dnia 19 mca Sierpnia 1853

Kochanemu Panu Józefie, znowu piszę do Ciebie, nie odebrawszy żadnej odpowiedzi na list moj pod wczorajszą datą, co do przeniesienia pudełka z rodziną Diabła i co do mojego brata. Listu Twego jeszcze w tym miesiącu od którego dnia, jakiemu pocztowemu biegu dnia do Gazety. Oczekuję na odzewu. Pozdrawiam Cię Kochany Panie cześć pracy - a odpisz mi proszę rychło - bo inny dziś pisz dobrze w tym roku Miałem zajęcia, i niedługo pisz dobrany do owego pudełka z rodziną nie nie mam nic nowego - chyba przemyślany fejleton. Z Diabłem jednak istna Kasyopeya. Po wyjaśnieniu się historyi - może dziś jeszcze wiadomą Tobie, kochany Panie Józefie.

Pozdrowienia Żarowy Mickiewicza bo mogę się o niepewno pochlebiam wyrażenia

ich. ojca Starosty. Reklamacyę ich, co tak
piśmo i takie uczynienie - iesmy jim w
ciągu dnia 4go zmienić zmusili. Skarżą
biegą na Mistrzyńskiego, że dopiero z
pism myśly duchowstwa umieszczonych do
Mistrzińskiego. Dalej w duchu na dzieło
Starosty Mistrzińskiego przebobić trzeba
dzieci na rzeźnego Podkomorzyca z inne
nazwiskiem. do niego Datowi jim mu
dzieć ji w rzeczy zobaczenia bo ci Pa
nowie na tego, nie zbiorą, ostro pojęć
jemy zdaniu swojemu. Zapewne dopiero
ci jim ich tak chwila dojdzie wyprawie
stad list posłańca od dn. 20ma Lut. za dzie
ty innemu Sydlowskich - ktorych zam
ko nieprzyjacielskim Hrany wydrukowane ji
w pamięci) - publicznego wyjaśnienia, ja
nie miał na myśli niniejszego obrazu ani

tej umowie nieznajdą dobrej stawie – trzeba
~~pisarzy~~ pisarzy w Drabie i w Sfinxie. a drugą
ku ich dla uczczenia tej całej historyi, za
pewne umiarkowanie napisać Lakie
wyjaśnienie, przydać nam do Gazety
do tego jedynie, zpowodem potwarzy ks. Lubes
reklamacyi o której mowa, wnetkiem
najlepszego, jakiekolwiek wypadki nastą-
car nos seigneur tout très entachés
de leurs nobles ancêtres – a wreszcie
trzeba brać się za rzecz –

Ja pisze Panu wtej akcyi poro-
zumieniu najuprzejmiej prosząc o odpo-
wiedź na pogrudnie listy i o prze
robienie widziałem 4go Lutego Drabia –
Polecam się dobremu panu nadesłanie
z całem uszanowaniem szczerem
K. Matecki
do tej Redakcyi Sfinxu proszę dostarczyć

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.

W Warszawie, ulica Sto Jerska nr. 1769

Dnia 6 marca 1853

[illegible]

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulica Sto Jerska nr. 1769

Dnia 13 [illegible]

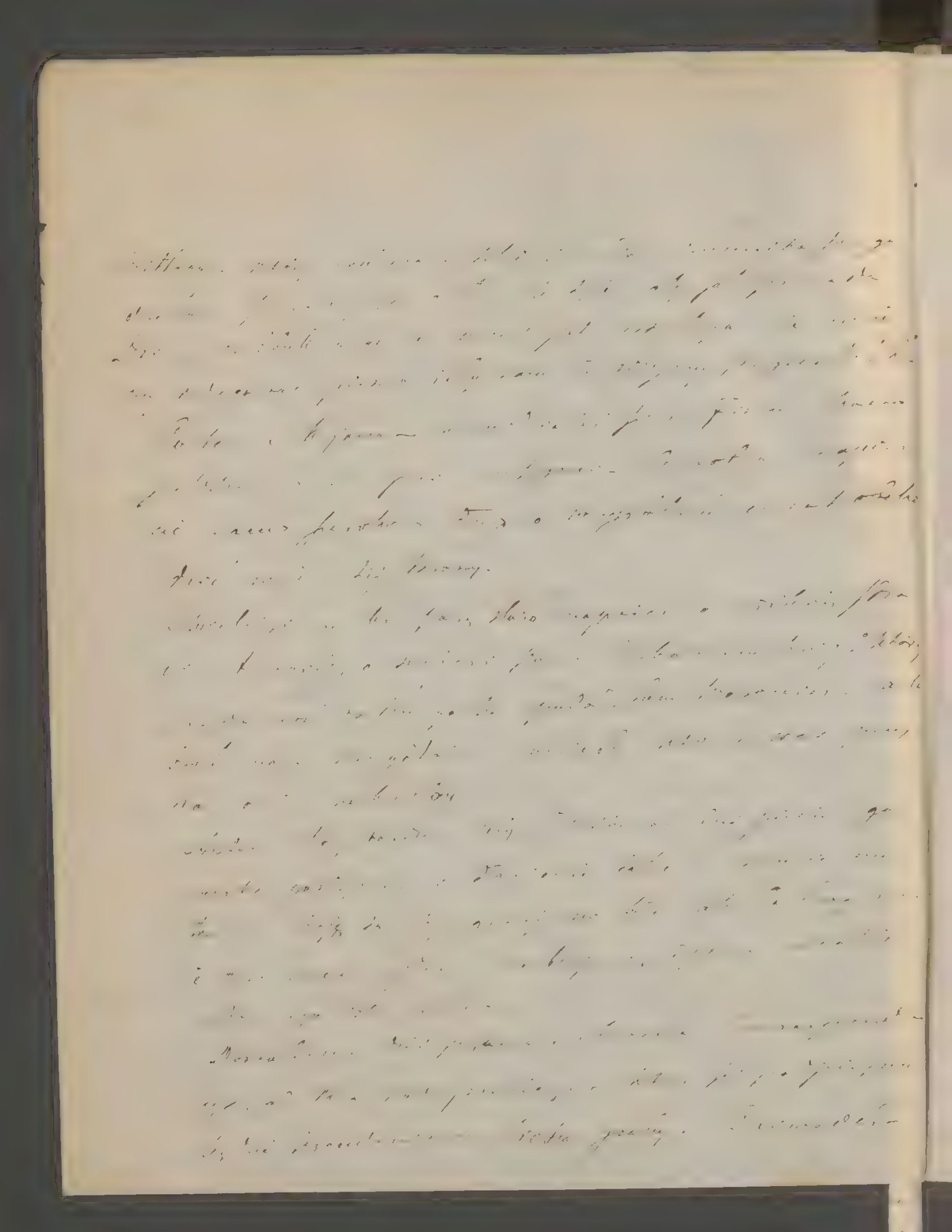

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulica Sto Jerska nr. 1769
Dnia 9 maja 1854

Kochany Panie Józefie, wyjeżdżając na kilka dni ustawicznie
ktoś mi pozwolił nie odpisać Panu na wydrukowany od niego list
co też czynię w jego imieniu. A najprzód niech mi wolno będzie
powinszować obawom, kochany Panie Józefie, że nas te wszystkie
niszczące martwią owo dziwnie jakieś zniechęcenie, owo nie wiem czy
zmęczenie, czy apatya nieprzyszła w tak energicznej, zawsze i wszyst-
kiej duchy - a tym mocniej kochany nie chcemy nie możemy sobie
zdać sprawy z tego - wpadasz jeden zniechęcenia na myśl czy to zniechęcenie
objawem nie jest dowiedzenia - to nic to jakby wyglądało. Ale tę myśl odpy-
chamy stanowczo - przekonani w pewnym, i prawdziwym innym niż
względem tobie, pewnemu Panu Józefie, nie zasługi; ani ci dalsze
dzieje powodu (świadomie) do jakowego powodu nam zarzucić o tem
bardziej do zniechęcenia kazano. Powtarzam tedy ufnie obszerniej
martwią te słowa nie wiemy. Które nazwania odgadnąć nie mogę.
Poprawić z tego, kochany Panie Józefie i wspaniałe chmury na
horyzoncie nastroju.

Oświadczam przy tym tu Statuetkę kazano ~~Świadomie~~ da, od
Niemirskiego, który napisał na nią recenzyę r. 6. tak pisze
ubiegły dowcip Pan, - Radzę porzucam nie stare Tygodnik, i tym
grupy Szmaragdowe od Lesznowol. - Dzieło Mocha od Jacek pewne
nie przyjdzie - gdy go dostaniemy natychmiast je Panu wyprawię.
List V do Gazety niniejszego będziemy drukować - Fejletonu
Matejko odmówił opracowania, ze natłok pilnych artykułów
tam i Siemieńskiej Kroniki i t.p. które dnia nie pozwalają

z których odwołać mi [illegible] nie można. Skąd opóźnienia [illegible]
wszystkiej korespondencyi, co zapewne inszych [illegible] zrażonych. ale [illegible]
nato mocno. Nie mogąc zapewne, kochanej Pani Józefi, zwłoki
[illegible] zniecierpliwienie [illegible] ci dać ogarnia - ci niemocny dawać dodat
kowi [illegible] i [illegible] ograniczać [illegible] na [illegible] [illegible] gdy inne
[illegible] mają [illegible] dowodów - Dla tego [illegible] nam [illegible]
z [illegible] Ale da Bóg i to [illegible]
Damy Pani Józefi Taskaney, że [illegible] [illegible] mianowicie dodatkowy
o najmiani nam w tych [illegible] a [illegible] z [illegible]
nych o Kluce. Tak dawno niemamy w tym względzie [illegible]
i gotowi nas [illegible] o zapomnieniu [illegible] na [illegible]
mój jak [illegible] [illegible] i [illegible] Boże Taskaney pomoż
nam w tej potrzebie. Pozdrawiamy Lekarz z [illegible] do Garelej. —

Co [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] mocno, który [illegible]
dwa [illegible] [illegible] [illegible] Skąd go [illegible] Taskaney
Pani Józefi napisać, [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] Słychać
u nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Dawszy Panu jemu w komedyi nadesłaną nam od Pana - na
co wdzięczni bardzo jesteśmy — prosimy jak Panu -prawie
áer modyfikacyi. Druhowai się wrócić do tej nie mogliśmy
dla braku miejsca - postanowiliśmy nie P. Drumetskiego o uwiadomić.
staraiąc się bardziej wygrawić ją wspaniałą ilustracyą najpier-
dzej — Dotychczas tej pracy wyjechał z Lwowa o M. Gr.
Ubiegłe wystawowe wiadomości do gazet dzienne - Odmie
nowo mu tylko jego miejsce. Mozi la nauczki wyjeżdżać bar-
wiejącym na rachunki i wydawnictwa i niewłaściwego
Panowania, jakie zajął i ubiegłe lecie a upomnie trwa wyda-
Dam znakomitych nabytków prace. —

REDAKCYA
GAZETY WARSZAWSKIEJ.
w Warszawie, ulicy Św. Jerska nr. 1769a
Dnia 13 mca Lutego 1854.

(2) [illegible] Mascha Gottesdienstliche Altertümer

[illegible] Mascha, [illegible] Pana [illegible] ma, [illegible] ją
[illegible] pisał, pieśni o miłości Jego i Jego domu [illegible]
na gwałt wiedzieć radzi panienki o Labuckim i Maszkowicu
wreszcie przypomina [illegible] o jakiś malowidle. –

Rosyjski do życzenia wyrażonego w liście pańskim z 18 kwietnia od którego to daty nie mieliśmy listu od pana, prosi nadesłać ostatni egzemplarz Autoni pisarza ziemi Lawradzkiego w Wilnie, aby ponieść bez bytności, przed wejściem do druku, oddał w Wilnie do powtórnego uwierzytelnienia [illegible] Wiadomości nie mamy powiedzieć, kiedy i przez [illegible] Cenzora. Jak prędko się znowu obeszła z Pawłowicz bez tytułu, i jak nie jest pewnością [illegible] ale choć to, kiedy w rękach mających [illegible] pojęcie o rzeczy [illegible] Jak, w tych domach [illegible] wydrukowanych, [illegible] wynieść [illegible] mamy 210 gdyż karatowy wypadło złotego najmniejszemu, [illegible] 80 wierszy [illegible] odrębnego, tyrady na [illegible] która jakkolwiek [illegible] i

z prawdziwem nabożeństwem i pięć Mnie najświętsza, jest tylko Kościół
Katolicki względnie do całości, i pomiędzy tamtej by też najmniejszej nie po-
siada wątpliwości: Tak. Stąd z braku dowodów, przeto tego wątpienia nie-
na wszystkiego 130 wiersz. Myśl za rozsiewanych uważamy rzeczy po-
dziś przeprowadzenie cały pierwszy i drugi stan, myślenia tego rzeczy
i akademików – to to był chrześcijaństwo prawdziwy – i nie mało starań, po
cy i wynowy kontrowersyjnego to przeprowadzenie – Lecz owoc dwa nie
ze zatem chodziło. – Dlatego wpisuje mi przychodzi tak, jako nasze
w pierwszym pomieszczeniu zatem, tak drugi stan pięciu i kościoła
w części, bez zajęcia i przeciwstawienia nas z całym nowo obcowanie
tego w napisaniu, i jakiego portowane widoki które nasze w tym czy-
sie powiedzieć, że i ja potrzebne nasze tego, bo i to mnie nie za
dne a czy dopiero miarkowicie wyrzuty, jeszcze od czasu tutaj
ja na ziemi słowo nasze i praw[illegible] i kościoła ja i nasze.

Lecz V w jaśniej wtrącamy, jest pewien [illegible] i nigdy
z tych kościoła stanu, na zawsze stanowi i nasz bo i nie wszyst-
nasze w kościele. [illegible] nie mogli a nie ja nie, wszystkiego
a w to głowny rząd stoi V stanowi, budowanie grzeszy nasienny bez
tego – Jest VI. i z publicznym objawem grzechu świętego na
ziemi i nadziei) myślimy wiarę tego

Jest to [illegible] nie wiecznego na ziemi i przeciwnego z ciężkim grzechem na-
miem Tom IV powieści bez stylu. – Do Pana Romanowskiego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
oddać do [illegible] roku

Warszawa dnia 5 stycznia 1855

Z najgłębszem politowaniem Panie
najmiłszy i czcigodny przyjacielu
powzięłem wiadomość o chorobie
pewnej z ust Twych świętych i Ojca pow
szechnego a powszechnego uznania. Modlę
się w tej, na którą Ich wiara
i gotowość zasługuje —

Żem Ich długo na list Pańskie nie
odpisał, wiele ci winien, a winien
nie z tych dwóch przyczyn, o których
ci wspomniałem w nadziei że nadarzy
się sposobność wygodniejsza na
którą niemy wpływu nie mogłem. Jakoż
pod te pory transport miałem z
Warszawy do Kijowa Kontrawaty, we
dwóch najsięwszych miastach obiecho
dziłem tylko dodych i nie mogłem
zgłębić duchem ziemnej jak na po

Kumoracz –

– ieszcze raz Panu dobrodziejowi wyborowi
ni jaka nabycznie najlepiej ku
jeci – wdaw. się do Lwowa i do
dzania. Ojciec nie radzi wcale bra
jmowi nabycznie dwa mowy ja
ucha – bo te jakie dobijacze, jed
dzą bardzo głośnego chodzenia
chcą pić i czytają nadrom, a
wiele wnetby je pogruchotały na
wiązy kadzi, jeśli w dobrowoln
tu ciszu – wtedy Pan ojciec nie
nabycznie od Pleszcza z Brzeżan
ktory w tamtej dni wyjechał do Jas
dobrych. A tu jeszcze dadzą odpo
dzie do wszystkich wtedy wcale
dzie na gnabi ojciec potrzeby –
wolt, wbiegnie dwie nie
wcale jeden.

Evans raz radzi mi jako nam
praktycznie, dlugiem pojechał do
Jwiadczenia, wiesi wcale jeszcze

na drugą stronę 11 pudów towaru, odsyłanego do Czernichowa na Łp. 1800 - a
mianowicie od razu dwie takie miotacznie - za
pomocą ich rozwoju - , to jeszcze na po-
dobne ich miotacznie od tak-
owego znajdującego się w Charkowskiej
Gubernii, na Sadoku - a wszy-
stkie dotąd działające z zadawalniającem
skutkiem. Charkowskie te mogą być
gotowane na teraz - Na Sokoła dopro-
szą one na ani jednej miotacznie
gotowanej ani Iwanja dopiero pocha-
ą sprowadzi - ich wszystko mierzwo.
Jakbym ci radził, bo kazy Panie
Bracie, mieć od Iwanja dwie miot
czenie - co myślisz

Łp. 3,200

Transport towaru 66 do 68 pudów
za naczenie po 10 fl. od pudu

1,300.

Mechanik do doglądania po
10 fl. w drodze a 8 fl. na
miejscu za miesiąc — 250.
Druga mechanika Lan. i na-
prawa nich — 400

Razem 5,150

Skrzynky oprzędzi maszyn
dostaw transportu i przyjazdu
Mechanika takim się sposobem
Wiedli Kapelan przyszłe pory, dnia
Ten dowie się do Warszawy, pod
wadzony i przyjęci je do Wiednia
a z kantu Pan Inowo zabierze z
prośbą pisanie: tóby mnie o
pałki 200 Rsr było dostała. Lep
Jabyel wojsku za i Wiedzą pomoc
dać na jak drogi do Wiedn -

Ale a nie nie mam co się dziw
z moim dniem to pić pomoc d
wszystkie mi śnieg do mnie, ja
sprowadzić na miejsce dam o mi
jak się Pan zdecyduje Pan
pisze - najpierw do mnie a
mnie zgoła nie dym - zarem nad
wiesz odjedzie i wrócić jak wrócą
ich, co robią sp. Ani wspiszy
się Stasiu do pewna za godzin
dzie aż z Thomas injekcja
pełnem przekonaniu i przyjaciel
wiele Pan

Warszawa 1 kwietnia 1858.

11

Chociaż i tak nie mieliśmy wiele
nowego do opisania, ale na krótkie
wy wasze pytania Józia wczoraj
i raczej znalazł pisanie — a tak
czasem zapomina i radzę wam
to nigdy przed wami pisać
dawno wstał i tylko [illegible] Józia
i nim Stasio [illegible]. Tak
było z nabożeństwem — i Stasiu nie
mógł wam robić, Józia, Józia nie
mogą jeszcze obiecuję i razem
Stasiem i Henrykiem zawodem.

Stoi cyrk koło Łazienek i tak
ludzi, krzyczeniami — Bambano Fabry-
ka co pos Łyzdrej, Kawa — to przy
wieczorowania — i my sami z Łazienek
Zachodzimy — co prawda nie [illegible]
a to [illegible] Józia [illegible] —
z Bambano Fabryka [illegible]

czynobić, bo prawnie żadnej nie
powstania regularnej dostawy a
nadto ich traktu wschodu w Wi
wpływ głównym - ale bo dawa
dywanem umysłu -

Epistolia fa bytu wystawnie - i ja
wiadomi -

Jedyna tej wiarka do nowej
bytki Skoda - która za 6 tygodni
ma przyjść w Wig. - Dowiedz się bo
prawdę ze najprawdziwszej bytki
opuścić mieszkanie P. Vice Gubernato
z głównym do pracy nakaza
bo pisemnego do wszystkich p.
wyższych dekanatów i w tedy bu
dynki - P. Arnoldem, który ma
stały po Dat. Frosz - dowiedz
najprzedniejszy i odpowiedzial
ny upełnie -

i z nim jiż mówiłem ale powiedział
że jest pojutrze nie może dopiero dzisiaj
bo Moesta jakiegoś nie przyjdzie a Ego
pewna takie brać nie chce i nie radzi
Ale jednowątkowem pragnęliby nie
nam tak mnie wpuścić formaty za
duży jakie mieć chcemy – bo od tego
. ówno cena zależy – na kwiecień for-
mami napisać trzeba my wodzy my
dlejemy być na papier – mniej niż
na palcy ens – a to dostawcy do
brzegu ta prośbie – wagi ens dla
i wolimy do Lytomiera U. Oce
guberna towar. Radzi bydoby takie
aby inni wchodzi drogi bracy –
tu – bo Arnold transporta nie
chce brać na „ibie – Może by pan
Jimo transportem Rosyjskim –
mogę nic o to dowiedzieć i dam
mać później my to je zrobić
da – Tyle o papierze

W 11 Natanjona dam pół pióreczne ręcy rozdać
z tymczasem wszystko w najlepszych stanach
Listy do Gaethy wydrukowane
Chrząstki Labii — nie nie zaczęte — Corbeck odwiedzam wyp.
wszy. i inne rzeczy o których
pisałeś kochany Panie Józefie
Dwa fortepiany jeden Czerny
jeszcze błyskiem nie zamówiony
ny nigdzie — chcę P. Sobie
dnem Gaethy dawnego nad
Hrabią Maciejem w formie dy
ale Labetzki Lam nowy równo ro
maity nie ma orkiestrowy
typ drobnowaty — Za jeden dzie
ciny P. Lam Dwaśk dziś tam
and we are hoping dojść
nat nie zapłacić.
Co do drogi z Gaby Lam Który d
mi mieć ręka tylko pozdrowienia na
nowanych listów bez nie napisałem
niestety? — Za pozwoli o Panie nie
bendzyni dziękuję i powtarzam
nam Lam Panem pokłon Jego
najniższy sługa
a Pa

Warszawa dnia 6 maja 1855
42

Panie Józefie kochany, wielka ci
niespodziankę sprawiłem wysłaniem
ci, a prawdę mówiąc, nabaczeniem pilnie
o tobie, nie wiadomie zresztą co się
odkryło, a zabawa ciągle się przeciągała
i tu pan Dr Chrząszczewski przemyślał.
Lecz to poprzednie rzeczy. Oto moja ofiara
nie z gniotu od lat, gdzie wszystko dosko-
nale rachowane - moje magnetyczne pieczęci
mojej archeologicznej rodzinie. Wiesz
ego, wytłoczenia pieczęci wyszły
ze Gen. Wasz. w archiwalnych Rodzinnych
Pliszczy, pod tytułem Herbarz Polski, Wa
wszystkie, choć tych dat ten katalog nowy.
Co to ani herbarz, ani historia, ani
genealogia nie dotyczy -
A herbarza byłem z rapsodu Niesiec
mego bzu pewnie i formatów, bez do-

ich niema — znowu Vicegubernator
mówi cały dzień nic nie wprost zrozu-
ić bez potrzebnego pomyślenia —

Ci Niemcowie w swojej ra-
żącej ostrożności tak bardzo
zabijają ludzi, że wyglądają
na tych, którzy przyszli pozbawić
nas wszystkiego prawie natural-
ny sposób. Wszystko, co robią
bez, bez wątpienia to mówią, bo nie
chcą jawnie odmówić. — Każą,
mi tak mówiąc jakby ci, którzy
mogliby moje zdanie zmienić —
dziś i zawsze — pomyślę! zawsze
to dobrze! —

Drugi temat dzisiejszy jest
jeszcze najmniej — jasny wyjaśnić
tylko wychodzi — w opowiadaniu
P. Atanazego o przodkach Wyo-
downa — głównie nawet Kilbu-
dzkiem na Stepana i późniejsze

ale to nic nie szkodzi - dziś jest
w Czwartek wtedy na lejnie wtorek
Lucia o ustanowieniu krzyża Pańskiego
wij kowny - [illegible] odgadł nie bitowe
pigwy w lejgalenyi pewnie pacierze
za nie mamiłyś, i wszystko pra-
wisz. - Pobłogosławi Bóg i z za
pole wyka ta prowizji a ciągle nas
pudzina i tak dziękuj Panu
my nie tylko Pana Boga
ty ja nie tylko Pana Boga
ty ja nie tylko Pana Boga
ty ja

to pismo wszystkie i przyszłemu i
najmniejszemu - bo widzę w sobie radzę
ale daję - a drugie słowa, mówię po
cichu.

Czy ja mamy wstać z nadzieją widzenia
Was, kochany Panie - przyjść
w naszej kochanej Pani? Godziny
wyjść na ciche miejsce, gdzie by Was
z Wy otoczyć i wrócić i nad roz-
mówić - i chciałem, byście przyjęli
upragnieniem - czy z innymi nie.

Jest ku temu sposobność: stan
Baccarellego, czynnej wdowy, a córki, co
stoją wysoko w pewnej pewności: i nad
Pana Pani jak wiesz, i Pana
Louis - jako wiesz. Jutro. Pani
Pana - i drugie, niewiem nego jak
niewygodna, inaczej, a niesprzyja stan
pewnie - Pani byś chciał to nabyć
- napisz. - Jest kabaret ze 200 ci-
ram w którym z nich, nie nie wiem
Hamaseddich malara: warte na czyn

Pan na dwa z Was list kochanego
Jordana przy - ale pan przyjaciel. Pisałam
w najdłuższej, Pani pojęła i przesłała
dobrem Pana najczulszy [illegible]

Warszawa dnia 14 maja 1855
77

Pan ... nie jest w stanie kilka
braci, Panu Jezusie, dawniejszą
ilość ich w roku z Bronią jest-
worten. i wzięli się dowiedzieć
gospodarzu się powrotnie wyjść.
Teraz onegdaj list twój o to samo
odebrawszy posłał on do Biura Na-
czelnika i do Biura Gub. Rządu.
gdzie się pochwalił nadzieję, iż
powrotnie Jo. Kasia Nasz Pan
napisał twój z radością do Gubern.
Biura, wypraszam zresztą do Gubernia
Biura Cywilnego Rządowego pod datą
17(29) Kwietnia № 3,186. i do tej
pory nie jest jeszcze na miejscu.
Skąd Ludy nadzieję się zajakie
dnie niedziele nie mamy się Pan

śmiesznie a wrogiy wyglądamy
z wszystkimi dij prawdziwej
dla nas wrogości -
Cesarski Dwór aby pewnie do
tad Cesarz najdokładniej nie
nie wyjaśnione - cała rzecz P. Eda
narego z prawdach niektórej za -
jazdu Cesarzowej Tam drugi -
Polski i ajmy Damiani Sukla
wybornie napisane dzieje Kopernika,
co 7 dni zabiera - a tym ... u na
dzień zapewne i dalsze ... Swoj.
Paniczi -
Pisby pajmu Gub. Czyn. wrócił
Arnold odebrał i był - niemiu nie
pokarał - To pajmu ratuje i dużo na
ij - Portal do fabryki i Kościoła
ji dawniej ile podobny dopiero

tych - wobec tego, drugiej papierowi takiej
treści pytania - o resultacie domieści się
Gubernatorowie -

Dr Chmiel powiedział ci różne rzeczy
i Żydy nasze -

Ich wszystkie bi wiele by kosztowało
Żydów, których ci wtedy z Rii odbyć
musze - tylko bi obrzucenie
polecam i pewne dotyczące
postanowienie - do widzenia
wiadomości najmilszych
zawsze najwięcej oddany

Ojciec

Antoni i Maj stronie ukłony
ode wszystkich wobec nasze
Pani -

Boże Panu Franciszkowi przyszłość
nie ze zgoła i dochowanie

Ojciec

Szanowny Panie Drugi

Nie umiem ci wyrazić Drogi Panie jaką
po was ciężką i w wielkiej rozterce
czuję w Warszawie. Myśl swoją i obyczaj
do pewnego stopnia Szanuję – nie wierzę bo
przecież wiem – Rozum ciągle wątpiący
wciąż mam wiarę bez Boga w Was
przecież – Drogi ciągle – Ale w pustce
nie jest to dobrze wyjść
– Drogi, Panie Drugi –
– Do widzenia w Warszawie
Szczerze przyjaciel
Antoni Słonimski

Warszawa dnia 17 maja 1855
40.

Piszemy do Ciebie, Panie Józefie
onegdaj, tamtędy jak Ci niosą na
transporcie do ciebie. ale dziś
Autorowie robią uwagę, że list pojmie
dni dwa a dwie tedzie. Niniejszy
zaś powstał moim dojść przedtej. Z tego
powodu, nie powtarzam Ci to na
piśmie powtarzam, to ci mój Ty
a dowiedz, by tam ie powodzeni JO.
Księcia Adama Jerzego na przyjaciół
Twój i rodzina do Kwietnia, my-
ślemy wrócić do Gubernatora.
w Krzemieńcu pod d. 7/19 tego Lutego
za Nr. 3,186. Nie bawcie proszę
ujrzyć się, Panu Józefie mój dzię
kuję i uściskamy Cię serdecznie
tym razem przyjaciół moich pozdrowie
nie i ucałowanie Twoje [illegible]

Dziś odbyłem rozmowę Panem
Kochanowskim dotyczącą [illegible] Muzeum
z zapytaniem o wypłacenie obrazów
[illegible] zakupionych a pozostałych
[illegible] Antoniego aby niezwłocznie
o [illegible] godzinie osobę Pana
Dobrzańskiego wydrukowi [illegible] do
[illegible]
w [illegible]

Zostawiam [illegible] do
widzenia

Kochany Panie Józefie, zawsze, ja obiecałem pisać do ciebie, lecz na ogół
milczenie nie znosi granic, a tymczasem nabrało się wiele nowin i
plotek, które ciebie obchodzić nie zaniechałem. Od dwóch tygodni jedziemy
Bóg wie za burtę, i zdaje się Królewna nadzieje nasze, jakimś wypadkiem
kobiecym ich jeszcze dla Portalis. Za stawanie od Listopadowego pudawy do wsi
i prawda żebyś je nam wypisał rychło. Gdyby można dostać jakie kawałek
Chojnackiego i choć ich jakie pastelowy Komarzewskiego - nadzwyczajnie
nas uszczęśliwiasz. Cintrom wolno dla ciebie dwa tadne Kawaterie; gdy
ich tamtego wzięcia Orłowskiego - i drugie Stowskiego - pisali mi nasze ich
dotąd w moim zbiorze, to słyszę chwyta i radości. Przyszła nie jeszcze
mowa bitwie. Ja tu dybię Labiu na jeden kawałek Orłowskiego dla ciebie
gdzie mi się uda wiem, bo skinbowania tabie się o tu kupi - i podko-
puje mnie. Jeżeli dostanę to zacznę wypisanie do Tytusowa
Bayer wrócił z Turcji po Niemcach, miał bliskie, Komarzewskiego
z Paryża, pewnie Tomom, Starowieyskiego po drugi i Ostrowskiego mistrza
ich obłoni ponadnia - ale ze dopiero ma wejdzie przyjaciół S. - jemu po cie
wystarczy. Cudna, piękna i Prawdziwie tymczasem, ale ty w ten
mej stronie, archeologiczne wbić do tych postrzelmania na granicy. Na
wiosnę jeśli wrócę Labiu. obłudowany wiernie wdzięczny na Cieciorek.
Gimta nasza w tym (IV) kwartale podnosi się na pewnie o 640 złotych
złot Pge. mamy teraz 3,640 na pewnie. Od złotych 1,000 w miesiącu - wiele - zapisz
my się Wróbel się popisze jeden z nich na kolendę. Jeśli się Labo stoją Codzienna
cadrem i dni de crescendo; teraz ma 630 na pewnie, Dziesiątek 470. miesiąc -
ile wypisaja się co prawda, niezgorszy Codzienna. Jak się się podoba Dziewczęcy
skiego życie na wsi, prawdziwie na wsi to piękne, choć Latem to i dowcip
pan ogromnie wielki, tylko nie się nudzi i ciepła jakieś i brzuch nie a pewno
wiej myśli i ciała Domowe się nie mogą. Dziesiątek tabie się jak nadeszły
Wyżej tu objaśnień ogromnych pomieszanych w jego redakcji, o
nowym kontyngencie wielkich ludzi do niego wejść mających, a co nie-

obżerstwy i dostatniej nasycie się tam. — Jak to nam podoba pogląd ów ich
[illegible] — Jarach, Diabeł cały, miedze rozumieć potrzeba nasyp ich
ich wyżyty jego śmiesza kreśli nieuświadomienie i wyglądu na pisał ewent ale do
niego podobne — ubliżenie Lah że wcale trudno zgadnąć czego chce Cyklan-tá
artykuł o wystawie Paryskiej? a nibyż przedmiotem tego co nam pisał — ale wolno
Paryża k. B. dobrze obrobił nasz- lepszej wiadomości od artykułów, stosuj
Twierdzę w Smirnie, który dotąd wyrażam - ileż dam potrzeby — Cyklanowa - ktoś
jakowy hamburski pisuje nam, wotał Klucidy, nawabiem w Łazni - przybadź do
pisbie - ale nim wyprowadzi - nowa długa przerwa będzie —
W Lyon dwiach przyjacielem dany do W. korespondentów i artykuł pracowniczy
najgłębi, których trudno, idzie na twoją radę, bardziej ograniczyli, to jest
Batych. bezmaterialny tylko, Nowofielsk. Sedalicz, Długa, Cyrohowicz. M. Pr
Krika — Chciałbym Lahi i to koniecznie nawiązać korespondencję, ile by nam
choć cokolwiek przez artykułów dał do Zanty, ale Lahi pisi Kazyrkija wolny
na naszej z nim korespondencji w piśmie do niego dobrać nie możemy. Gdybyś
ranyś od siebie zawezwać go do zdania Ale nad- a pogrodź nam Lemańskiej
dy, jego adresy, dla wydania mu gazety — wtedy byśbyśmy obawiąc nam —
chcemy tu wprawdzie nadesłane artykuły: Bunczyckiego - ale tych drukować
nie podobna - Jana z Kirsna - ucha — Kamieniskiego jeden wiersz - ten drukujemy
Konczewskiego Grottona nie możemy nawiązać sobie — i tych Lahi pisać do
Krajewskiej, którego żaden z nas nie zna — i ponowi o nasz artykułów pisto-
wszystkich. Nie wiemy jak tam pisteriu w Sobie - pisti w Pośpiechu i do
napisz do niego w tym względzie — będzie to paszport dla nabej odezwy.
Artykuł Twój o Holtowie, Thiers ludowi nie przypadł dziś wszystkim - Lah
go Bronisia kochany wiesz w sprawie i koniecznie chciał wydrukować
do tego drukarza Petersburskiego, i diabli wiedzą co tam cudownego przy-
słudzi do głowy). — Pobierze powali go trochę, nie wiemy nie wiemy czy przy-
dziany, i ten kawałek gdzie mówisz o duchowieństwie jego subiekcja przez za-
wistnych opluwania — zresztą, wyjdzie i to potem — Kurator nie chciał wymazać nibyż
pisma wydrukowanego w Petersburgu wydał pozwolenie i pisze na Lah z pytaniem jakoby drukowanie — 1816
Jana Lemańskiego wydawnictwo dla siebie ale na Lah jeden egzemplarz Na Lemańskiego
dzieło Jerzego, Sprawozdanie — które ich jeden pisarz wydawnictwo wiosny pobiedzi
i wyszukania Gerzowa w Petersburgu — nakład Lemańskiego — Jeden ze, z bliska
ich nabytych historyków Francuzów — i podpisy pomyłowe — które wiele poprawić (z jakiemi
uwagami sprostowania —

Dowiedz się jako nowości że Schmidt i inni poprzenosili pracownie fotograficzne z zagranicy, przedstawiając artystów Schmidt- lub model- i wystawę fotografii- a inni tam [illegible] tak np. fotograf z giesslera [illegible] Schmidta Madonna dla fotografii Z. R. Madonna byłaby ciekawa Z. R.- Kaulbacha W czasie bo widzę Pan- Jeżeli chcesz to wybierz co lepsze i wyślij. Albo może spróbuję się wtedy w tym względzie na Śląsku a który do zjazdu na dzień bez śledzi godzi się tak jak się od jutra nie mogę zbierać go zamówić—

Na zakończenie dowiedz Skandalik dość brutalny. Oto Wolff powiedział zabrał Chrowal zydkowi, wyjechał z Konstantynowej ulicy, Breslauerowi, 200 Sp. za jakie wybrane bzdury i nie prawdę nie płacił. Ten go pozwał- Teraz Wolfek spotyka swego dłużnika w kawiarni na Franciszkańskiej i pyta się kiedy go pozwać- i Daly- na niego- od słowa do słowa- wyśli po za bramę i tak potrzebowali Pana Wolfa- że nie chcą dalszych konsekwencji tego jemu nieznosi Napisał z Warszawy- wstawiają tam. Dziecko nie potrzebuje [illegible] z Francuskiego gewałt a swoimi Brodzinskiego na Swego przyjaciela. Wolf chwali się od nas Achacinego, ten [illegible] nie chce- Zawadzki pewno dostawać to będzie- kiedy [illegible] Ryż ci [illegible] gotów nam dużo odszkodowanie, byle przyprowadzić [illegible] to co z drugiego roku pan [illegible] ~~nie~~ nie będzie- [illegible] Słowackiego Diabła zapłaci wydawnictwo Wolfowi biznes, bo to był wyjątkowy jego kawior. Wiesz pozwijemy bak tego drobnego zarobku. Pewna stąd wyniknie dla [illegible] nasze. ~~Z~~ mało to widział ~~[illegible]~~ że z tego źródła obfite płyną długi.

Nabazgrałem tu potrzy- co się pod pióro napisało- jeżeli gdzie zabrakło to będziesz uzupełnił na [illegible] wolnych chwilach [illegible] bo musiał tyle bawić [illegible] nasze pokłonie- Przyjaciół za to i [illegible] [illegible]

Wiej polecając się pamięci Zygmuntowi zawsze gotowy i wierny sługa

Autorowi obecny przy tworzeniu tego bitu, zawsze z tobą najlepsze i pozdrawia się najserdeczniej pozdrowi wszystkich odeszłych i zaleconych za dwa domy Achacinego, bliżej zapisze o drugim tomie, bo pisz wiersz pewnie najwięcej- i przyjdzie [illegible] —

Prawda u mich drabi i prawy le powsty. wyttaw tobie list twój oftatni z 14 listopada dostałem dopiero wczoraj 12. grudnia – Inny tygodnik bliżko jechał do nas, to nie do wytrzymania . . wierzchowy by na to. Toć nie nabyć z Nowego Jorku dostać odpowiedź portowy rzy pytanie, gdzie byłe czasu co jeden list do mnie by to wyjechawszy z Paryża nie przyjechał jeden do was nazwanie bo powinien był 28 listopada najpóźniej – nie wiemy nic! Napisz to, a za mem natrzy mu po nadziei a pu że nie chciał zabrać ze sobą rzeczy które przy wyjeździe dopiero odbierzemy, prawda że użyteczny pasaty na to. Bo do Włoch z ochroną biegu Jej od Pajewa. Które chciałem dostać przez niego – teraz dostaniemy pasaty ry. cine . nie wiem jakich. bo na jej wystawiona i wydrukowana w nas. od Siemiradzkiego. Przyjechał on do Krakowa wraz Listem P. Adama Krasińskiego i tak jest odda. – Rzeźbi tego znajdziesz w tej parce wtych jakiś portret na tyle oraz archaizy, Georg Szymon. podpisany, przedstawiający grupę jakiś pana głębokim wianuszkiem. – Spis? Jarch i pism druków, które pan warszawski Gontkowski prenumerował nasza – nareszcie dwa dzienniki pozostawie – Jeden na ogłoszenia Czas cało rozwiązanie – Drugi na wiadomości ogłoszenia Indépendance belge – Illustration Gazeta Lwowska – Moderne Zeitschrift i Penning Magazin . za co razem zapłacił Autoris Złr 117 kop. 96. — Od Bajera wiadomości dostać owego brata tego o którego Ślimbor tak gwałtownie nam narzekał – ale do tej pory nie przyszło nic go – choć jeden dwa razy przyszedł do niego – i nie ma go teraz co widzieć. W tej parce znajduje się Cours de littérature Villemaina który brat dostał oddać mojemu bratu. Natenczas nie mogę mu udanych dzieł wydać bo je dopiero zapisać trzeba było z zagranicy. Trzebaszewski nie przyjechał –

La chevalerie Wilkenskiego skończyć drukuje – piękne – byłby trochę przy trwale – i opisuje Prahy – widzę nie jest wyobrażenie o niej wielkie za skąpe tej Pany – ale zawsze znać o tych nowych znajomych – Będzie to zawsze dla ozdoby mojego albumu który się w takich rzeczach wymaga pewnie. Od ukończenia Konarskiego nie słychać; i gwałtownie wyjść na nim jakiś kawałek – Mam tabie, jeżeli pomnisz, przyrzeczone kopie

własnej roboty albowiem ci- przy wolnej chwili i ochocie przypomnij to sobie i skreśl co dla widzącego Twego, który tam wszystko prawdziwie.—

Nieszczęśliwego Artysta Autora dał Gabrysiom z pewnością- bowiem go dziś o to pytał mię go wyczekuje w ustawie się jako Zbawiciela.—

O Szkicach Kaukazu Andrzejkowicza Autor sam ci odpisze bowiem się z nim nie rozpisał o tem. Bajronicznej książki tamtej dotąd nie mamy- ale Kazimierz przed nami z Leśka, dokąd się z domu w 12 grudnia dla zawodu Zgierskiego udziemu wrócił. Pierwszy tom Orłowskiego w tych dniach kończymy- potem damy pauzę- bo tamtej się różnemi kawałkami- jak Zgaszyć Chatki w Lesie, Tyrolczanki- Gawędy raczej Pogląd Nauczony, wierszykowicza, który obydwóch i podobno pisze się nie wyznaczy- ale Wacha Pisy Tytka a bitwa dobrze pisany. et cetera- dopełnimy się albo do Zgierskiego Bajronicznej, albo się chyba zaczniemy Zgierskiego Orłowskiego — czegoby jednak nie życzył sobie Autor- bo się i tak nieprzytomnie nam wydaje, że się tak oppiłował druk nieporównanej Bajronicznej —

Był tu Stiś u mnie, Natanson — bo trzeba się wiedzieć że od dwóch dni gadzi Chatubrianda napakował mnie na śniadanie w domu, o kolejkę i herbatę! o Jezusie!! zamówiłem się z piwem to na pierwsze i ostatnie- ma jemu z tydzień pokłonić — owoż był Natanson i przyszedł mu coś jakiś o wyjeździe Bordeskiego i następnych rzeczy. Kazał się prosić że- był wyjechał do Wilna do Wilna- który jemu został przeniesiony i nie ma z nimi nowości.—

Nowiciuszy z Autorem o projektowanej powieści twojej do Gazety Warszawskiej mnie się podoba ta, która przedstawiał na los odmienia chęci wynurzenia się i ambicji powinszowaniu ogłoszenia- a dobry w tomiku zbiór i czemu nie wydrukować— Nie ma jednak gwałtu o nią- bo jemu Kazimierz Stiś przejrzy raz twojego Bajronicza a z Orłowskim odbiorą tamtej tomu się, nie co najmniej nam się miesiąc czasu przed tem. —

Na Pana Laskorzego Arkadiego Gareta jak napisana, jiri adbienie ji pawonia
– na rok pewny takie napisie sie –

Przyslij nam przodko albo list do Gareby, albo skie Kumowy by Stryowienie
zo ji pozdrij bodzieni mogli opedzic, nim Brzowicka przyjdzie. ale wdzej chwili nam ji
nie staje, ze zaraz ten list odbienesz, nie z Wilka zajdzie –

Knibor, jak to on zawsze, gnechotka, dobry chtopak, hocha za rubacha nudzi i nad
trafami a tem obdana zmartkami w Gareie – Dziennik agronom nowy zapo
wiada, ale trzyma sie w tajemnicy, zapowniajac ze bota w worku nikt nie ku
pi – Biora ji dam jedwab na parany – tylko ze te parany tepe, nie ostre. Nie
wychodz z domu – a dotad u nnie nikt babi nie byt co by mogt wyjasnic ze Ol.
te wyjskie tajemnice – nie wiem; Kiedy dokladnie co to bedzie – bez ze zgrzeszysz
i Barbok dowcip te ton, ta muzyque, ne vaudra pas grande chose Zeba
przynajmniej ogolna ta opinija – O twoim Klimasie pomyslq. Mowiten
jini Natanowi ale ji Henryni powiada ze oprocz wygniatanych powiesci ma
Tadorow naszych literackich – wiersz Syrokomli, Bola nic nie dziwi patrzi
me bez na przekladzy. Attila zat Thierrego. nie pojdzie cenzury. to pewna
Obrazania jezore nie czytalem – bez trudu bedzie o nabycie. Wiesh Zen
Pan przetlomany jakiq z pierwszorzednych powiesci Angielskich lub Hisz
kich – nie znanych w francuskim przekladzie – gdyby np. Fryzjer Shandy
toby pozdrij Natan kupil do mego obioru – ale kupisko z kim Boo do 350
dzp. na tom – wiecej nieda – bo to nowy nie pokupne i ile wychodzi na
tem przedsiebiorstwie –

Drapnat Krolq Kajetana w Gwiazdce Niemcewicza za jego ostatni wiersz
i Obrone – Kajetan wpadt do Konina i objasnienia udzielit Zalii, ze
Niemcewicz bedzie chciat robic petle do welowej i odpuscic broje, co bi
niebawem wzyni: Kajetan wszystka w Statach domu, ale Lat gdzies
zalwpany ze dopytat sie o niego Endro – chodzitem do niego dwarazy
z zeszytq – alem go znalezc nie mogt – mowi ji gniewa o to – a ja nie
winien jak mi Bog mity. Dziś mowit ze zona blisko porodu ho
pin prawdopodobnie bedq bzyanity – Zata jak opowiem. Jak tylko bedq
mogt wyjsc pisemna moja wizyta. a wiejo bedzie –

Pisałem ci ostatni raz o projekcie Kamsetera i wtórnicu grupy - reszty obrazy z całej - te wszystkie znamienitych osób nasilających Garetz pisanie poemu i tony nasze figury - nie odpisałeś jak to myślisz zawiesić - a chciałbym się widzieć moje dzieci. Czy ty tę ramiona tak wykonać. Zrobić płótna obrazu całego - natężenie pojedyncze figury owalne pozyskać i portretyzować osobno aby stosownie do danej pozycji barwy powinni fotografie moje dać retouche i przysłać Kamsetowi - tak będzie miał podobieństwo w zdanej pozycji Wydziedziczenie na płaszczyźnie jam a odbije płótno a Kamseter - albo jeżeli ja da u Fajansa. Chciałby to żeby wszystkie reszty na dopłatę rubla do prenumeraty Garetty, za dającym mieszać litografii. Ów będzie 15-16. podobnych na postawienie grupy Lithia. Co ty na to?

Widziałem tu u Brewerskiego obraz Rejny Tadeusza Grochowiczowi dawniej jego Komunii - grupa kompozycja artysta całą głową widać ii nie dosyć bardzo długo przypatrywał się obrazy dziełom. Z tym obrazu wszystkie dawniej wykończonego od a Wszystkie cała historya jest i nie Tadeusz - ale obrazu tego nie dziwi - Kasia malarzy ogromna mają oświecenie w Paris Akademii; która sprzedaje obrazy od roku - tak się zgrabnie do roku dziwi - ze dziwi obraz. ich ledwie pozwala dni zaraz u niej - jeśli go tutaj nie ma. - Drukuje tak Kömig mógł się do pisania o sztuce w pisaniu - Szkoła pisma - jedna jest dziś tak pewno - nie zgodzi to - wcześnie się Lesan do pastwy braci podobno o tych matych za dzieło jest Kryska wówczas -

Zamówiłem wydać u Natana tub u Zawadzkiego Pomniki Sztuki - Denkmäler der Kunst, albo l'histoire des beaux arts de l'origine i wzgórz a nas jeden z pięknemi rysunkami tych pomników, budowy malarstwa - na kład duży - ten drobiazg z włoskich i francuskich - tub pastwy Langera - nie wiem jeszcze - dopiero wiosny o wyjeździe napisałem - mam bardzo wyraźna i piękna - Galerya Norhawska zgasła się nowemu w 24 godzinach zwycięstwa - Lesan ogromny, Kiek Lesku wiadomo -

Zapomniałem ci napisać że Wolfgang Autonis nie chce sprzedać Ochockiego, ale Zawadzkiemu tub Natanowi: wówczas na zamówienie powtórnego obrazu mieć - widzę że w tych wszystkich przypadkach się dało - dla tego obrazu moje mamy wyroby a tylko dlatego: dajemy do Lubka - Kiedy się wydrukuje Zgłoszenie co mają wyjechać boże moje wiadomo. - Dwa obrazy tu mają Zawadzki

2.

Wystawa ji ou Antoniemu [illegible] dobre a nawet
spiej mieć do czynienia z katolikiem jak z
jakimś Lam Pleganym mahejem —

Kwiganie nasze jak na tam drewnie, a reszty
drobnych lam kolendowe kwiatuszki. Na chu-
ci- obrzędowości i co do kosci i co do edy
cji- ale to wszystko zostawuję na gorsze dni —

W Lipcach i okolicy katolicyzm ciemny - a
nas prawdy mało. Do kaplicy Pielgrzymko-
wej dogorzyna- ruka na wiosnę jak mó-
wią Jakubki nabożeństwa nadto antha x,
wyznaczyli na Lipiec - kaplica tabri chora,
jest nieczysta i Boskiego gdzie kwiatuszki
ony- jedno podobna, marna - Wtedy kwia
ni kwiatka - dosć ie smutno nam po Pleszy
i dobrym naszym przyjaciołom czym rzadziej z pobie
cenia Najmyślszego miłosierdzia Bożego nabawienia
jeszcze kilkanaście kapłanów, jako przy-
dadzą się w Parafii Odrzywolskiej - ogólnej
Chorwa na wiadomości jeszcze Sumowskich —

Mieli się zapewne z Panem o finansa autora
owocach i pieniądzach która nastąpiła w Mon-
Stanisławowie 28 Listopada o 10ej wieczór
prawie nagle- kilkoni zdążyli wyspowiadać się
ciało jego z polecenia miejscowego proboszcza

nabożeństwa nie mam —

Życzę wiele tylko mieć mamy okazyi po 20 listka Kopernika i Jundzi ai studenci po bulu — ai zarodów mam bione gdy Hymn pan siana, jak nadaj ulicy — czytuja ci wiele koncerty a na teatrze i Lwowie — a kiedy czytawsko — angielski za kupno — krakowska czytnicza pa i wypuszczona na nowo — na kar. nawet — ale ci [illegible] obrotnie gosta. kupy tu a dorzyna wiadoma — myśl ci lubo kiedy nie bardzo bardzi skulaczny — — —

Przychodzi mi na myśl, gdyby ci potrzeba jakiego typu do powieści z mojego figur. bo gotowa do wskazania ryc. i fotografii z cudzoziemcami wiąz mogłbym dostarczyć nowe. Ci to przyda na co? —

Nabazgrałem tak dużo a wszystko nic do rzeczy ze pisali przyszłe pocałuje mnie pewno — dam ci ci nie na dziś polecaj — i czy

Ściskam najserdeczniej kochaczy Panie

Jarosie i panią ci pisz pozdrawiam

Adam Bałtyk

Bogdan prosi powiedzieć jemu
że ci i pozdrawia ode mnie
a dzieci na miłe bilet dziękują

Ada

La [illegible] i życzenia [illegible] Xiędzu Jarzębowskiemu od Xięcia Jana [illegible] a [illegible] [illegible] Gazety życzenia na [illegible] - [illegible]

Chory jestem od [illegible] - jakieś [illegible] gastrycis [illegible] a Chatubińskiemu [illegible] [illegible] [illegible]

rozwój jakiej prawa – Nie pomnik Lidy innych artystów ani Zawadzkiego ani innemu, tam mniej nie chodzi do Chochlowego – jak ja ile domyślałeś; i rozdrapywanie na Chochlowem Moi nato rozumienie muszę, że tak nawet dalece umiał ocenić te Kamieniarski, że pomimo wszystkie wyższej opinii o pracy Zawadzkiego – o sprawdzie mierz – pomnik ja tamtej Zawadzkiego byłe wyjść musiał Cesarskie w Krimie, bo tam widzieć, niezbędnie to co ze mnie, mimo – Zapewne, mnie wydawnictwo Zawadzkiego ja tam do Ciebie o przysłanie dowcipów i wszystkie Lego co ta za tym mają –

4° Za akwarelle obiecane dziękujemy a za Krzyże rysunki z Crimy za Lucia, moje najsłuszniej rozdysponowane P. Jadwiga Konrad. zgromnie władza on obowiązku – czy i pastelami bo?

5° Niespodziewanie pomoc Autorowi wyjazdu ci ICO ruga, że Kamyka które pastele to w Lwowskie – ultimo z dobrej jej na pamiątkę bieg nadpisane "Kapitanowka" – obrazy jej na pocztę aby ci nie zniszczeli i mi zabrali – Ukazuje, zaraz otrzymasz wszystkie Bajkowy Krzyże Lubrawy Byłe wszystkie Szczęście Pani Jadwigi na zgrzyt wiadomości – dziś nic nie dostałem – ale mi Bajkowy Krzyże do dołączam –

6° Kamienie próby różnych kamieni od Oliwia – które mi wszystkie dziwne pomnijsiom – jeżeli wam jeszcze wszystkie to mogę przyjąć – ale podobno macie jeszcze Krzyże Lubrawy! Na Cmentarz Cesarskie –

7° Cesarskie dla Lwowskiego Muzeum Sztuki, jeszcze mi całe wszystkie – Pieczęć, pomnik i dzieła wszystkie drugiego katalogu wyślę ci niedługo

Nie odpisałem mimo upomnień i niekontentów - zawsze chorej
siostry Pauli -

Pieniądze, które za Chodkiewicza Antoni wypłacił ci, zwrotu
nie trzeba - ta pani co i czytała - dla P. Józefa i Ka-
zimierza jeszcze coś zarobiła -

Dziwisz się, czytając kapitałami wojennemi, na ówczesne
jak zapatrywała się tej damy stolica, bo tu dziś zawsze:
zen nie bierze: kronika polityczna i literacka - wcale wy-
godzić - ale ja tam trudno o cuda - nie jakoś nie chce mi się
w tym wirze - żeby jak pijanym ci powiedzieć - że tam dzisiaj
przy Kierownictwie robią - nie o jakąś bitwę nadal - a na tem
zbywa mi. Ale Lei nie czytamy zgrany. Bitwa Jedy-
nie nowe rzeczy wyjaśnić: 1° Dmitrij z Jazyka, nad Lydą
ten ingenieur - a jaka to jest, robota w Garcii - 2°
korrespondencja z Petersa - 3° Kuropatkin wyjdzie - rodzaj
kwestionariusza, zawarty - to jest organizacji: za jakie 10-12 dni
mieć się w czyn - 4° Gawrych Kamienne nawyje kiedy. bo
Linkiewicz zgrabiał zawarty - jest bitwa nie godzi - 5° Sta
i wiadomości z całej literatury, Zawiadomij koniecznie
go jeżeli i czasu nabędziesz - 6° Fogelady z dziennikami
politycznymi postawaniu dobrania - Etc - Etc -
Byle najszybciej mi wszystko a listami do grudnia nie
dnia bodaj, to wtedy jakoś da Bóg - i na dalszy
ciąg - Teatry da Dmitrij dziś - bardzo jest zmarł had
i jest w mnie dobry - Pozdrów mi dam Wr. Francois, Ig-
nacy i mnie dobry -

Z dawnego uczucia wiadomości -

Obecnie jest mnie pozwolenie [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Pniewskiego do tych wydawnictwa - jeszcze i jego nie słyszę,
(z niemiłych wstępu, widzę aż jak to ci Pawłowi wszyst
do gotowienia wielkiego powrotu swojego. To bym mi powie
jam nie ich mam odwagę - a powszechna nie zdaje
dwa artykuły godzące uwagi umysłu. o Hotowińskim
i Lenau Szajnochy - ale przeciw obu tym z Lenau wielby
można powiedzieć. Rozbiegł się biedny i bezsilny gorz.
jacel z pierwszych zawodów, który kto wyniósł od razu na Mic
anada krajowego półwiemnictwa, i zgoła tobie ogromny sław
, silny i prawej kolegi, jeszcze ultramontanizmu (nie)
śniła o bożem widzi, a Pan mistrzo pierwszego biegła.
du rozumyć przy ramiona, po Królestwie, i wtedy kto tobie
ke klika rozejść się coraz to bardziej. Ta kawa, pardon ai
ty jeśli zaczyna Dziennik, to wszyscy brej jego nacaf
pisuje ni, do życia nabrz. - Pan Gorecki, przy tym dobrym rob
interes na pewno nie postrzeli i przyjdzie z nich. to wiecie
z storsany Kamas Hertwigs Mała kwestia, zamiast
rzucone i bieżyth ogłosił w Kompendium o mnogich dobrze
micia L. i filantropijnych ujmowiał - bierze to 3
milionów - wreszcie wszystko to pomoc chciwego.
Ciężkie nam ile robi zgoły - i zgoła, ile że ich wszystko
prawda nawet, wyprawione widzę do Szwajcarii, i ciężkie
mnie, bo się boję ażby tej w drodze nie wpadła i pomału, i przyjdzie
- opieku, wymiła Cesia i Stefanka jest wpisz bardzo, ostrzeli
mają ich, to prędzej wyjdzie bratniego a dobrze pobyt wy tu tobo.
Skinie ich, i nie dowcipnie Kiewicz w Spirze myślmy i nad tym go
dwadzieścia - aleu nie ma ani prawdy - Tylko obrzydzenie, pewnie
a jego za dużo - może przedłużenie ot. Szczęścia u nas ciężkie
upiekli bohaterki, (w mojej pamięci) widzę, że jeśli nam w nie
z robót Schotowskiego - to można po fotografować, płacąc za pa
fotografii i dołączyć po tych rubrykach.

Wszystkim Ci bliskim moim z Krajkowem i Bydgoszczą mowię Zdrowie jest wo-
wnej, tylko trochę zimnowatym zaziębieniem kończyłem, miewam
w [illegible] go [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
porozbar w nas w Juwenie. Wtho nowiejs gwałtownie Ci zajmuję
i wiele odbywa tam gierenys na Obserwatorium Wiedeńskim
Panna Teotyma a zanej mama jej [illegible] powinszowali, jak-o
[illegible] pisałem, bo wiedz być [illegible] i na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na wich zdrowie nad [illegible] talentem i natchnieniem [illegible]
wiersze. - Teraz nas [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible]
bezwarunkowych wielbicieli i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dziennie. Ale jakoś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Warszawa d. 3 Kwietnia n.s. 57.

Powinna punkta ranu odebrała; nie
wspomnę ji przeze, dopóki tylko
dla uspokojenia twojej o zdro-
wie - że te dopiero wczoraj wypra-
wione - nie mogły wcześniej dojść
do Tyszowiec i ja. w drodze. - Ostat-
nie o Krajobrazach jeszcze wydrukowanej.
Bohaterki go, za tym, do kogo
ongdaj przynieść, mamy jeszcze
wyglądamy od kochanego naszego
przyjaciela, listów do Gazety Warsz.
nie odebrałem -
Kleinbor zdjęcie fotografii, wcześ-
niej, tylko Pawła wzięli z zagra-
nicy, gdzie pojechał wbrew wypra-
wę swojej woli - dawniej ja bowiem wcześ-

Warszawa dnia 1 Maja 1856. 61.

Szanowny Panie Józefie, na ostatni list Twój
że teraz dopiero odpowiadam, bo od 14 Kwietnia jestem
jako na wygnaniu. Autoni wyjechał do Krakowa i
Poznania, w gazetowanej interesach. Dopiero po
jutrze go spodziewam - ale w dzień jutrzejszy mam
tyle roboty nabrzmiałej, aże wszystkim się do pier-
sia. Najpierw zbiorę się z interesami:
1= Pantalon ci wysyłam przyszłe kawiarnianą drogą
nie w bucie jeszcze 37. jedyny Lubowieckiego
ofiarowany od siebie - książeczka Józefa i Statuty Sta
rej, które na Cmentarzach gdzieniegdzie w Polsce.
2= Nuty na Organ - melodyjne -
3= fotografij 14 partyj, między nimi fotografia swoja
Kawalerja w Krzyżowie Pani Emy. Potocki ej - autora
i Livius pierwszej dziesięci - Bo Kochana z tamtej godzi
nie jest na godziada - i do przemiał w Akademickim
cmin chata bogata Lisa rada -
4= Jakaś napisamentowana kwiecisty od Skirmunta -
Ktoremu nie powiedzieć nie daj o tem pamiętać nie
tylko dla siebie ale i dla nas - mniejsza nie być gro
bojącym nigdzie w do mnie -
5= Akwarelle od Zabojnych bardzo podobne wyszło
tylko porzucidziejsi do mnie - bo jemu kulejo
i studyuje na - prawnicy - Simunka brodzi naj-
pierwszy - Gerson - Kotkowski, Szermentowski

6. co do Zotheworthego ratuszowej i odpowiedzi do powrotu Antoniego, bo papiery mnie nie znam obecnie - nie mogę prawo pomówić i wyrozumieć się jemu jak należy -

7. Ubezpieczenia przepisuję w Bibl. Teatr. jak słuszna rzecz i go prosił - a prosił jeszcze kochanemu bo na prośbę nie odpisze -

8. Wstępu sprawy ostatniej rozumieć mogę przykład bo go nasz gdzieś w siebie lub z Gazety. Ale. przedstawienie go się takie cenzura nie dozwoliła Gubernator nie Kabiński, na przedstawienie w Italiańskim dostał notę - toż samo należało Pan Wiśniowskiego - wstępu nie ma by go wam nasze Zarząd Teatr. Warsz. powinien przynosić. Repertuar nie jam przysłał wam za powrotem Antoniego - bo ostatnie z Lent figurami ciężki i na się na prośbę nazajutrz, co się da zrobić w tej materyi -

9. za przysłanie albumu pamiątkowego, dziękuję bardzo - prosił o wizytę napisałem list to serdeczny ojciec prosił dowodzenia - bo Antoni wystawi ostry Lubojemnym przedstawieniu Italiańskim - jak się ten list przedstawia

a 12 Lwij do Gracky - o garnizonskich swarach, Deobyczwi, Krzemcu i ciężkich wołyniakach, wydrukowanych na dwóch drzwiach powiatowych - to za długich i ciężkich! ale prawda wołyniacy siedzą jak - ale przy tem mają i nasze prawdy - Deobyczwie rodzinnego i adherencu swoich, ich zawsze blisko dotknęli do nowych posiadłości, niewolnicy ani ciężkich pracy gruntowych i pracy ich domu - ale pal ich kat - mieli sobie za dużo - przyjemnie mogą ich z jej prawdy wyrzucić - to wszystko wszystkie agrarne to robiło - a Centrum, jak to bywało nie zniszczyło nic - wtedy Zakład Ciężkich, kochany Panie Józefie - to jest dziś nowy, na którym nowina ulewnej, a nawet pomocnicze kurie to wszystko - Tym razem dziękujemy ci bardzo - nie wiemy, bo i Centrum pisało nie - wszystkie wszystkie, że ciężkich wyborów - pewnie wybory ton Gracky podnosi do wielkiego punktu - ciężkich wszystkich nam nigdy obsypałem, zdaniem twojem Gracky. Piszą do nas powiedz ale do kowieczni o to prosi - dzięki twoje Drzewo o Gracky - to dużo bym Centrum wypowiedzi z ogólnego engouement do tej wiosennej Gracky - ciężkich i głębokich nad

Kulawe wybiera się do was do Tytomierza w dro-
giej postawie miesiąc n. d. ale Labeci jest wcześ-
niej i nie wiem czy się odważy nabok dalekiej
wyprawy - Stanowi jest kwestia na dziś jego
drogę do Romania i jego Brudzidan cieszyło dzieci.
Byłoby w nasze strony! Lecz nasze wam przed-
wiej, iniche się wybrać na Jenzo -

Prosimy cię Labeci o listy do Gawley - Wasz-
arbytrus o Krzemieniu i Krzemieniu - ale go zabrzmiej -
Profesorce do tego na kwiecień - dopobić, bo nie
napisze ani słowa. Co myślisz o Krzemieniu? Czy
napisz Gawley tygrysa się na statecznej drogi?
Czy nie obawiamy się? Fortunatus tygrysa do
nas - kwiecień o Leśnie Krzemieniu Vasta -

Czy nie pan Jan Jest, bo nie
jest się do Kresowy na Cmentarz
i chcemy - Dziękuję
i Ta na dni pare,

Yours ever
K. Gawley

Do tygrysa się Vasta Gawley
odstąpić nie wiem brata. —

Warszawa d 13 maja 56 63.

Pani Hrabina prosi, iż, Pani Józefina
wie bez matki swojej był tutaj dwoje
ujrzenia od mnie, ujrzenia potrzebne
pomyślnego zdrowia i dlatego ja tam
nie — a ni Bóg na pocieszenie i racze tutaj
wsi i ujrzeń nafigle spotkania, jutrzejszy
poczniemy a nie pidzie jemu drogi dlej Lotki
ujrzy ubrane wsze grono chcieć tego
szlachetnego Jana, we Dworze Romanowa.

Polecenia Lwoje w wielkiej ufności
zwracaturiatem. I tak, ujrzeniy, nuty
wydane do Krzemieńca. Uwarzelle obsta
towaniem w [illegible], kostrzew i Krzem.
[illegible] [illegible] [illegible]. Jadwig

bardzo pilnuje, gdyby nie moge - od Wasze
micie Leszczowski - Jemu bitku zimyk
mijdzy tymi Simmler i Kostak wdrą
zu kowatku. Albumy od Fleischla
powiecie P. Krzemien - O Zoltowskim
dowiesz się jeszcze od Cantarego.
Reportaz bardzo pawilnego Teatr. za dwa
tygodnie będzie w Tygodniku - ale teraz
i Pemba nie mogę być na nim powie
cone, jako Ewtro nie ma Tuene -
i Katarzyna i Semmelweis wyprą
zionę ci jui. wszystko co Lytko tyda
pajues poseta ci co ma najmocniejsze
A ja proby ribyć Steinethop i moim
Wortespehten odstal bardzo mocno na
powietrzu ze Lah ma w listach zalegam

choć i on nie zawsze umie widzieć
w płótnach i gazetowych interesach
nie należy nie napisze boć żyweem
dojdą cię pan Antoniego - Chowam
go tedy na później i ściskam Twoją drogą
w pośpiechu [illegible] dobra ogółu wiernodo-
wany Zawsze ci życzliwy przyjaciel
a Brat

Ukłon przesyłam Pana Kajetana, P. Ludwika
etc -
Pan Wrotnicy, który dziś wyjeżdża, prosił abyśmy konie z bryczki przysłali po
niego do Bichy - dokąd jutro, tojest we
środę wyjeżdża Steinkellerka -
Rejent Jasiński przypomina się Panu. Prosi,
prosi o przyrzeczony portret z albumu Twój
Twego z podpisem - -

Ihro Hochwürden Herrn

Józef Jgn. Kraszewski

w Romanowie

Warszawa 22 maja 1856.

Kochany Panie Józefie! Pisałem do Ciebie niedawno, ale ponieważ mam dla Ciebie wiadomości ważne, więc piszę znowu. Dostałem list od Ojca, w którym pisze, że Ty chcesz wracać do Paryża, ale że Ci brakuje pieniędzy. Ja mam dla Ciebie 100 talarów, które Ojciec przysłał mi na Twoje potrzeby. Napisz mi, jak mam je Tobie przesłać.

Dostałem również list od Ojca, w którym pisze, że Ty chcesz wracać do Paryża, ale że Ci brakuje pieniędzy. Ja mam dla Ciebie 100 talarów, które Ojciec przysłał mi na Twoje potrzeby. Napisz mi, jak mam je Tobie przesłać.

utrzymać
zdaje ji się jest pewnie, nieco o od dziś nowej cyfry mniejszej bę
dzie premium autorom - bo inaczej wydatku w tak biedne i cała pod
rzą w proch ich rozrada. Tu się to dla tego, iżby wydawanie nam tych
nowości, na zagranicznych korrespondentów, nie kazało awansować ich u
czyne honorariów, bo nam w dobrem i działaniu matematyki wolno
to odrzucić nie musimy a każdej chwili mogą być
gotowi - gdyby się to dało zrobić w Sp. za Egzemplarz zapłaty
zrabatowej, lub coś na dobrego - bo musimy się oglądać i przeszła
ilość na te czasy... A mogę dla nas nabyć te czasy - je
ki przepisać nie będzie nas wydawnie - a rozsyłać się nie
mogą tak drogo - bardzo w takim razie będzie mi
trudno a radzę nie będzie w stanie skrupić drogę się i
dość zapobiec do porządnej egzystencji. Zresztą i na
dorzeczu zapytać chciałem gdzie się mogą trudno nowe
wasze. Italia Czas, który zawsze był przeszłym więcej potrzeb
go dziennikom, i powodzi zasobów, potrzebna jemu, jest od Italii
i prawdy dorzecza ultramontańskiego i absolutnego wpływu
władzy granicznej, mimo. Krowiska nasza nabyć, mogłe tym dorzecz
tylko na drodze ultramontańskiej Czasu się stoją a drugiej strony
nie mogą jemu wydawać, bo od jednej artykułów dawać nam nie wol
no - ale w tej, w obcej mogą jemu do dorzecza można. Co dzienni
popuszta prawa F. S. Dn. zamierzenia się w dziś O. Prowincjała tam to
dat, ale jeszcze inaczej i porządnie dorzecza tylko w ręce. Mogę widzę
i nieprzyjaciół o wydawanie jego stanowczy się wnętrzy. Za nawiązanie
być winnością jeśli mam pozwolenie i prawo na ferie [illegible] dziś
Przepraszam się kochanej Panie Jezu, że nie mogłem się tak długo
zabawić na domu [illegible], niedopuszczę się tego więcej, zresztą mogę się
odwetować jakimś Karpaccio, jeśli zechcesz mi [illegible]

Warszawa dnia 10 września 1856 [illegible]

Kochany i szanowny Panie Józefie Janowski
Jeśli nie jesteście do siebie, nie w mocy ciężka
nawał roboty obarcza, a pamiętacie, iż ciągle kochamy
i chętnie z pewnością do siebie na przeciwko
się uczyć. oto i teraz chcemy jakem przedtem
ale do Was jakieś to przyjdzie.
Dziękuję ci serdecznie za wyprawienie brata mojego
na wieś i do wodzie miejsce. bo jak tego wszystkiego
Bytomiem przeszłej przemierzał i nazywał
kiedy bez potrzeby.
Pozdrawiam ci list od Siemiatka z Wenecji, bo
jest od jesieni z godni wyjechał na granicę i bo
nie widzi nie wiosek do ciebie, jaka przyjdzie
Cieszę mu o wszystko obstalunku i jak nad
jest nabacznie, pali się do tego. Napisz mu
na moje imię — bo adresu dokładnego jeszcze nie
mamy — dokładnie wszystkiego dziwnie. wiadomości
jego — jakie statystyki i statystyczne jaką wchodzi
dni mają — Pomnę Lech mocy otrzeć aby wiedział
Kazimierza co ma robić — a nadto, kiedy jest tego

inesk biskupy 19 da - Że świętym nie albo do
bry rysunek z Crechowicza Syn. Jaśnie
albo fotograf. Z nepty Dimmler ustawnie
z jejem, symbolami tyo świętego dobrze pier
obmiarowanemy, bo mi dwa jego obrazy robił tu
do Kościołów. Flagin takie wzor ik dać nie
ricci - bo chociaż to ktoja powiemy, dobrze
ale nie ionez, Dieu i nadowaci jej mają, a wiel
kta augustyni ik time it money, cus
to jeremiada - co u nas nazywają brać da
Lezyo. Myślę że nie dasz ryle rzeby nie mia
Kupuchy za grosz, ktora przy jego wyrzuca
nej dumieniowi i staranności mała cząst
nie zajmie - Odpisz mu takie i na list jego
propendus, ktory przysłałem - i do tych dwóch
w przyszłą -

Dziękujemy jak Bóg dom Hermanyck Korzenio
Mięgo, z przerwami, Gym Lonnem - bedziem ani
ti tej Lonnie dobre po Lonnie prawnie nika i za
Lem mają żeni blisko 2 miesięcy a od tak
tuego listu ostatniego tny - nie spodziewamy
li krzyżej powrotu w konin - Dziękujemy na
pewno - bo przez tuda z nią pewnej Lonnie

u Cesarza - który to coraz bardziej zbliża się do tutejszego - zaczyna folgi różne okazywać -

Idzie Lwaj do Gazety N. wydrukowania liczby, właśnie wczoraj ją firowano. Wyjmuje liczbę z niego ów ustęp o Salomonie Szymanowskiego i o nim jako zuchwałe - Sama napisał artykuł - Dziwna rzecz. Ks. ś. w Dz. Lwowa. ś Gazeta to mundus, który przy wodzeniu kaidy w niej pisarzy - a te wszystkie w tem zgoli i dorzuci Gazety. Wreszcie sama wyprowadzi, pomerada, jakby chciał, zawrzeć w stolicy na Szymanowskiego i jego Salomona wskazywała jasno, że nie chodzi mu tu o Salomona. Walka - ale o jakąś zasadę, która tu u nas, i jest chajone wszystko w stworzenie. Wyjmie Sam, przeciwko wrogowi przywilejami dawnemi i nowemi wspiera się od wszystkiego ruchu spekulacyjnego - nie widzieć tak dobitnie przeciwieństwa tego ducha wszystko przeciwnego - który nas tak mocno uwiązuje i krępuje. Nie biora ci Ludzie wystąpienia naszego, Gazety, za wyraz tego humoru P. Niewiarowskiego, lub uczciwości ze strony redakcyi. Wynajmniej tak uważają - a przeciwnie i zachowanie się tego robione - a z uznania ją. Troch tem u nas wywołał - przeciwnych ją czyni ku coup a, gorzej gdzie, wtedy właśnie co widzę gwałtem walczą..

Ewpla i w tem coś sam napisał o Salomonie
z prawdziwem podziwieniem ale ten mu nie przeszkadza
wynosić żydostwa a wbrew ewangelii twierdzić
ma to wychodzić że chociaż nie przestał Jego
go uważać i żydostwo gorszące - a zatem zawsze
pozostawszy bydź sprawiedliwym, choć wypowiedziawszy
za zgorszenie. Cóżkolwiek ten chrześcijańskiej miłości
sądy, ale trudno je stosować tam gdzie cię żyd za gor
dzi ma - jurzeć, chociaż najgorliwszym był sta
ga Chrystusa, toć bezbożny chyba odtrącić i odpuścić
pluganstwo - tolerancya doskonała, ale nie tu i nie
w naszem położeniu - na gwałcie przywiedzionem
ci zniewolenie nasz z dworu Chrobrego - a Bo
nawiskie duchowieństwo ich i innych cnót ojców naszych
żywym dowodem - Pereat mundus, fiat justicia
zdałoby kto na to - ale co to jest sprawiedliwość
dzieci miłosierdzie. Sądzę tedy - u nasz tego pozo
stawienia się najlepiej co do Salomona nie wdawania
się. Uprzedzonemu ci zato wszystkie to
co uczyniono nad obudwa we wstępie do
tego listu - nawet Prusinowskiej historii tego
człowieka! - Ewpla przypomniano, bo nie ci
w ks. Dziennikach Sejmowych spotkanych pozwany
ty nie zato chciał dobrem odpłacić, wiedz nieboga
chciejmi to. i niskim chociaż tu bytobym pewna perdue - ostatecznie
nie rozumie -

Ciągle nam żałki ni nam brak dobrych korespon
dencyi, a wreszcie pamiętaj że w Tatrach zabawy
ibo rady, jeśli nie tylko korespondencyą z Cesar.
Pana - która cena była i żeby Lei inny nie śnadzi
ło Cenura inna głowijna. Te Krowinki na handl
wego korespondenta w Odessie - to nie wielka he ca
ri jakiego w Galicyi gadety - ie z Białej Cerkwi
lub Władimierza Litoi ja odawniej to wszystko prawda
Ale trudno! nam wydrzeć nieii gdzieniegdzie korespon
dencyi - bo Gazeta Warszaw. nie Finał, i nam jej ja
nieprzyi do finansów, jakiej powodzeń prowadzony
dziennik, nawet u nas, pochlania. I tak budzek nasz
pochladowany nadmiarem, bez wagi - i gdybyśmy pa
cili jakie Kor abonentowie, Cukrowi nie mieliby gospa
dla siebie. Co dnia i najprawdziwsza prawda.
a zresztą korespondencyą takie jak Krowinki nie
powodzą do niczego, boimy się (sami mieli kopa
nie), i mamy dosyć pełne przykłady. ale to pomiędzy
Handlowe najściślejszej miary - o takie się tu pracuje
Edycyą pogranicznie. Dajemy papier biały, i do
bry - druk także dobry - edycyą nie jest tu - ale
nie można wymagać za tanio pracy, potrzebnych
na nowy kwartalny jego wydatek, do 12000 kor. wydałe
Nakładzie - Wtedy blisko [redacted] kor. wydałe
Autorowi co wszystkie na pomoc Kasy Cukr. - Co jest
niezbędnie do gazety - a potem nie to nie ma potrzeby

do siebie bracia - nie ubliże ani, żarania i nabla
dn. dobrej do tego duch - pazia - powiedz ot ludzi
gwarzi - w nim się rozlegli.
Jeżeli będziem w nieobecności o gwałtownem
wojennej i kronikach i Księgi najpierw na pomoc
do ani gwałtu ani, strachu nie ma tej naj-
mniejszego - bo nie ani jeden nie przybył odwrot
go kwadratu - choć przyjaciół, śmierć - nie dobra
śmierć do nocy, i wybawienie i miłosierdzie
ją - Ale i my się nie opuszczamy wcale, chcia
raj o to pomagania się - a ciągle nad ubogie
nasze pisma myślimy i pracujemy.
Codziennie nie nam tak żyjemy, jakeśmy przed
tem i jutrzejszy. Ale na Boga, nie widzę zmian
niebezpieczeństwa, nieobecności, zamieszania - tak dawali
my od powietrzu - i tak żyjemy artykuły - wiadomości
jak sam piszesz: Wiadomości krajowe, wiadomości - za
granicznie - fejeton - korrespondencya owdzie - kry
tyki - Różne inne artykuły - Komunikaty - Obwieszcze
nia - to powszedni odczuwamy - Nie mamy wiec
wcześniej o jakiś plan ci chodzi - i jeżeli nam
dobre rzeczy - będzie tarkem mogą się bliżej i pra
gotowa obrzędy - w czasie tej ale - najpierw my-

racznie wyjść powinna - bo to konieczna dla nas rzecz-
wista i sposobu nas zmartwychwstać Bóstwem swoim - ale
z tych warunków ogólnikowych nic sobie wyprowadzać
nie możemy. Wyjaśnijcie nam Kochany Panie - przy-
co nam tak bardzo potrzebne do widzenia
jak my sobie tam zapewnić - najpierw wy-
sobie obwarować i przygotować - abyśmy z radością
tej pewności kontemplować mogli - bo nie sądzimy
do tych warunków abyśmy jej w bezwzględ-
nych dostojnościach jej ale garnky naszej wiecznie
szczęścia wszyscy do starania się dawać bardzo pow-
ciwo i dobrze tak wtenczas od Kościoła czytamy
chodzącym, jak i nadzwyczajnym - i pewnie nie
czytałeś nigdy w Ewangelii nauczyć tak to
by się kiedy droga obumarła - co w innych
praktykuje. Nie mówimy nic, przyodziewać się
w jakie Judasza Łazarz. Który z nas Pan nigdy
na swe barki krzyża, choć jej wzięła kamień
pszenica - chyżemy zawsze, gdzie prosto dzieci
a ale powinny sobie obrzucić tego nam nikt
nie zapomni. Handlarze Jezus, herbowni jeruzal
Kowie, grzmotowie, pomawiający ciągle Antoniego,
i zazdrości pełnością, i jej dostojności Kupcu
i grzmotowi - Tam Łazarz Stanisław, odpłynęła bardzo

ale dlatemu już przeniewmi- bo Autorzi naj
gorszy kupiec a przekupnik radzeu ani gdzeu
od tego. Chciał rzadko aby jego gazeta była naj-
lepsza i najprzewrotna. Dotąd mu się to udawało
a przy prawy i wytrwałości do Boga, dalej
bedzie. W czasu i kłótnie wpłynął do
tej rady ludzi z którym dobre nie wyszło
Gotowy się tedy Panie Jezusie napisz
nam przygotowo w czasu inaczej się po
święcić- tak, jak przyjdzie- w czasu tak
odmienić a chętnie i w wdzięczności
się przytulamy: głęboko przeświadczeni bowiem
iż tylko u Twój dla nas i dla zgasły się
wiecznie i wyłamie.

Przyjmij tej wyrazy prawdziwej
przyjaźni [illegible]

Warszawa dnia 7 października 56
73

Kochany Panie Józefie!

Pisałeś mi kilka razy, że Sytomierz
Andrzej sobie życzy, ażeby mu prace moje
własną drogą przesłał do Sytomierza. Piszę mu
do Lwowa, skąd mam w tym względzie
nie dalej tydzień list otrzymać, na Lwowa
kosztu, a dowiem, miał się zamek z tobą
i porozumieć, czy będzie potrzebował zgoła
Reszta pośledniej tuszy do Sytomierza, która
rebraniem dopiero nagnie się zrzuta —
Ile mam jak dalece mandat i mi w tym
pomóc, to ani od siebie ani z Lwowa
nie mam żadnej obiekcji na dowolnie
Ale obecnie wdowa się przeciwna sporo
bowiem odbywania na jego projekty. Ona
Pan Mikołaj mówi z nią, obaj ostatni
bawią na jesienach pobliskich, mianowicie

w Warszawie, Krakowie, Lwowie a
nawet w Wiedniu - mogliby ci podjąć nebra
cia poradnej trupy aktorów polskich, gdyż
wszyscy jakie Tylowianki teatr prywatna
cia, ustały ci na odpowiedzenie. Pan
Mitkiewicz, jadąc teraz do Kijowa, dla
poratowania tamtejszej trupy polskiej. Mo
głby zgodzić mógł z nim w umowę (Ba,
Zaporskiej, znamy go ta wiadomo - ale
Ale z poradnem wystąpienia). Ty
tyla razy się o nim wyrażała, po
chlebnie. Zresztą jam z nim za
mów a robaczywie dowiesz pasz
nie będzie.. Odmeldowałem mi się
nie naszego Vice Gubernatora v. Köhler,
który mi w czasie 8. bym przyjeda
cha w odwiedzeń mi się, pić mocno
wszystkie rządne subjekta, robić i to
ale ie byśmy nie zapomnieć nadawać

Radzi Ty nam Panie Boże Twojej
Łaski pomóc. Tyle bardziej nas Niebiańskiej
Twej pomocy - i mocy potrzebnych
i usposobienia odpowiedniego na dobrego
Aktora i na Dyrektora trupy -
Ten tu proszek wysłałam ci Staro
Świecki Kubek Szklanny i usługi mini
ka c. k. Pio fide - rege et lege
z 1705. Otrzymuję to dla ciebie wiadro
mali Cosza z Twej Łaski wyglądnie na
nasze zdrowie bowiem na z Twojej Łaski
za twoje -
Jutro wysłałam drugi list do ciebie bardzo
my Panie Jenerale, wodzowniki na do-
stawę mi tam Pana Świątobliwego
Kanclerza Ojca Twego Łęczyckiego ois
i za Twoją Łaskę pokłon
E. Valle

Warszawa dnia 18 Października 1856 r.

Kochany Panie Józefie

Dawno już powinienem był pisać do Cię-
bie i zgłosić Tam co słyszę i obchodzi
by i Tam Cię nie zapomniano. Lecz nadto zajęty
i pewnie, uważ mnie to zgrzeszenie zależy i bierz
Duś wniwerszy zamiast bierz do tego.

Nie potrzebuję ci mówić, bo sama to wi-
dzisz, jak wiele zmian w naszym i naszych losach
w tych kilku tygodniach nastąpiło, i przypuszczam
że nie tylko mnie, bo wielu z nas tych podróży
a przeróżnych zmyślanie nam i jemu.
Z pewnością
Cię zadziwi przyjazd P. Kwiatkowskiego, którego
nam Cóżem nabić, jako literata, człowieka zna-
nego, i w ogóle miłego mamy pożytku, tak Helenka
i Jerzmi, jak i rodzicom. Nie a Ciebie, bo
zapewne stworzyć i kompozycyami bierzesz, może
Cię nim odwiedzić, choć mam nadzieję, że
by, że bierz tego oddać nie zapomnisz na ile krótka
jest droga i zdrowie, a bardzo pisz w tych sprawach
na dwa tygodnie. Ale zdaje mi się, że
mam jeszcze z głodzenia i mnie z pana nadto,
bierzesz Cię z Bronki zapytać, od Ciebie zależy.

Ks. ja ji z tami upitierał na obiad do Kapu-
ji, nie w tem czasu bliżej bo z nim rozgadał.
Żadanego nas wtedy jeni z kopiśca tego o Sa bron-
nie — po którym wyjeździe do mnie jeny był, jak
bi powtarzał mi dalem mu, mówiąc, jak na
wyjeździe był i że nas kaje, ni o nic nie
żałego i że do mnie wdać ji z listem. Bo tę
wszystko dobre.
W parę dni potem, znowu w czasie na wyjeździe ja
sam, przychodzi z nów do mnie P. Kuratkowski z
radą bo ewentki wydania z kopiśca o Salomonie
Nie mając od siebie wprost żadnej wiadomości
do tego wydania, nie chcąc bliżej tematu wcią
wyjeżdżać po P. Kuratkowskiem. Dowiedział
mu tedy, że z kopiśców, które były w Sandomierzu
Sandomierzu na ratuszowym, mógł pewnie
mieć tamte bliżej, chcąc z tem bronić. Potem
wtedy na mnie z Żydzą P. Kuratkowski i nie
zit jakimiś wystąpieniami a nakazy mi
Tak, wiązania ich nam mi z mieszkaniem bronić wyjaz
ziel. Polecił mnie to mamo wskazywać
jidnak i na takie siedzieć, z wszystkim
i dlaci mnie ja z mnie wdawać ji te i te,
ki, a ony mnie nie wspomnienie — a wszy
że mnie z prawa o kopiśca tamej rozkazi do

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Kochany i Kochany Panie Bonifacy.

Do bez końca Pańskiego dotyczącego [illegible]
[illegible] przed bezpośrednim obecnością się zapisanie [illegible]
interesie [illegible] wielkiej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie. W takim [illegible] to w takiej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa dnia 29 października 1856

78.

Kochany Panie Józefie, nowych u nas prawie
że żadnych wiadomości a Natalkowa
zamówienia, oraz i pomyślenia długoterminowe
które nabawienie wydanie się wstrzymało. Przesłałem
do Szczepanowa w Sheffield, wedle, jak Pan gdzie
moja była obiecana - i na jakiś przed tygodniem
spodziewanej, z jak dostać. Pisałem wczoraj
Jakubowi, żeby się nabrał do drukowania Tygodnia
Mody Kobiety, i dla niego Jerichi Lekcja, napisz
mi co to za dom Panitwa Ledóchowskich
a który ich mój brat robotę, i jak do niego
adresować bo i listów mojego nie
mam żadnego dotąd i nie wiem czy i mi
Mojej - opłatnie list jego datowany z Tygodnia
na jutro w Księgarni. Jakubowi moje
uszanowanie. - Co Pan Mikołajewski - czy
wam się nada?..

Pozdrawiam i widzę Wszystkich w Imię Pana Stwórcy
Nowych nawiązuję się pisać i obmawiać o siebie
jeszcze nic po, a do Francuzów Niech nie Bóg
Pana zato! Jedrzejowi nie ma pomieszania i

w wątpieniu wiecha się ani do tego co ma
czego się z nowem wszystkiem. K tamtemu
jest bowiem najwięcej skłonny jakoby pomi
dział, co chce zapłacone mamy prawo odbi
, bisiadu tworzy to, że na podobieństwo
na godzi tak łowczyłac i odległości mijają
między nami; i wreszcie mnie tak, wiedzia
się że wam nie obronić, że mi się ma
powiedzieć tamtego od wpisywania się
Napisałem o tej, tamtej, wspomnieniu
jak mamy się odbiły między nami, a [illegible]
który na moje wtrącenie a [illegible] mówka
stał między nas — i ani słowa więcej ani dwa
nie mogę, gdyż to najpewniejsza, rozwa
Boli mnie to wiekowienia i dobytku, a nie
głos przyjaciół na serce, że jak dobry by
zapomnieć tak dalece, nie mówię już o wyrzu
ich i przyjaźni dawnej, której żyć miała
dowodów, ale o prostej przyzwoitości, prze
czułości nawet w obcowaniu i gniewie nie
wykazuje się. Dziwię się mnie dobrze i

pachaną ze ci to wyniówić muszą.

Znasz wadomo ci pewne, że wkopci kitów
kwoich rachownjcuy, ni cuje nie jakaki na
wech pociadania ani zabiciu nie wiyna, a
cicu P. Kurathowi tamen, da pozbycia go
li, nowedni ii iadnych nie stwoiach nawet
u wiąziwie, po wydrukowaniu ich wszyst
cci, nie rachowujemy. Toi pewne nie nie
dzwoniło pod tobą, bos nie dusi jak ich
ilotnie.

Gonka i jego dla nas, a pieniędzy kei dla
nie wyrwy, stwierdzi obrakuci kit nowej
i jego pauką dopiuku rachowiratk ubodły nie
wiązą- bom wcale na nie nie rafuiąt i w be
wiecnie nie wiązą fi la nie cuje. Ale po
ci bidny Hubert na za te brak ciągi, com
ja niby wkoid. za co, swiagare jego? a ci
ramienda Garcta? Na wiboi bodka pozo-
stajmy- sis- niech diabli wezmą te proces
stoi nas drogo!—

Pozwalam na i wiasze dowiadcie jak cuje
my i jakie nasz proces wiecnie wygrywa
wa ziemy w tobą wiązy i byś bez z nami

Mylimy tacy ljudzie jak byli przyjaciele ich
ich Lubin nie zamienił, z bardzo wielkiego
bowiem szczęścia i jedynego widowiska mieszkańcy
Nie istnieją, bo istnieli nie mogli; czego ty
pragniesz, pragniemy tego i my; a ty za
pozwoleniem i racze mawiasz, i my do tego ob
ziemy i to spełniamy, co ciebie obiecza bawi
i nad. bo gdzie rodzicie, gdzie niezgoda? Bo
dzi ony przyczyny nie spełnia a pod[illegible] tak to
bieli chodzących, jak ten który mię tylko nie
wiół zmartwienia i tylko przykrości.

Wiesz mój mi Panie Józefie, że dawno nie miałem
takiej przykrości jak z tej sprawy — nie wiem za
Ambonie ciągle mnie bawi i wzywa, że to
ja i nauczyciel tej college bardzo — że on za mną
zwoła swoje wyznawcy — bierzy nie ci nie
przeniesie i mięgo wzięli nie [illegible] jak rachu
zamienić swoje przyjaciele, zgromadzenia i wypad
cowanie dalszego — trudno i nic; pan nieboż
Chrystusa, przecież co zawiodł, choć Bogiem był
ubiegł zmartwienia na ukamienowanie nie zatrzymał.
Papier mi stanowko powiedzieć i pocałowania bo
ży ku chyba zamówienia zawsze stały i wierny

K Matki

[illegible]

Warszawa dnia 23 Grudnia 1815 r.

Jaśnie Oświecony Książę, Mości Panie
Dobrodzieju! Servais Jego Książęcej
Mości wielkiej Księżnej Matki Cesarzowej
Austryackiej, Królowej Węgierskiej, Czeskiej
i Lombardzkiej, a Jego Cesarskiej Mości
Pasmanter. Nie jest to bez interesu,
żeby to ludzka rzecz. Brat jego zamówił
dla Jej Mości Pani w Austryi u
Pana Jędrzeja Ogrodnika Bogdy, Zakonnika
Pijarskiego Gennaro Perelli-Ippolicci wielki
ornat rewiatki jako materyał, Jędrzej
Bogdy o to Jaśnie Oświeconego Księcia prosił
jako swojego Pana, aby mu to
Kapłaństwo na wyjazd jego dało. To jest ornat
dla Jej Królewskiej Mości Pani, bo
inna, jeżeli może, wtedy na przyszły

Chauffer un jeune la chose, pour quelle
[illegible] vibe si konsent nebi to zi
vibe audytorium byle bizne Servais
bobri w tytoniowem obłoku. 3/15 stycznia
Wini, wpisz Wini jedynij wiadomości.

[illegible]
Aby ta valsu gościnny muzyki: Wilhelmj,
Remely, Servais, Lenki, Lauwe gości. I
Nowa Koncertami Wiosny i te dwanaście
ze Servais nowich znakomitych kompozycyj
- widzę fantazyę a tematów Valta. Wiosna
w tytoniu - Polska nowa wbi a te nad
nowi. Jeszcze - francuskim w tak ci bisz
marzy, ale by tej nad ariją wobec wzgard-

ci wobec gorzkich, pisarki: k.
nowich odbudzam na pisanie, bowi tam
czasu nie Boje, i swiatowi Londynu bodzi
wego Nowa powieść, ujrzeć nie wzbudzi a
pomyślności i powodzenia w nowym Roku -
Całuje rękę Twoją Oddany

Dankert wir Gerhardt najmocniej [illegible]
Tam Hirt jednakowy na zapewnienie
[illegible] najpewniej [illegible]
[illegible]? Przypominamy [illegible] Lekarz
[illegible]. Dla tego [illegible]
najdłużej [illegible]

Ab. 61

Warszawa dnia 18 stycznia 1831 r.

Wczoraj [illegible] Lewartowski
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

zabyjemy, niech ich ja w nocy dziś. Ja-
ś. bojemy się tylko tam czy ty
ch żandarmów, czy gdzie tych
i zgonią, jak sam zobaczysz - nasz bi
ją ciężko. Potem nasze pojmą bracia

Cudacha.

Kiedy nadejdzie nam zgonić jeszcze
Cudacha, nowe wpaść nie będzie
już widziała:

Potem w tej chwili [illegible] biegnie
Hanys, wołając: [illegible] [illegible]
lachi i niedoczyszczeni, które chcą
nie zgonić. Jest to gonienie zobra
cie pomoc i wszystkie nie [illegible]
jest tutaj - ale [illegible] w tłoku pa
nad tych morderców, bo potem za nadto
pomordali bydlęcia. Gonić tego, za pan
tygodnie umieszczą, a [illegible] ale
kuł w kompanii pandurów, ale nie
mnie [illegible] ale [illegible]
mnej [illegible], ale o [illegible] [illegible]
towanie i zasadniczo - niby nie jest na ten
stanie tego [illegible], który [illegible]
bydlęcia i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

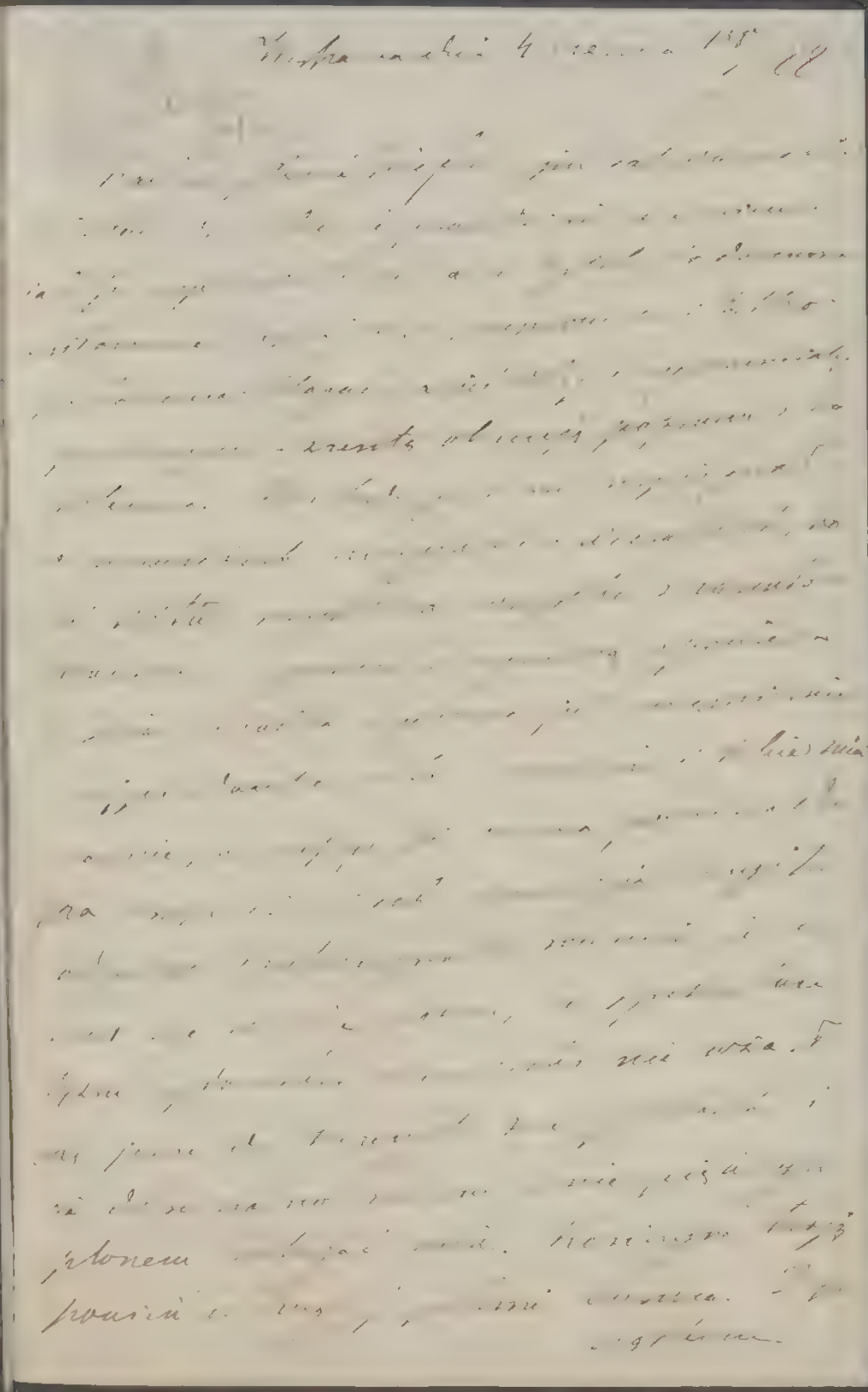

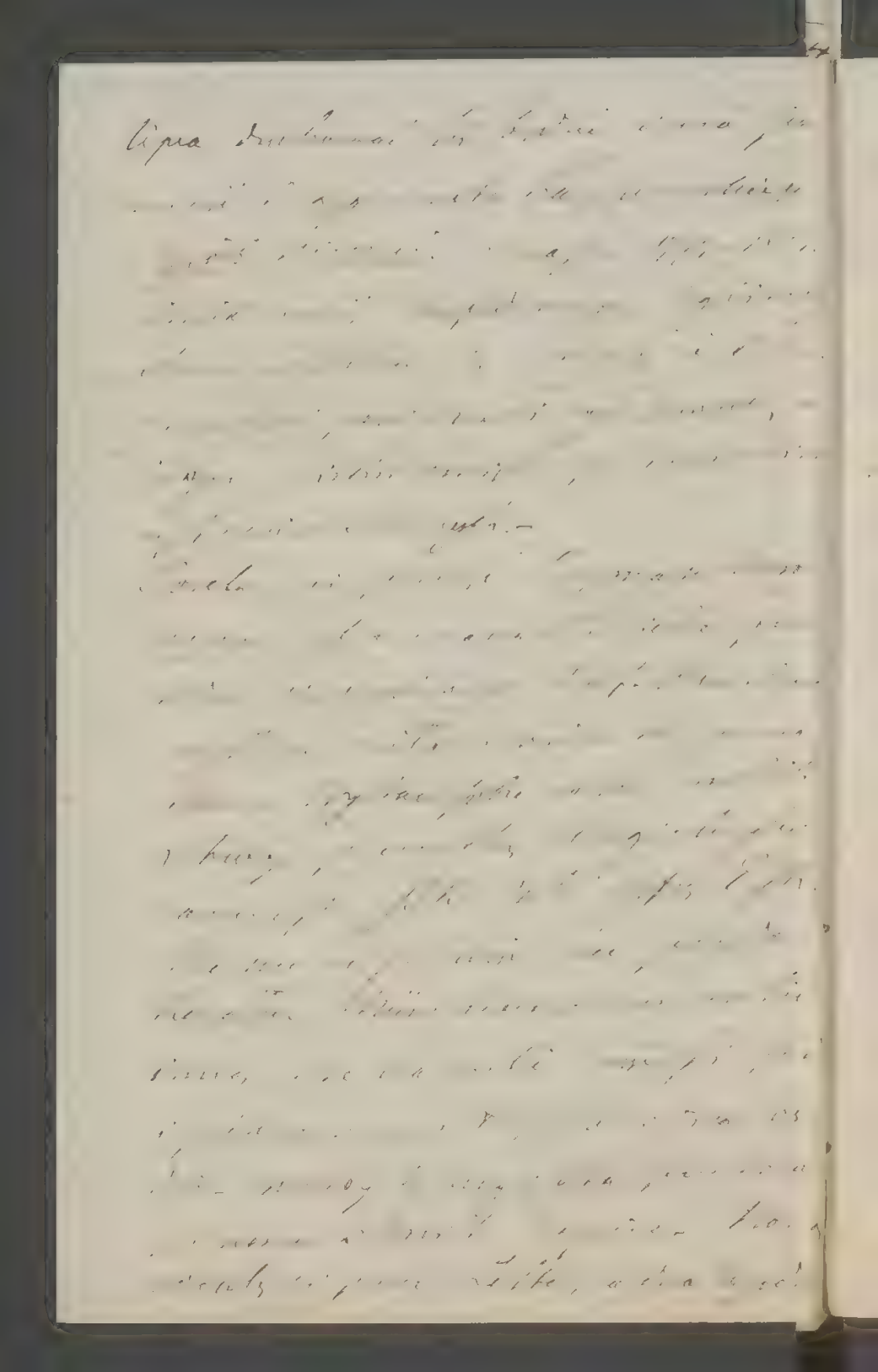

Warszawa 11/23 Października 1858

90

[illegible]

Przez X. Bojanowskiego fabryki Swans z Lipnicy, przysłane
Wypisałem, a wzięty Acta martyrum, trzy tomy i dwa dzie-
ci folio Diplomatica, które mi dostały na ustawiczne pora-
żenie Kanonika Wyżyńskiego, znacznej, jakoby za nie
wyżej żydaka na tem świecie, czego ja przy tem, i
niektórych innych obu w tej rzeczy dowodach uczyniony
jest na tego znacznego u. j. Prałata w Gnieźnie, który
go odsyła z tymi tak obszernymi skargami w stronie i go-
wego kupca mi nazwisku, który je dawno w Bibliotece nabyty
i tak wielkiej ceny. Proszę tego przysłanie zaraz do
mnie i wszystkie publikacje takich, dosyć mi
Kanonika w Gnieźnie Prałata. Proszę na tych go-
dzie je to jest oświadczenie przyjąć, przyjaciół
mi miej nie zapomnieć. Pozostaję jest z pełnem
szacunku.

Zakwestyi ozwie się 86 m. z prawa Kanonika i jeśli
pomiędzy nimi wynosi na się 200000 fl. Dopiero
się z niego o swoje prawa ale jakoś nie widać jest
mi może nad 15 grudnia zapłacił. Wyjdzie się
z wsi pieniędze jadą na kontakty nie jedzie
na mnie pomnożonego w tej sprawie. Tego dzięku-
mi domowi moje i jeśli od mego Roku nie widzie
tem się nam.

Stare dzięki przyjąć, jeśli będzie na tem pra-
jest mego adresu się - że jest bardzo grubo wiele bez pracy

dni bardziej w tem w depeszy pójdą poprzed do nowych wy-
ginalnych - i mamy ai 25 komedyj dziewczyńskich
[illegible] 300 Rbl. [illegible] [illegible] [illegible] w tym
dramatycznych śmiesznych i płaczliwych dużo, ale jest para
bardzo dobrych, jak powiada König, wprowadzają Gar.
Worsz. na jednak lubych jak prawdziwe F. Kabel - Linka
Jasnopiejza Dra nie ma w kraju i jinne z tych pisze
pisze powiedzi na granicy, a tych w nas potrzeby nie jak
rachcemy. Lecz pomijając to dobrze jest nowe
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Żaje nam odbój.

W tej chwili mamy tu jakoś rozprawę z sądami, które tak
mocno nadrzucają wszystkie drobne w otoczeniu artyzy. Wyobraź sobie
w jednej wiosce jakiś wielkiego pisze do nas
powiadają przepisują, że Polska tylko gnie z dnia na
tej odwodzić, że oni z restauracyj pomarańczowe kwiaty
który nam przynoszą mają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

a jeszcze się dowiem niebawem o rozmaitych moich
odwodach tego co myślę, skoro tam tylko na miejscu będzie
można wszystkie. Dwóch kleryków pisarzy do mnie
się mieli wkrótce wstąpić, a jeden na stancyi. Myślę:
czy się dam rozmaici stroić a kazy owce w duchowne dać
do wytania (kto wie gdzie)
I nowemi wszystki cudowne jeśli się wydarzenia
wielkie, poczęcia mają nie tylko wokół Uroweka, od jezior
wielkich Hrabstwa za Yorc. ale nie na wiele jeszcze
dalszych się wiem jak tam przyjdzie, nie mam się jak do
tego brakuje na pobory przemieszkania w pracy - Towa
garzystwo kleryków pisarzy i nauczycieli, z których Pan
to pewnie i Wasch poradzili, na zmianę rozumie obrotu -
Cadrianna nie będzie się podobać, ale wtedy się przyjdzie
naturalnie w kwiecie wspaniałości - I wszystkie stare
drogi, nie tak nie w Scarborough - gdzie nie, jak nie
wszystko podobnie Stowo - Najmniej 300 mam obrotu - kto
się zdaje nie zaczyna - wstaje - (Natanson nie przyjdzie jeszcze
wcale Stowo.) Podobno dostali pozwolenie wydawania Pisma
Galty nato myślę, ale w szczegółach wiadomych Pan, i do
tego pewnie wszystkiego - Od Lilla dni kilku nie
mam Lephowskiego archiwalnego na wszystkie wskazania
Dla Pisma do wydania Ilustrowanego - Ombonem
ma się zająć nadzwyczaj wiele wydawnictwa i pomoc
wszystkich tekstów i przysłanych do tego kwestyi. Przy-
dałoby się jeszcze na te wszystkie gotowego Pisarza
Pan, jaka wiedzy na granicy, na obcasie wszystkie
wydania i wskazówki nasze Stowiańskie -

Przytem ci ad Serenissimi
Króla ... wszystkich na tych
najniższe usługi poddaniem
od Pana Majestatu niektóre
interessy a Pana swoich
Seniorum rzeczy, wszyst
...

Dziś dobry Kochanieniu Nasz Jezioro
Cantam i postaram się prosić
Antoniego aby ci jeszcze dziś
do nas do cichanego widowis
ka, przy kanarku na stakach,
Wój König mo nam wypraw.
Po obiedzie wypracuję ja do Wit.
Tanowa - nie zapomnij prosto
potarczyka.

Nowego co pisałem nic a nic.
I Gdańska pisze o francuzach
gorzuta - ale w teatrze
nowe dwie pastyje Leśnie
ki do mnie mnóstwo ubytków
ych Uniach i ujrzę się mój
Spirmanski -

Dawnego miłemu Tady

Kwiatek [illegible]

Warszawa dnia 26 listopada 16.

Kochany Panie Jacku nadawno razem z tym [illegible] granicą mają — a od nowa dopuszczam się tego samego grzechu — wybacz, na mnie kochany — chociaż dla tego nie ci tu wszyscy kochamy i mile jest chwila każda w której z tobą, choć myślą tylko, mieszkamy, obujemy — Coraz obfitych ci przynoszę pociech ale dużo ro robimy Mamusia — ale rzadko odzywa się wszystko Pan Antoni nas nazajutrz po wieczorku wyprawił coś na miesiąc i pewno dopiero nas jeszcze nawiedzi. Co dzień Antoni pisze [illegible] tę [illegible] nie wiem. Tylko mają mu za złe rozpisywanie się o [illegible] i [illegible] ale Antoni nam odpisuje — pisze mu, że nam [illegible] jako bez tę [illegible] nie natrudzony odwiedzam [illegible] pod [illegible] — i tego [illegible] pocałuje się [illegible] rozdwoić. Ilgo tomu pisze do [illegible] ale Antoni nam [illegible]

Konstancja i [illegible] i [illegible] Manul [illegible], pomiędzy do [illegible] i [illegible] w [illegible] — a dał [illegible] — dla [illegible]

postam dwie pamiątki wydanej języku Polskim
dane 1856 – w drugiej Dziś Matki Boskiej
Częstochowskiej – wraz mniejszą chronologiczną
tamże kalendarz – portrety Hieronymskiego, Bandtkie
Kolberg – Lelewela i Mendzigo Czarnowskiego, te dwa
do tłumaczenia historycznych ksiąg pożądanych – i dwa
dzieła Wiszpiańskiego – o których mniej bo tak nadto
dla jakiejś Pani Polonistki przekonania – zatem
ja muszę oddać z Bogiem –
Sajer przyjechał i różnych mamy nowości – obej
ne jego nabytki pisma dziś na granicy – jak po
dzą, obejrzą, i jeżeli się da to wytargować zabiorę
ze sobą – a wtenczas dowiesz co będzie
z chamego – Ciocia pamiątkowy egzemplarz
dzisiejszy zwrócę jej wszystko –
Wczoraj byłam czytać dwa artykuły z Kurierów
dali polskiej nowiedziałam – bądź Pan zdrów
wszystkie – jak mi to żal Pani Hanki opisać
ta – ktoś diabeł Krzywo patrzy na wszystko
co do Garty ks. należy – i mnie kosztowało za
wysta spojrzenia, gdym je niedawno spotkał u
Pani z wielkiemi dziurami, która mi się
nagle nieźle wydała jak ser gotowany – co do
mojego i Ciotki Wiadomości Ojczystej nabiorę

im nothe - powtanaje nie wiemie pregtupie domó-
jemie Kumerka i pyjmu pisowanie jego Deobyjmy
z Krzyztatem cnotliwym klóry jest sobija ugranit mia
godziny.

Domosc z ishey Panie Josefie ie ha mnie na dwiekle
ereki, wyjda z Kalenie dwa Lengky Pomie Lowitkiej
Galengi; pana Kmitowe Stugi Lengo ha opisowa-
i dalej gwostawnie w tych kugach wyjdz -
Pajemna Mosta mie pek wobjgar cothowate wyrabia ha
jewy - pana by Lemie Kran V. Jadwiga tor rigdal do-
Jany - Jatwerby by dato nothie - wrotai proby Le
Laj i od rzeke nie ej tydnij Stowinowy. -
Pajemniny Egotowie jemie nie ma - Pan Zygmunt
Dwi Jotie Kmat niedugo. - Ale wiem co tobie -
Nie - Jurzimie ie by nat na kugiez a Lowi - wiatej
pany Kimijanie Kholotamie potrzeby w Gamie chy
ha bysinny Kotkemie gromki - Le Pchorkiego, pa
ha Jo wngary - Szkoda ie wainijsze rozdiaty -
nad wigtkim drugorzym upamie wyjpadnie -
Kimio pisal nam pujdek wyjazdu pany z ny-
Kkiek mniej wiej pierwych do Gamky Kwapow
jeiej Stale - Kran. Kon. Marsink. Fur. Chodzk. Kami
P.P. Jatoch. Kran. Syrok. P. Cudowic. Kimij i ja - Lemy
to nestai pany Gamie po rubie na Egzemplarz Lyn
Kkrzijey za pitali - Jak te mogt. wnajdziesz?

[illegible] ale pomimo to mamy cyrkuł warszawski
[illegible] a [illegible] a [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Dnia 17 stycznia
Warszawa

Wlasnie na Boże Narodzenie przyszło mi wspomnienie Panu Jezusowi czyste serduszko ofiarować, gdy ujrzałem, że dotychczas, pomimo wielkich łask mi udzielanych, nie miałem jeszcze tego szczerego pragnienia, aby się Panu Jezusowi całkowicie ofiarować. Ofiarowałem się Panu Jezusowi, przyjął mię i wziął w posiadanie. Od tego czasu wiele razy ofiarowałem się Panu Jezusowi, ale nie tak jak teraz. Teraz ofiarowałem się Panu Jezusowi, ale z takim uczuciem, jakbym się Panu Jezusowi oddawał po raz pierwszy. Przyrzekłem Panu Jezusowi, że będę się starał o to, aby Mu się podobać we wszystkim. Wszystko zrobię, co będzie mi Pan Jezus rozkazywał, a czego zabroni, tego nie będę robił.

i prosíma vás, ať mi hned dáte
postaviť ho niekde na pevnisku o
čom dohodne. –
Hrdinstvo prvých a Najsvätejšom
Otcovi vďaka, uvoľňa ich
do strachu na, zavrčia a bo-
rinoštrovne uvarujú. Hrdi
ješte –
Napíšte nám pak na kartách ešte
čo pejkelom a nový pivovár
Zvonku nagumovaný v pejke
stoncí o bypasu dobrat pohlavok? –
Čo máš o Svinberg-projekte?
Ale pisy mi! a nemám pú-
no, bo mat obmaz je-hake-
ho, na. Ubuj pane-otče
dej pokoj – dám
čí pôdenie dochovaj pra
nech jozefa vyjatiny, hnojiaci
a sluha
Ľudovít Kl

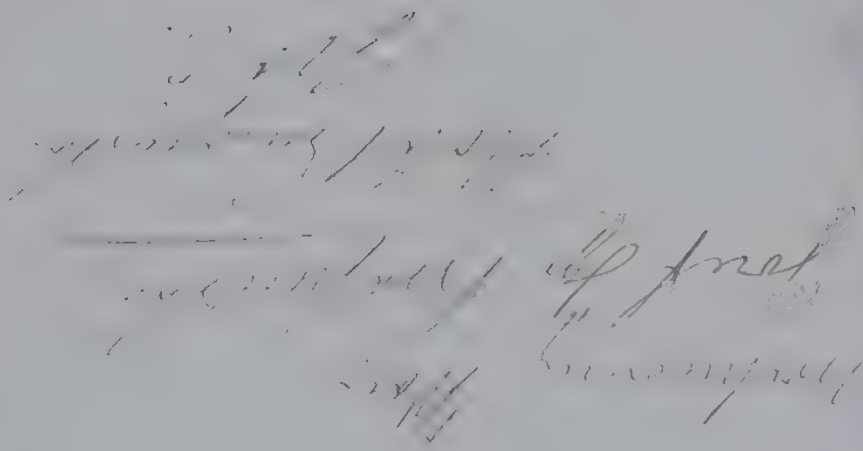

N. 1588 Nowy zwiat.

Ja ... wy Panie Jezu, ...
ze ... ubranie ... chwilki zabio
... drogie ... pamiątkowe
dostawa ... Duchowna ... wina
... jeszcze pamięci ... Matki
Jezusowej ... ktory ... jest
... ogromnie ... uniżonej Jezus
... Chrystus ... Najwyższemu
na ... ratuj ... ktoś ... na
własną ... lub w ...
... drugiemu, ...

Dziś dobry, prosiłeś o
dopisek do ostatniego
listu, ale nie ostatni
przesłałem – jakoś jej żal
po wczorajszej kłótni –
nuy nie tego – do wi-
dzenia koło 12ej

Wasz Jarlow

27/85.

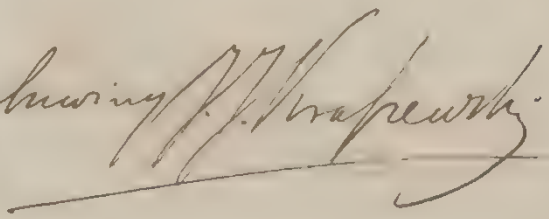

Zytomierz, d. 31 Lipca – 12 Sierpnia 1894.

Nie wiem jaką powziąć ważność, kto-
ry raz, gwałtowne rozkazy Prze-
wyższenia odebrałem do Włościa-
nina Jerzego Daniela z Nieczaliszek,
mianowicie rewizyę, czy nie prze-
chowuje on pod podłogą w swo-
ich budynkach, w sobie samym,
a szczególniej między kalosza-
mi, ogniów pancerych w ilości
gdzie, przez rabbi trzebem 10-ciu
miesięcy, ledwie nie 5 lat. Mamy
i wolni wyjedy, nie wie co robić
ze mnie, bo pancerzy przez
cały ciąg pracy tutaj, przecież
nie znalazł, bo w ogóle po-
mimo stóp dziesięciu, a przy tym
i pięciu stóp szyi wysokości dla Nie-
chaliszka budynku, gdzie obawia
się zostać, jakoż mówiąc na Boga,
a nie chcąc by [illegible] Mamy,
Panowie Jerzego pana Daniela

Pisarz ten bowiem iż Jo[an] mayn
nie wolny która nowotny ge
zartzpie. Chuży nie pan Ma-
chalesige uniadomi o Jey o
do niego postanowieniu, aby
bidny chrzest, umiał nabi
o kaidym przypadku, zarad
i staroge postrzpie.

Kocie swoje bydź zgrodam
im pogrzebnicy ogrodnia
swiat zarabiaj.

Paiskie Kanonicy ad
wi bydź on nich addani kaiżdy
a Pan z panem wsto nawiąz
pod pana Rzymiana gdzie ninge
ig pomiadzi.

Niemat Pan wiąty Platza
który te bawit bandze dnidzie, ge
zgram jego Kandy.

Dzien powdrawiam.

Je Vous prie de présenter mes
respects à Madame Votre
Epouse et d'agréer l'ex-
pression de ma parfaite
considération. —

Pattiss

Dom, jaka jemy z prawdą do
swego prostego życia, nas
fragmentary ewidencji, wszyscy
pamiętają pewnie tych z pozy-
cji i wszyscy wyda Atoms.
Tyd jest bliżej ona, dlatego
jest, mamy ambicje do za
pewnienia. Wszy ey ej nudy
nawet samochodu, gdzie w
ogóle do dziewcząt, kiedy
pewnie i wszystko ku zimie
ów ej pewnych. —

niewiadomo k[ogo] Jan zjechał wtedy przeniewinny do Ran-
ewy — nigdzie. Dom jego opowiadają gdy
jego wtedy nie było jeszcze nie
przyjechał na go zajęć po nim.
Dyrektor ij jeden kto mi. i po-
siedział ij mojem ij z dziećmi k
Jo przyszło wiele ij ratunku.

Monsieur,

Je vous suis infiniment obligé de la bonté avec laquelle vous avez bien voulu vous charger de ma petite commission et de la peine que vous avez pris de m'envoyer les livres dont j'avais un si grand besoin. Je regrette sincèrement de n'avoir pas encore vu M. de Lamartine, mais j'espère que vous l'aurez guitté assez tôt dans la journée pour qu'il ait été possible de lui remettre ma lettre. Si vous avez, Monsieur, une occasion favorable, je vous prie de vouloir bien me rappeler au souvenir de Mme votre épouse et de votre aimable famille. Je saisis cette circonstance pour vous prier aussi de daigner présenter mes hommages à Madame Victor Etienne et d'être vous-même bien convaincu de ma part des sentiments les plus distingués avec lesquels j'ai l'honneur d'être,

Monsieur,

Votre très humble et très obéissant serviteur

L

A notre procès-verbal d'hier
allons en la chambre à coucher
présence de nos juges entière
Vieilly, nous avons allons nous p
Mr. Hondyvitch. —

Jui l'honneur d'être Votre
très. respectueux

Pottier

St. Amé. - 29 Juillet 1885.

28. 56.
11

119

m'avais promis de me faire voir à
Ségovie. Si vous le jugez, dans l
bonté de votre cœur, que l'ouvrage de
sublime artiste dont le talent m'a ou
vert un monde nouveau d'idées, et
un fil sur tout, le la vue, de M.
pourrait, (Rapport à Van Ling, veuillez-le
communiquer et grand je serai à finir
je vous en ai envoyé l'ouvrage
Je finirai en vous priant de gré
de me faire à Madame Mère Supé
rieure à toutes vos pensionnaires mes félici
tations de jeunes de l'an. Elles agréeront
de l'intérêt constant et de mon
entier dévouement avec lequel je
Vous prie, Monsieur, d'agréer
l'expression de mon respect (sans
réserve) avec lequel j'ai l'honneur
d'être,
Votre très-humble serviteur

Bétrozin, 128 [illegible]
12

9/12 57.

121

D: 15-a Listopada 1852-r. Odessa

Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju! 193

Jeden z naszych wieszczów wyrzekł: "za wszystko trzeba płacić — to trzy, to westchnieniem....."; a znowu ojciec wszystkich poetów przeszłych i przyszłych — Lud, powiada: "od złego diabła i płacisz dobrze." Otóż i ja, wywdzięczając się za miły upominek, t.j. książki o Witoldzie, płacę — płacę. — Żałuję żem za słaby do postępu i że siły moje niezdolne już do tej niepewnej i ciernistej podróży; przynajmniej w tej chwili miałbym wymówkę przed Panem, że próby które poczynam, są tylko zadatkiem przyszłych rzeczy, co po drodze urbieram. — Smutnie to — mieć pragnienia Tantala a niemóc je zaspokoić. Ale kto wie? — może te wszystkie senne ideały, zarysowywane jednym ruchnieniem myśli, oświetlane bezgalesnym ogniem ducha, kolorowane farbami wyobraźni, owtarzające chorowite egotyczne marzenia — piszę sam tylko dla mnie, wmawiam); kto wie, czyli cały ich urok niezmiernastby pod plastycznym kontaktem? — Wielkich to widzimy artystów, którzy długą i mozolną pracą stali się panami środków, a przecie niemi niemogą dopiąć celu sztuki; — i oni zapewne wypocznąwszy, mieszali marzenia o sławie i rozkoszne widzenia obrazów; — gdzie one uleciały? czemu choć we śnie, po całodziennej rzemieślniczej pracy, nierzadko im się jakaś myśl wzniosła?....
Czyli to wina bierności metodycznego złożenia materyałów, czy niedokładnego pojęcia celu sztuki, czy niezrozumienia świata? — wytłomaczyć nieśmiem; — wszakże chcę mi się Pana zapewnić o

Miłem

kilka uwag które mi się nastręczają.—

Zdaje mi się że nasza krytyka estetyczno-malarska, jeszcze nie wyszła ze stanowiska na jakim, czasu Tkaczów, spotykała krytyka literacka.— Ludzie, zapatrzywszy się na piękności starożytnej, poezji odgadli całą jej wartość, ale niepojęli— w czem to piękno spoczywa? a więc dalej je rozkładać, pruć na kawałki, i do tych form gotowych wyhaftowywać swoje romanty;— nieprzeniknie, że duch który te rozsypki z kwiatów worganiczną całość i w niej się ukrywał, skonał pod ich ciężarem; niepoznawali że duch ten, w swojej istocie bezwzględnej jeden jest, niezmienny, ale objawy jego, muszą być rozmaite, bo względne do miejsca, czasu i idei przenikającej się w ludzkości.—

Pięknego poranku, zjawił się u nas młody poeta; cała genialność rozwinęła tamy prozy Tkaczów strzeżone— a nurty poezji żywej, a młodej rozlały się po wszystkiej ziemi naszej. Odtąd, nikt nie pyta w co się duch poetyczny przystraja?— czy w kurtkę z Grecka, czy w burnus Algierski, czy we frak francuski?— dość że ta suknia przystaje do potrzeb i wymagań wieku!:(tout les genres sont bons hors le genre ennuyeux.)—

Podobnie nasi Tkaczowie malarstwa, pokrajali sobie tę sztukę na drobne cząstki formy, z całej nici duchowej niezapojone; na każdą z nich pospisywali recepty jak na baby wielkonocne— np: Malarstwo historyczne: Weź jaką kolwiek historię polską— Batorego przypuśćmy— rozchwyć książkę na los, odczytaj nazwisko i— miejsce: "Wojna Jagiełły do Krakowa"— "Zygmunt III dający buławę Żółkiewskiemu"— "Kazimierz wielki zażarty chłopkowi"— itp; nie zapomnij kostiumu najdrobniejszego szczegółu stroju, broni etc, powstawiaj przed sobą całą

portaci żywej i — naśladowej Naturę (!) — Nieobaczni! zapominają że ten człowiek pozujący już tem samem jest martwy a więc przestaje być naturą, — bo Natura, to są te chwile niepochwytnie zmienne które stanowią życie; niewiedzą także, że sztuka nie dba o przypomnienie postaci które żyły i pomarły, ale chodzi jej o uwiecznienie twórcy będące tłumaczeniem pewnego, o idei bezwzględnej, przejrzanej w mglistej dziedzinie ducha, którą stroimy w ciało aby była widoczniejszą dla zmysłów. —

Ponieważ malarz wyraża ideę przez jej uprzedzanie; ponieważ od prawdy i piękna kształtów, zależy prawda, piękno i czytelność tejże idei, — a więc oczywista, że sztuka jego wyobrażenie musi być zgodne z prawami natury; bo inaczej: noga krótsza, zamiast w skurczu, — figura wysilona, niezgrabna, miasto wdzięcznym i miłym ruchu, — twarz płomienna miasto wdzięcznej, — przykry idei jakąś przywiązujemy do tego lub owego ruchu, kształtu, wyrazu twarzy etc. — Nikt nieprzeczy że prawa natury od niej samej tylko nauczyć się możemy; — ale kto poprzestanie na opisywaniu tylko martwych paragrafów tego prawa, będzie zawsze — poziomym kopiistą. Widzi bardzo wprawnie i wiernie malują z natury, ale przez reminiscencję nie zdołają wstawić zarysować z stworzenia jednego ruchu zgodnego z prawdą, a więc konsekwencyi przeglądają zawsze postaci pozowane. — Przeciwnie twórca, przyjmuje jednocześnie od natchnienia, ideę i kształty z nią zgodne; ręka jego idzie wstecz za kierunkiem myśli, jako wierna jej niewolnica; myśl nieprzeciwia się prawom natury, jako znajoma dobrze przyjaciółka. Dla sprawdzenia i sprostowania szczegółów, nie musi nieprzezwłocznie poradzić się z natury; natchnienie, odrazu w całem grupy skupowaniu,

już

już mu się nieudolnie.— Biada wierszopisowi który z poetyki uczyni sobie do klejenia rymów, i co chwila zaglądać do prawideł;— biada malarzowi który przez reminiscencyę niepotrafi sobie wyobrazić rzeczy, ale rzeczą koniecznie być cielesnej aby mu pozowała.—

Zdaje mi się że w uchybieniu artystów, za mało dotąd zwracano uwagi na ćwiczenie wyobraźni i pamięci równocześnie i równoważnie z ćwiczeniem zmysłowem.— Dla czego nieuczylibyśmy zastosować do malarstwa, metody wprowadzonej innych władz przyjętej?— Dziecięcia uczy się gramatyki, bacz do myśli ułamanej zastosowywać odwarowaną formę której się zwierzo nauczył; młodzieńca przy wykładzie retoryki, poetyki, filozofji, zadają ćwiczenia w celu rozwinięcia się wyobraźni i logiki;— tym sposobem duch dojrzewa; olbrzymieje a środek zawsze pasuje do miary jego wzrostu.— Gdyby nasz uczeń Litewski, nie zanadto uchybiał od niedołężnych wierszydeł do jakiejś wiersz wileńskiej, mówi potem nigdy się niepodniósł do bziadów.— Wasi nauczyciele malarstwa nieprzestają powtarzać—" uczcie się natury"— zamiast mówić—" uczcie się od natury."—

Przyjdzie może pora i na nas;— kiedy malarstwo historyczne przestanie kopijować kroniki, a zechce bezpośrednio prawd ducha, alluzji do idei bezwzględnej; kiedy malarstwo religijne, otrząśnie się z rutyny klejenia obojętnych ikon,— a za cel weźmie serce człowieka w którem mieszka Bóg, to jest miłość; bo fakta religijne są tylko stwierdzeniem prawd naszego umysłu abyśmy w nie wierzyli.— Niemcy mają już chrześcijańskie— Kaulbacha;— u nas— kto rozerwie tamę ducha przez Theologię skrzepłą utrzymaną?— może Straszyński....?!.—

Otóż niechcący nabargrafem wiele rzeczy z których się Pan niczego nowego dowiesz,— a chciałem tylko mówić o prawdziwym szacunku i czcze z sympatją niezmiennie dla Pana chowam— Najniższy Sługa

Wincenty Pol

P.S. Zawodowany miłością własną autorską— uprzedzam że wzięcie z Jrzyd: nie przez myśl wyobrażeniem postaci Mag: nieproporcjonalnie olbrzymią, ale zdało mi się że diabeł owego wieku niemógł być fizycznie mefistofeles niemiecki— a więc ideał jego— olbrzymiość i siła fizyczna, połączone z wyższem pozorem duchowej siły rozumu.—

d 2. Stycznia 1853 r. 195

Szanowny Panie Józefie Łukaszewicz!

Niedobry ze mnie korespondent, za to niepoprawiony; wobec tego mi wstrętnie się wytłumaczyć, dla czego ociągałem się z odpowiedzią na list Jego z d. 24. Listopada; to, żeś mi wspomniał, żem obyć czasu wiele przecierpiał, za siebie i za drugich, a może kiedyś i do Pana dojdzie, otóm wiedział.

Gdybym się był odważył nie wiem, czy misiom wtenczas na spotkanie, wiele by sobie przedstawiał Pan mnie towarzystwo z Nim w kolei naszej garbatej; ale zaprawdę, nie mniej tak niebezpieczny jak moje inne wspomnione; zawsze w tej mojej naturze mi się jakieś stawiczne mary, chwiejące na mnie patrzą, wyprowadzające do walki, i które niedadzą mi w cichości i zapomnieniu dowegetować reszty dni moich. Czasem, gdzie mniej jeszcze serdeczna pogadanka we dwóch czy trzy, - a wtedy przepraszam iż zamiast redaktora i prenumeratorów znudzę niekiedy Pana moją poufną gawędą. -

Mieszko już Pan dawno odebrał pewnie naszą wypracowaną z tąd d. 14. Listopada i list mój z kilką myślami o sztuce malarskiej; - jest to przedmiot, który mi najbliżej do serca przypada; a kiedyś się raz puścić drogą rozumowania, nieatwo mi się zatrzymać i wypowiem wszystko co mi się myśl pokaże. -

Wiele ucierpiała się na poziomości wszelkiej gruntowności w nauce malarstwa; wiek cały brak było bardzo, którego odrzucony został wiek 18. tak wszystkie i nowo, jak to już wcześniejszych czasach wyłoniony filozofia i poezja; wszystkie się te usiłowania na środki odrodzenia, wszystkie nadzieje jak wiecznie powtórzone, jeden, czy lepiej - na ostatnie stanie kwitnienia zakrzątał, jakąż nam wszystkim wystawił naukę i jakiż sposób możemy z niej korzystać? - wątpię. -

Niech objawię myśl moją o epoce odrodzenia, zobaczymy - naczem stanęło piśmiennictwo nasze malarskie wcześniejszych czasach? -

O pobieżnych kronikach garncarskich nie mówię, bo chociaż one nieraz

Ber,

ier przyklon dla miniatur, niezdiają wrzabie prodnicy sztuki bodaj o krok wyżej nad poziom mierny; a przecież „zadaniem" mistrza jest zdobywanie nowych coraz powiatów w dziedzinie ducha: aby je wcielać przez sztukę. Jakie światło na tej drodze mogą znieść drobiazgowe uwagi o kolorze, wyciągnięte z obrazów Tycjana? — wszystkie te wzmianki, kiedy mistrz całotwórcze podniesiony umie na panicz; a przecież, dla czego jest bytko-niemieckim? — Ko, po=siadając język, niema nic do wypowiedzenia; bo mu brakuje tego ogniwa miłości który jeden wydaje na świat dzieła żywotne; bo albo go nigdy nie miał, albo umysłu nadaremnictwem i martwą grammatyką zagłuszył, bo ciepła żywego uczucia. — Rzecz jest pewna, że bogobojność Bóg natchnienia mistrz wzywa aby ją objawił światu, temu na zbawienie niezbędnie; bo dziwo które, rozpal i objawiając wpierw wybranej, dopóty go drugiej będzie, dopóki nie spłonie wiedzie ani ewe wzwy, dopóki je wprowadzi i niejmy ciałem które świat dotknie i pozna. Dla tego bardzo wiernej urgencyjne chybione

W zwrocie ogólniejszego poglądu na niedostatki i potrzeby sztuki malarskiej naszym kraju, — oprócz korespondencji P. Ill. gra: i kilku wypowiedzi P. Lenkowskiego, mało co więcej znajdzie się do zachowania wszędzie napotykamy te same jeremiady na złe czasy dla malarstwa; — a do środków przedawnionych, raz artystów, do mowy publiczności — i te zdają się rownie niedostępne jak skargi na świat: — dopóki u nas malarstwo (jak do niedawna poezja, jak dotąd jeszcze muzyka) uważane będzie tylko za przyjemną zabawkę lub sposób do życia, — dopóty malarze cenić się będą, rzemieślnicy, a malowidła jak cacka. W. mniej bezstronne od zwierciadeł i marzyciel

Zastanawiając się nad epoką odrodzenia przekonać się musimy, że ów zapał powszechny dla sztuki, wzrost jej gwałtowny i bezkresny którym się ozdabia, niebyły ani nagłą przypadkową, ani też sztucznie rozwiniętą, — ale koniecznym wynikiem ducha i potrzeb czasowych.—

wiek Juliusza II-go i Leona X-go był zwrotem pojęcia religijnego uprzedmiotowionego w hierarchji, a więc reformie z wyższej miłości bezwzględnej.(a) Chrześcijaństwo więcej miłowany był dla faktów niżeli dla ducha. Rafael, Correggio, Andrea del Sarto i inni, przejmowali Matkę Boską i jej rodzinę wyłącznie z zakresu kochanków; dla tego tyle wdzięku i uczucia odbiło się też typach. Rozpatrzmy się wpierw dawnej sławnej Wieczerzy Leonarda da Vinci, zgodzimy się niezawodnie na to, iż głównie jego interesem jest fakt historyczny, chociaż z uczuciem artystycznym pojęty, nie zaś myśl abstrakcyjna tajemnicy nowego testamentu; patrzmy jak ten sam przedmiot, kilka wieków później, zupełnie różnie pojął i wyłożył młody nasz artysta Straszewski: tutaj, wszystko jakieś nieokreślone mistycznością; cała grupa zdaje się z dzieła z portretu niezniknąć, niby duchów odgrywających jakiś dramat tajemniczy świata. Tu zaś wszystko rozmiłowane zupełnością religijności, chciałoby koniecznie ich wszystkich przyciągnąć do siebie; stąd w religji idea papizmu nierozdzielna od Chrystusa, — stąd w sztuce wszystkie migrane ze światem nadziemskim, jak np: w Madonnie Sykstyńskiej i we wielu kompozycjach, zwłaszcza przeznaczonych na wota. Nie są to wcale zarzuty karzące dawnych wielkich mistrzów, ale raczej dowody: iż wszystko jedna było miłość, jak kolwiek pojęta, jakąkolwiek formą objawiona; wszystko sprawiedliwia); gdzie tylko duch egotyczny twórczy nie zwarł się z wiekiem, dzieło tchnie

---

a) O ile koniec XV-go i początek XVI-go wieku, chociaż forma była jeszcze nieuświadomiona, pozostawiła rozwinięcie wiedzie nikłe niewolnicze, aby się na niej sztuka nie mogła rozwinąć; dante pierwszy zwrot jej zadał; niby to jeszcze coś wyraźny na zasadzie wyłącznej, ale zwolnione jej traktowanie; — Dante charakter drogą malarzom, do uwolnienia się z niewolnictwa sztuki greckiej. — Przez godną uwagę to, iż czas odrodzenia przypada na samej granicy potęgi Rzymu i wprzódy reformacji; jakgdyby malarstwo było ostatnim słowem konającej idei hierarchicznej. —

takie, choćby technicznie najpotężniej wykonane, będzie zawsze płaskiem rzemieślnictwem; jakie wyraźny widzimy już skrycie cechy tej misji artystycznej w dziele weneziańskiem, jakie widzimy jeszcze wyraźniejszy upadek przedstawionego Luca Giordano, japrawdę pomimo całej potęgi pędzla i wielkiej rutyny technicznej.— Ale, żeby prawdziwie ocenić wyższość postanowienia sztuki wczesnej w XVI^m wieku, potrzebaby zajrzeć do Stanzów watykańskich, do kaplicy sykstyńskiej: tam chowają się jeszcze monumentalne epopeje pędzlem kreślone wskroś duch czasu i dzieje twórców wypowiedziały się najszczytniej. Chociaż wyszukiwanie analogji w genjuszach różnorodnych wyszło już zwykle na pewno mierne nadzieje, nie mogę się powstrzymać od wyrażenia przekonania między Dantem a Michałem-Aniołem: Boska komedja, równie jak sąd ostateczny, tak są ściśle związane z duchem czasu, historją wieku i twórców, iż bez komentarzów byłyby dla nas nieczytelnemi hieroglifami. Żeby dostatecznie pojąć i ocenić myśl ponurą i dziką wypiętnowaną na kompozycji Sądu ostatecznego,— potrzeba koniecznie przypomnieć sobie życie autora pełne zabawienia, przyjemności i rozrywek, i wpływ wrażenia jakie świeżo na umysłu jego rozbawiony okropności, których był świadkiem a nawet ofiarą przy wrzeniu Florencji przez Medyceuszów i Rzymie przez Karola

Malarstwo owego czasu, była to potencja, o którą kłóciły się państwa, zawierały traktaty,— kapiście jej pochlebiali a monarchowie czcili. Wielcy ci ludzie nie samym tylko pędzlem swoim wspomagali rzemiosło: architektura, rzeźbiarstwo, literatura, poezja, polityka znaleźli się wygodnie w olbrzymich postaciach;— słowem, nie napróżno byli oni najgodniejszymi reprezentantami ducha swego wieku.—

Muszę się powstrzymać od rozszerzania dalej nad rzeczami tak dobrze znanemi, z obawy abym Pana nie zanudził;— to com nadmienił

dostatecznie

ostatecznie zda mi się do wyharowania, iż te antycieta o tyle są wielkie, o ile druby indywidualne w zgodzie z duchem powszechnym pracowały a nie.-

Wiarci nasi artyści jeżdżą do Włoch, podziwiają wielkim mistrzów, kopiują ich utwory, starają się odgadywać ich tajemnice techniczne, - ale nie tajemnicami ducha które leżały w duchości i odbiły się w sercach mistrzów - niebardzo się zastanawiają; zapominają że nie środki rodzą ducha, ale przeciwnie, są jego dziećmi.-

Duch duchowi nigdy się niepodobna; wszelkie zatem próby zwrotu ku przeszłości, czy to w sztuce, czy w filozofji, czy wyobrażeniach religijnych na nic się nieprzydadzą. Mniemam że sztuka do Mistrza w literaturze jak sztuka Overbeka wszystkie chybiają cele pomimo niezaprzeczonego talentu ich założycieli. Do wielkiej nacjonalizmu i sceptycyzmu niepodobna zawrócić duchowi do naiwnej religijności formy i jakbym rzekł, że wątpienie przeszłościowe, którego ostatecznym wyrazem był Byron, przygotowało skłonność do mistycyzmu, którego już mamy próby we Francji i u nas:- duchowi jest w odrodzeniu.. W przeciwstawieniu dzisiejszej, zda mi się, wspomniałem o Kaulbachu jako o przedstawicielu: drugi raz w sztuce; jego walka Hunnów jest takim epopeją mistycznej; można by jeszcze kilka utworów zaliczyć do tego rodzaju; np: jedna z kaplic najpiękniejszych kompozycji Orcagna na temat jednego wersetu Słowackiego. - Te epopee odrodzenia, Danta, poprzedził Michałanioł, Rafael Słowacki i inny, - nasz mistyczny Dante jest takim z przed wojennym na przeszłość - za nim kierujemy dzisiejsze nasze.-

Korporałem gawędy jak bajki o żelaznym wilku, który musi umrzeć nie dokończywszy dokończyć; bo chce mi się jeszcze dodać kilka słówek o dobrych anioł

= mych chłopy, wiem że Pana obchodzą: — Pan Michał wyjechał z kad na =
= zawsze, Pan Jan z całą rodziną zabiera się do wyjazdu, mnóstwo osób opu =
= szcza okolicę, Pan Alexander niech sam o sobie powie; a tak, wiadomość
chłopięcych ludzkich ja zostaną jak na pustyni, — nie wiem tylko czy na
Hugo. —

Kadbym wiedział cokolwiek o Pańskiem zdrowiu, — czy się jakie słabości
z Kąpieli morskich, czy się, bol gardła nie odnawia i w jakim stopniu? bo
mnie Pan wcale obchodzisz nie tylko jako autor. — Ja wkrótce zjeżdżę
- wam się wyjechać na parę miesięcy do mojej rodziny, aby się trochę
rozerwać i odpocząć, a mój adres mój będzie: do Stanisława Radwańskiego
pow. z Kamieńca-podolskiego wKijowie. — Szczery przyjaciel i Sługa
Jeszcze raz upraszam iż nie czekam wcale odpowiedzi
na moje bazgroły, ale miło mi będzie dowiedzieć się
cokolwiek o Jego zdrowiu — Wodzimierz Radwański

Kochany Panie Józefie, zadręczyłem się Pana odpowiedzią, na którą
słusznie czekałeś z prawdziwem niecierpliwieniem, ale Bóg mi świadkiem
że ani moja głowa, ani moje palce nie są do rozumniejszego
pisania — wczoraj dniem wyjechałem na jakieś cztery z odessy, mimo
złego i bardzo drogiego — powróciłem Panu chatę zrobioną na prędce,
mam ją za dokument szczerego uczucia, szacunku i przyjaźni od
Aleksa

Chojnacki po dwumiesięcznej wizycie po Danach podobno
wrócił przed kilku dniami, ale zmartwiony ogromnie że mu
portretu pańskiego tamtam się przekazy — Przez tak się cieszą
chojnacki wyjechał pan z portretem na prędce do Danyela, ale
prawdziwszy przestraszony ogromnie powrotki chciał ją wy
wiązanemi oczami, jakoś wypisywał, wyjrzał i niepry
jaś — dotąd znalazł się jakoś lekarz, ale przyszło mu do głowy
upatrować po swojemu i co tam głupstwo zrobił — koniec
obecny całej rzeczy niemiło zrobić musiał. P. Czyżewski
się, zabrał mię prędzej jakby mu odjęto i przyszło do dal
nachiego — oto cała historija —

dn 12 Marca 1853 odeszła

Szczerze, szczerze dziękuję Panu za wiadomości o sobie — podzieliłem się nią z kilku kolegami którzy równie jak ja radzi wiedzieli o Panu; niespodziewałem się tylko tak niepocieszającej wiadomości o zdrowiu, zwłaszcza po poprzednich listach które nas wcale inaczej przygotowały — zdaje mi się, że jeżeli kąpiele morskie choć na czas pomogły, to widać że były trafnie zastosowane do choroby, a powtórzenie ich mogłoby być.... — zmartwiłem się Pan zapewne — że tak zresztą konsyliarz jak był nieboszczyk Bańkie, co wszystkim pacjentom zalecał wino aby miał kompanją do butelki; — to dowodzi że od czasu śmierci poczciwego doktora, świat ani trochę się nie zmienił, — główną sprężyną jego ruchu jest zawsze: prima habitas ab ego.... oby i Pacino na potem! — to biada nadal się korrespondencje z literatami — zarazem deklamacje erkotne wystają na wierzch, nie proszone ale merkurjusz na odmianę; jużbym nad cofnąć

rzadzej

mój popisowy frazes z obawy abym niebyt pomó-
=wiony o pedantyzm!!- Ale.... quod dixi- dixi, (to już
nowa akwizycja od Pa Koniuszego z powieści Kraszewskiego)- etc.

U nas dziś głównym przedmiotem rozmów, płoch
domysłów, filozofowania są szkaradne bankructwa do-
=mów Polskich handlowych- (ze wszystkich potaków-ni
=stary co są wodzie, tylko Kalinski i ja nie lękamy
się upadku- tamten, bo ma już bardzo wiele- ja, bo
nie mam nic). Bank Dobrowolskiego już rozwiązany
i Varolski obarowany deficytem 662 tysięcy rub: Srebrem
osłonięty do więzienia;- okropne to czasy!- z jednej
strony, rozpacz niewinnie nieszczęśliwych ofiar i dzie-
ci drugiej, lamenty, narzekania, groźby, przekleństwa wie-
=ciele;- prawdziwie, niewiedzieć nad kim się litować,
=wiedzieć kogo potępić. Nasza etykieta przyjęła za za-
wzięć rozwiązywać po rycersku, to jest najkrótszym
sposobem, zwalając całą winę na osoby:- upadł bo głupi
mówią jedni;- szelma- mówią drudzy;- jakoby ich za-
=pytał- dla czego ze społeczeństwie grzecznem, którego
wszystkich individuów gorąca jest nieprzyzwoicie od
nazwy, dla czego mówić o grzechu, domy handlowe

trzymają się mocno i przechodzą z pokolenia w pokolenie? — Żeby wyrównać cudzoziemców w warunkach handlowych, potrzebaby całemu narodowi społeczeństwa wiele wiary się poprawić; zamiast trzymać się do zasad indywidualnych, potrzebaby nam pierwej uroić sumienie powszechne (opinię) które stałoby się normą pierwszych i rozstrzygało je w obrazie; należałoby zmienić obyczaje i narowy wcale sprzeczne z potrzebami, zawodu; lepiej wyrozumieć powszechny cel i pożytek handlu; zastanowić się krytyczniej nad organami cechującemi charakter tutejszego placu, a następnie upatrzyć stanowisko jakie dla nas może być najstosowniejsze.... — Ale, długoby o tém rozprawiać; pozostawmy więc ten razem tak ważnego Pana i napiszę co mi się zdaje do redakcji — może Rząd zabierze zamiar choć jednej tej myśli co przyniesie pożytek ziomkom — chociaż wyznaję, iż nie wiele rachuję na wpływy kuracji pośpiesznej zparaliżowanego naszego społeczeństwa, które najczęściej, wypuszcza lekarstwa za okno nie kosztując

— zbliżają

= zbijąc, a najzbliższy extrakt niepodrażnia
nawet zmarłwiałej chory.—

Chojnacki jest wroszpary iż portret na pozwie
gricé zaginął, chociaż nieszczęście nie z jego winy
śpieszy do domu z mydłowych pro podolu, zleci
Kostanowi Malkowskiemu aby go wyprawił na
pocztę; — Lekarz pisze do Niego, prosząc o przysłanie
jeszcze pocztowej, a skoro ją otrzyma wtem momen
pozwie kwerendę.—

Zamiętając o dniu 19.ym Marca, złożyliśmy się tu, na jakiś
kto mógł rozciągnąć dla Kochanego Solennizanta:

Chojnacki — Lizinka — olejno
Wichertki — Pejzaż — olejno
Stan Chlebowski — Pejzaż — akwarella
Ja: Scenę z Hrycia zrobiłem i
Sr. Józefa oblubieńca — au trait.—

Spóźniliśmy się trochę z wyprawieniem naszych rzeczy
ale spodziewamy się jeść się Pan ich domyślał przed odebra
więc niewarto ich pakować, które wstawię, będą zawsze Kom
stanie.— Ja przez dwa miesiące wybierałem się ciągle wyjechać
prowincję, dopiero teraz straciłem nadzieję wyjechania — za to zdro
się ogromnie i cieszę wyraźnie malarią du pays.— Ściskam
Serdecznie Kochanego Pana — prawdziwy przyjaciel i sługa

Leopold Gadowski

9-e Maja 1853-e Odessa 131

Dopiero kilka dni jak wróciłem z podróży po Ukrainie i Podolu, z wszystko sobie przeświadczałem — za to wcześnie inaczej wchodzę, bo list Pańskiego Pana do mnie pisany, który bez przyczyny czasu mojej niechęci, gdzieś się zatracił i nie mogę go odszukać. Miarkuję mówiąc że wołałbym pomówić niejednej: wchodzę próżno tej, tak nie miło wchodzę czasie o Panu i z Panem się rozmówić. —

Niewiara dzisiejszego naszej prowincji znalazłem wcześniej wyprzedzającą, jeśli nie akcyzę czysto moralną to przynajmniej praktyczną; i prawda że bicia do dociekania się wiecznych nam nacji się daje — jako wiedzę stała się oszczędniejszą, pracowitszą i mniej próżniaczą wchodzę wcale zaręczone; — wchodzę tylko że to cnota zbędniejsza, — ale kto wie czy się niepowszechnie tak dzieje na świecie? — Uderzyłem się, ani z racjonalistami absolutnymi którzy wiele wszystkim wydają się bezwarunkowo, co tylko nie równa się z ideałem i są niepocieszeni na widok sprzeczności praktycznej — ani z empirystami historycznymi którzy widzą dobre we wszystkim co było, dla tego że było i radzi by zatrzymali lub cofnąć czasy według upodobania — ale wiem, że opatrzność prowadzi ludzi do postępu wszystko pomimo ich woli i woli, — wiem, że do końca świata ludzie będą źli i dobrzy, z tymi samymi namiętnościami, namiętnościami jak byli od wieków; — chociaż tylko, wojna wtaka cierowanie, zmuszają ich do zrozumienia się coraz więcej swoich praw wzajemnych; — te nakazy, konieczności spowodowane przekonaniem powszechnem (opinją) które dają się prawem nazwać, — a wtenczas tu same niedogodności i przywary chociaż istnieć będą wszystkich, ale bez siły nazewnątrz; —

Stabry

dla tego próżnem widzimi się nadzieje na złość i niesprawiedliwość
ludzką, na ich opór przeciwko absolutowi; — jeżeli zaś istnieje rozsądek
znaczy się niedojrzała jeszcze dobra konieczności, a zatem prawo po-
=wszechne którego temu złemu niedopuściło rozwinąć się dla
zewnątrz. Wolny wolę, dopiero z przeświadczenia do absolutu, przy-
=puszczam tylko wyjątkowych, wybranych — mówię wybranych, bo
ta droga wymaga poświęcenia, zaprzaniasz siebie, możesz zbawić
nawet, czego od ogółu spodziewać się niemożna, chyba w którejś
chwilach entuzjazmu; — ci wybrańcy za słabi są przeciwko do
spełnienia faktu historycznego, — zastępują świadomością dobrej
nowiny; — cóż np: pomogły w swoim czasie ironja Reja, Klonowi-
=cza, satyry Opalińskiego itp — kiedy konieczność jak widzimy prze-
=znaczeniem ostatecznym było, otrzeć się jadem z siebie wszelkim i
aż boleścią chorem przyczyńć odkupień? —

Powyższe kochanego Pana za tem wstępie etyczno-filozoficznym
prawdziwie nie wiem skąd mi przychodzi odwaga siadać do tego
listu do Pana zaprzeczenia; — zapewne się to dowodzi pociągu serca i
przyjaźni, ale lękam się abyś Pan a propos, niepowtórzył sobie niepamiętnem
orzeczeniu przysłowiu "chroń mnie Boże od przyjaciół, a od nieprzyjaciół ja się
sam ochronię." — Otóż postanowiłem poprawę, i przyrzekam nie wdawać się dla
cudzych moich rzeczy. —

Wagrodzając sobie jakoteko list mój stracony, odczytałem ten co do wy-
=cherlego pisany — Mimowiem się wdrukuje z awantury pańskiej kontrabakowej:
nie widział (z przeproszeniem) kpina co wypisywał, jaki panegiryk niebiegły bow
powieściopisarzowi; za niepraudę nibyby się nie obrażał; — dla czego Pan wo
=chiemu daje powód? — bo pochlebia interesowi kasty dla której pisze.
Pan bystro nie wie się obrazem na kolorjz baroquelicz i to w strategicznie

upatrońcj porze, kiedy towarzystwo samoprzeciw rozchodzić się poczynało; a kiedy biliśmy zawiązkowych zabierało się do hrabiowskiej chaty — popoić się miejscowemi winami, nielepszemi od literackiej. — Jakiem się uciekł ze ramyslem Pana oziąb wątrobnicznemi!— chybabym nie żył, staybaby mnie karki zdeptały, gdybym kiedy, korzystając z nieuniknionego dystansu po nadanych prowincjałach wiadomości, nie wyciekł do Żytomierza; — już mam dwie siły magnetyczne które mnie tam ciągnąć będą: S^t Alexander i S^ta Józef: —

À propos siły magnetycznej: — Czy wiem Pan co cała odyseja moja robi? — Oto nie wiszej tylko — krzesi stolikiem. Skoro zdarzam z wóz=ka pocztowego aby się przejść po mieście i zebrać wiadomości o działach handlowych, spotykam wielu znajomych — a wkrótce widzę jakieś dziwne wzruszenie, a kiedy zaczepia mnie pytaniem: czy krzesi stolik? prawda że to cudowne? — przyznam się że wciągu mojej podróży nieczytałem nigdzie gazety, łatwo więc sobie wyobrazić moje pokrzywienie; — zrana mogłem się albo ja albo oni wszyscy powariować, ale powoli wywiedziałem się o szczegółach niepojętych tej siły magnetycznej. Długo słuchałem z niewiarą opowiadań o wirowaniu stołu, o namagnetyzowaniu na dwóch nóżkach wbiciem woli człowieka, o [illegible] przewidywaniu trafnem na wszystkie pytania, itd. — aż się zrobiło przekonanie, i teraz wierzę we wszystko oprócz zgadywania przyszłości i rzeczy o których nikt z obecnych nie wie, — gdyż doświadczyłem że wróży po cygańsku; — z niedowierzania stanąłem sam wkoło namagnetyzowaniu i pomimo oporu; jakaś niepojęta siła z bystrem obracaniu; — niektórzy ciężarali się nóżki stołu aby go zatrzymać i wkrótce się za nim po ziemi niesnogar tego dobrać. — Co to będzie jak za=czną ludzie to odkrycie zastosowywać do potrzeb praktycznych? — np: łatwo zrozumieć stoły co wszystko wiedzą, nasza szlachta gotowa obiedzać na magnetyzmie; — zawsze to lepiej niż stołowe nogi jak często dotąd bywało. —

Wyciągnęło wczoraj mnóstwo skarg na gazetę warszawską, że nic o balu i obiedzie

i dzielnie redagowana,— nawet artykuły polityczne gorzej niż inne pisane,— a co do kolumn literackich, te od nowego roku jednym tylko Garbuskiem się tatają;— żadnej rozmaitości, żadnego dowcipu, wyższego przekładu;— wrzucony się zdaje na nieszczęśliwą modę zapełnienia pisma perjodycznego, którego cel wcale inny, tylko konwersacyjne romansowanie. Żal mi Szymanowskiego, bym bardziej się przemógł, górę biorę.— Wiadomości mówił mi że wzięli się swoimi parsyfalizmami; pierwsze list ojcem do Blumenfeldów; ja posłałbym artykuł o sztuce operowej o handlu obrazami, bylbo dotąd niewiadomem nam dobrodziejstwie bydgoszczanowym to podróżą to mojemi pracami konwersacyjnemi.—

W pudle mojej zboczyłem niepotrzebnie kilka wierszy, aby widzieć obrazy Suchodolskiego i— wypisuję co rzeźnie się zdaje fatalności;— owa przechwalona Amazonka z Parkiem! obraz ogromny, przedmioty wielkie prawie naturalnej;— ale źle to za rysunek ciał ludzkich, jakie pokazanie niedobrze, jaki kolor suchy!— to ani kobiet zbiera;— niepodobieństwo jeżeli powiem że nigdyby jeszcze tak kilka rzeczy się nasunęło u starego Chojnackiego; konie bydlęce rzeczywiście trakowane;— kompozycja nawet amazonki, niewchodząca wielkiego wrażenia, z żadnego kwadratu mi się niepodoba— np: dwa konie zbiegające wprost na widza i zawiesione stałą symetrją architektoniczną jakgdyby były rzeźbione nowoczesne,— różnicę się bydlęcą siłą i smakiem głowy. I to narzucają Wernetem polskim?!— mniejsze obrazki więcej są warte szczególnie gdzie konie grają pierwszą rolę.—

Ale ja zapomniałem że Pan musiałeś pierwszej odemnie wrzucić to widzieć wypracowanie Suchodolskiego, i niepotrzebnie tak się o nim rozpisywałem;— lepiej zbiorę się kończąc serdecznie Twój kochanego Pana i polecając się Jego pamięci— prawdziwy przyjaciel.

Wodzinski Padewski

Kochany Tatusiu Józefie Dobrodzieju.
Nieprzód najgoręcej za wszystko
i wszystkich kochanych Was
mi ale głowę zamącisz, pierzę!
Siedzę sama, bo mi już tęsknio i
niespokojnie, że tak długo nie
o nim nie wiem. Ostatni list
pisałi do Wichrzyckiego banko
wego rozerwałi i zazmuciłi, że
Leonisia na serca cryłaśmy o
stratach drogich osób którem go do-
tknęły, — nie mogę tej obojętnym
na podobne cierpienia bo sam
wiem jak mnie wiele ciężkich
chwil serdecznych przetrwałem.

Ucz

Kiewicza co się stało z listem
do mnie o którym Pan wspomi-
-nasz. bom go nie odebrał. —
Uczynicie zapewnić mnie że
jeszcze to pismo moje Państwa
dziwa wtrudnia, ale dalej nie
-wiem dokąd adresować; bę-
Państwa napisze mi o tem; mo
adres jest t. tho: do P. Adeli
bo ja sam z poczty odbieram
Koicherdi wtyczy dziwaj wyjeż-
Moj siostrzeniec Stas Chlebo
-ski skończył już Gymnazium
i za trzy lub cztery tygodnie po-
-jedzie do Petersburga; — przy-

- rzetnie, Tarkawy Panie Jerzy,
dopomóż mu swoim wpływem
- wieniem się do osób ma-
- mych tu wpływ mieć;—
teraz przypominam objętnicę
- prośby, byś te listy zaadreso-
- wane przysłał do mnie, a ja mu
je wręczę.—

Łączę serdeczne ściśnienie dłoni kochanego Pana Zawsze prawdziwy

przyjaciel i sługa

Wł. Wyczółkowski

w 22: Czerwca
1895 roku

Kochany Panie Józefie Dobrodzieju!

Z prawdziwą radością odczytałem list Pański pisany do Chojnackiego — byliśmy wszyscy wielce zaprzątnięci wiadomości z Żytomierza, chociaż domyślaliśmy się kłopotu, pracy i nieprzewidzianych Panu odemnie kłopotów do dobrego tu sprzątnięcia nad morskich kolonistów — wzmianka o mnie miła mi pochlebiła, bo zawsze jem zadrożony o pamięć Pańską. — Cieszę się przed czasem jak dziecię zapowiedzianym upominkiem — myślą układam rozmaite plany pierzarów i — kardynał ostatniemu wyobrażeniu dobrze się takim być musi; ciekawym czy choć jeden wymarzyłem podobny do rzeczywistego; — jakkolwiek niecierpliwie pragnę go widzieć i posiadać, ale proszę nie przerywać przez pośpiech, — ja mam nadzieję wyjechania wkrótce z odesy na kilka tygodni i chętnie wcześniej tym dyszlem zajęcie do Żytomierza. —

Niewinnym Pan jak odesa jest pusta i jałowa od niejakiego czasu — żeby jedna ciepła dusza przy której można swoją wylać — ubóstwo duchowe dociąga bogactwa materyjalnego, zenai mury niektóre nie ścisną, — zazdrościć nawet Panu ubogiego wdowieństwa Żytomierza, bo ma przewagę jedności towarzystwa od którego, jeśli nie się niebiesie, to choć widzieć mu się można; jedyny mój [illegible] — Chojnacki, z którym przynajmniej pomówić mogę o tem co kocham bez wzajemności — o sztuce, która zawsze odemnie uciecha ile razy

/

rany zachcę za nią pogonić; ot i teraz – od roku prawie niemiałem ołówka w ręku chyba do cyfer handlowych – bo mnie znowu pomimowolnie popchnęło na drogę praktyczną – stosunki handlowe w tym roku znacznie się powiększyły – cały czas, całą myśl moją musiałem oddać obowiązkowi; – gdyby to z dziesięć lat naprzód, mówiłbym się jeszcze pasował z losem, a teraz – składam broń bez walki i żegnam na zawsze, bez żalu, ulubione marzenia; Bóg wie lepiej gdzie kogo postawić, byleby człowiek umiał obchodzić się z nowiznami chwili teraźniejszej. –

O Chojnackim chcę jeszcze parę słówek powiedzieć bo mi na sercu może wrażenie jego pobytu, znaczna zaszła zmiana w jego znaczeniu, bo zaczęto się więcej zbliżać do dawniejszej, we wczesnych pracach jego uprawianej i jakiejś próbki w Dziale Cz. w jego [illegible]-cowni, np: dwa studja głów kobiecych. – Dwa ostatnie jego dzieła zalecają się cieniem i harmonija kolorów, a nawet estetycznie postawione są wyżej za wiele od poprzednich, bo niemal [illegible] niewolniczej kompilacji form gotowych; zdaje się że teraz dopiero trafił na właściwą sobie drogę – prostoty linijnej; – w sztuce każdy rodzaj prawdy jest dobry jeśli tylko w nim przebija prawda

nie zama kształtowa ale i drutowa; ideę
nastadowai niemożna a trzeba ją koniecznie
stworzyć. Płótno przedstawia epizod
Karnawału weneckiego, - o niem wzpomniałem
obszerniej pisząc do Blumenfelda i wicherskiego,
a nawet Chojnackiemu podałem wicherskiemu maleńki
szkic z którego tylko można widzieć zewnętrz-
=ną formę układu, ale ocenić twórcę niepodo-
=bna, tak jak poezji Bohdana prozą opowie-
=dzianej. Żenar ma na ukończeniu drugi
pomysł: Stara i dziwnej brzydoty cygan-
=ka w talizmanach, wróży młodej, pięknej, przy-
=strojonej w perły, atłasy i aksamity damie; -
mysł à la Terburg, Breugel de velours, micris,
Metzu i wiele podobnych, - wprawie nie jest
to powtórzeniem rzeczy gotowych; po prostu
prawdziwie układu, po oryginalności typów,
po dobitnych i interesujących wyrazach twarzy z
reszta po samoistności traktowania, znać że
artysta zetknął się tylko pomiewolnie myślą,
ale nie z gotową. Płótno to Chojnacki
przygotowuje na Kontrakty Kijowskie, -
chciałbym bardzo żebyś Pan je widział bo jestem
pew[ien]

pewny iżby sprawiło przyjemne wrażenie.
Mój siostrzeniec Chlebowski już jest
uczniem akademii sztuk w Petersburgu-
dobrze był przyjęty na wstępie – ale cóż
później będzie? – tego trudno odgadnąć,
bo z pierwszych manifestacij talentu
często fałszywe można wyprowadzić wnio-
=ski. – Od Wincentego bardzo już dawn
żadnej nie mamy wiadomości – nie wiem
nawet gdzie go szukać z listowaniem. –
Kończę życzeniem Pana i całej Jego rodz
=nie, którą pragnę pomnaż-zdrowia i pom
=yślności przy nowo poczynającym się
roku, a za to proszę kiedy wspomn
dalekiego samotnika który z niezm
=ną przyjaźnią pierzię ściega

Dn 7-o Grudnia 1853. roku

Wodzimierz Lewicki

Wiadomo Pani że zawód mój Komisanckiej z powodu zam-
knięcia portu i niepotrzeby w odsieci przerwany- mimo na Długi,
które się teraz po zwiecie bez zatrudnienia, bez celu a co
gorsza nieświadom gdzie i jakie mój jestem.— Z miłemi wspo-
mnieniami Pańskiemi dopiero przed kilku dniami się spotkałem;
jak one mi są drogie, tego wypowiedzieć niepotrafię, dość że je
zawsze mam przy sobie i co dnia się cieszę ich widokiem;—
boję się wszakże przed Panem z moim krytycyzmem [illegible] całem o
tych pejzażykach— raz, że się wcale nieprzyzwyczaiłem do nieoczekiwa-
nego, o sztuce, która tylko umiem kochać i— nie wiedzieć; a potem,
żebyście otwarcie moją szczerą [illegible] powiedzieć mimo słów w
których ja nie oprócz zabawki nieczemu;— nie pańskiemu malowaniu
widzę to tylko co i każdy by zrobił,— że dziwnie szczęśliwy w wybora
motywów,— że od razu bystrości wodzie znacznie zrobiłeś postępy
w stile, ciepłe kolory i emisyjności faktury;— malenki niemowy, tak mi
się dzisiaj wydaje w swoim rodzaju się nieświadom czegoby jeszcze
życzyć potrzebującego, takie bardzo ładny a wiele trudniejszy od pier-
wszych, motywem przypomina mi Hubertka; Rachwyca mimo swoją
harmonijność, — drzewka przedziwnie się rysują,— gdybym chciał koniec-
znie coś do nich wytrzyć, to chyba trochę niemiłe wykończenie tych
co są na głównym planie. Domiemam się jednak zrobić jedną uwagę o-
gólną— przerzucając myślą wszystkie znane mi dotąd Pańskie obra-
zy, spostrzegam że wśród nich brak gdzie zawsze roli podrzędnej; zapewne że
wiele zależy od wybranego [illegible] (jak to ma miejsce wśród Pańskich pej-
zażów) jednak wydaje mi się że

Paczyk

=zaczęłaś) ale też małam widoków niepowinienbym się wyrzekać tak
obfitego materijału pisania, choćby przez panięć na Klaudjusza do
=rzucyła, którenmu pisanie podróżowe nieba może najwięcej za
=dnéy sławy; zresztą i u nas nieraz wre dziwnie.—
Z kochanką spotkałem się przypadkiem zaraz mojéj wtó[illegible]ggi p
Podolu; zresztą wyprzejście o niego pytałem i nigdzie języka doś
nie mówiłem, nawet w kamienicach gdzie na wielu krewnych i znajom
nie o nim nie wiedziano; byłem więc pewny że jéż odjechał wżyk
=nieniu; aż przejeżdżając przez Litwę, jakby przeczuciem
=bytko darowane; rozłączna to była dla mnie niepodzianka,— co do zdr
=wia znalazłem wcinu pomyślną zmianę, ale zimnego względem na
=stałem go wstania godnym politowania,— wyobraź sobie Alexandr
który dla braku torzonów i wielu farb [illegible] dostać nie może, zm
=nuje gridepajnem po prostéj bibule jedynie z nałogu a nie z am
=torstwa! ale mimo zresztą zabolało na tę nędzę bolesną,— ale wkrótce
dziad jadę do odesy dla załatwienia moich interesów, więc go podrab
na jakiś czas.
Wyprowadziłeś mnie Pan wczoray humor kilkoma wyrazami swego listu;— po
mnéj bolesci Twoja, i umiem ją współczuć, bo niejeden grób opłakałe
niejedno wieczne przestawanie wytrwałem; ale to zobojętnienie dla
zawodu obranego nie zwidoków materijalnych a z postanowienia Boże
zda mi się tylko chwilowém;— otrzeźwi gwałtowne [illegible] na
[illegible] się charakter, dowodzi młodzieńczego jeszcze ducha i krwi nieskalanej;
nieskazitelnéj nigdy od razu; wtedy ducha uskrzydla stopniowo i wz
bytem nawet swoim długo jeszcze za koniecznie życiem; jestto nie

=cho dopełnieniu dramatu życia, bez którego cel prawy ducha i wiele
szczegółów akcji byłyby niejasne. Owi szermierze ewyckający nigdy=
=dzie z raz ustalonej pozycji powinniśmy tylko obudzić politowanie;
przypatrzmy się ludziom, a ujrzymy że tem tylko się zrobią i tobie=
=mi człowieka kto nieporuszona za sobą [illegible]; wyjdą umysł
zniewala tylko do dobrowolnego ustępstwa, ale nikogo nieprzekona bo
się nie chce; głupstwo jest zawsze znamieniem tchórzostwa i sła=
=bości. Żeby się upewnić czyli misja Twoja Dziejowa nie jest
[illegible], dość jest przypomnieć sobie bieg zawodu ai dotąd i wpływ
jaki wywiera na społeczeństwo:- wpierwszem dziesięcioleciu po 830 ro
wiły upadku ducha, bezwładności grobu całego naszego społeczeństwa;
wpośród Niej nowy, jeden tylko człowiek wielki i czuwa,- to zrozpi, to
płacze, to rozumuje, to się zerdzewia mieje- słowem tylko tupie,
przeciwnie około. trupa aż go nareszcie ocieplą; osłabiony pacijent nie=
=zdolny jeszcze do czynu przynajmniej słuchać odzywał;- literatura,
krytyka, poezja, sztuka, historija, archeologija, piśmiennictwo czasowe,
słowem niemal prawie strony ducha któreżby ów nie zaczepił i nie=
=zagrał ranicej rodzicznie;- wprawdzie wtych wszystkich pracach
nie ma jeszcze idei jądrowej, punktu środkowego od którego się
promienia ducha rozchodzi! i napowrót zwracały; ale pozwalajmy
[illegible]- oto Ostapek zaczyna nową erę człowieka,- coraz dalej
idzie- matka rośnie i kosztuje swoją wszystkie twory rozwoju,- misija
długo tajona dziś na jaw wystąpiła, widzimy ją w całej rozwoju,- nie=
=dziw że owi niedołężni szermierze, ujrzawszy ją na oko przelękli się i oszuki=
=wali poczęli..... O, Panie Józefie Dobrodzieju! jeżeli kochasz ludzi i przyszłość
(jeżeli nie wstąpisz) nieopuszczaj tak poczciwej drogi, po której jeszcze tyle

trzeba)

czarownych kwiatów urbiórai mnie; potrzymij kryjcim Twoim i daléj z nim naprzód! a, ón Ci coraz lisjnym będzie...

à propos literatury:- mam prozbę Pana o trochę fatygi dla mnie ale z warunkiem żebyś mi jéj nie odmówił. W czasówce mojej nadarzył mi się dramat wyżej tego rodzaju, Antoniego Małeckiego pod tytułem List Żelazny, który mi się niezmiernie podobał; bo raz go czytałem i za każdą razą robi to wrażenie, robi mi się że to pierwszy pojaw w naszej literaturze (mówię o krajowej) dramat potężniejszych rozmiarów; dotąd mieliśmy tylko albo skamarchy naśladowania albo całe farsy. Utwór widzi mi się prawdziwie natchnionym, bo cel jego leży w idei postępowej głęboko pomyślanej, a to: że instytucja na niesprawiedliwości zasadzie oparta musi doprowadzić do trwodzi człowieka z postępem i z siłą charakteru, człowieka którego w innem społeczeństwie mógł być wielkim i potężnym; słowem - wyrzuty autorowi dramatu budzą niektóre za rzeczywistemi z powodu krzywego prawa społecznego które konieczność do tych nadużyć prowadzi. W wykonaniu widzę wielką znajomość serca ludzkiego, dobrane odcienie charakterów i dobry ruch sceniczny; niektóre sceny cieniowane pomiędzy np: Zdanicz - Marty; widzenie się krajczego z Martą w więzieniu, jest jego z Zamienicem; dobroduszna natrętność i wesołość Karoliny przed pojawieniem się Zamienica i chociaż z przekonaniem że nie będzie wystawiony, jest scena wstrząsająca nie bardzo w społeczeństwie bardzo jest charakterystyczna mówiąc o zaletach nie natarczywy przypomnień i o błędach; chociaż wyznaję że to nie moja rzecz, bo z natury rzeczy do emigracyi jestem dosyć obojętna pisząca nie z chęcią; czytało zresztą ze względu krzywego bądź co bądź z wielkim talentem dla pisarza rzecz mnie zmierzi; jednakże oto niektóre zdania mogą zaniepokoić. 1.o) Dziękowanie da mi się zbyt klapsyczne i to mówi; dla tego w scenach obojętnych, nienależących do głównych punktów akcji, daje się dostrzegać suchość i mało życia, - dość go przyczynia się mowa zbyt [illegible] poprawny ale twardy i czasto naciągany - wreszcie pierwsze sceny nie zbyt dobrze wprowadzają czytelnika. 2.o) Barwa czasu i miejsca

nie zdaje mi się dostatecznie odkrana; au-
-tor więcej przejęty a więcej, niż
zwrócić uwagi na modelowanie a na-
-tchnienie, na dobre odcienia obyczajów, wy-
-obraźni i sposobu ich wyrażania w czasie
i miejscu. 3°) Wcześnie piorunem wbite
-ten przy grobie ojca, bo mi się na-
-ciąganem (za nawet niekonieczne nie
dostrzeżeniu) moim zdaniem pisze
- za bysa jéj misija: nawrócić bezpo-
-średnio wojewodę i rodzinę
- z nim ..... (przypuśćmy) jak Heloiza
z Abeillardem.

Bardzobym rad usłyszeć Pańskie zdanie
o Liście Celarnym, i jeżeli to nie-
-będzie nadużyciem, będę Panu
napisze mi kilka słów o niem pod
tym adresem: o ostatnim jednak
proszę jak wstępne względnie pozdrawiam
Pana

dr

do domu, ale ja wyprowadzę chłopców
dziadek nieco wcześniej i gdzie
mi wiga mi się moja towarzyszka
nigdy niedrata, a idzie mi wiele
o Paniska rola ie.—

Żegnam kochanego Pana życząc
mu o Zdrowie wypoczynku
i cierpliwości — oby tylko Pan
wypoczął nazbyt ciężki a będziesz
pewno zgrobiony i wszystkiego

Zawsze prawdziwy przyjaciel
i dobrajaciel Pana

Ludwik Sadkowski

dn 15 Maja 1854

Komarówka

Niemam potrzeby wspominać Panu o tem
że od dwóch lat przeszło niemiałem dźwięku
w uszach, – z bargwaniny której powstał takowy
się sam przekonał z — niedowarzywszy się pow=
=tarej takiej brzydoty na przyszłość i drugą uszu
uparłabonej głowy miał całkowicie do ofiaro=
=wania. Nie wiedzieć imienia 19° t. m. a chciało
mi się koniecznie dać jakiekolwiek dowód mojej
pamięci. Przyjmij więc pobłażliwie Panie
Józefie dobrodzieju ten mizerny obrazek
wraz z najszczerszem życzeniem od dorgow=
=nia Ci żywotniego najmizerniejszego długu

Wodzinski

Leszczanowo
dnia 7=i Marca 1856=

Bielhaje

na wyczekanie nie spodziewaj się bo mi wstyd.

„Zacnoroony Panie Dobrodzieju!"

Mówił mi Aleksander Baranowski iż wydał Pan po-
etyckie moje Pieśnie o rodzinie Gizelfa, i że się dość podo-
bały — pochwała taka mi była słodka, bym się pochlubił
nią z pedantyczną ochotą wciąż do ich słuchania; ale po-
dróż moja i niemiła konkurencja spóźnionych wydania ex-
do tego czasu. — Mówił że ta ramota nieznośnie miała wagi
w piśmienniczych naszych, gdyż treść nie miejscowa ani nie-
miała w niej nic ani ogólnych ani moralnych, ani zajmują-
cych i religijnych, — a nie było w niej duch jakiś ciepły,
chociaż słabo się to pomimo woli; mówił także było nieprzyjemnie
wiadomość do konkursu, nie radził abym robił jakich kroków; ot tak
było, nie mówił nic do zwiastu i chciało się jej coś wy-
śpiewać; — podobno też gdzie nie gdzie, jakby było nie z próżnej
ręki Homera pisane, — to są zawsze dzieła, chociażby o
błędach i niedbałe; a ciągnął pewno na względy, bo przecież
się boje cierpienia twórcy. — Dla dopełnienia z tamtą
bardzo dobrem Kilkoma kłóm przypadkiem z nikim

całopalenia, wszystkiego tam wszystkich moich bagaży; mówi
przypadkiem, bo nie sądzę ich wcale godniejszych życia od
tych które zginęły- ale niewypadało jakoś pozostać z tamtych
z próżnemi kartkami; odwróciłem się więc przed Panem
wyjaśniłem że [illegible] mnóstwo gruchów, [illegible] się jeszcze raz
wydał z ich zgrzebła. —

[illegible] się z Panem podczas naszej rozmowy; — oto tam
[illegible] mi [illegible] z [illegible]; jechaliśmy [illegible] się
do [illegible] i nagle [illegible] się [illegible] że jakiś czas
będziemy z sobą dopóki znowu los nie nie nas nie rozłączy;— ach! co to za biedny człowiek ze swoim stanem;—
czuję się [illegible] jak na [illegible] tyle potrzebna i pożyteczna
dla nikogo, nikogo, zupełnie zupełnie zbędna;— przed tamtą laty
jeszcze tak w dzieciństwie przechadzali się po kilka godzin po za
[illegible] miasta, [illegible] się i godząc jak [illegible]
a [illegible] za [illegible] [illegible];— Pani jest
spokojniejsza w tym stanowisku — niepojmuję jakim sposobem
[illegible] tak [illegible], ogrzeje, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i nie [illegible] się [illegible]

wilgocią ręki. — Może się Pan wydadzą przesadzone te
słowa, — ale trzeba znać tak jak ja Aleksandra, potrzeba
tak kochać, żeby w nim widzieć i ocenić
wszystko co się tyczy tych chwil, i dla tej wszystkiej
ręki i [illegible], bo pisma jego są tedyż tylko ciągłą
wielkiej chwili dla której się rodziła szczodrzej i owszej:
natchnień w życiu, pocałunków rozmaitych. —

Ja sądzę jak Pan, że ręki [illegible] Dzieje
gadzinę — a przy [illegible] jestem z prawdziwą
czcią (a jeśli Pan pozwoli) [illegible]

w dn. 30 Sierpnia 1858 roku

najniższy Sługa
Władysław Padlewski

Tylko co odbieram wiadomość [illegible] Tomasz Jeleń
[illegible] wielkiej i błyskotliwej w Kronice — [illegible]
[illegible] Al. Do — [illegible] to na świat [illegible] Tak
[illegible] ta baśń tu jest [illegible] do pięciu [illegible] albo do
[illegible] Pańskiem [illegible], a potem podobno [illegible] bajki odejdzie
[illegible] — przeszedł [illegible] mu prawie [illegible]
[illegible] Del. Tak [illegible] [illegible] i [illegible] na
[illegible] mu pewny [illegible] bardzo obfity. — [illegible] [illegible]

Za ilai i ... go sporobe do ...ja a ...
Hugo ...ji ...ji ... a ... ...
= ...

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] d. 15te Paźdz. 1856.

Zapomniałem dodać o moim przybranym synu
Stasiu Chlebowskim którego talent wyjątkowy za
[illegible] i [illegible]
i [illegible] gdzie, teraz pracuje na medal [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — Z listów jego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo dobrej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

D: 5te Stycznia 1858 adresu

№ 248

145

Powiewał już raz obrazem Pana za opowiedzenia mo-
=ich grzechów pochyconych, więc oto jeszcze przystępuję
z nowym grzechem do spowiedzi; na ten raz większym
od poprzedzających, – bo dramatycznym – (!) – Jeżeli niezadługuję
na absolucyję, to pomnij Pan że część winy na Tobie leży: –
na co mi było podbijać bębenka? na co było upatrywać
w wyobraźni mojéj wyobrażenia dramatyczne, których nie
wcale niema? – Zato, – mówi się Pan cieszysz. Ale nie dziw
na tém: ażeby potrafić podzielić na półowę, musiał mi
Pan dwoi billa dać szczérej prawdy o tém napisać; nie-
=chaj się mnie zazmuci, gdy mi Pan że niemam
wcale pretensyi do autorstwa, – bardzo, że coś dobrze, ale
tylko dla siebie, bo z wewnętrznéj potrzeby wylania się
kiedy serce przepełnione; żadne więc im surowszy tém
milszy mi głos. – Oprócz Kazimira i Kleopatra nieznam
więcéj dramatów z przedmiotów biblijnych (prawda że bardzo
niewiele w tym czasie mogę o wielu mogę niewiedzieć).
O Kazimirze niema co mówić, bo w niego z dalsi niewol-
=niczéj formy której w owym czasie we wszystkich wielkich
ulegał, Grecy, Rzymianie, Żydzi, – podobni do siebie jak)

Bliźniacy

celizmista; — Dziwno mi tylko, że nasi literaci, klapetoha-
cenia tylko jako twórcy Mesjady, a o dramaturgu nibi ani
wspomni, wcrabia i tu niejest on bez zalet — oprócz biblijnych
Dawida, Salomona, prześlicznych obrazków, pełen wdzięku i prostoty
jest Śmierć Adama; niemogę być pomówiony nim go tu
nazbadował bo przeczytałem go dopiero po napisaniu mojéj pro-
=bki; z resztą przekonam się Pan że wcale różny jest charakter
dwóch tych obrazków — tamten spokojny, czysty, sielankowy. —
ten namiętny. —
Życząc zdrowia i rzęsia wolnego od ciężkich zmartwień
Polecam się Pańskiéj pamięci Pańskiéj jako z niezmyślonym
szczerością i przyjaźnią najuniżeńszy Sługa

Stanisław Wodziński

P. S. Jeżeli mi Pan życzysz wielką, wielką Pańską wygodę
=ność to przyszlij mi swoją fotografiję — tylko nie drobniutką

Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

Z wdzięczną radością otrzymałem dobre wiadomości Państwa wraz z miłym wspomnieniem; będzie mi ono niezawsze przypominać postać która radbym zawsze zachować świeżo w pamięci i sercu.... Myślisz Pan sobie w duchu: "skąd się wzięły takie czułostki w ostatnich co mnie ledwie kilka razy widział i niewiele słów zamienił?" Może to dziwna ale prawdziwa — z urodzenia jestem bardzo nieufny, nie-ufny w sobie, i kiedy Pana widzę niedaleko ust otwarcie, nie śmiem, się mierzyć nierównie z Panem ale z dalekiem, rozbieram animusze i głowę tuż potem jak gdybym sam z sobą rozmawiał, zdaje mi się wtedy jakobym się na wskroś znali, jakoby ta sympatija moja nie była Ci obojętną — a więc pozwól mi Kochany Panie porozmawiać o tem zdarzeniu które Tobie nie zdrodzi a mnie cierpi. Ale — co do portali Państwa pozwól sobie zauważyć uwagę, że ona do Ciebie nie należy a jest ostatnią ofiarą którą duchem re-=prezentujesz; nie godzi Ci się przeto zmieniać jej

według swego widzimisię; myślmy ją wyryli
w pamięci i wczuwajmy całe inaczej jak znajdują
na fotografii: prawdziwie polską, poczciwie szlacheckiej
uczuciową a dobrodusznej i szczerej jak wszystkie cechy
Twoje; a ale kontrefekt niniejszy, ze splinowo-brylantowym
uniformem który goliznę pod nowem uwydatnia, z ogromną
: mi po bokach, jakoby żagle Albionu co pędzą gdzieś
za morza szukając ojczyzny — za ojczyzną — Ej! powiedz
Pan te żagle, kiedyś jej wrócił z dalekiej wędrówki
do domowego ogniska i do swoich, a ukaż nam po
stronie owego wzgórza Krzemienieckiego, boźnicy jak
dalece nawykli Cię kochać. —

Pisze mi Pan że po obejrzeniu, znalazłeś swoją
nie po myśli swojej — pojmuję, bom i ja mateńki nie
raz się nań gniewał; — ale bo nam o tém pamiętać nie
że świat ciągnie pieczo, wielkiemi mazami, a do tego każdy
szczegółowi tej mazy wtrojony ciężko żółwią tempa, egoizmu
co mu krobi rzeźba i opaźnia, a lada niewinność gre
mchy badyl po drodze, zatrzymuje go wpochodzie; wtedy

stoi na miejscu albo dalebo okręża. Sacha rzeł, że lekki
tinalicet, niby konik polny: nie mam nic tamy, nie
trzyma się nicwolnicno bitéj a krzywéj drogi, bo nie kaida
prosta dobra, bo gdzie nie przejdzie tam przebrany, gdzie
nie przebrany tam potkni – a kiedy się obejrzy za siebie,
dziwno mu że wojsko żółwi z którym o wschodzie razem
pochód rozpoczął, o zachodzie bole dalebo w tyle: pozostało –
i kłamno mu – że samotny na wojnie. – Ale – uspokaja
= wszy moie ten co skrzydłem obrzucał, chociaż popółcinał
i odział się w mundurowy kaftan szaregowca; prawda
że mu ciężko się drzigać, że nierychli bez widzi drogi
przed sobą, – ale na cóż mu widzieć? – Opatrzność czyli
jakaś mocy (jak zowią niektórzy) go prowadzi, – gdzie wzięty
tam i on; – a kiedyś, po lat sześciu, gdy z pora światła
spójrzy na padół – może się też uśmiechnie i zadrwi:
że ta cała żółwi, co mu się zdawała że stoi na miejscu
albo się powraca bezładnie i leniwie, – jednakże wiele drogi
ubyło. –

Ostatnia moja zabawka piśmienna, zaczepiona wielkiego
Tura (Bielskiego Kronikarza) który poprawił i wydał bez imienia dwa
Starowolskiego i Samuel Otwinski i Jadwiga Jagiełły, odrzuciła

Pani ten artykuł w Kronice za Listopad № 312, 314 i 31
i powiedz ery miastem Stanisławie – upewniam się pro
Łajemnicą Zawieram się Panu i proszę mnie nie
wypaść – moie wywodom odpowiedz. ale o replice na
nią nie myśl, bo jak powiedziałem, na ostrze
wszystkie rozbat w czasopiśmie artykuł wpisanie
zaniechuie. –

Jeszcze raz dziękuję Kochanej Pani
i polecam się Łaskawej pamięci jako prawdziwy
przyjaciel i Sługa Wincenty Pol

Pani Józefa Dobrodzieja! – Wiązanie to na Dzień imienin Pańskich wygotowuję wśród gwaru takiego, że niema sposobu kilka słów porządnie napisać – projektowałem zamówienie ale interesa pędzą mnie w inną stronę – Szczęśliwego Kochanej Pani Józefie szczere życzenia pomyślności od prawdziwego przyjaciela i sługi

Wincenty Pol

Expominuję się o obiecany datek adres

E. C. Bronisławy Jakubowiczowej Radziwiłłowej

T-ze Litowcze. P. Tyszowce.

12

Pomiewai przez moje ręce przechodzi list Reichenbachiego, niemytrzymam
abym ku swoiey pary ślubek niewszedł. Pod tylko dniami wypraviem
Lub Hugi i nadey list, że teraz stanie należy się Panu rekompensata,
za to wrócam przypisuie poprzestaję na przesłaniu kochanemu Panu
i szczerego odbiciu prawdziwey przyjaciel i sługa Wodzimierz Padewski

Panie Józefie Dobrodzieju!

Z prawdziwą wdzięcznością wyczytałem
wzmiankę o mnie w liście Pańskim do
Lwichowskiego; - podziwiam tylko - jakim
sposobem, w jednej skarbnicy pamięci, obok
tylu pożytecznych i cennych materiałów,
znachodzą jeszcze miejsce drobne szczegóły
życia? - bo co do nas - nie tylko że tru-
dno, ale nawet niepodobna zapomnieć
o Panu; wszędzie musimy się spotkać z
Pańskim imieniem, z Jego pracą koncy-
dencyami, i w wielu miejscach widzimy
ślady pamiątkowe Jego tu pobytu. -

Pan Alexander wprowadził mnie przygoto-
wawszem do Pana pięknej Alwarowej

zbawcy

swojéj pracy; niechcąc odstać od zwiego w
obcowaniu Pana szczérzéj życzliwości, - pozo
=stawiłem wtym dziale zdobycie się kolwiek
na jakie groźne wdowi; - wtym mi będzie
prawdziwie czytować Pana mojemi niedo
=statecznemi uprominkami a wtym przyjęciu!
ale nadbym aby przynajmniéj powtó
=rzyły za dowód, że choć nie nieznikom
zawsze Pana szczérze kochamy i sza
=cujemy. — Co do ciekawych rzeczy z
naszego miejsca, znajdziesz Pan zapi
=sane w pismie Pana Aleksandra; ja
wciągnąłem się tu tylko do tego, iż mi prze
=no powiedzieć Panu za Pańskie zaufanie
zapewnić o szczerym szacunku i czci jak.

Wodzińscy Antoni

Chciał z maleńkim przypisaniem
wrócić się do ostatniego listu, aby Pańskiego
wego Pana, nacisnąć i ze strzeżonego serca
i powinszować dobrych skutków kapieli, jak
u nas dosyć wiemy. – Cieszy mnie wiecznie
Pańskiego mojej próbek, kompozytorskiej,
i chyle przed nią czoła, jak dla tego
że się Panu podobały – tem zachęcony, z wielkiej
ilości zmiarów dalsze moje utwory nazwał
nie będę; – w czasach wolnych od zatrudnień
edytuję to dla mnie rozrywkę, ale chciałby ja
zamienić na zysk, nauki i prace, jak tego wtedy
wymaga – w moim zawodzie niepodobna; ja
tak boję się jak wszego z moją nazwiskiem
niem przed konsekwentami, bo gdyby ktoś
mię, broń Boże, zaczął mnie na ucznia
- odwiedzić wyznaczonym albo z piórem
ie nad regestrami – jużby tego po mojej
ariene; zaraz by obrzucano mię próżniakiem
że niewarto do mnie pozwać przemocy; –
ylko to mnie, ta ciągła walka dwóch sprzecznych

Zyczę

zgrzeszenia — warunków życia praktycznego
i poniżania duchowego; — jeżeli tylko zechcesz
dużo się nie zniechęcić w cierpliwości i upra-
wie wspomnianego trzeciego pierwiastka życia
honorowego przemoże; — nie pamiętam czyje
to definicja: że geniusz jest to przedłużone
zmysłu dziecinnego, chłopięcego, lepiej
udało — Towarzysz Ministra Oświecenia
Gen: Norow, będąc w odpisie w celu zreformo-
wania szkół wojskowych, zapewnił
mnie swoją opiekę i zaciągnienie do akademii
sztuk Petersburskiej na koszta rządowe,
nie mnie więc niepomierkowi do rozwijania
talentu o ile go mam w sobie. — Pan Alexan-
miał już pan rozpowiedzieć obszernie o
którym zniemamy jakim to nas nabożeństwie
te talenta ciągnęli przez omyłkę, za mego brata
zastawiły mnie tylko patent na praporszczyka
zamiast konnej straży, — takim dwie cechy charakterystyczne
objęły wreszcie wątpliwość o przejrzeniu
dzi wątpliwości i przekonały dowodnie że mi
mnie mogą niezdatnym. — Całuję Twoje
mięć Pańskiej — zresztą przyjaciel i sługa

tan jednej ćwi i drugiej Rotmistrzowi moj
Chodki. –

Wiadomo ie krolowa Cesarska Rzym
na Wiadzysława (V) pogrzebiona miała
Potrzeb w Koronie i Litwie; zapewne
kwitu podpisanego wdacym krolowi
Cesarskiej nie krolewny pieniędzy na pogrz
bowy i Woiny pieniędzy z Skarbu Cesarskiego
daje ale Woiewoda wrocław hystoryczny
z wiyc nowy tymczasowy ich, gdzie
pod potrzeba — ale jakiego za krolewa
wodzenia.

W — zapotrzebowaniu nowiny ci podobaią — k
bym na nich .. — Co Zapewne ci Nowina
ie pospolicie po rady Litwie na wszystkie
dwie gdzieniegdzie odnoszenie, i w rady W
wiey mayestatu Jw. Ant. Wołowicza
Jmy bym nie tak spiesyć ci ostrzec

po mem u siebie pieczęci s. j. swiątobliwego Jana Kazimierza z memi Bractwa Szkaplerznego. —

Vide na wolne kółko na wierzchu pierwszy wiersz a mianowicie pieczęć wyciśniętą na papierze wokoło z francuskiego słowami Wielbiony Dobrodziejo

Pozostaję z wyrazami Szacunku

— Marcin —

1846 r.
26. Marca
Mały Bystrzyca.

Jeżeliby się podobał pan Dobrodziej mi za pieczęć tamowy odpowiedzieć — adres: Herrzu Schiemann Forstmeister i Oberförster w Mały Bystrzyca —

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Gazeta Polska w № 1 donosiła, że krocina
Xylinan już wydała zbiór. Żywiąc za to
tłomaczenie, za dwóch lat zapowiedziane, od-
dawna oczekiwali, obiegłem więc zaraz
do Księgarni Warszawskiej, lecz wydziela
mi, że nie ukazało się. Za dni parę wyszedł
wszystkie Krotofile gospodarsko-dziecinne,
który z Warszawskiej Rzeki przysłali, jednym tylko
kawałek, innych w wyciągach na pewne
pisze pozostaje, bardzo mi więc o tem
Dziele, do którego Dyskurs jest wstępem
wydaniu wytłomaczenia, bliższej, że to
źródeł czystych Nestora Xylinan i o tem
to, najważniejszych do gospodarstwa dzieją
Narodów wiadomości, i Polski w tych
gałęziach nauczam. Zrobiłem więc za-

[illegible] Kamerarzowi P. Kamarzewskiego.

Jeżeli więc Pan [illegible] exemplarz, wyrażony dzień ewakuacji wi [illegible] na 24 go Lutego Kwietnia z wskazaniem. Takie jeżeli Pan ma [illegible] Leśnik Księżnik w Petersburgu wszystko, wyraźnie dnia wskazuje 24 godzin - Towarzystwo Dziś [illegible] Zapłacenie i będę je miał w kroku na ostatnie.

Witając Pana z wyrazami
Szczerej i wysokiej poważania
Najniższy sługa
J. Kamarzewski

Jeżeli [illegible] Pan nie miał Dziś tych na koni w Sobotę, to proszę o skazanie wskazanie [illegible] i kiedy ma się zgłosić [illegible].

Lwów, dnia
[illegible] Kwietnia 1862.
Ulica Wólek
dom Lanckoro
[illegible] Kamelarzyka Lwów,
Leżący na Ukrainie.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Najserdeczniej Panu dziękuję za przysłanie mi
Z Tytusza z Historyi Serbów Łużyckich. Ciesz
mnie, odebranie dziejów ojczystych przez Rumarowskiego,
jest ogromną. Kompanowi" mowy, na Dwujęzyczną pracę;
cechuje ten pokutnik; jest on niepoprawnemu myślącym ad
niemieckiego. wzoru. Lafrenberga. (w języku Serbów).
Zdążyłem tylko po przeczytaniu obecnie mówiąc tę
do pilnego czytania, bo bardziej z wielką ją, i do
mego Kollinsa. jakiś Mąż pożyty wyjaśnień. Mam
nu do zauważenia tylko, że nie dodał na końcu spisu
imion własnych w dziś używanych z wskazaniem
ich czytu jest konieczne. Takiej to przyczyny dodać
było, mieć wskazanie co się wszystkim mojim, a dla
tych się o historii mówić: mamy tylko tablice

musi sobie to wyjaśnić wytłumaczyć i otrzeźwić. Widzimy zaś, że jakiej i tyle trwałej użyteczności dla całych całych; badanej historyi - całą treścią wartościowej nauki; chwały przed całym światem - religii pozaziemskiej - żadnego za sobą prawa, - oświecenia wielkiego światła i żadnego całe dzieło przeszłości nakazy; studyum różnych wiadomości - żadnej ciężkiej roboty. Tymczasem jeszcze jest pora potem - i p. komunarnicki wszystko ma dodać do ostatniego wiadomości tego, który już jego pracę nabyciem z rozbiorem własnym pobieżnym wyżej jak na nie by zmienił już bardzo za późno.

Co do Serbów Lużyckich, to praca p. Hoyera pierwszego wiadomości tych za dziś wielkiej wagi. Serbowie Lużyccy i Polacy są nam w wiadomościach, bo jedno bowiem; jak dziś by wyżej, w przeszłości do Polaków przeszłości wyprowadzonej, dowiedzieć p. Hoyerowi. Nie wahałbym się też na zasadzie gorszych historycznych - Serbów Lużyckich dać wyżej wyżej wyżej wyżej wyżej

Ellag; Sala z Zachodu a Wiennemi Bugien ze
wschodu - do tych Stawian Bezpieczny Cechielej,
nakaz bowiem polskiej wrażliwem za Ellag Sprzyjaluj.

Za opisowanie mi przystanie Gościbrucha
bardzo dziękuję, ale mam go Lam Wrendiche
Geschichte, Stonny.

Przypisy i objaśnienia Korcu wiadomego tam są
skrzętnie i tam trafne, że prawie żadnej
we mnie wątpliwości. Cieszy się całą duszą, że Lacna
nasza, która jest jeno słowiańy kwiatek, inni
sobie ją umieją w inych objaśniają, coraz dalej
do przodu. Praca to ciężka, bo długa wiązanka i
potem na niej rzuca do przebycia tam Gryck.

Skłonu mi uprzejmie wyrazić Szanownej,
Z jakim nam kochanowskiem

Najuniższy Sługa,

[illegible]

23 Stycznia [illegible].

[illegible] fotografij[illegible]
dziedziny żelaznej z napisem [illegible]
[illegible] Żródła wykopane, dostała nabyte
[illegible] wprawiał Kowalskim i jest obecnie
[illegible] p. Szymanskiego. Mianowicie
[illegible] [illegible] w Gimn. [illegible]
w Szymanskim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible] — [illegible] — [

[illegible]

Akademickiej Linii Zamku nieznam przy
wróci bez wiadomości, wyjechawszy z
razy prawdziwej [illegible] 3
[illegible] 3

Gub. Archiwalnej wojskowego wyjechawszy
wanie admirał prawy 3

[illegible] 1816 roku Syn Antoniny Ludwika Zamkowa
[illegible] Akademii Linii Lwowskiej Szkoły Zamkowej,
[illegible] do Kamienicy Linii Szkoły

1838 r. d. 4. Września [illegible] na Akademię Zamkowej
Kancelarii Wojskowego [illegible]
urzędowe -

1843 r. d. 2. Marca [illegible] wydał Rząd wyjazdy
Linii do Kasy i do Kancelarii Zamkowej
Linii Wojskowego Gubernatora, przedstawiwszy Zam
lat 42 otrzymawszy [illegible] 3 wyjazd [illegible]
[illegible] Akademii [illegible] Zamkowej [illegible]
[illegible] na Linii [illegible] Akademii wrócił do [illegible]
[illegible] Linii [illegible] Gubernatora [illegible]
[illegible] 1847 r. d. 3. Aprila

Umarł d. 27. Kwietnia 1853 r. —

15 53 10/57

Szanowny Panie Profesorze

Dobrodziejo!

Zawiadamiam niniejszą przedstawicielstwo do Wystawienia, jakie wpisowanie mym trzeba odbiorę: Kratem, a tych mogę przyczynę nastąpiła zwłoka dostarczenia Zadowolenie. Panu, Profesorowi Ja w Krakowie u N. p. Kudnicka Kratem. Tego zwłaszcza się - Waige Dni tak pewnej zwłoki Panie przesłania angielskiego Ja w Krakowie Wiadomości Konsulatu spisze przy Tem piśmie Datujący Dziek. Wiadomości Kamienia Kratem, Dwa Medaliony Marmurowe, i matych obrazków Miedzyrodzkich, ze Albumu Tabl. 44. z tych dwa

= Mieszkam ze Kredyt-

Bratu mego - przyjacielem się
przeczytali w gazecie, zapew-
ne zamiarało ci przy kolacji.
lub moje nieszczęście nie w zgo-
dzie Panem zajęty, abyś mi nie
Szanownemu Panu Bezkosc za-
niedbanie. - Panie chciej
zamordczyć prośbę moją
a Pan przyjąć wyrazy sza-
cunku i przyjaźni, z ja-
kimi Zostaję, przyjacielu
moje Kasyanie i Łaskę

= Antoniewski. -

20. Stycznia
1893 r.

Mazowiecka

Szanowny Panie Profesorze!

Oddanie tego pisma między ostatnich zdaje z listu P. Kazimierzki, który pro-
sząc mnie mniemy jakiego pośrednika, i
drodzy ubolewania się nad biedą Cy-
nitów Rządowej, chciał mi niejako
przez to tylko dać wiadomość że
w jakiej bądź sprawie potrzebę –
życzy mi z dawnej życzliwości – a zdaje-
dzi mnie wtedy pomieść pewien pro-
stareniem do Pana a że mi jest nie-
wygodnie na dobrych chęciach mu nie zby-
wam, prosił mnie o zniedbanie na
nim wstawienie się do ob. Minis-
tra Oświecenia Publicznego
i wspomnienie go Instytucyi ewan.
tem krytycznem Jego położeniu

Uprzejmie –

aby mógł być zamieszczonym na
zbiorku. — Na tak miłe wezwanie
P. Zaleskiego mogące zapew-
nić jego przyszły los, zamiłowany ży-
na chęci zamiejscia bliskiemu mi
jemu Czytelnikowi, co kazał mogę
zwrócić się swoim prozbom, jakie mo
go Siedzi Szanownej Damie, prosząc
Ruskiej a Swych adoptowych Oo-
zemków i Babuych Damskich chcia
zapamiętania serdecznemu do
Swej protekcyi. — Okoliczności zdaw
niczyć mej prawdę i przyjaźń za
mienić najprawdziwszego Szanowa
do czego mam przyjemność, zamiego ko
Oyca, Syna
Aleksandrowicz

18. Października
1855 r.
Nowogrodzie

Kamie prawdę oświadczyć najprzykrzej
egzemplarzy. —

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Zajmując się zbieraniem materiałów do ułożenia historii Rusi i biografij kilku znakomitych u nas ludzi z epoki Wazów nie mogę wyszukać jeszcze niektórych szczegółów do życia Jeremiasza Wiśniowieckiego. Powziąwszy zatem wiadomość, że Jaśnie Wielmożny Pan wertował w tych czasach archiwum wiśniowieckie a nade wszystko przebornemu o Jego obszernej, wielostronnej nauce, stosunkach literackich, udaję się z prośbą, jako do mojego tyle chlubnych zasług w piśmiennictwie naszem mającego, o rady i uwagi w tej porze mojej potrzebne, za które nie wymownie obowiązany będę. Nie tajnę zaś, żebyś Jaśnie Wielmożny Pan za złe mi poczytał, iż nie znamy osobiście tą odezwę śmiem Go trudzić, bo wiem że dobro ogólne, dobro literatury cenić umiesz. — Potrzebne mi wiadomości o Jeremiaszu przed rozpoczęciem prawem publicznego zawodu: o jego urodzeniu, latach młodzieńczych, miejscu pobieranych nauk — o tem bardzo głucho w naszych genealogiach i innych pisarzach.

Zatargi o opiekę nad wnukami Księcia Konstantego. nie porozumienia o Hadziuk, o Rumno z Konicpolskim i Krzanowskim dobrodziejstwo również wyjaśnienie niż opowiedzenie ich w pamiętnikach Albr. Radziwiłła potrzebuję - chciałbym także mieć wykaz pierwszy dóbr Wiśniowieckich przed ich utratę - i tym podobne szczegóły. O wskazanie mi źródeł takich, o uwagi i rady w podróży od lat kilku robionej, najmocniej upraszam. Mam ja tu pod ręką tacińskich naszych z tej epoki pisarzy kilka dzieł we francuzkim języku ogłoszonych, ale z nich nie wiele pod tym względem skorzystać można. Życie prywatne, kolei dóbr Wiśniowieckiego, spory z sąsiadami i krewnymi: oto najwięcej luki w nagromadzonych dotąd przeze mnie materiałach.

Ponawiając moją prośbę zostaję z powinnem uszanowaniem

Sługa
A. Sadowski

d. 4. Marca 1835 r.

Mieszkam w Murafie na Podolu. Jeżeli zechce mię zaszczycić Jmć Pan Swoją odpowiedzią, proszę adresować:
przez M. Dmytrowa do M. Mypadby.

L. Damie mocie,

Wracając do Ciebie pisz Boremel prosiłem Ja
[illegible] abyś [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Czy już otrzymałeś paszport, kiedy
mniemasz, że nieprędko [illegible]. Tam
zdrowie [illegible] podobno od [illegible] niedaleko
Lutkowiec gdzie miejsce Pan Potocki ojciec
P. Wiktorii Wawrzeckiej [illegible]
[illegible] i dalej [illegible]
[illegible] Hetmanowa Potocka [illegible]
[illegible] się z nim przyjaźnić to zapisz [illegible]
[illegible] aby Ci otworzył [illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Bogat[illegible] [illegible]
[illegible] – Ze – Ciebie [illegible]
[illegible] Twój Wiecznie

[illegible] swoje interesta, upraszam Pana
Boga aby chciał wszelkie pomyślne
z Nieba w tym interesie i w tym i [illegible]
kroki [illegible] Kilka wyrazów na dowo-
dzenie Ci szczerego kochania i nadbyt wiekuistej
wdzięczności przesyłam Ci z moją gorącą
a jaka najgorętsza [illegible]

[illegible]

[illegible]

Do Pana
[illegible]
[illegible]

Pany Twoje wszystkie całuję

We dwoje Chrześcijańskie [illegible] wiele [illegible]
do Ciebie [illegible] wdzięczności
Twoje [illegible] wszystkie [illegible] pomyślne wszelkie
[illegible] [illegible] szczęścia
[illegible] z Bożego nieba pełne pomyślności
[illegible] [illegible] [illegible] wdzięczne

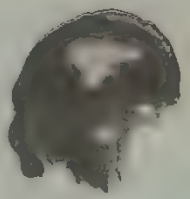

Sacrowski

Jana Pawła Święta

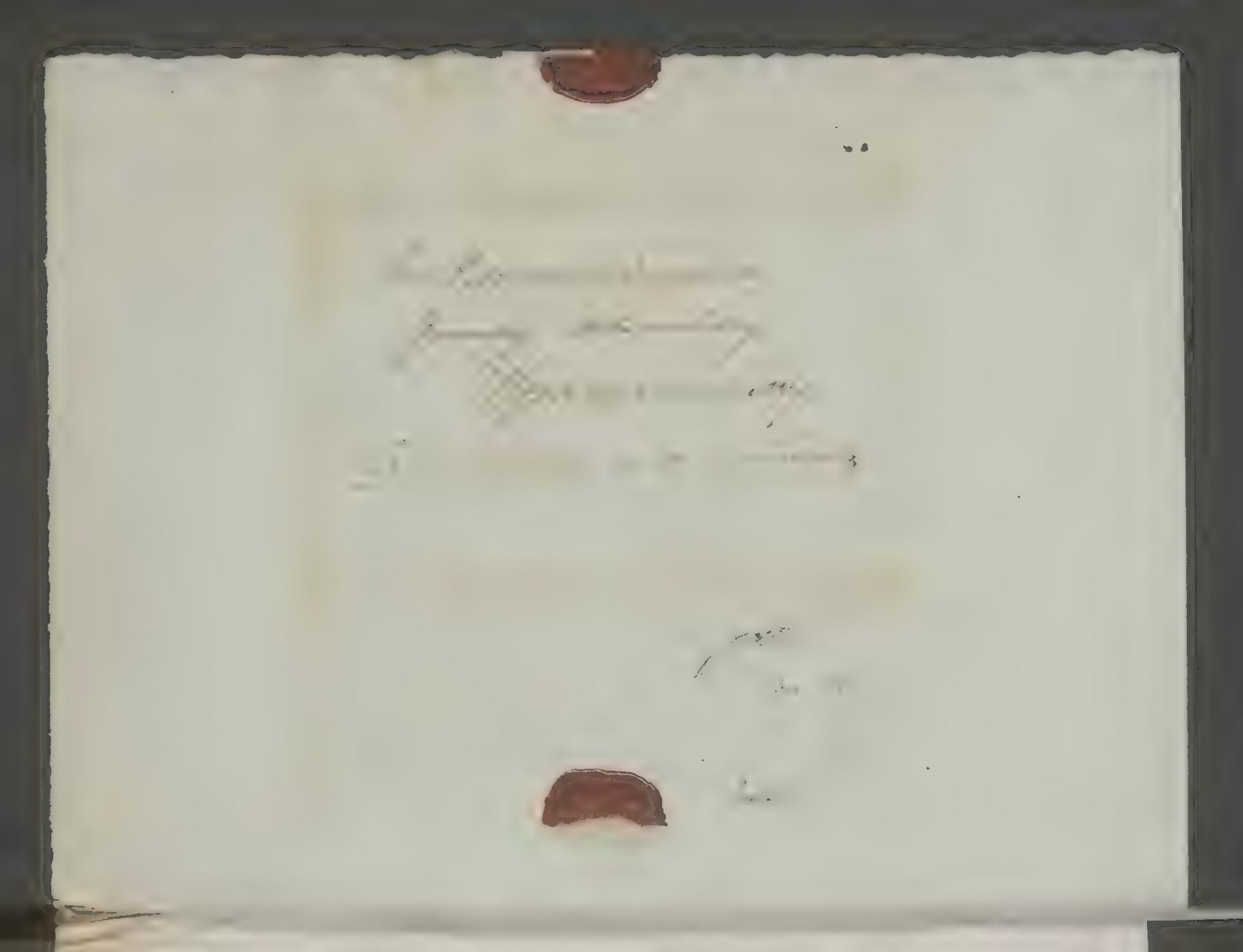

Od podkomendnego w Węgrzech K.
Towarzysza wygnania w Brussy i Kutahai
w Azyi Mniejszej ś. Jarosława ze Skrzyńskich h. Jastrzębiec
[illegible]
[illegible] Polski do domu
[illegible] Ukochanego Ojczyzny [illegible]
Ukraszonego – ofiarowany. —

Aleksander Zamojski
adiutant

6 września 1858
w Paryżu.

[illegible]

Monsieur

Krasiewski

– 7/19 Lutego 1854 z Warszawy do Wiednia

Szanowny Panie!

Nie cieszę się, Panu może przydać moją korrespondencyą,
jednak zdała mi się konieczne potrzebnem, coś powiedzieć, o tem co przesyłam; i dla czego. Dziś to niemoże
być jawnem dla mnogich przyczyn, bo namiętności, które
we społeczeństwie ludzi, jeszcze nie są uhołtysone; ani objawia
jący się miedzy historyey, ani nieber talentu i powszechnych
chęci, nieumywalnych się do spokojnego sądu o ludziach i rzeczach
studzej; i nieumiem czy się przyzwycie umywania, obcowaniu zsamemi jedynie szpargałami. Aby być sumiennym historykiem, niedosć jest samych Aktów,
potrzeba samemu długo słuchać i rozważywać,
by wtasiemnie przejęć kojarzenie się spraw ludzkich
i czy Skreślenie Dramatu mogli bydź zawsze tak
kimi jak my sobie wyobrażamy, a nastąpić czy
przy danych okolicznościach, które niedomieniały
niemogliby gorzej:— Wtem wtasnie mniemam wyższość
historyków starożytnych, że w przeważnej części byli
ludzie stanu

Że co piszę, może mieć interes: za parę set lat, bo
jest wiele szczegółów drobnych, dziś niewszystkim znanych
a które zniknęły zupełnie wszystkiem bez znajomości Scen Teatralnych, nieszczęście dostatecznie li
storyczny Dramat, a mianowicie nasz, kiedy przez
samo niesumienne potrzenie, koniecznie musiałbym się
stać, jednostronnym i niesprawiedliwym względem
Aktorów, których jednak wspomnę umiałbym tak
ją, że w tych potrzeniach, ludzie nam jeszcze, że.
sam patryotyzm, niemoże się, tak samo manifestować
wkażdym czasie, i musi się stać biernym, ograniczając się
jedynie do wybuchania nakazanych okolicznościami – Taka
to ułomność naszej ludzkiej natury; że gdy przeczyta
ujrzenie w Dramacie, złorzeczymy Aktorom, dla czego
nie są, jakiemi-

Rehabilitacyą ludzi, jest rehabilitacyą narodu, i ta
jest pewna nagroda pisania o tych wypadkach nadbiegach Warszawy 29 Listopada 1830 r. Zbawienie ciała Aleksandra bynaj
mniej nie ułatwiły – Sam Pan Samuel wiadomości o jemio
Hrabie, niebezpieczne wnioski z tych przesłanek, gdy da
skarge nadużycia pomiarów. Natura nieprzemawia
mię na pisarza, odmawiając pisarskiego talentu i znajo
tej ku temu ciężkiemu – Opatrzenie mię tylko cudo
mała wiadomości, a doświadczenie długie letnie, wspom
bito do Chmielnickiego Sądu – Nie pisanie tak je
pragnę, wiele mię kosztuje, a powstanie moje nie
sam tylko czas zabiera. Nienależę do ludzi lubiących
praca, mianowicie studiowania, dla tego obrałem stan
wojskowy – a że „my chcemy tak o Boży inak“, ja sta
żony zostałem nakopotliwą pracą od 1820 r.

Generał Sawicki był to wzór prawości, ogłi, mowiąc
językiem gminnym, była to poczciwość bez Calonieka.
Niepotrzebował wiele rehabilitacyi – pisałem o nim tylko pr
wiedzą potrzebną na mnie Zima umiała zgromadzić
Dać Pozarek Chmielnicki, jabi rozpuszczał, kupił za długo
pieniądze na wzgląd schody ofiarowanej kupić i za pusto
Ipiór, w którym gdy go nikt nie chciał kupić i za pusto
Starałem się ge pewnie na bitwy, rozmiadecemem i
mogły w tej bitwie na jego biografii, Hipgrei i gu mo
i pracowity pokoleniu tam bitwy o byciu niebyły pewn
pistolowe, zbyt cmentarzem tam widzę o Lenowie o
iż do biografii Samuelskiego mogą być rzeczy. Nadz
historyczne, bo wypadłem, wiadomości w tej mojej
biografia, a że rozpisano, pisanym bitem – niemowlę
mię – Ktoś Pan te chuje między stare papiery, a mi
kiedyś dla historyka pokoleniu na co przydadzą, a p
wiedzy mogą znaczenia i przyjemności

Józef Paszkowski

w Warszawie 18 $\frac{5}{17}$ $\frac{31}{19}$ maja 1854 we środę
194.

Wielce mię rozradował list Pański, za
wszelką Pana pochwałę niedla siebie brałem, ale żeś mię
zrozumiał, bo nieraz myślę, że jakby ten się
nie śpiesz, wcześnie na wsi, operacye starych
winiarzów, fotografów, i cyklonów mię zdaje
że Pan, wprawny napisał historyą, a potem
stawał i ludzi, którzy by ją, spektakli, nie
zrozumieli mię, a przynajmniej niedbali
tem umieli interesem ku lepszemu. Nie
ci historyey i prawnicy, znawcy z talen
tem i pustym aktem historycznym. Nie
rozumieją Zdania i słowienia Ogdowa-
ga, nie umieją, odróżnić Człowieka od Urzę-
dnika: wymagają jeo ostatnim prawnie
nieprzepuszczają, że jego postępowanie na
każdem Zwierzchnym stanowi prawnie tym
Ouicem, że gdyby każdy chciał się obyć bez
ku spełnieniu, a ile jego indywidualne
stanowisko pozwala, jakiś by to nieład
powstał w machinie Rządowej.
Prawodawstwo, znając niedoskonałość, ułom
ność natury ludzkiej, prawnicy potrzyty
za zasadę sumienności — prawy człowiek
[illegible] Prawy w Sądzie, gdy
się, prawa pilnuje — i cień jako człowiek
Prawy, pogardza Infamisem, którego

Modlę cię kochanie, ażeby, co Kiel radzi
bez wstrzymania uczynili. Gdyż do pewnej
tobą, Panie jest [illegible] radzi
sumnie, a ja za pięć [illegible] — Chciał
bym [illegible], wiadomość o tych [illegible]
i [illegible] Michałowskich. Marcinach.
Jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Siedzę z profesorem Ludwigiem, ani pisania
kiedy, niemam czasu. Pisarz bo mi
ge nieustannie. Boleję nad tem, że tak
Rosochatka, Zmetna, i Chabrowski, jak
wyjechali tak wyjechali i nie dali
ciebie znać. Pan Czesio chciał zmienić siostrze
cem Siedlikowskim bydło — trafił też
do Kaczki, mówi, jakoś mi było
żeby Jasiowi Jaroszowi przykro — trzy
lecz do Szczecinek, a bardziej do
pilnych, tylko niemiecki się dowie, a
jako wystąpi chamski się dowie i wszyst
Napisanie wiele mi kosztuje mowienie
bo niemam dane pisarskiego, jeżeli
tylko odwiedzisz siebie kogo tylko mi
niby bezbolesnie obey powiedzieć — Jak
jest prawdziwie i jeszcze Fabich niedo
koch, niepogodzi odrobić tobi, abym se
był kwadrat, i wdzięczny Jubilat. —
ciej i tamte zdrowie i serdeczności mam
ile, a kiedy do kwiecień abym czasu
chcieć plan pisanie serdeczne mieć świ
niemie i napisanie Szczecinek ciasn
ta pewnie, że serdecznie edgantes

Józef Paszkowski

p.s. Proszę i te moi na uwadze, że od
Jenerała Hauke, ani szwagrowie zupełn
wyglądem, ani Tobie niedowiadczyłem —
niema pewnie Stronnosti

Bez wiary i Miłości, niemasz gruntownego postępowania

Przemowa

czyli Zagajenie przed wykładem nauki Literatury

Wiara i Miłość, jedyne warunki błogiego uspołecznienia ludzi, są najdzielniejszemi środkami ze strony oświecenia. One są niemylnemi przewodniczkami wszystkiego ludzkiego rozwijającego się jej rozumu, tak indywidualnie, jak społecznie. Gdy one nieprzyświecają ciągle rozumowi, jego badania, czy natury, czy społeczne; będą pod wpływem indywidualnych żądz, chuci, rozumu tworzyć; przemiany, do których zamierzają się wprawdzie celne spory, płonne zaciekania, i postęp społeczny zawikłą; bo tylko one jedynie, wskazując cel i drogę kształcą naszą osobistą wolą, ku Woli Bożej! Dobrze powszechnemu — la bego, moi miłości przyjaciele! zawsze wtedy, byle znaleźć wiary wzniosłe słowa, ile znajdzie we mnie żarliwej serdeczności, wzniecania wam prawd, mianowicie też życzenia społecznego, do których sam, przez bolesne doświadczenie, przez ciężkie zawody własnego rozumu, przychodzę bez tego warunku. owoce niepewne; usiłowania moje, ochłapy wasza, skąpe: bo niewystarczające mi od razu zrozumienie! a rozumieć od pierwszego do przyczyny jest to tylko rozumieć grammatycznie, ale to jeszcze nie jest pojmowanie całości, celu samego; wchodzić i przenikać ku temu, szkolne nabyteki, teorye nie wystarczają: musi przyjść wpływ, długie, czynne, a zawsze uczciwe wybranie życia: mianowicie do pojęcia Literatury, mającego ją jako obraz swojej społeczności, a która wskutek jej choroby, bywa również, jak ona, chorobliwą; i jako taka, schlebiając skłonnościom, pozwoli zarazą gangrenującą wtargnąć umysły. Przez usiłować mówić, więcej do waszego serca, niż do rozumu; poczciwi wasz rozum, o tyle słowa moje przyswoi, o ile one znajdą u was wiary, o nim nie wątpię; jestem go nieskromny, ani interesu, ani przesądzenia: jasię tylko lękam młodzieńczej kruchości, podatnej do pychy, która niesforności rozumu bierze za samodzielność rozumowania. Stworzenie się jej: ona jest plagą społeczną,

kiedy Wiara i Miłość, uczynkowo uprawiane, nieprzerwany wsercach miedzianych prostoty uchyciach i czystości uczuciu. Bez tej uprawy, przyjmowanie zawsze bę
Rozum wasz, umieszony prądem czasu, uktórym żyjecie, stanie się tylko narzędziem powszechnego skażenia. Biada ludziom! kiedy do błędnych rozumow, które im przywodzą, można przystosowanie słowa Pawła S^go do Rzymian „Ja tym cię uzbudzić, aby poznano moc mojq, wtedy społeczność jest prawdziwą Ogólnością, bo wola ludzi nieprzestawiona Woli Bożej: a Oni Rozumy, przystosowuiący reprezentacyą rozumu społecznego, zamiast organicznego rozwijania społeczności rozkładaiąc ją, oparzaią postęp. Ja niejestem skłonny wchodzić w dysput Niedojrzałości, i dawać jednostkę wyobrażeniom jakie miedzianica Krankheit podsunąć może. Doświadczenia drugich, ten tylko pouczeniem przynoszą, kto sam wiele doświadczał; pocieszna niedojrzałość winna im wierzyć. –

Rozum ludzki, czy to indywidualnie, czy społecznie, tylko pod ogranic Miłości, i światłem wiary, organicznie się rozwija. Są to warunki dane zgóry i kreślone. Inaczej społeczność inne zgubiłaby rozkłada się, i postępu jej oparzina Oto rozum jej wybujały pychą bez pozostałych warunków niemający dostateczn ney jędrności. ociąga się tylko i nieznosi do góry; a ludzie wtedy nieporozumią się między sobą, jak Babilończycy. Bóg ograniczaiąc poznanie człowieka, zakreśla warunki, wedle jakich Duch Jego w człowieku ma się rozwijać, i ku Niemu jako swojemu przeznaczeniu, bez obłąkania dążyć. Sam to przeznaczenie człowieka objawił; często zbłąkanym ludziom uczynił sposób, nauką powracania; jak o tym doświadczają podania biblijne: a jak bluźnią one, przechodząc zgubienia upadłemu, uwalniaiących się, i rozpaczliwych dla potrzeb materyalnych, rozmaicie uczonych familiach, pozostawione; zawsze można w nich dostrzegać, tej samej ziemi, ten sam początek, tej samej przeszłości i między ii niegdyś Bóg bezpośrednio z ludźmi obcował, i prawdy żywota społecznego nauczał. Tą wiedzą, była Wiara, jako początek poznania stosunków stworzenia ze Stwórcą; a ztąd cześć i jego chwała. Wiarą, najpierwszy Inne miłości ojczystej, ku stworzeniu ogarniającej człowieka, aby pod jej

pouczeniem

przewodnictwem przez objawienie rozjaśniał się rozumem społecznie i indywidualnie, i tym sposobem uzasadniając swojego ducha, o własnej woli ku niemu przednosił. Wielkie, co raz więcej obszerne, i rozpowszechniane nauki, są rozmaganiem się społecznego rozumu. Są one Mądrością, Bożą, w ludziach, pośrednictwem, jego objawienia, pośród ~~xx~~ w nastoju, przez dar Wiary i Miłości. Ale gdy pycha Kameleonów nauki, nadużyje dary, poważy się prześcignąć światło Wiary, zwątpi o objawieniu, weźmie je za wymysł ludzki, iż w postępie nauki, może i powinna wymyślić nowe stosunki Stworzenia ze Stwórcą, niż te które On pierwotnie objawił, albo je swojemu je tłomaczyć; wtedy, nierozumiejąc się poprzez Niego, całej, mięgając się ze sobą: Wtedy nauki, stają się wprost Mgłą ciemną, a ~~ciemnością~~ mgłą; a pośrednictwo ~~ciemności~~ mgły unich ustaje, i Łaska wynosząca Społeczeństwa, jest na łasce Wichrów namiętności ludzi.

Wmiarę wzrostu społecznego człowieka, indywidualny jego żywot trudniejszy, obowiązki społeczne rozległejsze: ale też więcej przykrzące zasługi; bo przez nauki, które jedynie społecznie się rozmagają, może uzasadniać swoje jego ducha; to jest: <u>łatwiej się wznosić, i wznioślej kierować</u>, Ale to jedynie przy cobrej woli, którą Wiara wyrabia. A złem wszystkiem; duch jego się ale upadał i upada... Upadanie jest historyą całego ludzkiego; jest jakby powtarzaniem upadku Aniołów Niebieskich, rozmaconych Bogu, i zawsze z tej samej przyczyny, przez Pychę: zawsze te następowało ilekroć rozum nauki pościgał światło Wiary, znieważał jej dogmata, sponiewierał <u>dane</u> przez objawienie, na których się rozmagł, i rozmagłszy się pogardził, mniemając je wymysłem ludzkim. Zawsze wtedy nauki obłąkiwał się; wyprowadzał społeczeństwa na bolesne bezdroża, na których się rozkładały, i przekształcały nowe. A co gorsza, bez pokuty, ten rozkład, mścił, i mści koniecznością wzrostu, gdy on był konieczną karą za zerwanie rozumu z wiarą w ludziach, czego, udarowani wolą, mogli uniknąć. Obłąkanie Kapłanów nauki, w których grzech ma pierwszy początek, ściąga karę na ~~klęsz~~ cały.

Wprawdzie, na cięzkiey drodze skarcał prawy nasrego Ducha, po upadku
Adama, jednosić się ku sobie przez społeczność; a chcąc mieć to jednoczenie
się rastrugey, dawszy mu ku temu siły i wskazawszy drogę, zostawił go wtła
swey woli: Ta Wola, była szkopułem o który się rozbijał, i sam rozum, bez po
mocy Wiary, nigdy go od tego robienia nienawiści, chociaż ten rozum jedynie
przez społeczność coraz się więcej rozmagał, i jedynie przez społeczność, która mu
upadaniach przychodzi, wie o swoim powołaniu, czém był, i jako istota roz
myśla, dojść winien. Najtrudniey mu zawsze było, naginać swoję, indywidualną
nosić do wymagań społecznych, nieśpuszczając nigdy, z przed oczu Wiary, jako
duch swojego przeznaczenia. Ztąd żywot człowieka na ziemi, stał się ciągłem
bojowaniem, w którym ludzie mu było utrzymać swojego ducha w spokoju
to jest: dwa swoje wyposażenia, Wiarę i Rozum, wzgodzie zachować: a że niemasz
żadnego bez walki, społeczność jest polem obojga - jako istota cielesnie słaba,
potrzebująca stałego około siebie staraniá, i przeznaczona do zaludnienia ca
tej ziemi, a następnie narażona na walkę z żywiołami natury; czemu tylko w
społecznych siłach podołać może; musi się organizować w społeczność, która
jest stanem jego powołania: jako istota rozumna, coraz się więcej Organizuje
wniosku swojego rozwijania się społecznie. Ale w tej Organizacyi, aby nie zapom
niał, jako duch swojego powołania, organizuje się znowu w Kościół, pod swia
tłem objawienia. W tym Kościele winien wkrzepiać i rozmagać, swoją, indywi
dualną Wiarę, jako w naukach wkrzepia i rozmaga indywidualny swój ro
zum. Równowaga między temi dwiema Organizacyami, daje drogę wspa
niałemu; to jest czerstwą Cywilizacyą. - Jest ona tém wielkiem ciała
wiekiem /społecznością/, czém jest duch w indywidualnym. -

Zajrzyjmy wtem ruch społeczny, i rozważmy jako walka wynika zsam
dantagonizmu złożonego w naturze człowieczeństwa. Wszyscy ludzie mają ten sa
początek, tę samą naturę, toż samo przeznaczenie, czyli cel indywidualnego du
Ta troista toż samość, stanowi niby jednakość ludzkości. Z tej jednakości, jako by
zasady, wynikła idea braterstwa. Ta idea, rozum usiłował i ciągle usiłuje, rozma
temi sposoby urzeczywistnić, mniemając iż najdoskonalszém byłoby, aby wszyscy
wspólnie

wspólnie, mogli posiadać dobra tego świata, jako dzieci jednej familii, i mieszkanie jednej siedziby. Gdyby to było możebnem, byłby to typ braterstwa, jakie ludzkość wcale nie zna. Ale w człowieczeństwie, jest także indywidualność, nierównej siły żywotnej i naturalnej, troskliwsza więcej o siebie niż drugich, i dla tego dzielniej o własnej woli rozwijającego się, a tem samem wyróżniającego się z ogółu. Jest to moc, tak zwany, egoizm, nieodłączny od człowieczeństwa, bez którego jednak, człowiek, jako jednostka nierozwinąłby się, niemając w sobie popędu do usiłowań i pracy. Ta indywidualność ma swoje potrzeby swoje wymagania, niezgodnie jednostające się z wymaganiami drugich, i tym koniecznem społeczność socyalna nierówność wpływów sił indywidualnych. Ze ścierania się tych indywidualności, wyłączy się pojęcia ~~o jednych~~ zazdrości i drugich które pod hasłem nierówności społecznej, klęski i klęsk, świat, nie rozumiejąc, lub niechcąc przyjmować, że ta mniemana nierówność, jest koniecznem następstwem nierówności sił indywidualnych. Gdyby każdy człowiek, miał dobrowolną skłonność do dzielenia się swojem zapracowaniem, jaką ma do używania; przynajmniej nauczyłby się potrzebom, zkim i jak się zgodzić, aby nie potrzeby moralnemu niedołęstwu; niejestestwaratoby nic do życzenia; byłby to błogi stan Raju, bez żadnej rozterki; Ale indywidualność nasza, nie jest tak od opatrzności usposobiona! nikt, bez zadania gwałtu samemu braterstwu, nie może domagać się od innych, do czego sam niesposobny. Wprzymusić, ani indywidualności gwałciciela, ani przywłaszczonego, nie można, jako jednostka co raz wyżej, o własnej woli, podług usposobień od natury. Złąd koniecznym następstwem jest nierówność posiadłości, dziedzictwa, prawa własności ze swojem następstwem, dualizmu ubogich i bogatych

Oto jest natura ludzka uważana pod wyżej wymienionemi względami. Nie ma w sobie typ braterstwa nadającego się przy dzisiejszem wspólnictwem posiadłości, Ta społeczność jest sprzeczną człowieczeństwa, jego naturze! Nie mieści się; ani nagnie żadna siła społeczna. Rozum tylko między te dwa biegunu wyśkał, i wciska, mnóstwo przeciwności pomiędzy siebie przyjmowanych, ~~stanowiących~~ tamuje społeczny. Opisuje tego Tamucha, o tyle się koleżkie, o ile go indywidualne

rozumy

rozumy nacigające ku sobie, nieosłabiają; bo co ludzie więżą, ludzie zrywają, Póty one są, krzepkie, póki im nadają hart prawdy objawione strzeżone wzbogaconego Kościoła przez straż Wiary, Kościoła. Ludzie bowiem spierają się zludzimi, a niśmieją z Bogiem jeden mena, Ale ty atyle prawdach, które im kościół przechowuje czerpią: Miłość – Wesele – Pokój – Cierpliwość – Zelotliwość – Cichość Wiary – Mądrość – Sprawiedliwość – Czystość ..... (Listy Pawła)

Żywot społeczny, jest mianowicie obecnie, ustawiczne tych ogniw zmacnia i wzgarnie. Ruch ten, umysłowy sposób objawia Literatura. Ztąd gruntowne jej oce nienie, niejest rzeczą Szkolarzy, bo poznanie społeczności, nienabywa się w szkołach, ani w książkach, umieć onej rozprawiać, jeszcze to niejest jej znać, i zwiarą Miłości spodobiem, istnieć w niej się wcielać. Wszelce sceptycyzmu, rozumy indywidualne, wrogiem w siebie nieuwierzą, nienawiści; niemasz miłości; osłabieniem Wiary, niema powszechnego rozumu; jest tylko w głowach to rozumy. Takie rozumy; nie umieją się wcielać w społeczności; radziby je, wcielić w siebie. Wiara tylko, boja źnia Boga, powstrzyga indywidualne, ijawności, twórcy. Bez niej społeczność rozpada się na stronnictwa, pisarze, objawiciele jej rozumu; na które: i patrzą, odbiegają, Rzesze. Utwory ich, na wzór wyrobów prze mysłowych, stają się towarem, zarobkiem, towarem całych sklepów. Wszelkie na stanie pisania, kombinowanie wyobraźni, zadzące natchnienie Boże, nieje w pisarzu, po większej części, wzrokiem, faktem; jest sztuką sztuce na efekt, do uwielbiania, ale nie do wzruszenia na wzrost. Pisarze i czytelnicy rozdzielają się na dwie. Między rzemieślniczymi radki szarzeją znawcy. Krytyka, niby znawstwo, istne szarlataństwo, gdzie każdy, zdaje sobie pan, przed godłem; takie jest moje przekonanie. mieniąc nawzajemnie pasmanterią, bez nauki szermierzem. Wszystkiemu szarlatanicy, in lo Zazdrości, nieporozumiałości, Brzydzą, jako wszystkie społeczeństwem. W takiej sztu trudno jest dobrowolnemu, odwinąć, powierzone natchnienie, od kombinowa i złego rozumu od blichtrów. Literatura, bez Wiary i Miłości w pisarzach i czytelnikach, utraciła Kapłaństwo. Gdzie jest Prawda Boża, wtym chaosie

chcesie piśmiennictwu, ostrzegać was będę, ile mi samego więcej ~~nie~~ szemnie
~~nie~~ mówić, niż mi rozum obiaśni, i dla tego starać się będę, abym wasze
przekonanie niektórnito tam, gdzie krew burzy prowadzi, lub, lichej pewności na
ciemnym zaciekawieniu, które się nieboszczemnejsze, ~~które~~ od jasnych bu
dowisten, bo przecie nim, obyczajność jest tarczą. Prawda prostego
żywota tak prosta, tak jasna, a rozum bez Wiary i Miłości, sięgnąwszy
na owoc wiary, zamiast żywot spełniony, i ciemności, piśmienny, wa
ciekawiach wypatrować serca — Wtym odmienić sceptycyzmu jedyną po-
ciesz[ającą] dziś dostrzegania, wsamej niewiarę indywiduatnych rozumów
Oto wspomnienia Autorskich, siedmiu zacnych pisarzy, jakie czytałem. Gdy
tej niewiary, mamy wprzejrzenia pisma, i obcowania z miłego
zamiary. To daje otuchy jakiegoś przeciwnego rozumienia, uzyskanie
za wiarą i Miłością, nawet co Cnoty, do źródła prawdy — co Boga.

Dziwna, nie prawda, że człowiek grzeszny najjaśniejszym darem, Rozumem
Boga się skalecić niewolą i ma poczęty w Piśmiennictwie, które y pewnej fassona
li ~~prostu~~ prostu rozumu. Nienawiść która jest owocem, rozumu, ciemna, ale jej nawet nie ma.
Miernoś, nabycie nauk bierze za wykształcony w sobie rozum, i dopiero się, błędu
Tak zawsze było i będzie musi gdy rozum rozwija się, bez światła Wiary. Niepostrzeżony
powstawał z Wiarą i Miłością się jednocześnie wpowstaniu naszego ducha, i
tak, z rozumu tylko jest pomnożeniem wiary przemysłowi się, nie jest, tak
niebezpieczne tak jest nie Obrazy to na jej ~~przeciwnych~~. Człowiek nowa
tworzony, przejęta miłością zachwycił się pierwszego w naturze. Miłość i ~~Cnota~~
stroniąc [illegible] ale jej nowizna, i długo przyzwyczaja, zasady wielkiej
nauki, nim się umysł rozwinie we własne siły, i jako rozum nabyty przy
swoi we własną Wiarę w Boga. Wiarę. ~~nie~~ uwadzy się [illegible]
[illegible], ~~ale~~ na [illegible] rozumowej wiary. Dziś [illegible] i Miastunki,
całej natchnione od Kamienia, wielkie [illegible] i teoryzne
Długo przyjmuje na wiarę, i długo długo Boga poznawać [illegible] w
niem się wzrosła, aż na gotowe [illegible], tam zajrzy wiara Długiej Sto
ny, dźwigni się [illegible] do [illegible] rozumowania, które tylko

jest

jest zaledwie do pewnej potęgi cyfrowej. Jakkolwiek się Cafia byśmy mieć
mieć praktyczną sprawę z rachunkiem, nim je opanują tość rozumem z wiarą; rozumowania arytmetyczne, ciąg jakiś za nauczycielem, niech a mianuje pamięciowe powtarzania
mienie więcej rozumowej nauczyciela, nim poznamy jego sztuki, wnich się rozpa
trzy i zgruntowane pojęcie wciąż. Ci zdolnie mowie i innych nauczań jakimi są
grammatyka, historya, geografia itp. Jakie dzieje im inne je prostu nie wie, że
nie jeszcze mamy zapotrzebie się we wcześ ich, nim je miara zastosowanie, wtedy ich
i nauka za rozum sobie dany, za miłość boży wówczas. Wiara i miara jest we wy
stanie, pewnym światłem rozumu, a miłość pewnością. Ale jakie um ist na
czyje musi dojrzewać nim zdany, owoc wyda. (To znaczy się nieco jest dobre u
kładane tory, a nie je trzeba stosunek, zdaj swich sprawy; a jednak nie tylko je
cie ze nauczyciel, który zmuszony ciągle powtarzać, i wpuszczanie tora, dobrze
wzięć zastosowań dla jaśniejszego wykładu, i przez miłość uczenia i przez miłość
nauki. Nadto: im on sam, całej ilości wnauki, zgramatyka nabytki, na drodze ho
kzycznej i teorii, tym Tatarzej, widocznie i pewnie prostotę, przed elementarnej
jeżeli to, kto umiem jest przymiotem; prostota wołyciach i czystość w uczuciu
Jeżeli nieustannie zachwiać uczuciem, ale starać się o wyżtecznośc; jeżeli zawsze
ma na względzie przestarzałem w druku i swój język w uczuny do nich nadar
je ciągle im uczuć i te prawdy są im znane. Bo wiecie mi, najwyższa Mądrość
jest najwyższa prostota: i wszystkie filozofie zaprzepaszczonym swym językiem
są owocem pychy człowieka, jego niedoskonałości, lenistwa, dumy. K
miłości. Rozum, ukończyć jasnem mianowaną, dziecinną filozofię, i uczuć się Mądrości
Bożej, gdy ona do swój doskonałości objawiać będzie jej językiem: bo ta pra
wdy, gdy uczucie, a nie z formalnemi drogami Bóg rozumiejąc wiary serca
Ona je wskazywała w a praktycznem, a nie z innych na uczuciach jej
jawnościach; bez nich samych niema namaszczenia miłości. Ipbo nau
ta miłości mienia ie to, co jest nauki, sobie jej przeciwny. Jakoby
Bóg był dwoisty. Osobny uczonych, osobny Krzyż. Ztąd zakłócenie

3)

Wiem ja że to jest trudnem. Niepotrafiłbym przedstawić; i kończę się jakoś trudnem. A jednak spróbuję mocniejszych sił. — „O Wy, którzy Światła Boga dał umiejętności skupienia się, i przemienienie światła, które bijemy na was rozlał, przyciągnie ze jednego ogniska: a wkrótce, wszelkie stany świata rozjaśnią się, i otoczeni będziemy oświeconym światłem i prawdą.

Ciężko i moralnie przychodzi nauka; ujrzenie trudniej, że Ocena, to jest Sąd zdrowy. Bez pokory i miłości, niezajmiemy go przez naukę całego życia. Niebędziemy potrafili skwapliwie, sądzić ludzi, ich dzieła i umysłu, objawienia się pewnych ujęć ogólnych niestydzili się przyznać rozsądek i sumienie, a gonić jedynie przez pychę, upierać jemy będziemy. Bogactwo wiadomości, ani ciągłe [illegible] umysłowe, nie wystarczy, [illegible] nabytkom [illegible]. Pewność [illegible] umysłowego poznawania się, jest [illegible], bo ani [illegible] ani moralna. Bez [illegible] wiedzy, która jest [illegible] pokory, niemasz mądrości w Pismie; i niemasz jej pomiędzy ludźmi. Bez miłości i Wiary, niema [illegible] natchnienia. Bez skromności, [illegible] wyobrażeń, czyli własne mniemanie, bierzemy za natchnienie; a zuchwalstwo, mianowicie, Samowyniosłość, Samodzielność, objawiają się obecnie w myślach i uczynkach, o których się [illegible], narzekamy na Szwanki, organiczne i moralne. Jest to właśnie cecha obecnego wieku, jakby on sam prawdy wydawać. Młodzi moi Przyjaciele! im dłużej pozostaniecie wierzącymi prostaczkami, chętniej nadstawiać się będą [illegible]; tem lepiej dla was i społeczeństwa, tem dłużej literatura, czerstwy dla was zachowa wzrok, bo jej [illegible] niedojrzałym waszym umysłem. [illegible] ujęcia [illegible] a [illegible], [illegible] ogół niejasne same nabywanie doskonali się; [illegible] się wiele, [illegible] o światłem wiary, i Cieniem miłości, [illegible]. [illegible] uczuć [illegible] ułagodzi [illegible] w [illegible], [illegible] do [illegible]. [illegible] nie [illegible] samo [illegible] ale [illegible] uprzedzenia [illegible] Stara Wola, aby osiągnąć [illegible] —

Lah-leu

jak ten nasz umysł, powoli, i przy jakich warunkach dojrzewa; zwróćmy tylko uwagę na ziarno: Wiecej zawszy korzystali ci od Nauczyciela, chociaż mniej innych umiejętnych biegłego, ale który was kochał jak, cierpliwością, kochają ojcowie rachują wykładał, powtarzał wam więcej niż innym. Nadto: co pojęli uchlastach wyższych, gruntowniej zrozumieliście elementarne początki Klasy 1ej. Obecnie jeszcze jaśniej rozumiecie. Cierpliwości, moi młodzi Przyjaciele! jeszcze się one wam za lat kilka ukażą jaśniej, wydarzą nad spodziewany owoc; chociaż teraz niebędą zadosyć waszym waszym zawodem; byleby życie wasze było czynne, obyczajne, spokojne, użyteczne, słowem: Chrześciańskie. Czyste obyczaje, stanowią czystość ciała umysłu. Zły żywot psuje, ani dostrzega, jak się wyjaśnia wzięte wyrobkach umysłowych. Zacność osobista pisarza, słowa wtedy wiary a literatury, znikają do ufności z którą się wyrabia z przekonania; i od tam nawet niepozwoli je głoszonych maxym, nie obwinią, o przejrzaną dziwność. Literatura Szkoła /extravagante/ jest owocem, niepowodzenia, sybarytskiego życia Pisarzy Wyuzdanych obyczajach, wypaczona imaginacya. Wierzadni, wynaczenie ofiarowali, komunizm, Fryzyci Socyalizm. Nielada potrzeba umysłu, aby w sztuce dać uczucie, wdzięczne, niby miał ci, dostrzeż ujętych, jak tak się udnych, niedostrzeżenie, zupełną, niewiadomość wpływ społeczny. Wszelkie nauki i sztuki, winny zmierzać do jednego celu; zrobić nas lepszemi za kościół nauczą przez swoje kazania i katechistów; przez ich obrazy uczą w wiadomościach. Ale Kościół niepotrzebuje zbrodni, niewiedzą nauki. Na gdzie tak, wtedy się tylko wypaczają, charakter, wszystkich, które jest prawość serca uszlachetniającym. Sztuka sama, niewiązanie celu — Tylko czystego źródła, tryskają czyste prawdy społeczne. Cała zgrzeszenie Pisarzy działalności sztuki, nienatchnie czerstwości prawości wiary, gdy jego życie [illegible]. Owoce fałszywych wierzeń, przyganiamy, ale nie wyrzucamy charakterów. Świadkiem jest wiek obecny. Zczasem gdy umysł ludzki dojrzeje do [illegible] bojaźnem doświadczeniem, a obyczajność ustrzeże serce od powszechnego skażenia

przekonanie się sami, widzi to sposób zawiązania społeczne, wynikający z prawdziwego rozumu związku, i z kary, Bożą. Wtem rozbiorze, słynie miłość, wyliga się Duch nowych wierzycieli, bez gruntownego pojęcia społecznego cnoty. Dziś radzi „bycie mi wierzyli; bo niemam potrzeby was oświecać"

„Bóg stworzył świat i wszystkim rządzi"

A jak ta objawiona prawda była treścią wiary młodzieńca, tak bydź powinna treścią przekonania całego wyrosłego dorastającego rozumem człowieka. Gdy tak nie jest niedowarzy i niewierzy Boga jak winien, jak go uznanemu całego ze wszystkich sił i myśli swoich A wiara i rozum są to siły ducha. Jak młodzian widział, jak Prostaczek: widzi wiarą obecność Boga i Jego rządy, w zjawiskach natury i ludzkości; tak Mędrzec widzieć powinien rozumem. Obecność Jego Mądrości w zdarzeniach; przyjmować chęć wymierzy nasze błędy; jak sami sprowadzamy zamiast kary, a uwielbiać Sprawiedliwość, wzgardy się przed nią kurzyć: jak Pycha, rodzicielka naszych błędów, jest u jednych niedowiarstwem, u drugich Niedbalstwem; a zawsze niedołęstwem umysłowem. niepokojem wewnętrznym

„Pot kapł i jeśt Filozof, walczą się za nas wiedzą,

„Lecz pobożny z rozumnym, jak bracia się zgodzą..." ...Andrzinski

Sprawiedliwie rozumny uznaje lecz przyjmuje swoją zawisłość: przekonany o konieczności stopniowania zjawisk niższych sił ludzkich, przez niedoigrzenie rozpoznawanie; Ranuje one, ulega im; a niezupełnie się nad innych samowolnie, niepotrzebnie; jest prawym w swoich sprawach i interesach; i jasne uznanie własnej ułomności, dla innych podobnie — Pobożny wdzięczny i pokorne, głęboko uniżony; znosi wszystko przez pokorę; Obadwa osiągają cel jeden; spokojny, niekłopotany żywot spędzony. — Tylko te potrzeby wchodzą się same, wichrzą drugich. A na miejscu gdzie pycha ludzka zarozumienie się wkrada tak przed Sułtany jak Fogg; a wtedy zawiązują się spory, które się wyjaśniają od wszelkiej wymowy, ale o rozumy: Obie strony niechronione same, bądź przed wiarą, bądź przed rozumem; niebranące na Sprawiedliwość i Miłosierdzie

Boże

Boże udzielane wedle rastugi; jedni usiłują, umieścić wszystkich że lepiej w wierze; drudzy że lepiej myślą. I takimi pismami spotkamy się w literaturze, i one są znamieniem zakłocenia umysłów społecznych: A spotkawszy się, nierobiąc nad niemi żadnej uwagi, powiemy, „Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Niemamy tu na myśli Pasterzów Owczarni. Stug. Kapłanów Kościoła, do których nauka Wiary należy; ale o nauczających się niepowołanie do jego obrony. Bądźmy tylko, jeżeli nie przekonanemi, przynajmniej spokojnemi dziećmi; a wszystko dobre się znajdzie. Nie będziemy nauczać, ale spełniać nauki

„Pewniejsza bowiem myśli naszych droga,
„Nie jak prowadzić? lecz jak iść do celu

Jeżeli literatura jest obrazem społecznego żywota; aby ją zrozumieć wcale mamy, potrzeba ten żywot poznać: a to nie jest dziełem szkolnej nauki. Można zrozumieć skażone dobre lub złe wypadki, zdarzenia, jak wynikają, błędy; ale nie umieć jego powściągać naszej woli, niepokrzywimy, wcielać się w dobre, unikać, i zapobiegać złemu. Rozum społeczny, objawiający się w naukach jako [illegible] Boża, organizuje społeczeństwa, urządza stosunki; pisze prawa, przeciw którym indywidualne wole ciągle się buntują; aby je powściągać niewidzi innych sił, prócz rozstrzygania; Katowskiego miecza. Ten sam rozum człowieka, który stanowi prawa, wynajduje przeciw nim wykręty sztuka, aby się z pod nich wymknąć; i ludzie wskutek rozumu; bo jest wśród rozum na rozum; zrobiłby pakt z prawa z nimi; zapomniałby o tym, o swoim powołaniu, i ku czemu jako cały inny wydatnie dążyć powinny. Boży ich powołał, i wciąż przez Kościół powołuje do, albo przez Religią objawiony. We wszelkich tedy społeczeństwach jest zorganizowany kościół, jest on Reprezentantem Wiary społecznego człowieka. On przechowuje tradycyę pierwotnego objawienia Boga i ludzi ciągle przypomina cel i przeznaczenie nasze na ziemi, i jaśni zamarłe sumienia, rozpala Tuję wszechpiękną wiarę i Miłość. On czuwa o prawdziwym sądzie, wskazuje i nagradza, umiarkowuje rządy ziemskie; i On jest skarbcem wiary pierwotnej, w którym kościół

i indywid

indywidualnie swoją [illegible] ojcia, odziwia. On każdego nowo narodzonego [illegible], błogosławi i przyjmuje do swego łona; a [illegible] on tylko tego żywot, przejednawszy z Bogiem. [illegible] a. bo On jest obrońcem Matersi i [illegible] ciega na ziemi. Przed nim jednym niema różnicy stanów społecznych, ubogim bogatem; wynikających konieczność z-niezawisności od indywidualnych; bo On wszystkich zarówno do siebie przygarnia, i wszystkim jednie widzimy się matkami. Jeżeli jako dzieci prawdziwe, prawdziwej jedynej Matki, czcimy dogmat przyszłych Sądów: nauka dla wykonania praw, niebędących, sprzecznych; a cała jego (ku temu jedynie zmierza; a ta nauka jest tarczą do przyjęcia; wykonywaniu je ją, przeciwiggamy nasza, wolą, indywidualną. On jest [illegible] swojej nieomylny, bo ta nauka jest Boską; ale wkażdej Organizacyi żywiołowej lub duchownej musi być hierarchiczna władza; i ci jako niedoskonali mylić się mogą. Niegodzi się nam złorzeczyć, ale upokorzyć litować. Pomiędzy ludźmi jest solidarność, a Organizacya jedna lub druga, nie Aniołów do swojej hierarchii powołuje. Musi być jak skarżnie pomiędzy ludźmi, kiedy się tradycja błędy. w hierarchii W literaturze spotkamy się z utworami, które są pełne złorzeczeń przeciw hierarchiom i nauk jakie być powinny. Ale te nauki te dzieła tylko do buntu prowadzą, bo zburzenie jest w duszy pisarza, jest niepokój; niema zgody między Wiarą i rozumem. Hierarchia niezawisła też kościelna dla każdego otwarta; niech wojuje i będzie [illegible]

Jest nauka Kościoła i nauka Wiary: Wielkie nauki jako na dzieła [illegible], niemogą być w zaprzeczeniu. Inne jest intuicyan, który dla braku pokory, biorą niektóre nauki za mądrość przez się [illegible], i mienią się natchnionemi, i nieomylnemi, jak nauki, [illegible] stoją i wznoszą. Czem jest w kościele dla wiary natchnienie; tem intuicya dla [illegible] rozumu w naukach. One nie są przeciwstawne, są nadzwyczajną łaską w Wybranicach: bo gdyby je każdy mieć mógł, Kościół i nauki niebyłyby potrzebne; byłby stan bez zasługi. Ale tak nie jest. Zawsze rozum

ludzki

ludzki czy społecznie czy indywidualnie stopniami dojrzewa pod światłem wiary na jej danych przez objawienie. Rozum ludzki, wyrażony, jako władza ducha, na posiada siły twórczej, wynalazczej. Cała jego skuteczność, postrzeganie porównywanie, kombinowanie: Analogia. Wielka nadprzyrodzoność, wyprzedzająca analogią; to jest: intuicya; jest dalszem objawieniem Mądrości; przez wybranców Boskich, dla nich, a wolą Wiecznego Pana całej ludzkości w nauce przesuwające. W ~~ogólnej~~ wierze; ~~ogólnej~~ prawdziwej, jakiemś przeczuwaniem, wiedzą wiary ich tak być musi, nim ich rozum, dopatrzy analogicznych związków, znabytkami przyrodzonemi; i ludzkim językiem wiedzy expressiactość naukową; aby ostatecznie je ~~wiedzy~~, rozszerzyć skarbiec społecznego Rozumu. Ale bez wiary, jednak wiedzy prawych jedynie wtajemniczeni; umysł mieniący nazywa się pychą; bierze swój umysł język, za rozumny rozum; swoje myślenie, swoje wyrazki, za natchnienie za intuicya; ~~to~~ to wynika skażenie naukowe, przyczyna błędów ludzkich i ciągłe drzewa wiedzy stoją się trucizną. A tym czasem mądrzy pokornych pychą naukową, wiedzą ostrzega, że ona sama jedynie daje pozorne natchnienia. Bo ileż to było znojonych nam odkryć, dostrzeżeń, pomysłów rozmaitego rozmiaru, tak ~~w~~ przyrodzonym jak ~~w~~ nadprzyrodzonym świecie; nie na drodze analogicznej to jest niewiedzy wiarowymi, lecz przez małych, jakby trafunkowo zdobytych które nauka jeżeli expressiactość swoją wiedzą, dopatrzywszy analogicznej za zdobyć się wiedzą nabytkami Lico ~~w~~ Mądrości Bożej nie ma przykładów; ona przeciwnie potrzeby poznania ludzkości, nasuwa odkrycia; aby dać religijną naukę wiarowymi; że ona sama dostarcza dane do ich naukowej kombinacyi, i wreszcie nauki jako rozum społeczny; przypuszczając do tej Taski, nie samych tylko powołanych naukowców. Teorya ~~to~~ jest naszą busolą w nauce, za ich pomocą wtajemnicza się kresca wiedzy bez odgłosu. Mówiąc słowem o nich okażemy ich objaw wiarę przy nich stojąc, bierze je wprost za wyraz rozumu gdy tylko są wiedzą nadprzyrodzonemi; stojąc niekiedy wiedzą przyrodzonemi, co też same prawdy zdobyli na drodze praktycznej; i względem nich stanowimy Kanon naukowy

Społeczeństwo, jak widzieliśmy, jest koniecznym warunkiem człowieka, aby przez nie, jako duch, dostępował się utrwalonej Taski. On wtedy się uczenia, kiedy jako Myśl przyjmuje rozumem; co duchem wierzy; i które się wcielstwia Serca, jest miłością Boga. Ani Wiara bez rozumu, ani rozum bez Wiary, nie uczniały sprzeczności; przeświadcza historyja, niebyło przykładu czynności, bez jego współudziału. Pycha indywidualna nadużywała dobrodusznych mieszczan; co niektórzy składały na Kościół; a rozum prawie przez przez i stawiał groźne rozstrzygania; gdy sprzeniewierzał dogmat piekła, czyli Kary wprzyszłem, zagrobowem życiu. Gdyż mijały temi dwiema Organizacyami; te jest uczenie Boga miary i rozumem, jest rozsądem człowieka ludzkości. Jest Jedna gwiazda polarna, ku której Mędrcy Ziemi zwrócą kierować powinni, a przez które wynika przeciwieństwo

„Do owej gwiazdy, co nam wzgórze świeci
„Chociażby człowiek wiedział za niewolnicy
„Uczyć się winien

Przechodząc zwami Literatury, niebyło trudno dobrej teorii; nie mogłem wpatrywać jak się owej Duch ludzki rozwijał, abym się sam mógł dowiedzieć; ani nie obtykał. Rozbierając tylko rozum przez przez, byłem mógł jedynie dopatrywać zgody między Wiary a rozumem, o ile mi samego mojej sumienia ufać; przeświadczał imaginacyą; a nie biał prawdy —

Skaryszew 24 Czerwca 1854
a Gospodarze

kopia listu pisanego wiosną 1857 r. do Krasińskiego —

Był stan, który nigdy nie istniał, nie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wprzódzie [illegible] nie my, ale sam Bóg natchnął [illegible] pieśni, przysłowia, [illegible] czyli mówiąc po ludzku stenowiska, a najprzód [illegible] od natury [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible]

w Sobotę 7 Lutego 1835 r. w Warszawie

Śpiewali ney to ługali, ługali powrze
Gusle skli z Dębowe smrekowych. Rymianie z Wilczey
. . . . . .
. . . . . O Ktorych też ługano
Wsi jusz bajek uczony Biskupie pisano

Gdybym się miedał przysądzenia o humorystyczność, położyłbym tę wiersze za dewizę, Śpiewanie napisanemu artykułowi o basniach i legendach hieraldycznych ewgarecii Warszawskiej. P. Kir. umie nadać rzetelnemu imieniu; nabecnie czytelnika uderza widzenia [illegible] w Warszawskiem jego piorem, i stare brednie, historyczne prawdy, [illegible] z fantastycznymi przebierają. Autorka jego imaginacya [illegible] z dopustem, filozofią, nawet; tam adnie ktoś ługał bez [illegible] myśli, bez powtorzenia i moralnego usprawiedliwienia; jedynie aby ługać, jak się to trafiało i trafia pomiędzy ludźmi; dla czego. Nie wiem; Jedni ługali z tego wiele teoretycznie, według założonej przez siebie zasady, hypotezy, drudzy przez przekleństwo, przez gorzkość przez interes, przez zawiść, jak np Krytycy i Recenzenci; inni przez niewiadomość, przez dobroduszną, [illegible] nieprzebranie się do ługarstwa, do mistyfikacyi, przez prostotę, dla rozrywki lub cudzej uciechy. Niemasz warstwy społecznej, [illegible] mniemania swoich bajarzy, ługarzy i mistyfikatorów; [illegible] niższej skali od ługarstwa, aż do Karety. Panie Kochanku, [illegible] nieoglądały się zdala [illegible] a szczęście kółka serdecznie śmiejących się znajomych bo niemowlęcia [illegible] i niechęci, [illegible] się klientelą; dawnych przeziwiaczy, którzy by [illegible] że, głosno śmiejących się klientelą; dawnych przeziwiaczy, którzy by [illegible] ale dawnych zrzut do ust przedyjęcia rozkrzybili historycznie, i obwołali historycznemi ługarstwami. Słowa jak Echo rozlegają się wmiarę do godnie umieszczonego głosu. Zastanawiać się nad niemi z filozoficznej [illegible] wagi, badować na nich historyczne domysły, [illegible] mniemania, niewiem czy warto; czy potrzeba.

Zosyć jusz ciemna przeszłość, po co ją kunsztem ciemnić
Prawda [illegible] nam bronią, usiłuje siebie zagadać [illegible] z sztuczną
zadania historyczne, pędzą się podszywają, i coraz nowe wyprzedzają
myśli [illegible]

Wszędzie się znajdzie rozum, byle tylko szukać
Ale rozum jakiej dawnego przeszłości w basniach, jestże rozum
nowy tych basni – Niebędzie to rozum owego Wójta, bo jakoż [illegible]

[illegible] duchowy swoim nabożeństwem [illegible]
[illegible] Wölf w Würzburgu, Rotenhan i Pelca – Nowem Szpitalu
dla chorych nie on dla niej, iber [illegible] Kongresu, a miłość jej [illegible]
[illegible] ze sferyj jej eterycznych – Jeżeli tylko o pracowitość i sumienność
pisarzych, aby zwycięstwem rozszerzali miłość, zgodę, obyczajność
[illegible] Słowem Sprawiedliwości, żeby wedle słowa Bożego drogą spokojności uskarzy-
[illegible] [illegible] [illegible] [

11/23 Maja 1836 w Pięćk Warszawy

Szanowny Panie!

Niebieri Pan nadal moich listow na skalę literacką; bo ja do nich tej waźności nie przywiązuję; Korrespondencyę uważam za rzecz przyjemną; którą aby ożywić, lubię się czasem przekomarzać, osobliwie kiedy mię bol głowy prześladuje; bo zresztą jestem wielkiego humoru. Doświadczyła tego Moczulski zwłaszcza Suchedolskim Zapalence Sztuki. Jeden murzyki, drugi Malarstwa. obudwoch za równo kocham; bo jeszcze chłopcami, bo niemają skłonności do rozpusty; a nadewszystko że obadwa kochają się między sobą i przyjaźnią mi obraz mojej młodości. Od dziecięcych lat mojego wieku, przyjaźń była moim ideałem; zawsze za nią gonitem, i w szkołach korrespondowałem zwłaszcza na Ukrainie. Niedługo cieszyłem się za 7 krzyżyk, i jeszcze nad za nią gonię - Takiego wyginęła jeszcze Pan nie wyprowadził się na scenę wszelkich przywiązań, chociaż miękkiey wpędzili mię we Wrzesnie - Gdybyś Pan otrzymał był dwa moje pierwsze listy, możebyś się przekonał, że szukałem jedynie Krasnewskiego, jako Paszkowski chciałem musię zalecić - Umnie, jako u starego Wyjadacza, przedewszystkiem idzie o cwiek: jestem jego rzemiosło jakie uprawia; czyli mówiąc po cechowemu Postanowienie - Kolnik - Zolnierz - Urzędnik Pisarz - Adjunkt - Przemysłowiec itd. ale najpierwszy Procesmista w Winnicy Pańskiej Nim to jest z Panem Korrespondencyą wyniadywałem się o Krasewskim Niech tylko Krasewski pokocha Paszkowskiego a jego uczenie literackie niebędzie go raził. Każdy zrozumiejących wbił sobie jakiś cwiek, czyli gwoździ w głowę, i wszystkie rozmowania swoje do niego obraca - Moim cwiekiem, jeżeli Pan zauważy, jest cytat dwuznaczny, którą polecił Moczulskiemu Pan Zbawiciel mianowicie, jest: że Twój upadły naszego Ducha, jednoczesnie Wiarą i Rozumem, że zgoda panuje między nami, czy w pojedynczym człowieku czy wbrew Twojej Ducha; niezgoda, zabójczenia Stoi koło tego Cwieka wszelkie moje Pisma obracają się, Ale, ani moja Filozofia, ani zadna inna, czy racyonalna, czy Katolicka Teologia nawet, niejest dla mnie Artykułem

kultem wiary; jest nim Katechizm; jest to moj Regulamen wedle
ktorego usiłuje wszystki moje prowadzic bez zadnej pozer i tesm
dysputy; bez rubrycisle, chcę bydź zotmiennem jak wspotczesnie. Sie
niem czy jestem pokornym Synem Kosciota. Staram sie bydź jak
Naszym. Sie Pycha ludzka pozeszywa sie zarowno pod habi-
jak pod togą, gdy jedni chcą wmowic odmiennych. ze lepiej wie-
lub lepiej myślą: wyrzucam dysputy zbyteczne, aby niestawali s
dziami między Bogiem i człowiekiem, i niebędzieli Pana Boga
ze Sprawiedliwości i miłosierdzia, a uczynkami spełniali jego
pożądania, bez obłudy wszelkiej

Oba Panskie listy, wielce mię ucieszyły, nie dla pochwał mi o
dawanych; lecz ze mię zrozumiał i sercem i głową - Niedziwił bym s
by najmniej, zebyś inny Sąd wydał: kto nie był czynnie w tych czasa
nie walczył temi okolicznościami, nie wypróbował sił swoich; bez
niebył wyćwiczony zawodami; bierze jeszcze cnotę za miękkość
a zachcenie za wolę, może nie rozumieć. Odpowiedziałbym Panu
na zdanie przeciwne 11 zaledwie lat kilka, a doświadczeń - Więc mię
uciesztes, mianowicie jako pisarz, mający swoje idee, rychlejsze
doświadczeniem. Dla tego właśnie pierwszy list Panski postawiłem
załączyć do przedmowy. - Kiedy te kilka miesięcy, na ma
danach przyszło mi podziękować za Biografią Klimera, nie
siadałem się z radości, bo mi przez to przychodziło, że duch prawdy
chrześciańskiej wstąpił w ich serca, i cieszę się, że tam niebyło mi
gdzie im wskazywano - Naród, nie wart egzystowania, kiedy tak jak
wpadnie - Dla tego to powtórzyłem za Dewizę

Reabilitacyą a ludzi, jest Rehabilitacyą Prawdy

Co do Oppozycyi nadal nam przemawiać nie mamy bo
ale mam za wszystko od naszej woli zależy. Stanowimy się w
siebie i niekażemy nadziei, a tę wszystko przechodzimy historyi
Czemu się nie wrócimy, mniej wspaniałe Zwykle prosty
pisarzy na drugich oświadczam Pawłem świętym tylko stylu

Zost

zotnierskim „Kochajcie się kupy, bo który was kochać będzie

Pan czytałeś pewnie o Rzymarze, odkąd przerobiłem go trzy razy wynalazłem nowe dowody nowe akta co do procesu Szyszaego chciałem go najwięcej obwinić. Ta ostatnia kredakcya przysporzyła mi przykrości Panie, a nieszczęście się znajdując go wszędzie Korsakowym sumiennym i czystym usposobieniu Wobec Artykuła Przerobiłem i dodałem Szyszaego, aby zastosować do stylu ostatnich, bo tych nie miałem w ramyśle, kiedym o Sowińskim pisał - i tu, Panie przysłałby Kiedybym jeszcze dla zupełnego obrazu napisał o Jenerale Trembickim

Wszystkie te Biografie przestawszy z Kozieł u Hrabiego Działyńskiego, aby je przy sposobności kazał ogłosić - nie lękam się jej krytyki, a nawet jej niespodzieniam, gdy będą mogły służyć się przed moim sumieniem; bo drugi drogą, i świat się przekona 1830 poprawia i nawet Zapaleńcy Centralizacyi Warszawskiej zamiłuję mię, bo znają politycznie niepokalanym

Teraz powrót, że się przebłogosławię na twoich Dziatkach a mniemam że błogosławieństwo starego, nie obejdzie —

i nateń raz Pozostaję

Józef Paszkowski

Wielmożny Jmć Pan Józef

Kraszewski

210

List 17 Czerwca w Dzień S^t Jana 18.57
z Warszawy

O! niech ci Stworzony Panie! Boży na Dziatkach pobłogosławi za rozszerzenie jakiej niespodziewanej twoim li stem pełnym pokory-Synowskiej woli [illegible], które rad mieć więcej dowiedziony, iż sam nie [illegible] nie dziwem bom zawsze cnót wiek i zasług spotkania, ile nierozważnym oczarowaniem Nie ugięcia o twoich Panie [illegible] pociechach w Dzieciach, ojcowie twoim [illegible] w jest nasz ostatni dobrego a Boży jest Sprawiedliwy i miłosierny

Zwłaszcza rozważam między pokoleniem mimo skłonności do wygodnego życia widzę jednak nawet do poświęcania się starszych do obyczajności, a lubo mieć nowości, nie [illegible] się zniemi, jak Dawne i klasyczne wzorzec. Gdyby oni pierwsze na wzięli się, na matkę pokrzywdzić matkę stan byłby więcej zwycięski ni dla pie ściery - Boże! ile w strasznie dać rany bo spodziewać się tak mało -

Tym rokiem dożywam Siódmy krzyżyk mojego wieku - Dawniej Listy moje by

waty

[illegible] miłości Bożej Bożym [illegible] na
co się stawie zdobyć mnie Oto na polecenie
Cię Boże [illegible] [illegible], i [illegible]
całe przyrzekam -

Szczere życzenia Przyjaciel
Paszkowski

[illegible] Jubilerzy dałbym go się
[illegible] i powiedział, żeby niemam
nieszczęść nowego Jubileuszu Krzyża ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak
[illegible], [illegible], a wielkie [illegible]

P. S. Niech mi Pani, że między [illegible]
[illegible] [illegible] niewątpliwem, i że [illegible]
go [illegible] [illegible] - i [illegible] [illegible]
raz niech Bóg błogosławi za [illegible]
moje nadzieje -

Paszkowski

Jasnie Wielmożny Józef
[illegible]ewski
[illegible]

dyalektyki do nastrojenia się osobistego pod godłem takie jest moje przekonanie .... Podobnaż mi mieści ciągłe wszczynam czasie krytyczna na śmiadectwo, chociaż więcej głosu nie przednosił. Mówić bowiem o rozsądku wdanym [illegible] u nas niemasz. Ale gdy Przedmowy [illegible] sam dojrzał, widząc sprawione przez mi odrzeć zamięszanie literatury wstał jakby [illegible] z nadodrzy: że on opowiednie przemawiano, bo ten nigdy nie zalecał nieładu, a tad stanowisk, zasady nad rozum ludzki wyższe. One są godnością, człowieka gdy podług nich myśli i działa... Że to uczucie wstrzymuje mi odrzeć upodobała jest chorobliwe; bo, słowa są jego, nieznam rzecz mieszkę postaci krzyżujących między piękiem a ziemią. Wszem ludzkiem jest [illegible] to i dobre, przytłumiać przeszłe, podnosić drugie przez piękne obrazy, to jest zawołanie poety - Kto szczerze kocha ludzie, ubolewa nad słabościami, nierozdzia zniejące namiętności, niebuntujące jednych przeciw drugim... Ściągnie się gmo rać przewrzystkich zmarszczkach serca i rozbudzać stamtąd wydobytych szukać [illegible] estetycznej i t. d. Jakbym ja mniemał bezczelstwa spotkanie za rzeczywistością, ale namiętnie wprowadzone do perypetyczną zmiennością tych, [illegible] Lecz niestarannie obyczajowe [illegible] obwinili o przemienienie się.... Jak zwykle nic nie ma nieodpowiedzialnego, jednak było powodem do napisania kilku wierszy umieszczonych między tego Frasztanu pod napisem Ziemska nagroda

Kiedy był młody, mówili starzy
Czego on wdrogą nam wchodzi
I o nowych rzeczach marzy -
Kiedy się starzał mówili młodzi
Czemu on rzadzej nie chodzi
Stare rzeczy nam gwarzy
On nas stawi się jako za młodu
Potrzeb ze kart duch czerpiący
Żyć i działać dla narodu

Ziemi i sobie nieznany

Kiedyś mieszkańcy wdzięcznej ziemi
Gdy zdrzeczni swemi usiędzie
O Jak zaszczepem imienia
Wiedzieć [illegible]

(Nie Karimierze! przyjdzie czas uspokojeń namiętnych, a uznają, iż [illegible] kreatorka która ją powołuje do nowej uprawy poetycznej niwy, zdołała. Ciż [illegible] wpisz ci imaginacyą, nie dorównała prostotą serdecznością. Ci nawet którzy zalecali mieć się i patrzeć wzwyż, mieli i pewnali w namiętne. nie przeznawali tego, które jasnym gorało miłością ludzi i ziemi, i ciemnością jego [illegible] Jeden tylko Bohdan zawsze cię umiał jako patryarchę nowej creatorki, i dla tego nie uznał wcześniej

Pan wcześniej swej Korrespondencyi do gazety Warszawskiej, zgadzisz formę po wieściowej zwrotu, i pragniesz nowej. Czyż Literatura masz się przykrajać do mody,

ja c

[illegible]

Zniedowierzających rozmaitych, ludzie nie są równych sił fizycznych i umysłowych
Stan ich nierówności społecznej, z której obyczaje wywabiają stany. Może tym pra
rozpadkiem niegrzeszył, że one są koniecznością, organizacyą społeczną. My je sądzim
wedle nadużycia, niepomnąc na utomność natury ludzkiej. Te grupy społeczne, niepojęte pr
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Że na list Wielm. Pana z dnia 15 do Xięcia Ogińskiego pisany odpowiedź odźwiernia, dochodzi to z nawału czynności, na jakich Xięcia nigdy nie zbywa; niezuś z niechęci jakiejś w wykonaniu tego o co w liście proszono, lub w uiszczeniu się z odpowiedzi. Daruje więc Wielm. Pana Dobr. iż dziś dopiero z polecenia i w imieniu Jego Xiążęcej Mości przesyłam uwiadomienie: że, złożonie do podanego w liście Pańskim adresu, 50 Florasta Rubli St. na rzecz ociemniałego Tomaszewicza wysłane zostało.

Nieznajomemu osobiście, ale znanemu ze strony, z której Go oni Naród, przesyła Xiążęcia ukłon i wyraz należnego szacunku i poważania.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Ferom. Wołłowski

Kołłów 30 Września 1830 r.

Z Zamościa Panie Dobrodzieju.

Mieliśmy przyjemność słuchać Panie Dobrodzieju
ale go nie zachcieliśmy, abyśmy prosili Pana
o zaimprowizowanie — nie ze się z tego z u
[illegible] w tym Państwie Stanu kryptkowe
byłym pentrowie Starzy Panie Dobrodzieju ale
[illegible] ero myśliwski nie [illegible] Panie Do
brodzieju [illegible] i Pan bitte [illegible]
[illegible] napisać nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szanuję Pana Dobrodzieja.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Jo. Vinki
[illegible]

Wielmożny etc.
Dobrodzieju!

Przypomniawszy sobie, w którym do Nr
[illegible] cytatem [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] liczby kończy list prośbą, że jeżeli pamięć
którą posyłam nie zwodzi, mianowicie w Akke-
mann, zrobić mniej całopalny ofiarę i uwiado-
mić mnie o tem mającem zdarzeniu. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
mniej ważnej pamięci. Przyjmuję zapewnienie
szczerości by zapewnić pana swem uszanowa-
niem, z jakiem, [illegible]

Wmci Pana dobrodzieja
Najniższy sługa

Pisałem w Tykocinie
1845 roku sierpnia

Adres / Eho Błahorodii Cesarji Osipowiczu Porey,
na Małej Berdiczewskiej ulicy dom Kuzmina, w
Żytomirze

Buch und Musikalienhandlung
von R. FRIEDLEIN
Warschau Senatorenstrasse N° 6 (460)

[illegible]

31. Oktober 59.

5545

Warschau, 8. Nov 1859

Von Ankunft des Schiller-
Fest-Comité

Wielmożny Panie!

Gdyby mię okoliczności nie nagliły, nie ośmieliłbym się oną prośbą nierzymić przeciw tak wielu innych i całej ogół obchodzących, zajść [illegible] Wpo Pana. Ale okoliczności niśmiertelnie, nadzieją się [illegible] tych) stoi wilnej; lecz z drugiej strony ośmiela mię powszechny rozgłos [illegible] uczynności, a także poważanie mną, iżpermitta chcę zasłać się [illegible] Znakomitemu Mężowi:

Otrzymawszy patent Carski w Krajowie, przyjechałem do Warszawy z zamiarem starania się o posadę w jakimbądź szpitalu i taroiog mi obiecano. [illegible] nim starania moje zupełny skutek mieć, powziąłem chęć uskutecznienia [illegible] dalszej powziętego zamiaru, by prace moją nieprzerwanie zupełnie [illegible] Doktorskim i to tem celu chciałbym wyjechać do [illegible] Uniwersytetu [illegible] złożenia ostatniego examinu.

Lecz, gdy brak środków pieniężnych w obecnym czasie stanął mi na przeszkodzie, do uskutecznienia mego zamiaru, w położeniu tego stało by się dla mnie [illegible]

wiek) rozkłada nieroznudzoną; przeto udaiem się do W^ci Krzywickiego z prośbą o łaskawą pożyczkę summy w lem celu potrzebnej.

Ręczyciela pod rozsądkiem pieniężnym w razie potrzeby przedstawić mogę, ale gdy nie mam szczęścia być osobiście bliżej znanym W^ci Krzywickiemu, ośmielam się prosić wprzódy o łaskawe zaręczenie się Jego do mej prośby, dołączy mniey mi druk załączonego, do szacunku, jakim przejęty jestem dla Waszmości Pana.

Najniższy Sługa

Michał Hirszmanowicz.

Warszawa
d. 12 Sierpnia 1864.

S/e

Varsovie le 12 Mai 1857

Cie

Monsieur

J'ai été prié par M Lesser de vous faire parvenir 2 épreuves lithographiées d'après ses deux derniers tableaux* et je crois pouvoir vous garantir que M Lesser est le seul artiste historique qui ait pu réunir tous les matériaux exacts pour l'Exécution de ce grand travail, qui le tiens sera apprécié pour le public et me récompensera de la peine que je me donne et des capitaux qui l'estime; j'ai été encouragé pour la mise en œuvre de cet Ouvrage par les principaux artistes de Varsovie qui m'ont tous assuré que je ne perdrais pas le fruit de mes peines.

Je profite de la même occasion pour vous faire parvenir les 3 Livraisons de l'album de Lublin ouvrage dont il paraît une livraison tous les mois il y en a encore 5 à paraître. Je crois que vous pourrez juger que depuis 3 mois que je suis établi je n'ai pas perdu mon temps en reste étant arrivé ici après 22 ans de séjour à Paris dont 17 années Chez M Lemercier Lithographe j'ai acquis la grande pratique du travail et surtout à l'Exécuter promptement, je vous joints aussi les portraits des Archevêques de Pologne qui composent

* ces 2 épreuves lithographiées sont d'un immense Dont M Lesser est l'auteur
Le 1er représente le sacre de l'Empereur Alexandre et l'autre ouvrage dont je parle dans ma lettre est le tableau des
Trois Ordres réunis pour le bien public mais il faut les encouragements
Il faut 2 ans

la première livraison de l'album

J'avais oublié d'ajouter que pour l'album des rois le texte sera en polonais et en français.

Je vous prie Monsieur d'agréer mes salutations empressées

Votre serviteur

le Cte C. Heriemer

Varsovie 12/5 1857.

703/

Wielmożny
J. J. Kraszewski

88/

w Żytomierzu
w. r. i. 5. Litografia

LITHOGRAPHIE ARTISTIQUE
de
A. PECQ & Cie
rue du Miel N° 48
à Varsovie.

Varsovie le 26 7bre 1857

231.

N° 102.

Monsieur !

Je viens par la présente vous prier de m'excuser du retard que j'ai mis à vous remercier de la bonté que vous avez eu de vouloir bien protéger l'ouvrage des rois en Pologne, c'est avec beaucoup de peine que j'ai pu obtenir de la censure les manuscrits, c'est ce qui est cause des [illegible] qu'il y a eu, mais enfin toutes les difficultés sont vaincues et à l'avenir il paraîtra tous les mois une livraison.

Je vous prie de me faire l'honneur d'accepter cette première livraison qui sera suivie de 12 autres et que je vous ferai parvenir à mesure qu'elles paraîtront.

Je puis vous garantir que ce travail continuera à être exécuté avec le plus grand soin et une parfaite exactitude, le tout est imprimé sur papier français (qui est plus beau que tout autre) je vous prie de continuer de me servir pour faire savoir au public que la première livraison est parue et que cet ouvrage est le seul qui doit paraître et qui soit aussi soigné et surtout d'une authenticité à l'abri de toute critique.

Je vous prie Monsieur d'agréer mes salutations
l'empressés A. Pecq et Cie

Ci-inclus la 4e et 5e livraison de l'album de Lublin et celle des rois et remise chez M Nalanson.

Comme Kraszewski

Pologne

à Zytomirz

LITHOGRAPHIE
PEIQ & Cie
VARSOVIE

4

LITHOGRAPHIE ARTISTIQUE
DE
A. PECQ & Cie
DIRIGÉE PAR A. PECQ
élève de l'école de Paris
Rue du Miel N°482
à Varsovie.

232

Varsovie le 25 janvier 1854

Monsieur

[illegible]

M. Krassewski
à Cracovie

de cet ouvrage. et en [illegible] de m'aider à rechercher
tous les renseignements nécessaires pour que cet ouvrage
soit exécuté exactement, et si j'ai [illegible]
[illegible] vous et me fait [illegible]
[illegible] Originaux à copier vous [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

J'ai l'honneur de vous [illegible]
[illegible] [illegible]

Jean O. Leigh & Cie

Monsieur Kraszewski

auteur

à Zytomierz.

Dnia 1 Stycznia

Józefie! (a)

„Cóż to za literacka zuchwałość" tak powtórzę „dotychczas się do mnie?" pomyślisz robiąc zazdrość na pewno — O krzepka Teresa!!! Najszczęśliwsze pierwsze Aprilis, na najszczęśliwszą porę roku (29 Lutego), gdzie trzaski grudy, trzaski śniegu, trzaski błota i drogi rodzaju wszelkiego — gdzie postępowanie nie tylko drzemie jak stonoga, ale dopiero obawiam się na czas wiosenny — nam chwilkę — Ale:

„Jam stanął dzisiaj, gdy tę skończyłem gra pasta attaque" (to jest: gdy ten zeszyt pisałem, wielkiej nie w Jmię Boga) wyodrębnionych wiadomości, wtenczas nad ranem, nigdy tak stanowi Wszechmocny, świętego Jagiellońskiego grodu —

„Infandum regina jubes renovare dolorem
„Troianas et opes et lamentabile regnum
Eruit Danai"

Otóż to, w tych wiadomościach chwalebnych ja, zwolennik Eskalapa, brat po matczynej rodzicielce,

(a) Odbiorca tego listu P Hippolit Radlicki z Krolewskiego Jest Jenerałem w pierwszym batalionie, gdzie nam pierwszego stycznia 1831 roku — Przyjechał wtedy do Pułku ochotników do Kijowa — Jeneral pochodzi z Litwy z dóbr Radlicki Pani Zabaleviczowej jadącej do tych dóbr w Pomorzu — Ostatnie bardzo ubogie —

dwiedzałem wespół z P. Benedyktem Turkiem ulubieńca Minerwy i Apollina, zajętego obrazem Justyna Strzelnickiego, a gdy nam Siedlątka opisał, na kwaterze brata Kostusia, przeczytałem tam obszerny artykuł „Wiadomości Polskich", aby dla złagodzenia oprzykrzyła bolesci, nadmiernie o nieszczęśliwości skargi —

Po zagłuszeniu przeszło lat na wojnie, jak z tarczą Marcy Honorowego, w Krzyżu Orderu i przyszło sto rubli dożywotniej co roku pensji, za ciężkie stałe — 12 lat ugięcia jak jestem na H:H Braciszków utrzymaniu lenarowe — Drugi raz jestem żonaty — Oto główna treść mojej biografii i rozum przyprowadzenia się dawnego kolleg stwa „Amica veritas"! —

Z racy P. Ignacy Chodźko est moim ziomkiem i przyjacielem — Chcąc ulżyć Autorze „Obrazów i Podań" tych artykułów nasz przyjaciel z całej postaci na pamiętnie Juniewie obraz promieniejącego złocistością jasnego słońca — płaszczyznę dolin, dotykających jezior ubogie tam strony — Dobry P. Ignacy zastrzegał mnie bardzo abym i dedykacyą na moim dziele Dagerotypie — całą tę korespondencyę tego dotyczącą, list Jerichy P. Józefa otworzy i tego Artykuł wyrażający się przez P. Ignacego, cały ranek poświęcił na złożenie wiele! —

O zwrot tej korespondencyi upraszam: bądź ona najdroższą pamiątką dla dziecka moich dzieci, jaką inne po pamiętnie mogą zostawić —

Ś. Ekaterinicha nieistka P. Wyrzypórki Józefa, coc ulegnie dowej, na dalszym końcu wielkiej Berdyczowskiej ulicy — Jestto najmniejszy i najmizerniejszy cerkowek a mój stary przyjaciel — Jeden mówi odmówiono —

W kościele P. Jezuitów, miedzy drugą żoną Galicyanka ale rodzaju Italiańskiego, nabożnie wysłuchałem Sotidy muzyki i pieśni do Ogrójca — Nigdy bowiem śpiewała na chórach w Katedrze Lwowskiej podczas mszy solennych Pierwszy raz ją usłyszałem w Zytomierzu w Zgromadzeniu, przez Ksiądz i parafian, śpiewała się pare pieśni Matki Boskiej Zimny P. Wyrzypórki, żeńskiemi wokalami nas po stalsku —

W kościele P. Jezuitów wzmiankuje się między innemi o S. Michale (Kamkalorskim) najdłużej Jego towarzyszy który za łaski od Dziadunia P. N. Alexandra, Wszechmocnego zaprowadza swoj podwozny rachunek — często przyjeżdżał do siebie —

O 8 wiorst od Białejcerkwi jest ogród Alexandryja, 4 wiorsty długi i w wielu miejscach na 2 wiorsty szeroki, nawet po Zapiskach gubernia wielkich Olbrzymich Orangerniach, wiedzi się do 200,000 warzewek — Za jeden z nich w Londynie K. Woronow (Ciotz rewolta) zapłacił 6,000 talarów — Kwiatów po kilka dzieci wyłazi — cała Orangerniach podzielona na klimaty — Są tu wszystkie cztery części świata — Są domy ogromne, znajdują się drzewa rzadkie całej Cesarskiej Familii dadzone, każde obwiedzione żelazną balustradą z płatami napisami Polskich Dary Cesarskie, Są Statui z Herculanum, portrety wielkich mistrzów wodzów jeźdźca Bacciarelliego (Paul Tauro Augusta), malowidła rozmaite, portrety celebrowanych Hetmanów i Hetmanowej i.t.d. Są wszystkie pamiątki wielkich wydarzeń objaśniających fundatorów i.t.d.

O dwadzieścia tysięcy wiorst od Petersburga mieszkała
żona byłego Jana Kazimierza, Francuzka polka Belgijka
bez imienia była Francuzka i dość na tej miejscu, ponieważ
żyła bez ślubu wielkiej miary. Zresztą cóż nakreślił wzgardzi
hebrajskiego, o spalonej na Saskiankach dyplom Chodkiewicza,
którego tłumaczenie wydał niedawno wiekowy P. Józef
Ale, ale, wszakże to ja długi czas przedmiotem dzisiejszego
pisma wzgardzić P. Józefa w Wilnie, o którym oddawna pomi-

Powinien Operatorium" każdy naród obcy
Wybraniec na mocy wiązy tego najwyższej i najsłodszej
wiary wyrażam tłumaczonego P. Józefa, o dwudziestej Brytyjczyk
na wiosnę, jeżeli dzień tygodnia przedtem — Do mnie przed
przez zajrzeć — Będę otrzyma Jana „Cicerone"
„Słuchaj pokornej sprawie, a jako ta moja
„Ku dobry pomyślności wielkiej dopomoże" —

Ale oto istotne przedsięwzięcie „pro publico bono" — Pomi-
mo mam w domu śpiewaczkę, na którą wydałem
obowiązek śpiewania po kawiarniach, jakoż jest
śpiewa pomiędzy „Hop! hop konia wrony"
Otóż przeciwnie, jeżeli to tylko nuta, o wdzięcznie
nuty tylko, na śpiewach „Hej" tam w Karczmie za
„stołem siedział sobie Jan stary" który dotychczas w ku
ku mieszkał na Krakowskim i W Warszawie Nuta i
śpiew, wydobyte z głębi wyższego najczystszego
natchnienia — Najwznioślejszej pieśniarki o wdzięcznej
śpiewie jaźni, ale tamte z nuty, jak tamte, czy dziś
obudzenie P. M, lub Kalendy jest Jego Patronem ?

Otóż i koncert próżno mówić! — Potrzeba mnie tylko
wymarzyć najszczerszy dziękczynek dla uroczystego,
którym się stanęła dziennikarz Pisarza, z jakim na tamtej
potrzebie, najwyższy sługa

— Vide: Salabka - Petersburg i

Jeżeli się ukaże artykuł, tedy na przód opowiedzenie go do Dziennika
nika Warszawskiego, który prenumeruję —

29 Lipca r. 1858.
Petersburg. —

Adres:
Stanisław Ogiński Kawaler Orderu Św. Stanisława III Klasy
Warszawa Krakowskie Przedmieście
Hotel Europejski
Petersburg
Stanisław Ogiński
Kawaler Orderu Św. Stanisława III Klasy
Warszawa Krakowskie Przedmieście
Hotel Europejski

Dołączony tu list, jeszcze nikt nieznajomej
pisany był nikt inny w Żytomierzu, i ujęty w nie
zwykłe okoliczności nam przesłany, kończy się
Dziennikarski, otwarcie przyznaje się
pani istotnie [illegible] P. Józefowi, którego
wielkie uczucie, które otwarcie wyznaje jest-
ono gdy się pierwszy raz zapoznawał z nim
Jesteśmy — „Anna Petrowa."

W dołączonym liście, znajdziemy przykład, obu-
rzenia najwyższych się powstania W innym liście
wspomnieniem podróży matczyny na Ukrainie;
ale tutaj, mówiąc bliżej wzbiera inna opty-
mistyczna radość ony przyjaźni tamtego
P. Józefa cyfrowy wspólnictwa — Jakym się pol
fakt przyjąć może —

Resta Francja tu powstała za Dwie ośm
nagrodzić za granicą; najwięcej [illegible] bliżej
Wiadomości w obojętności wszelkich cierpiących
chociaż w liście P. Józef otwarcie Francja
wielkiego, nie tamte bliższej wiadomości

Stary wspólnik wszechnicy Petersburskiej, [illegible]
skiej i wszystkiej chwili

Tamtego P. Józefa

20 Lipca 1855 r.
Białocerkiew —

Wiarusy Ferrugerk Salitro-Skrzynecz

ale na chorobie —

Jeżeli na co zapłacić, to ta sobie wybiorę:

„Hej! tam w karczmie za dotanie
„Skarżiat sobie Jan stary" i t.d.
„Otoczyli go koleżki, i t.d. i t.d.

Jeżeli, za co powinszuje Cyprianowi) zdecyduje wtorek
Katrzy nazwę Orkiestrantką, to moja wasza dopiero
na „Stare Maria" Kontrolnego —

Szanowny i zacny Panie Józefie!

Kara Boża, cięższa nademnie, medi-
wolniéj wczesniéj odpisał na list Jego z dnia 24.
zeszłego Sierpnia. Od lat Exkrementu, Kamienia
Febra, Ciągle mnie napastuje. Bronitem się zawsze
jak mogłem. List O. Józefa, miły, i kochany cza
wszy, i szczerem na mieszkowy Braterstwem, nie
został mnie w Domu, miałem bowiem [illegible] 40.
Ekonomii największego Magnata, u którego Zostaię
[illegible] wygod podróży, dostałem modnéj Pachliny, która już
była [illegible] ale [illegible], tak ją bronić się mog-
łem jak [illegible] Domowych ko [illegible], i już
byłem w Stanie [illegible] Bi e Maria [illegible] pier-
wobraz Zbawiciela Zmartwychwstałego, Zdrowia,
i Ciebie mat być wiadomie na O. Józefa,
w Zytomirzu, ale Krzątaiąc się koło Tego przeszkodem
i wadną puchlina, nanowa znowu się rozwinęła,
która [illegible] tymi czasy modłem zredinkować Dopiero
czasu i już byłem w Stanie wyskoczić Obraz i wybra-
wiciela Nebelizna Panna: bowiem obrazu [illegible]
[illegible] jest Nebelizna Cienkowym, malowanem Lakierem-
[illegible] nie [illegible] Cieni [illegible] [illegible]
[illegible] Obraz Zbawiciela, [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] przyjmowania, jako Stary Kolega Szczery
przyjaciel i Exemplarz przyjmie w darze, bardzo
ubolewaiąc się [illegible] nogami,

[illegible] Chrobacy Bozgim, Boriaci mimoyt
Bogaza – Sibra mnie [illegible] katkacia [illegible]
i podziatata naserce – Deo mnie xmurza dojus
Sawienia jutro Zawtoki –

P. P. Horabiow, niema wdomu – gwa
nowsi wszystkie Xiąg, we wtorek, w środę,
w Czt [illegible] xiędzem Xanego P. Jozefa Mikolewicza,
jako tak wielkiego Pisarā, za wzgledu nadobro
wszystkich [illegible]
Czt by bardzo pożądany, a dla nas wielu miłym,
prostym tylko oswiadczeniem exy o ich bliskiem
bytym dla P. Jozefa? Natem rax daxem sis
jux xmordował, ix nawet wszywajac obu,
więcej pisać nie jestem wstanie xonex, xadnym
wyrazem nie najxexerszego Xawnku i szczery
uczucia, xjaxiemi moxe nixadbego poje
do Grobu –

najuniżeńszy Sługa

Salatko-Stryjeńcz

Dnia 17. Cxerwca
1825 Lor.
Piatoczerxcu.

[illegible] d. 23 [illegible] 1855 r. 240

Panie.

[illegible] ce na celu podniesienie moralnie ubożuchnego klasy ludowej i wpłynąć na ukształcenie ich umysłu i serca, [illegible] stabe, ale zdaniem mojem (które W Pan zapewne podzielisz) [illegible] tu koniecznie ogólnego współdziałania całej [illegible] by oświeceńszej.

Powodowana przekonaniem, że myśl [illegible] przeszczewnięta przezemnie nie dla rozgłosu, lub osobistej korzyści, [illegible] dzie ello w Jego duszy, pozwalam się zaprosić Go [illegible] [illegible] chęci i [illegible] wspólnej wesprzeć zechciał, nietylko [illegible] kiórem, ale nadto radą i uwagami. —

Załączony prospekt zaznajomi Go [illegible] i zakresem tego pisma, którem [illegible] [illegible] [illegible]

PROSPEKT
NA
CZYTELNIĘ NIEDZIELNĄ.

Moralność, ta podstawa wszelkiego społeczeństwa, opierając się na niewzruszonych zasadach Religji, ma na celu nieustanną dążność zapewnienia ogólnéj pomyślności, przez uszanowanie praw z jednéj, a niesienie wzajemnéj pomocy z drugiéj strony; przyłożenie więc ręki do tego dzieła jest obowiązkiem każdego Chrześcjanina, każdego poczciwego człowieka. W téj myśli powstały świeżo w *Warszawie*, za przyzwoleniem i pod opieką Rządu, a błogosławieństwem Pasterza Archi-Dyecezji *Warszawskiéj*, dwie Instytucje dobroczynne, w jednym dążące kierunku: 1) Dom Schronienia Opieki N. MARJI P.; 2) Dom Przytułku Śgo Wincentego *à Paulo*. Pierwszy otwiera swe progi dla istot zbłąkanych i upadłych w otchłań zepsucia, a pragnących poprawy. Drugi daje przytułek i opiekę sierotom i dzieciom ubogich rodzin, rzemieślników, służących i wyrobników, nie będących w stanie dać im odpowiedniego wychowania. W pierwszym pragnące poprawy, otrzymują schronienie pewne, pociechy i nauki religijne, zastosowane do poprzedniego życia i skierowane do powrócenia ich na drogę obowiązków i moralności. W drugim, wychowankom przytułku udzielane są nauki praktyczne, zastosowane do przyszłego ich przeznaczenia, oparte zawsze na Religji i moralności, zdolne je uchronić od upadku, jakiego tamte doznały, i usposobić na rządne z czasem gospodynie, uzdolnione sługi, pracowite żony i dobre matki; dlatego téż Dom Przytułku Śgo Wincentego *á Paulo*, stanowi 2gi oddział Domu Schronienia N. MARJI P.; w obudwu zaś głównem zadaniem jest praca odpowiednia ich wiekowi i zdolnościom, zamiłowanie któréj zasłonić je może jedynie w przyszłości od występku i nędzy. W dalszem rozwinięciu téj dążności, okazała się niezbędna potrzeba wydawania pisma, któreby dobroczynnie działając na klassę uboższą ludności, pozbawioną środków nabycia gruntownéj oświaty, wpajało w nich zamiłowanie cnoty, pracy, oszczędności i obznajmiało ich z wiadomościami pożytecznemi a praktycznemi, wykładanemi w sposobie prostym i przystępnym, pisma któreby w dalszym rozwoju mogło wpływać na stopniowe kształcenie ich umysłu i serca, któreby nauczało ich miłować i uwielbiać BOGA w Jego dziełach, mieć cześć dla odwiecznych prawd Religji i moralności, uszanowanie dla praw krajowych, zamiłowanie cnoty a odrazę do występku; któreby im wskazało powab i bogactwo pracy, skarb oszczędności, pociechę w niedostatku lub złéj doli, któreby wreszcie dać im mogło poradę w chorobie, rezygnację w nieszczęściu i wlać im w serce zdrój pociech religijnych. Tym celem pismo to, które wychodzić zacznie z dniem 1 Stycznia 1856 r., pod nazwą: *Czytelnia Niedzielna*, obejmować będzie: 1) Rzeczy treści Religijnéj; jakoto: objaśnienie Świąt ważniejszych i dni uroczystych, z wykładem ich histo-

rycznym, obznajmienie z obchodami, zwyczajami i ceremonjami, oraz legendy i nauki moralne, dążące do wpajania zamiłowania obowiązków stanu; 2) Powieściowość, opowiadania, przypowieści, gawędy, bajki, w którychby przedstawiane były wzory cnót, poświęcenia się, konieczność pracy, rezygnacji i poddania się losowi; przykłady nagrody za dobre a kary za złe czyny, skutki próżniactwa i rozpusty, wreszcie typy dawnych sług którzy przez pracę, oszczędność i wierność przyszli do zamożności i pozyskali miłość i szacunek u ludzi; 3) Życiorysy znakomitszych wynalazców, rzemieślników, historję przytem rzemiosł, odkryć i wynalazków główniejszych, wiadomości o ulepszeniach i ułatwieniach w nich najnowszych z przystępnem o ile można ich objaśnieniem; 4) Podobneż objaśnienia zjawisk natury, zastosowane do okoliczności, tak we względzie astronomicznym, fizycznym jak i chemicznym w wykładzie najprzystępniejszym; 5) Obznajmienie z jeografją tak krajową jak i powszechną w sposobie praktycznym i popularnym; 6) Praktyczne wiadomości z gospodarstwa domowego, tak miejskiego jak i wiejskiego; 7) Wiadomości o zakładach dobroczynnych i miłosiernych, ochraniających niedolę i starość, dających przytułek nędzy, wsparcie ubogim, np. o bankach dla ludu, kassach oszczędności, zabezpieczeniach życia i t. p.; 8) Hygiena popularna, zastosowana do zmian pór roku i temperatury, tłumacząca zarazem z okoliczności panujących chorób, lub epidemji, ich przyczyny, i podająca środki zaradcze i ochronne; 9) W końcu, wiadomości o książkach już wyszłych, lub wyjść mogących, przeznaczonych dla mniéj oświeconych klass społeczeństwa.

Czytelnia Niedzielna wychodzić będzie w objętości arkusza jednego, w formie *Kurjera Warszawskiego*, raz w tydzień, w Niedzielę; w razie zaś uroczystego Święta, w Wigilję tego dnia. Prenumerata wynosi w *Warszawie:* kop. 15 miesięcznie, kwartalnie kop. 45, półrocznie kop. 90, rocznie rs. 1 kop. 80; na prowincji zaś, półrocznie rs. 1, rocznie rs. 2, a w kopertach oddzielnych, rs. 3 rocznie. Prenumerować można w *Warszawie*, w głównym Kantorze w Drukarni J. *Ungra* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, Nr. 391; oraz w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i u Osób uproszonych; na prowincji zaś i w Cesarstwie, na wszystkich stacjach Pocztowych. Taki jest cel i zakres wychodzić mającego pisma, który nie wątpię, sam przez się usprawiedliwia konieczność wydawania onego, i zbytecznem zda mi się zachęcać Publiczność do przyjęcia szczerego udziału w jego rozszerzaniu. Każdy więc Obywatel dla swych officjalistów i służących, każdy Fabrykant i Rzemieślnik dla swéj czeladzi, każdy Ojciec lub Matka dla swych dzieci chętnie zapewne zaprenumerują pismo, mające na celu ogólną moralność, a w którém się dla każdéj klassy społeczeństwa, coś pożytecznego znajdzie. „Raczéj zabraknie biednych, aniżeli chleba, jeżeli wszyscy wiernie pełnić będziecie obowiązki wasze,“ powiedział Ś. Wincenty *á Paulo*, Opiekun jednéj z podobnych Instytucji. Słowa te przyjęte zostały na dewizę wychodzić mającego pisma; bo zaprawdę, jeśliby wszyscy spełniali to, co do nich należy, nie byłoby ubóstwa; a jeżeli ubóstwo ciała jest dotkliwem, o ileż dotkliwszem jest ubóstwo duszy; dla niéj więc pomocy swéj nie skąpcie.

Alexandra Petrow.

Wolno drukować, d. 2 (14) Listopada 1855 r.

W Drukarni J. Unger.

Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

Wielmożny Panie.

( ).

na nadesłane mi łaskawe pismo dzisiejsze, mam
honor odpowiedzieć, że Wasz Pan
uwolniony jest od wszelkiej służby
i usłużności względem Wasz Pana, którym, przed
chwilą, z wszystkim moim szacunkiem
nabieram wiary w zamiar przeniesienia powrotnego, upewniam, że
moje w takich chwilach usługi
wszelkiej, mogącej służyć za przykład
najściślejsze miejsce, gdyż
na to, aby wytłumaczyć jest
w mowie będzie, jest
dzisiaj w zakresie
dzisiaj. Wasz Pan
dzisiaj, że z nich
cia i blasku.—

Wasz Pan w końcu
głębszego szacunku, z jakim
Aleksandra Petrowa.

Warszawa d. 12 Stycznia 1836 r.

Wielmożny Panie!

[illegible]

[illegible]

Kłaniam Panu Stanisławowi — 13 —
Zasada Reakcyjna nie-
bieska. — 85. — Przeciw-
ieństwo Życie Zakonnicy. —
i Mamy teraz ambaras
Który Dzień wszystko
zyg. — a Dzień Świę-
niedz. Stanisławowo bo
niedzie — [illegible] —
Stanisław Jóźf a wszystkie
w Swoim Życiu Zawsze
zyg — nie mogą. —

Zwolnić z usprawiedliwienia
Z Wiadomością Panu Ks
Kazimierzowi Kaczyńskiemu
Zyg 57 2 — Weneckiemu

[illegible]

1852 roku

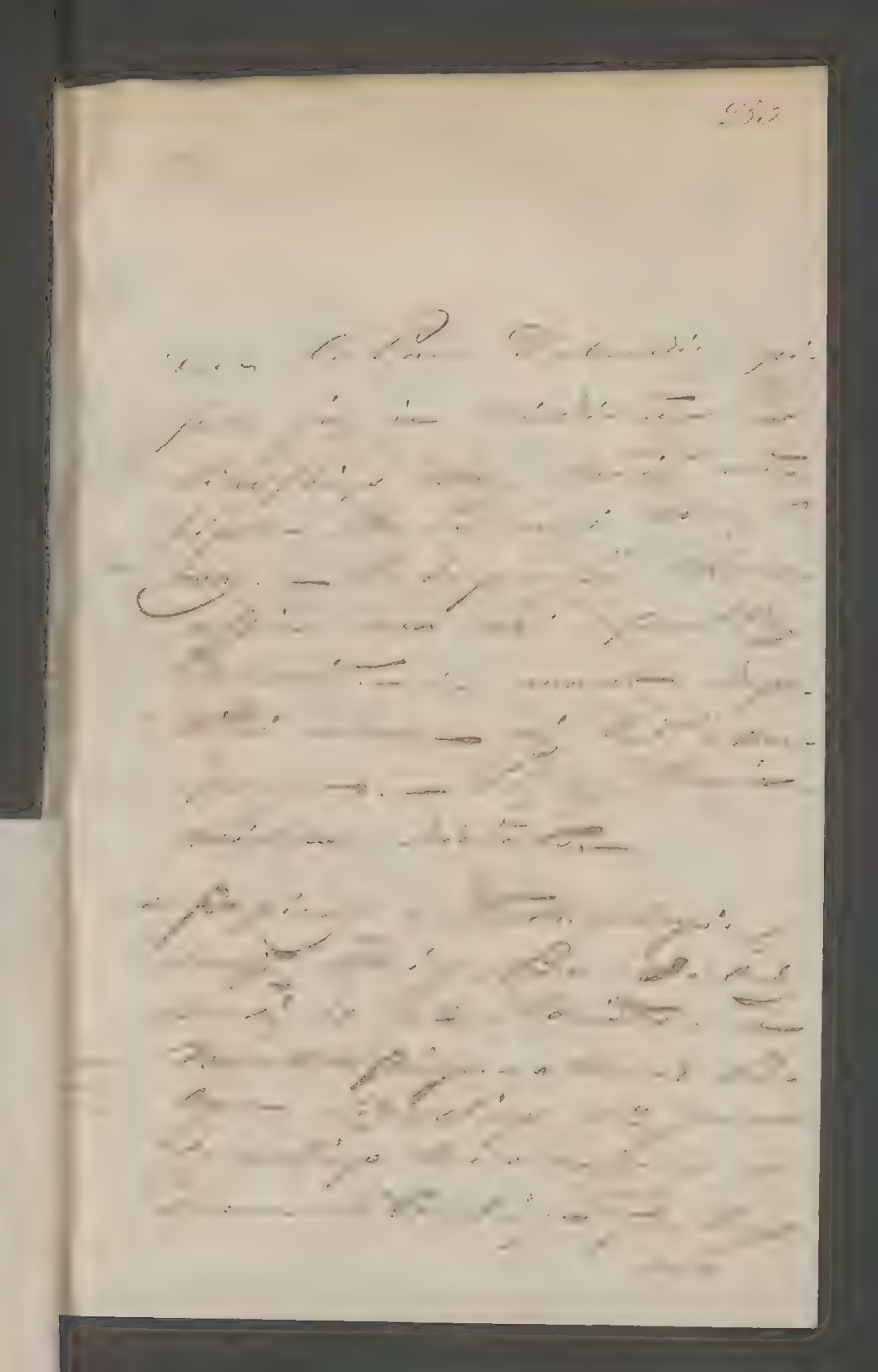

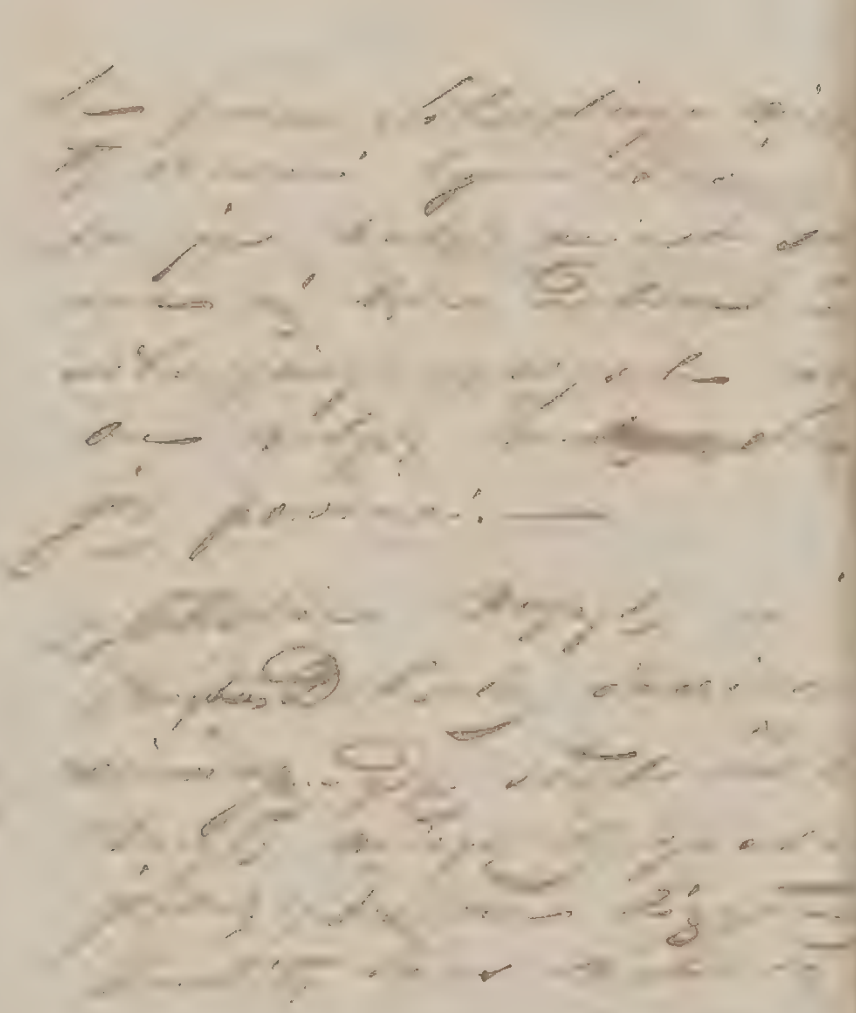

2155

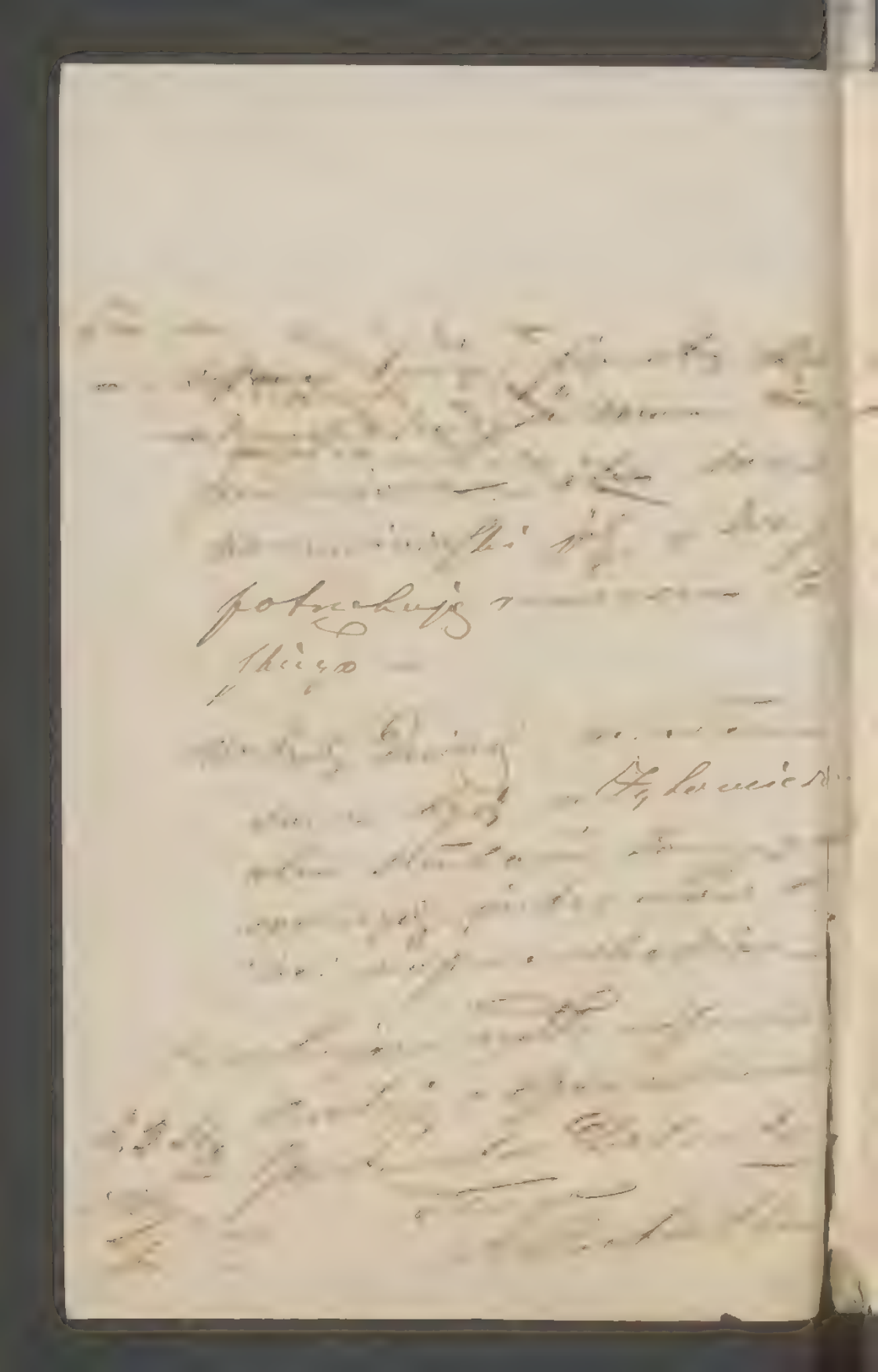

Jasnie Wielmożny Panie!

Pobre

Pomimo jaśniejących [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

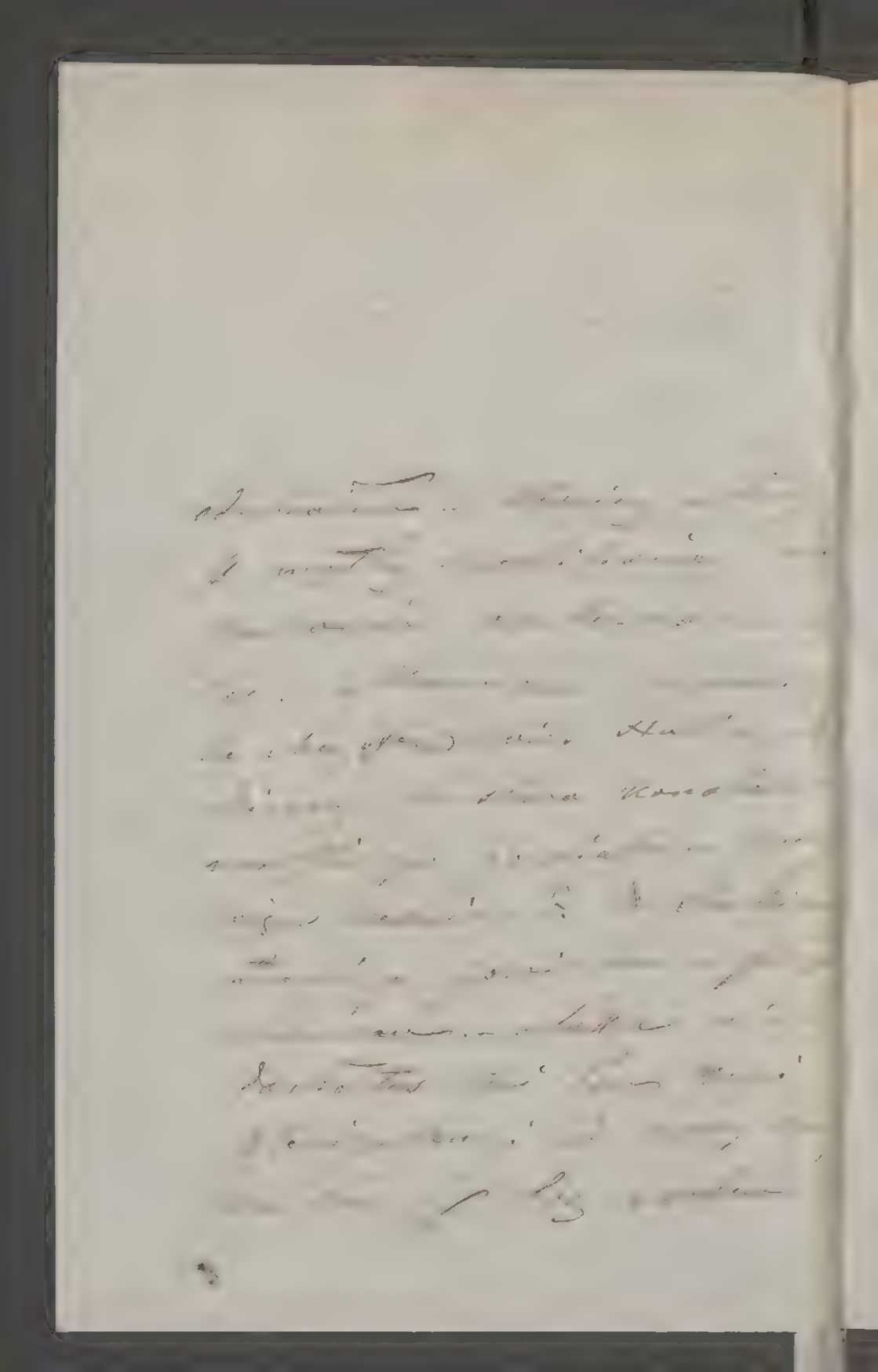

1/2

67.

Jasnie Oświeconej Mości

Babradzie.

[illegible] w tych prowincjach w San Domingo, [illegible] Wszystkim Habitan.-y [illegible] Chociaż nie wszystkim [illegible] mieszkańcy [illegible] [illegible] [illegible]

Jasnie Wielmożny Panie!

(Dubowicz)

Żebym Pana Hrabiego niedaleko mnie bawiącego, lub przemieniającego się, opisaniem wszystkich tych interesów - dowcipu tém pismem i od świętej chęci usługowania odwodził. Ale ustępuję zawsze pokornie sam sobowładnego. - Z Jaś póty bardzo wiele czuć, ile dzisiaj, dla tego tenjuteus upornie z Zadwórzy. - Żołnierz królewski kampanij - ale jak tylko, swoim oświadczeniu dowódcy niedaleko, i dziś wezwanego nie dziwić się a W. Brew nowiść mi Z bystrzyckiego sąsiedztwa nie radzi. - Ukłony pokorne Chrząszczowi Jmościowi Dziedzicowi winnego uszanowania. - Łaskę niezmiennej

Wasza Hrabiowska

Mościowi

Stanisław

Jeszcze kilkanaście słów

Aleksandrze

aby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

anie nie rady Pana Boga
Jezukanie. —
Hakim Powiatowy
Pleszewski wydał Tu-
z. dnia [illegible] Dabie-
[illegible] Król. Rejencji,
z Kancelaryi nie [illegible]
Zaraz Kancelaria nie
Król. nie [illegible]
z [illegible] dnia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Salvatus
Hakim pow. z [illegible]

nowiejszem Zabrac ko-
niec pan.- ktory k-
tego by zdrowy z
wodowym byc.- a
bracBrem bez gdy
wtorego stroncz cho-
rujes.- nastawic by
Ciecie ke niemato.-
Dowiadczam Ze wdzie
pendzin tego samem
ach zbywanie P.P. Ka-
dzinierzbu kwiatnie
kiem, gdy wzbogacji-
jmea nieby gotow-
sacz.- tego rzeczej
Jewiadczam ambasy
oferendowanej Ktorej wzgl
Ten Akcjonat

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrzyń

Nadzwyczajnem dobrodziejstwem Pańskiem Hrabia Dobrzyń, nakłoniony dnia tegodniowym wezwaniem Jaśnie Wielmożnego, oznajmienia Konsystorza Ewangelickiego zezwolenia przeniesienia [illegible] nadania [illegible] — odebrania tychże [illegible] — [illegible] — wyprawienia [illegible] Panie [illegible]

spokojnym. – Gdy się wiem
że z Marją Zmartwychwstałą
awozchodzi Tj. więcej
drugiej Niedzieli. – Zresztą
o Twoim niepotrzebnym
długim pytaniu nie chcem
się prosić. – ich byś Pan
dobrodziej jako takiem
z przyjemnością dla mnie
wszelkie wyrzeczenia
potrzeby Twoje ich odp
ty. – Gdy pokój jest
ij z dopracy Ci w
mi udziela. – Oto ci tyl
niewiadomości trzeba

Zyczliwych dzieci nie-
da sie dostawać Kwiatu
oczekiwania dzieci
gdyż nie chcąc Ja sam
dać kwiatu nie-
stawie. - spełnie się
to "Capanowie", z utrzy
mać się Kabicielskiej
ich wolności. - Ze Mi-
cieństwi nie pieniądze
ich nie wskazania
Panskiego przykładu.-
Prosze się zapytać, ich
skarżą pre dzieci ich
tak mocno sługa nie
odbiór. - z poważaniem
Z Opieki

Jeremie Wichnurey chorei

Dr Lindyna

Domek P. Kiwinskiego ode-
brawszy Piotrow wszystkie-
przy tym Pan Pan Dobrodzy
opuszczeniem wkarjam
na dwiem domu. Ja
dziś Tadeusz Jg pozy-
jrzie 7. dzięcie tego dnia
ch ze wszelaką
Panskim Domek wie-
czny jako Kobiór. - jest
wody wsz wkolejnie
wszystkie wkolejnie
Stan

Jaśnie Oświecony Panie

Dobrodzieju

Nakazano mi Posiedzeniem Rządowem z 15go
tego Grudnia abym wszystkiego, na
ciągłe prace z Kasy
się tyczące. - Stanisławie mi
Jaśnie Panu nadz Kasy
Kwitem kwitu do-
gego tuż pisanego. - po-
tego odpisu Pan Odwrotny
Józ niema wszystkiemu
Rektorom mu nikowali mogł
dowoju. - Kopie Dokumentów
nie

[illegible] Jowiszowi nazwanie
[illegible] ...ichyśmy mogli wie-
[illegible] Wolii posłyszeć. —
Nabyłś dniaś chcę jść do
[illegible] Kościoła Jakubowego w
Rowie. — [illegible] mam nadzie-
[illegible] jść do konfesyonału. — Do
[illegible] Eutwienia chcę jść
[illegible] Jojutrem do Jakubowego. —

Pana Jezusa widziałem
[illegible] tylko wprowadzić a ty
[illegible] komunikować w Zielone. — A
[illegible] jechał [illegible] do Kra-

Jurnia Wielmożny Panowie
Dobrodzieje

Mianujący Zawiadomienia
Z opisaniem Banku
imienia Lyndalby — Dobrowo-
nem Lyndalby. — Wyjaśnie-
nie o Zgromadzeniu do
Tej — dotyczące — Chcąc
Je przesłać mi Tak-
nie — niedługo — przesła-
nie dania rekruta
Mianujący Jur Zadney
Wiadomości o Zgromadze-
nia adzyć akcesorem
Komunikacyjnej wiz y
Akcesy

[illegible] — a [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Obok konkurencji nadzwyczaj
i przedziwnego powodzenia
z kochanych Lar — Jana
Pana Zdzie Dobrodzieja — wobec
tej ciągłej niezawodności
i chociaż wyczekanej Za
Łamistrza — oświadcze-
nie tych kilku wier-
szyków, zgrzeszam mo-
jej dawnej tęgości wierszo-
widzenia, i głos dwóch kilku-
nastu bez gardła. —
Pan Jakubiak dziś wczoraj

Szanownemu Panu Janu

Dobrodziejowi!

Wiadomość dostarczona te, że jedna Samienowa i druga Kowalewa Franja. - poczęły dawienia pierwszy wdowia i Szpadin Antonina Benedyktowicz. Ty nich pozwala zdobyć za pogodnikiem dachu wyciągu. i majątku nie- dinny pracodt inne operacje

wezwie chwili śmierci. — A Ty kochanie, który masz prawo wybrać — miej podziwienie przedsięwzięciu, a Bóg z Tobą! Kochanie. — Ja Ci pewny zapewnienia zamiłowania przyjaźni nieustającej. — Zresztą Ci radzę plan miłości do końca nie zmieniać tego planu dalej. — Chociaż widzę że Ci nie jest potrzebne. — Ty interesa Twoje [illegible] nagle studiuj i ułóż [illegible] nie mów nic [illegible] [illegible] [illegible]

6/7.

Jasnie Wielmożni Panowie

Dobrodzieje!

Przysłana Pánstwa wczoray zaszła mi bardzo
JB Pana nadzwyczaynie — i Pana mnie
Klara Kochanie przyniosła stroyą chwyt
uszanowanie Państwa Dobrodz. — odwzaiemniam. — bez wątpienia że staraniem
Pana Kochanie wiadomy z przyiaźni. — ale
dobrze, że Pan tego nie zaniedbał. —

Przy tey sposobności chcę się wyrazić Panu
iak szczerem zadowoleniem się wiadomości o
ich dobrym zdrowiu Pana zawsze życzliwej
Klary mnie opowiedzenie się o tem bliskim
Kochanie. —

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodziej

Mieszkanie na wsi nie odpowiada mi z powodu braku pokojów dla służby, braku wygody mieszkania, przykrości z dojazdem do miasta, wreszcie z powodu braku pewności, że w domu tym nie będę narażony na zarazę, która się w pobliżu pojawiła. Z

[illegible] Nowe [illegible] ma-
jątku [illegible] w Rolnu. - Powtó-
rzenie [illegible] Sprawy [illegible] Dra
[illegible] Lodzi [illegible] Zyg. Franc. [illegible] Ty-
czenie. - [illegible] Wayrzyńs-
kiego [illegible] Kiełbasa
[illegible] Jana [illegible] Wincenty Zaleskiego
i [illegible] Wszystkich Zainte-
resowanych. Kiedy [illegible] Wyznaczenie
[illegible] Sprzedaży [illegible] Okolicznościach. — [illegible] Ty-
czenie [illegible] Wojciecha Wayrzyń-
skiego [illegible] Kiełbasa [illegible] Zaleskiego
[illegible] Abonencie [illegible] Kaufhaus

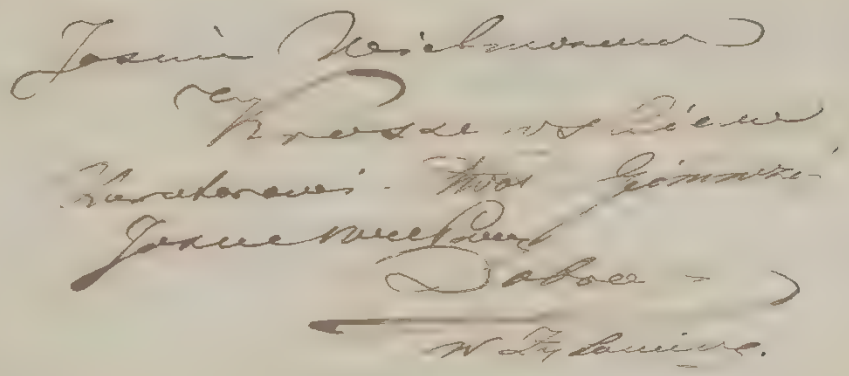

300.

Jasnie Oświeconemu Panu

Dobrodziejowi

29
1.

Jasnie Wielmożni Państwo

Dubrowski

Niemogąc odpowiedzi natychmiast pisma
Jasnego Starostwa z dnia 29 Stycznia
tego roku, i odebrawszy kopiją tegoż
pisma dopiero dzisiaj, uprasza się
Starostwo o przedłużenie terminu do
przysłania odpowiedzi, która po
otrzymaniu niezwłocznie Jasnemu
Starostwu będzie przesłana.

11
5.

Joanie Wichmanny Mozi

a Jabłoni

Wiarowity Jmość Dobrodz
jéż mi jest przyszło
te dotychczas pomimo
moich starań. Abyś sam
był w tym interesie mię-
mozny. — bez wątpienia
jesteś sam tak mocny
rozsądny. — i wstawienie
się przemożnych. Dopiero
dziś przypomniałem sobie
bestwa od Jmości
Jmość Pana. — i ady-

Świadectwo które Ch
Pan Jan Dorożyński
Będąc w Warszawie dawn
dziesięć lat jakoby był
Papier pomadki i Pud
Kryształowy. — ale ni
dodawszy że jest wyjeżdż
i Statuy. — niektórych
mogę wspomożenia —

Jan Dorożyński nadesłanie p
wiadomości dzieci. — Ch
zgub ani wypowiedzi. —
cznej w Kal — zach

[illegible] i mocy [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

27/5.

Jmości Wielmożny Panie

Dobrodzieju

w liście moim expedowanym przed dwoma dniami do Jmości Pana Dyrektora Cesarskiego Instytutu Agronomicznego w Gołuchowie prosiłem o przysłanie mi pewnej ilości nasienia Lucerny, które Jmość Pan Dyrektor obiecał mi przysłać. Dotychczas jednak nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, a ponieważ mi bardzo zależy na tym nasieniu, proszę Jmości Pana Dyrektora o łaskawe przysłanie mi tego nasienia jak najprędzej.

Jmości Pana Dyrektora

że Smutnych wiadomości tam
mnoży się Szpital Studió-
wi pieniądze Kapłaństwu
Pod- a upadnięcie Oby-
wiatel.- wciągu doby
Życie Zakończył.- jeden
odzymany pogrzeb Ty-

16/7.

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Sprawa ta deklaracyjna
się odbędzie już w Radzie
do Sakar?, w której mnie
się pewnie dać Nowa
go. — Czuję się bardzo
źle, i jak uwarunkowa
ny tej Sami jurandy.
Że wiele bardzo o wiele
braci - bezchodzę z prośbą
mi Klóry. Mu Towarzystwo
Stary jako Drudzy Rodzice
Dzieci Polskie. — pozdrawiam
Ku

23/8.

Josiu Wichmory Mowi

Dobrodziu

Odebrałem pismo Pańskie z dnia 19 bieżącego miesiąca, z którego dowiedziałem się, że mnie zdziwiło. — Starałem się bardzo te zagadkę rozwiązać, lecz bezskutecznie i ja przekonałem się, że to być musi. Kto może mi objaśnienia udzielić?

W Stolicy z pozdrowieniem

bez

decyzji Sanktion. - wy-
dział Sądowy nie za-
leca nie mają. - Z tych cha
dzie. Nie tak jak
stkarzy wprowadzona, są-
dy. - Za protokuł
zniedź tych chcą go-
spodarzy. - Pytanie wy-
co zrobić. Zrobić -
gdzie z portier. - Da
tylko wtedy decyz
za odebrany wiado-
mość

47.
9.

3141

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Słowem dopiero Pańskiego Listu wczoraj otrzymanego z rana Kapłanowi Złotej Bacie Chciałem Kondolencją dopiero dzisiaj złożyć, gdyż nóż wypadł Panu Doktorowi z ręki, a Wm

Grzegorzem nawet nie
widomiejszy. — ale dwa po
wiadam. — że Jan Pawła drugi
bardzo dobrze Kawała nie
pisze. — i mówi. — że jeden
raz nawet Kocia Jego
Pan Bóg to polubił a
Swego Ducha. — Cóż Zdro
wiecie takoby dziś kazanie
miejsce. — skończcie że on
czas chce mieć wszystkie
polskie Traktaty nie bla
ukończy Jezus jest dla
ciebie

czyli [illegible] niepewność
[illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible]. — i stosowanie się
[illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

19/2. D: 11 Lutego 1858

Odp: 11

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zdrowie pozwoliło wtorkowe
dzienne pismo Pańskie
Dobrodziejskie. - Chciałem
jechać aż nadto prę-
dko. Z kogo
chwilowe odwrócenie mo-
jej uwielbianej prze-
szłości Pan dopuszczający
się tego. -

Jednak niemogę prze-
widzieć

...Jeanne Wilhelmy Dame

Dabrudzjów!

Przedwczorajszym przyjechałem
z Łęki rano. - Za wczorajszy
wieczór i dzisiejszy cały dzień
odpoczywałem, aby dziś jeszcze
Wam... - Boże, co mam
robić kiedy mam napisać
wiersz! - wiersze wiersz
chwyta, i rozum biegnie
tylko Bóg wie gdzie. - Sama
wiersz wiersz. - Boże Boże je-
stem. - wiersz. - Boże mi
by wiersz przedemi wiersz wi-
dzieć Boże ...

a takem wprawam a takiemu
nie słuchaniu. - Kiedy nie
odwiedza - kiedy Jurek tak
powiada w takich
razach. - a tak ciągle wtrą-
ca - i jakoweś - muzy Zar-
gubował i abym wtó - pew
mógł ich widzieć. -

Wczoraj Jan Wodzicki
Dobrodziejów. wyjazd.
Jan Wyszomirski do
Nowego Sącza

Wczoraj Hugo
Kołłątaj

A Kołłątaj

7/9.

Jasnie Oświecony Panie

Dobrodzieju!

Die gehorsame ad Mor
Hochwohlgeborene Herrn
Wawie. — Ich ad
Vorbringen, Provodi
Anni i
Nagiskus
Krugens
M. A. Bezsalkowitz
C.

I 96
58
20xis

Jaśnie Wielmożny Pan

Dąbrodz

Sprowadzenie Tatarzenia
Mojej. — Wyjechałem
z Dubna 22. do Kijowa
Z Kijowa Tatarzy Zabra-
wszy. — Z Kijowa
Zad. Wyjechałem do
Wiednia przez
Wiedeń 1800.
od Wiednia 1900. —

dni dzisiejszego dnia
Jw Pana. – Ze prosi
pana aby przyjechał do
Bytomia. – J. Ks. Lud.
chciał odwiedzić nie
pierwszy. – Że dzisiejszego
wieczora Sobie przeczyta
X. Misjonarz, Katechizm
polski. – i dowiedzieć
nabożeństwie i przy

[illegible] Skarb. — Stolin
[illegible] — ato aby
Rosika wyjechała
[illegible] niepo-
trzeba. —

Imieniem Wyższego
Obszaru Jmci Pawskiego
Sobodzigstwa ad
D: 11 Stb 56 Gr Dz

was najuprzejmiej
upominamy
Nazwisko Stan
i Pertiakt

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Odebrawszy wiadomość o[p]
[ś]miertelnej Jw.[ci] Sędziny [Pa]ni
Siostry Najstarszej. robiłem
sobie nadzieję widzenia
się z Jw.[ci] Panem Dz.[ie]ciuchem. i Siostry
pierwszego przez ubiegłe
wakacyi. — teraz Bóg gdy
wszystkim. nie dozwala w
grudniowej aberacyi. — jak
skończę nadzieję widze-
nia się

2 dni w piątek powrócił
z bycia w więzach od W
terszyny z rachunkiem
z onych Jobsamodzi pie
ćset. - wolnie zaś
Pawłem napisanem
Z więzienia Rzymskiego
do Kolosy Listu Zwłaszcz-
Sprowadzenia zbliżającego się
Świąt narodzenia Jezus
Pana

Kabrall. — przyjęcie Łyczenia
i wyjaśnienie stanu
odmienionego
i prawdziwego

Dn.

D. 23. m.
5 Pm
vis

a. M. Lubieniecki

Rachunek —

Reszty pozostałe
od wekslu nr 1000
sto procent dodatek nr 180
procent Kalendarzowy — 30
Wypadnie dnia 9 go
czerwca — 24

— 234 — 234

reszty dostaje · 763 —

Konsequently wydaje
Klienc wyrazony
będzie.

na opłatę poczty zł. 4 k 2½ —

D 26 Lipiec
1871

Sgn
Orig

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Zapóźnienie moje d 23 ptis z niniejszy odbrodz
my Wiadomość i. Upo
mnienie odpuszcza. — Lis
Pięć Szkoły. — przeciwko
Lewandowskiemu następ
stwo nakazu nieżyt Lew
Lekce udzielenia tj. — do
i — Sondrecki Lis w
bytu powodem ostat
nich. — Dowodu niga
Wolnemu Lis. — i bytu
Obrońcy

P. Wetschi. - Hodowi i ale-
dia ka-
wejhem
Bdw Rusk. - a Jaworowie
dniem 3. - Dembicki Lai
i Tarnowiczan dentat
Leipsiensis. - Jegem
wapera engli fik Lui
linij wetny Lyadni
Jawor a Tyfusu Lyde
Lahoinyo. - Dzieki Lai
Jawier Polystawie Le
am Jokiem Amart. - Lia
Chat Lai Dobker Lhet

Jasnie Oświecony Panie

Dobrodzieju.

Pozwolenie niegdyś
Jaśnie Panskiego
i Nieznajomego pi-
sma. – mam Kar-
Ambarazem z P. Wa-
lewskim Klóry spe-
kuluje niemyślanie
wszystek majątek Ma-
jąc Teraz w nie-

iż proszę się
Sobie nastąpny
odwiedzenie. Czy
wzadem sposób nie
sprawić sobie
brewia Niemiec-
kiego. —
Niemniej o Sło-
dkość możnaby się
sobie Interesu ze
Swichu Czyto Niemka
Kochaio. —
Ney zwa ię

D. 15 Dec. 1820

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodziu

Przedmiotu mego wielkiego tygodnia odebrałem pismo Pańskie z 550. Zaraz więc do Wołkowiny przyjechałem Zarządzającemu Kowalskiemu oświadczyłem, aby Gospodarstwo wiosenne jak najprędzej rozpoczęte zakończył. - Wyjechałem więc do Bandurowa nadarzenia 18. 550. z powrotem

ojcowizna. - i wreszcie
nie Kwiku dawnie po
wiec. - i jeki wyklenzie
dis nesken r. - nadiem
bydlem. - albo Ezbenie
pisanie, kryed Sokrates.
Jhing r Lipsku. - tak
Lwaczka pepelnie niem
byli gang dikie. - gdzie
ja Lwofes pokazywac
wiedze wiele i Likarz
Ledzjenge opisanie.
Chcing prawdziwie
dowiedzieć i upewnić
się

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

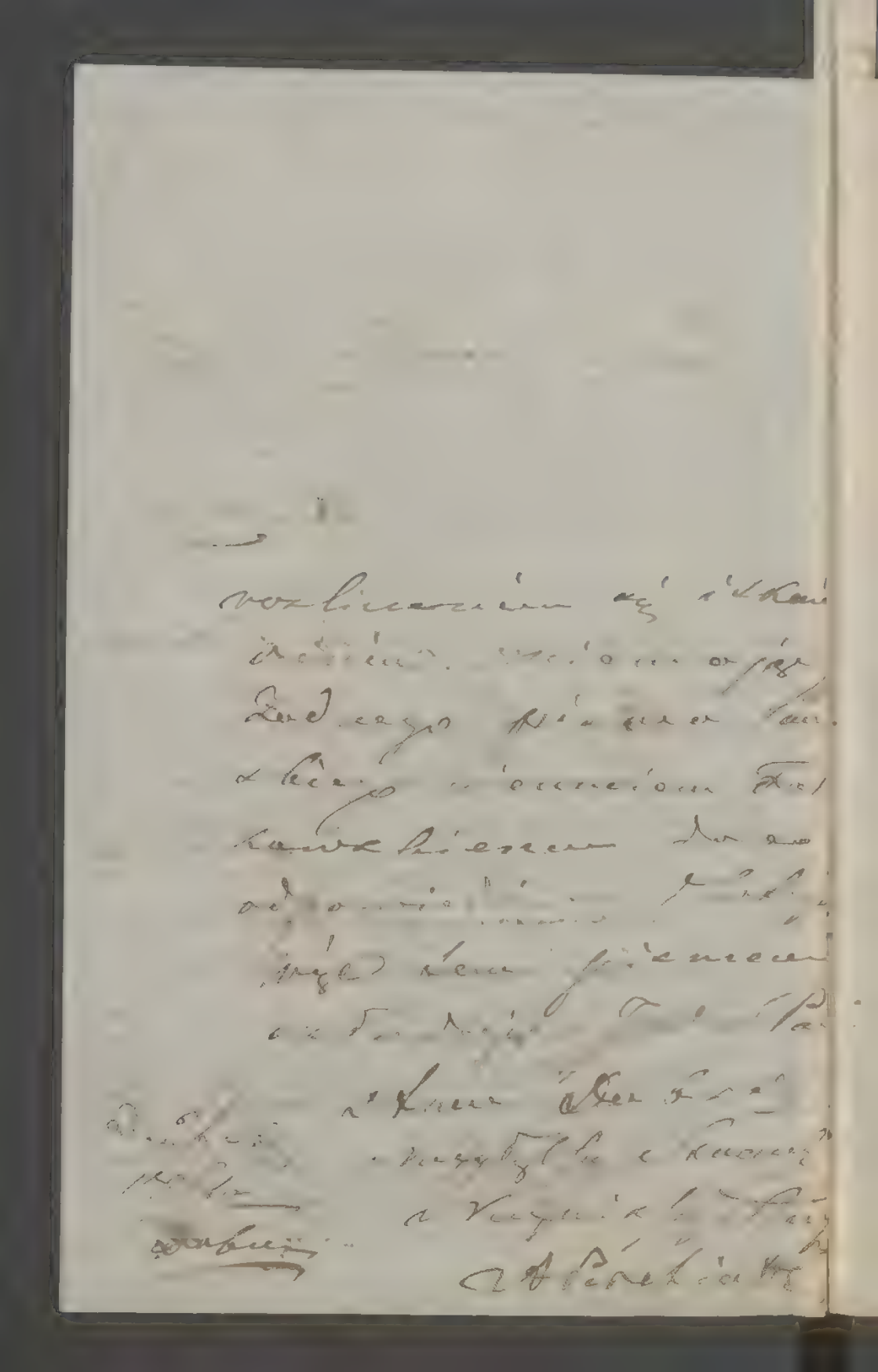

8/9. 546

Jeanie Deans to Reuben Butler

Edinburgh

Dear Sir, I am sorry to hear of your misfortune — but I am sure my father will do what he can for you. — I am sure Effie will be glad to hear from you, and I will write to her myself. — I am sure we will do what we can for you.

Yours truly

[illegible] tylko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] Nadzieje Stanisław
a [illegible] [illegible] [illegible]
o nieje najgorszej [illegible]
będzie.—

Dziadek [illegible] [illegible]
Pawłowicze będzie w Ha
dziu.— [illegible] [illegible]
dalej [illegible]— [illegible]
Dni odbranego [illegible]
Klorem [illegible]
że w Lucku [illegible]
[illegible]— [illegible] [illegible]
[illegible] Dubien [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] Hrabiego
[illegible] Hrabia Tarnowski
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

Dobrodinu,

[illegible]

Janie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

O Jakaż się w tym
Kwiecie - przed
nami Sen - przyszły
i Biedny ja - Samem Snem
przemija nie nacieszywszy
przyjaciół. - Niemy przed
Niemi Rudzio Jakoweś
musi. - Ten Dzień z Gra-
nicy przyjaciół przeszedł
Panu - nie Tajemnicy
i Zazdrości w Siebie grobo-
wej Ciszy i Sobie by

i dopiero wykrzyknęła
Że Żona moja która
nigdy prawie płacze
moich nieobecności.- po
tomby płakała nabar-
dziéj nagotowanemu
jego Panu.- dobrze
nieprzykazuje czyli nie
domyśliła się takiéj
Złośliwéj chytrości ode mnie
ci Krzyżowcowie.- Kasia
ma! wtenczas skamlała
i Kochała.- Dosyć i Ser-
cem

Do Cesarza i wiara Krzyż.
Ojciec Kapłański Wiek Pan
Jezus. Do tego Cesarstwa
wielkiego odkrzesnego ale
odległego do wiernego.
Mnie dziś spodobała wiadomości
nowiny Cesarskie. Cóż, wesołego
i Boże oczyste wielkiej
Cześci Cesarza. Dlatego
wiadomości Krzyż. Pozdrowienie
Kochanie Całym Sercem
Siostrzenicy. Mama że pozdrowienie
przyjacioł. Moja Krzyż

Który wszystkiego nadzie
i pomoc miéć wiarę w
dzy. — i za wolą Opatr.
odebrany. — westchnąwszy do
Najwyższego idąc Starzec
do pieczarki. — i wienie
wiązy, wodę i drwa
nowe. — rozpalenie ogn
potrzebnego wiarę. — d
nie Cerkiew wkrótce dzw
ni — związywszy i przyczyn
dzi. —

Świątyni Pańskiej Pan mamy
nagrodę oby Zawiadomić — jes
Jego ni Bóg drugi! — wo
wzbiorą konia Pan aweram
Ruy dziecinny. —

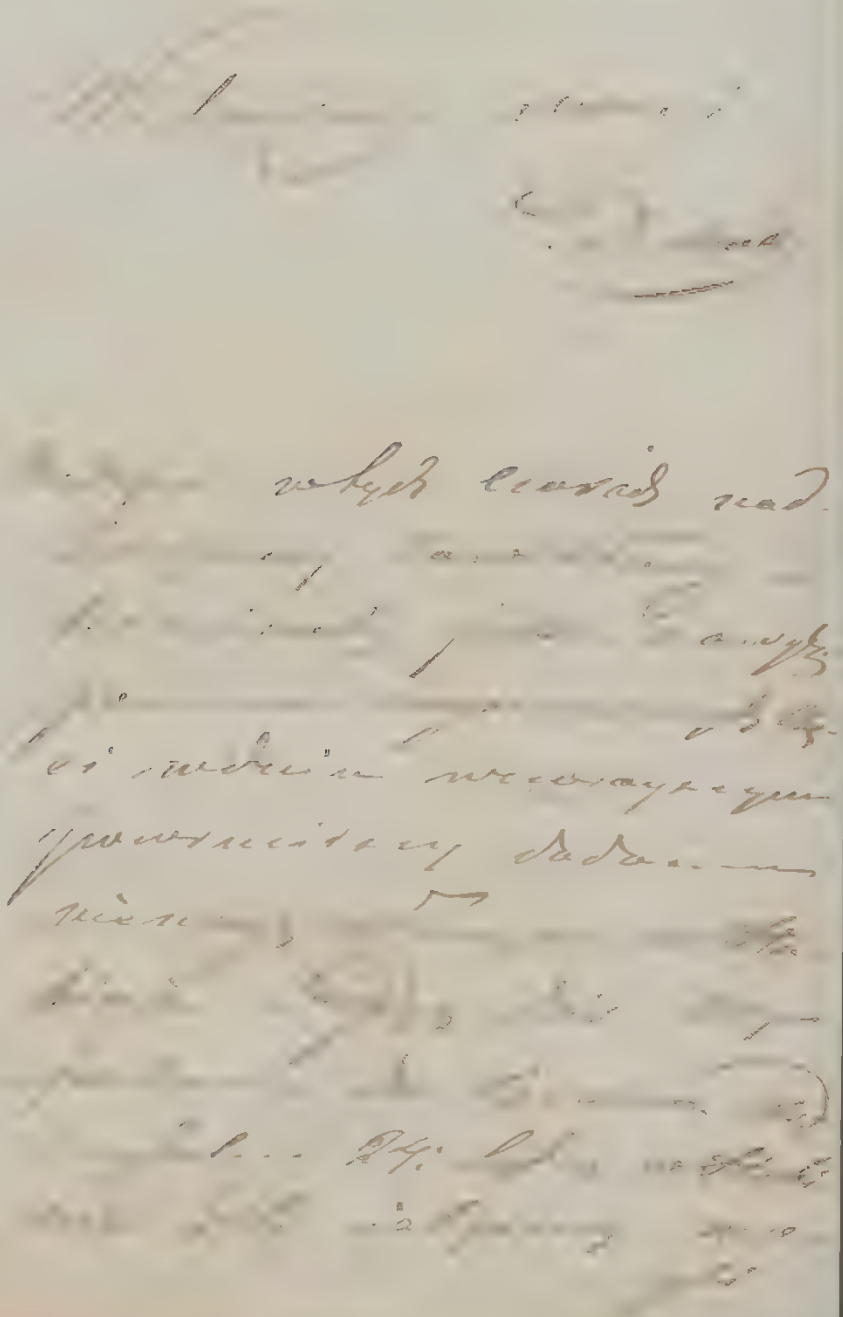

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W familijnem mojém archiwum znajdują się w znacznéj liczbie listy własnoręczne Tadeusza Czackiego, pisane w pierwszéj jego młodości, gdy zasiadał w Kommissji Skarbu Koronnego. Lubo treść tych listów ściągają się po większéj części do interesów administracyjnych, nie zawiera w sobie ważnych szczegółów pod względem literackim jest przecież dosyć zajmującą, bo pokazuje pierwsze kroki tego znakomitego rodaka na drodze publicznego życia. Być może że WMPan Dobrodziej poznawszy te listy, zechcesz wydrzeć je zapomnieniu przez umieszczenie w Athenaeum; o-śmielam się więc przesłać wierne kopje dwunastu pocza-tkowych listów. Jeśliby wolą WMPana Dobrodzieja było poznać całkowicie tę korrespondencją, racz mnie o tém uwiadomić przez pocztę krzemieniecką, a ja pospie-szyłbym z przesłaniem kopji dalszych listów, albo i samych oryginałów, lecz z prośbą aby mnie zwrócone były.

Chciej WMPan Dobrodziej widzieć w téj odezwie nieznanego ziemianina dowód gorliwych chęci, i przyj-mij wyznanie prawdziwéj czci z którą mam zaszczyt zostawać

WMPana Dobrodzieja

najniższym sługą

Józef Pięgłowski

D. 10 Lipca
1845 r.
w Mszurowcach
w powiecie krzemienieckim.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List, którym mnie WMPan Dobrodziej zaszczycił, odebrałem
został z poczty pod nieobecność moją w domu. raz nie WMPan
Pan Dobrodziej przebaczy, że odbieraszy nieco z opóźnieniem odpowiedź.

Przesyłam dalszy ciąg listów Jadeusza Rzackiego, aż do ostatniego,
z którym mnie archiwum to tutaj w jednej całości mieszkają
cem się, jest jeszcze wiele listów tego znakomitego Męża, mocno
cych między temi które przekupiłem; lecz ach za późno wra
nych tylko potrzebnych i drobnostkowych interesach skarbu, czytanie
ich nie mogłoby być zajmującem, i dla tego przekupionym nie
zadrżałem być rzeczą potrzebną. — Wyrażasz WMPan Dobro-
dziej że chciałbyś mieć kopie dwóch raportów Rzackiego, lecz że
ich obszerność go zastanawia. Co do mnie, żadna obszerność
mnie nie wstrzyma, gdy idzie o usłużenie WMPanu Dobro-
dziejowi. Przepisywanie już się zaczęło, a gdy będzie dopro-
wadzonem do końca, prześlę WMPanu Dobrodziejowi kopje
wiadomych raportów na ręce Wiktora Buszczyńskiego mojego
krewnego, który ma szczęście z Panem zamieszkać i który
chcąc jednak sprawić WMPanu Dobrodziejowi niemiłego,
a nawet bolesnego zadzierzenia uprzedzam Go, że raport o
fabrykach solnych jest kompletny co się zaś tycze drugiego ra
portu nierównie obszerniejszego z objazdu prowincji z wielą
czonemi uwagami o handlu polskim, ten rękopism jest
znacznie uszkodzonym: nie ma początku a w środku wielko
rych miejscach brakuje po kilka arkuszy, co poznać można
z numerów marginesowych oznaczających punkta tego raportu.
W roku Bożem 1798mo wszystkie papiery Ojca mojego zabrane

były przez konfederacją Sangerwicką; a lubo je poznéj zwro
niéle, ob iednak wtedy zaginęły, a raport ten dotknął tak wiel
kosztownéj uszkodzenia. Zostało go 40 arkuszów, dziś wprawdzie
rozwlekłym charakterem pisanych. Przedmiotem raportu tego
były, o jeneralnych handlu polskiego prawidłach, o nowych
tranzytowym, uszkodzonemi nie są. Tak zakupieni razie po
kopjowanym w takim jak jest stanie, z oznaczeniem miejsc
gdzie te smutne przerwy zachodzą.

Raz przyjąć raczy WPan Dobrodziéj wyznanie szczeré
nego uszanowania, z którem mam zaszczyt zostawać

WWMPana Dobrodzieja

najniższym sługą

Józef Sięgłowski

D. 1 Września
1845 r.
Mieszerowce.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Kopje dwóch raportów Rackiego, które WMPan Dobrodziej mnie chciałeś mam przyjemność przesłać. Mniejsza liczba arkuszy w tych kopjach powtrodzi z tąd że oryginały są rozwłokle pisane i mniejsze mają arkusze. Rad być pewnym WMPan Dobrodziej że kopje są wierne i bez zadnych opuszczeń. Przepraszam na mniej WPP. Pana dobrodzieja za omyłki ortograficzne, przypisuiąc które złe do domowego wzrokiem i które jest tak wiele ze wszystkich niepodobna bo poprawić, wszystkie, wszak ważniejsze. Za tedy przekonanie sprostowanej kopje z oryginałem łatwie porównana.

Zaliczam sobie w honor oznajmienie przedtem na przykład wspomnionych dniach dwa miesiąca, i jeżeli że jeszcze tak wpismienia Dobrodzieja dorzucę. Mam jeszcze kilka listów z roku 1831 i inne niektóre pisma z tegoż roku ale pod cenzurę podać ich niepodobna nie i nie czekają szczególniejszych czasów.

Niech mi wolno będzie potem że łaskę WPP. Pana Dobrodzieja, i wyrazić te uczucia wysokiego poważania i czci prawdziwej, któremi dla Niego każdy z ziomków jest przejęty. WMPana Dobrodzieja

najniższy sługa

Wincenty Pieniążek

Kuszerowce

dn. 24 Września
1848 r.

Wielmożny Panie Doktorze!

Odpowiadając na szanowną Waszej Pani Dobrodziejki względem ukończenia portretu śp. Krystyny Weroniki, mam zaszczyt donieść, iż z mistrzem chcąc przedsięwziąć dokończenie jeszcze przed 18-to laty zaczęty portret, zaczęłam wiadomości zasięgać, co przedtem zrobiony był, a przekonałam się, że będzie dla mnie niełatwą, gdyż innej podobnej rozrobnej roboty przedsiębrać nie zamierzam. Zatem to jeszcze za życia śp. Krystyny Hr. Starannowej jako należącą godności i zaszczytu, i ostatnią jego to mimo zrobionej

zapłaty

Lub staranniej wnoszonej prozby mnieiszą
summę nieograniczoną, ktoby bym Asygnacyi
nie podjął. —

Co do terminu oddania blachy, rozumiem
że z końcem Miesiąca Stycznia r. p. będę
mógł summę 2000 złr. Schuldnerowi już przez
pierwsza wzaiemnie nadesłaną, a zaiem dawniej
jak o tydzień takowy wexel obracanie mej
dogodniej będzie. Chcąc mi Asygnacyą wydać
(co) dał rozkaz jakby prędzej pod postrzeżeniem
tem mianowicie będzie potrzebne na co oraz
zamek rozkaz i Asygnacyą wydany należycie
przesłanie czyi do powiadomienia —

Warszawa d 16 Grudnia
1847 —
Ulica Nowy Świat
N. 1303.

F. Zimmermann

z Warszawy d. 21. marca 1848. 116

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nadsyłam wiernie moje prawa do koła parcela
zp. Worowina majątku leżącego z Kolonią Wiesnia
Ziemii uchowanej, dotąd jeszcze nie dobrze
mi znajomych rachuję. — Pragnąc bowiem
aby wykonanie godnej odpowiedzialności
zemi tak znamienitego obszaru jako i tutaj
wiernie zinteresowanie się niewątpliwie
przedsięwzięcie wykonanie wielkiej sta-
rannie, a by przeciągnięto na nieby i z tego za-
stanowienia, — mimo tak wszystkie zgodnie
mam się ze najdalej przeniesiony dnia Kwietnia
będę mógł Panu Dobrodziejowi uchowanej pie-
niędzy prośbę wszystkie natychmiast. — Przy-
dawszy tym wyrazy należytej Czci z po-
mnienia Pana Dobrodzieja

Stanisław

Warszawy d. 24. Czerwca 1848.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Od dnia 21. maia w Domaniewie mieszkam, i w pierwszych dniach Sierpnia miedzy Mi prosbą ukończonego portretu sp. Weroniczatii obdarzonemi innemi zrzędziły. Tabaczierzy te wymogli obowiązkowe. Recenzenta Examina. Konia roku szkolnego. Sp. nauczyciela tak mi rzecz zagadnęły, że mi mo najmniejszej chęci, i nawet dni dogo dwóch, ich prawy rozpoczęcia dokończyć nie wątpię. — Wymaiu bo tak niecierpliwie mnie: że mi bedzie zadrewnieją niektórych dawniej wykończonych moich portretów, wy- kończonych takowe z miedzi mieniam, a to wykończenie i zarobienie tych rzeczy na

(Czas)

wiadomo, jaki tónactad mam zamiar
przisyła.

Donoszę więc atem uniżenie
ostatecznie zapewniam, że jeśli mi przed
do skonu życia skołatanych, portret ojca
Wrocisza wypełnionej skończonym zostanie
aksamit użyczam odmienienie jakiej
drogę mam próby, amerykańskiej i białej
z portretem przesłał.

znakomitą, Cnią, z poważaniem

uniżony sługa

Simmler

z Warszawy d. 10 Listopada 1829.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już przeszłego dobrodzieja, artykuły ich
jednomu z drugiemi radami Jego uczynię
nadzieję; dzisiaj za dalsza Kontynuacja dokon
nie i portretu rozpoczęta — i Metody mal
nich i całego toku nauki ich bardzo i
naprzemiej; ale za praca Audytorstwa ni
i zabawiania i rozmaitemi nauki
... Urodzenia mojego, uprzedzo mnie
za dzisiejszego zebrało się gremio fra
Artium — Audytorii mi przyszło
to mnie Uczniem dobrze portretu uc
... ich, ... Uczniego tytułu
... mogło ... Tajemnic tak ... ...
za radbym Uczniów dotąd i
moje Dzieło o Nauce rysunku ...

ja nieco wagi przywiązuję, bo takowe
za tegoroczych czasów byłoby mi przez Wasz Szan.
do wydawania poruczone. — Nadto że zaj
ięć mi przypotowaniem do wydania Dz
III oraz obowiązuje tak Nasz Rysunk
zadanie w świat tych i innych rzeczy
wiem ani 1 bór kornyckai. —

Czekając łaskawego zawiadomienia
Jakiemu mi wypłaty Wynosiło
i pozostaję, Szanownego Pana
Wielmożności
Poznania 4 Lipca
1844

Z Szacunkiem

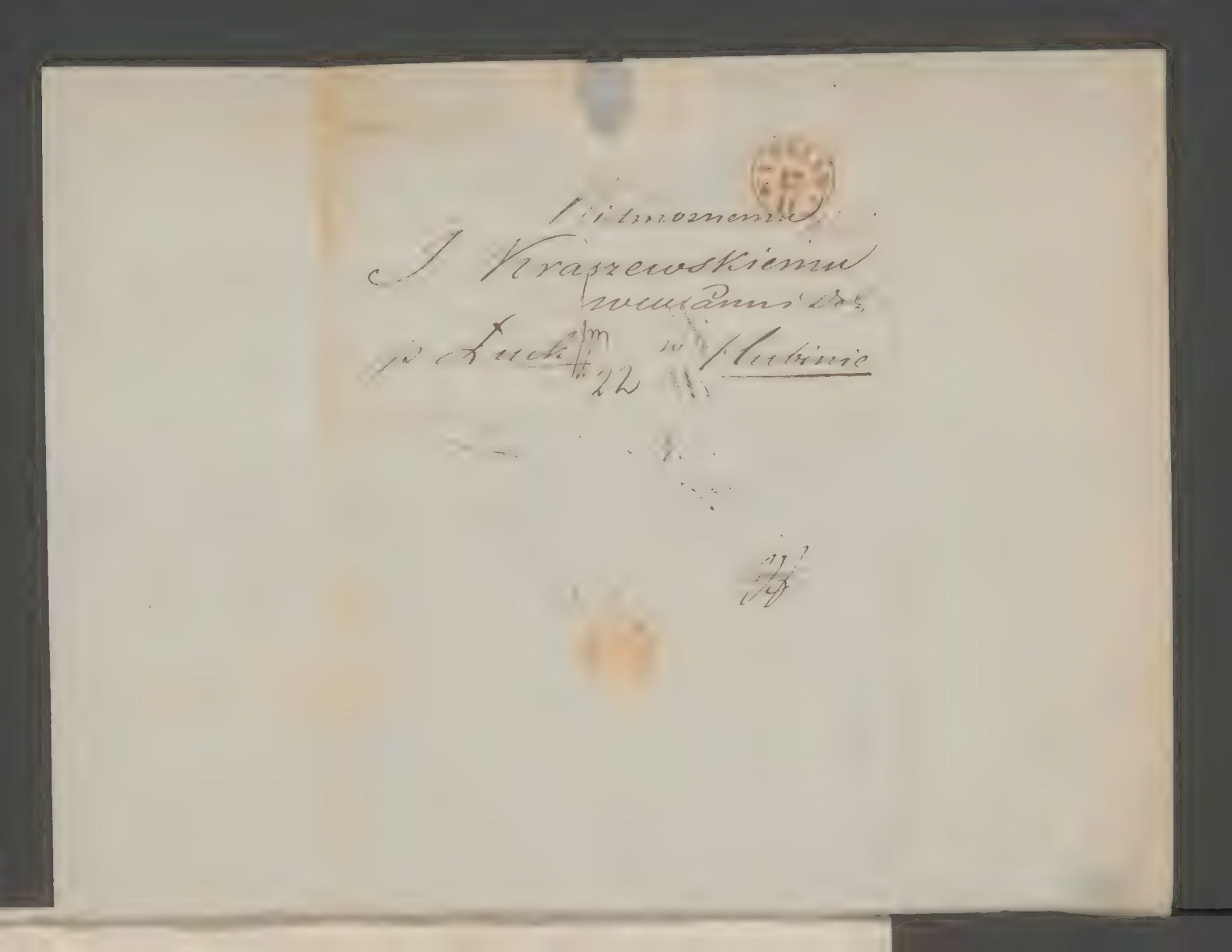

Warszawy d. 11. Stycznia 1884.

Do Wielmożnego Urzędu Obwodowego

Kilka bliskich mych krewnych mieszkających [illegible]
[illegible] dnia 27 Lip. 1880 r. [illegible]
i 12 Stycznia 1881. odebrało — [illegible]
mi w bierne dzieci dalej bliskie [illegible]
przymusu nie uskuteczniają — [illegible]
i nieco [illegible] [illegible] [illegible]
uprawnień, ale zawsze bratnie —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Lubowej z matki" nie mogłem. — Aby
obietnicy dotrzymać Kuratem Lubowej, wiem
moją i głębokiem czci mojego Komitetu
Prezydenta Gminy przepisać i Lubowej uczyn
i dość przykrym, przepracowaniu sekretarzy jako
przepisujący (córka) mógł na dopuszczenie —
Prócz tego dwa portrety temi czasy prace
wykonane dotrzymuję — zostaję z głębokiem
szacunkiem i wielkiem poważaniem

[illegible]

[illegible]

P.S. 1. Przy widoku (x) (rozpoczęty z mojego wyjazdu w
Zbarażu) widoku [illegible] które mi zaczęło go
przy niniejszym przesłane. —

2. [illegible] Lubowej Aleksandra — zabiegu
grafii swojego rysunku Franciszka — mnie
przebrnąć moje nazwisko i podpisał Pedagog
zamiast Pracowski dał. —

(x) widoku dwa tylko przysłane — obrazu nie
posłano. — Jeden zginęły przesłał —

Wielmożny Panie
Brat.

[illegible]

1854

Kleinow N 1303

w Warszawie d 28 Lutego 1[illegible]

Wielmożny mości Dobrodzieju!

Zgromadzeniem r.b. rozpoczętem wydawnictwo
dzieł literatury polskiej pod nazwą Skarb wielo-
mówny Warszawski wydania Lesiaka.

Zobowiązuję się przyrzeczonym prospekcie
wydać prenumeratorom dzieła za zniżoną cenę
Albertowi jakie dotąd wydały, mam z wielu
stron dobre wyniki o tanim wydaniu
rzeczy.— Za 18 przedmiotów miesięcznie
wydanie ma [illegible] Skarbu miesięcznie— cena
dla tego całego prospekt objaśni.—

Znakomitem a wysokiem
poważaniem
wielmożnego Dobrodzieja
pewnego sługę.

[illegible]

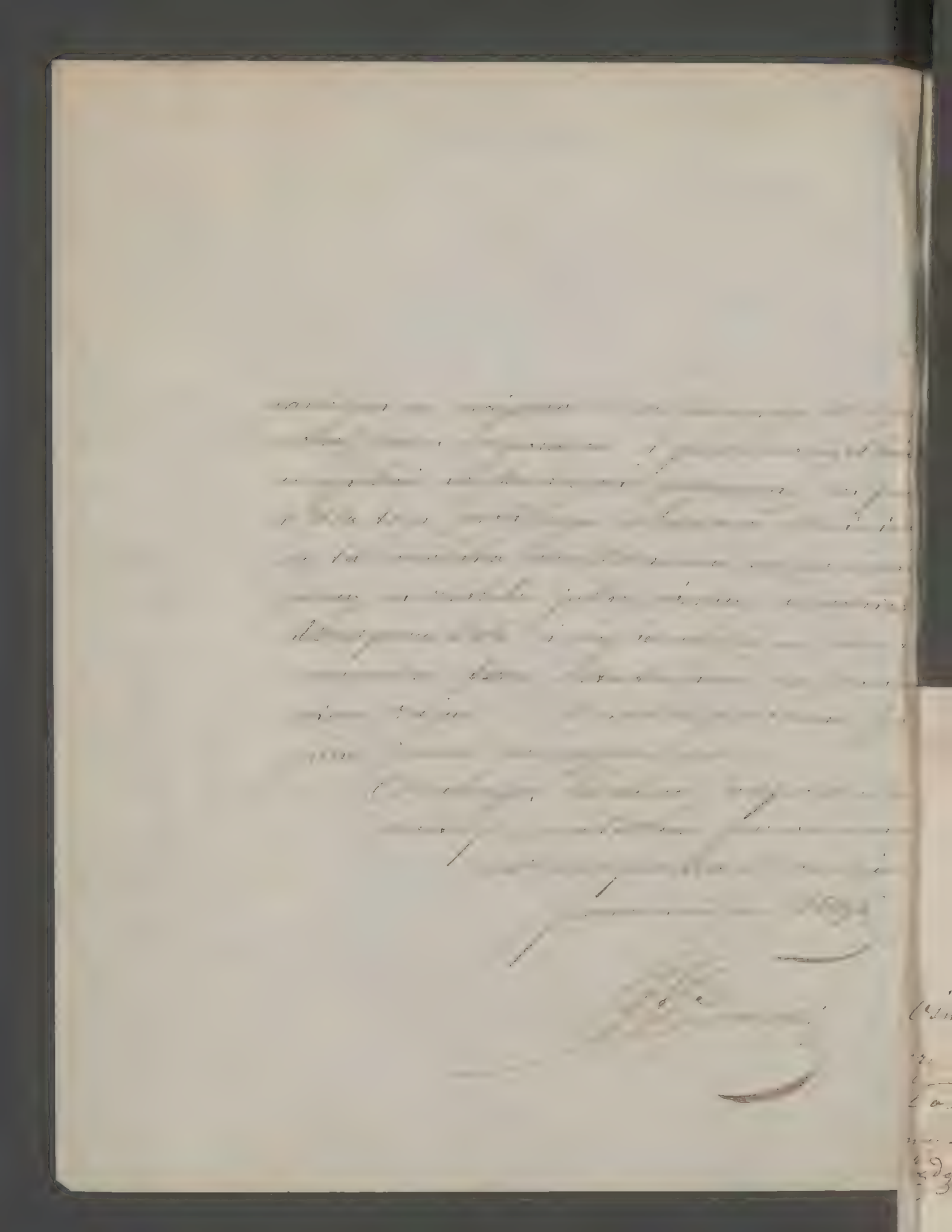

Uniżenie się zasługać [illegible]

[illegible] Łaskich, które [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

z uszanowaniem

[illegible]

Mariadonia [illegible] Pana Laudyna.
Gałęzowskiego [illegible] jakimi Pani
Zanoszę [illegible] moje [illegible]
[illegible] Pana Hulewy mam [illegible]
za [illegible] zawiadomić, że pierwszy pozyt
Lekki jego wyrodt jaźnia [illegible], i prosz
abo [illegible] Swant Letters, Pan Bala
do [illegible] przyjść raczy, [illegible]
mi [illegible] nie [illegible]
Zdania swego [illegible] —
Pan Lourica Hafnicy [illegible] ji moje
do Stowicka Tyszego [illegible]
z uczucia, i [illegible]
over [illegible] Adwokaty a [illegible]
Pan Sobe Lak [illegible]
L. [illegible] przyrzekie mi [illegible]
się [illegible] Korzystać w Dalszym [illegible]
Albowiem radabym [illegible]
niezadziwnie [illegible]
a [illegible] wszystkie moje [illegible]
i przeszłą opinią [illegible]

Za mi[illegible] celu zasnajomienia [illegible] ala
z pięknościami rodzimej ziemi, i zabytkami
[illegible]zorganem - na które Lekarz mało dałby uwa
[illegible]ali uwagę - Ocenienie Lekarza przez ludzi inde
[illegible]rzowych, niezna[illegible]ych się i niemniej[illegible]ych za
[illegible]ić chęci Artysty, lub też ludzi nie mających
Wiary - żadnego wpływu nie wywrze ---
Ale jeśli [illegible] Pan Dobr. przemówisz [illegible]ałaniem a
[illegible]ia wyobraźnia --- Publiczność [illegible] ludzięca
[illegible] [illegible]ego słuchać, tyle wiary do słów jego przyp
[illegible]ą, [illegible]ego chętnie pójdzie za Jego zdaniem ---
[illegible]ęzyca, chętnie pójdzie za Jego zdaniem ---
a wtedy Lekarz uprzywilejowana dopiero nieza
[illegible]wodnie [illegible] [illegible] Klórego oczy - [illegible]ebyście jeszcze
jedną więcej zaletę Klórych Pan Dobr. Lek
[illegible]ieli już. Krajowi swemu przyniosłeś -
Dzielę ogólne uwielbienie wyrazy mi
[illegible]ę z winny na uznanie ---

Pan Dobr

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Witamy Pana Dobrodzieja

Sobytem [illegible] Pawła Dzia-
nik Sejmu 1569 Roku — a podług
wszelkiego przekonania [illegible]
[illegible] o zawarciu [illegible]
w którym [illegible] ogłoszony.
[illegible] to wzór robić z wielkiej [illegible]
[illegible] się tak [illegible] [illegible]
[illegible] dobrze [illegible]

Wojciechowski Stryja
[illegible] do Tarnowskiego

[illegible] 566

Jasnie wielmożny Panie Dobrodzieiu —

Ośmielam się prosić o łaskawe obwiadczenie o
przyjęciu ~~[illegible]~~ tego mojego pisma, i uniżonemi
[illegible] i jeśli to Jan
[illegible] nad Ten
pozytywnem akcesie — ~~[illegible]~~
niżnem zawiesz [illegible], o łaskawe
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju -

Do tych dzisiejszym pierwszego roku, Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja pierwszy wskazałes piśmiennictwo Polskie - Brać Jego w tym względzie za tym ciągle i niezmordowane, iż w zadumieniu w przewidzeniu - Lub przez Niego Samego, lub przykładem Jego zachęceni Znawcowie, wydobywają wszelkie zdawnych wieków ułamki Zabytki naszego piśmiennictwa - i mnie to dało podstawę iż pare manuskryptów wzbiorze moim Zadawanych ogłosiłem drukiem -

Z tych pamiętnik Łaskawego patrzałem Pana jako upominacz dla nakłonu, i jako wyraz mojego Szacunku - Nie wątpię on jest w nastręczeniu: bez mnie będzie pewnością stąd wynikającą, że pisany przez tłumacza który był świadkiem i uczestnikiem, w owszemnych w Polsce wypadkach.

Jestem najuniższego uszanowania

Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja

Najuniższy sługa

Eliza Ziółkowska

W Sty 8 61.
Za to nic

Jasnie wielmożny Hrabi Dobrodzieju –

Kanclerze Zolsiej, miłej zwyczaj utrzymywania pisarzy, którzy Księgowali kopije z tych listownych, dla zachowania nie potrzebnie pamięci o postępowaniu przez Hrabi Dostojeństwie, o ułożeniach przez Hrabi uczynionych.

kopije te zostały po Jachu Hrabi Kanclerzu za Stanisława Augusta – Hrabi on w swojem czasie i kopije po oycu swojim Jacku, który był Kanclerzem za Augusta III – a temże i Hrabi Jacku zostały się i kopije po Jacku Szembeku kanclerzu za Augusta II. Zapewne z powodu bliskiej Familijej między Szembekami i Hrabi Jachu zachodzącej –

Kopije te wszystkie odziedziczył po oycu swojim Jachu Hrabi Jacek, Jenerałowa Franciszka Krasickiego – i wspólnie z synem swojim Kazimierzem odjęli mi je dawszy, zachęcając mnie podobnem mnie-maniem i zapisy mi dawni, temi ważnemi do ogłoszenia dziejom materiałami –

Wiadomo jest Hrabi Dobrodziejowi iż po zajęciu Warszawy przez wojska Rossyjskie w 1794,

Hrabina wszystkie

przewiezione zostały do Petersburga – że na reprezentacja
Rządu Rossyjskiego akt tych Archiwum do Warszawy zwró
cono –
Za tego akt Komisarski Senatem bez reszty
bez gdy cenzura stała się wolniejszą, gdy wniesie
Żyto nie wiem zaprowadzono drukarnie: zaraz tam
od powrócenia informacyi się między powszech-
nemi do warszawy znajdują się: Akta Komi
sarskie – A gdy z korespondencyi zszanowanym
głównym Archiwistą Panem Hubertem prze-
widzieniem się że tych Akt w Warszawie niema,
że wiec jedynie znajdują się w Archiwum Cesar
skim w Petersburgu – Szczególniejszem staraniu o
ogłoszeniu Akt w mowie będących drukiem; i u
dzuy pierwszych 9 tomów otrzymałem cenzury
kijowskiej pozwolenie –
Akta te obejmują tomów 31, bez bardzo zajmu
wiadomości, nie podobna wiec wyczerpować, wiele
tomach wydrukowane być mogą – pisane są w
języku Łacińskim, Francuzkim, i Polskim,
Zawierają korespondencye Królów z monarchami
Państw obcych – z wyższymi Urzędnikami Rzeczpospolitej
wzdrożeniami – z Panami, Dygnitarzami, i Pełnomocnikami
listy –

wydrukowanie takiego dzieła, wymaga znacznego kosztu.
Za oddatszy dziecinny majątek, i zostawiwszy sobie tyle
odpowiedni tylko potrzebom żyjącej; nie jestem w moż-
ności, potrzebnego nakładu na wydanie Kroniki
mieć za mi Lwom gotowie do niego pomoc,
że za pośrednictwem Warszawy, znajdę pod
w powieściach osoby, biorące bilety przenumeracyjne
cenione po 15 zł. —. Bo chciałem aby przenumerata
odnosiła się jedynie do osób możnych a ozdabia-
nie wydrukowanej pomiędzy tekstu — Zniżenie
Zasługi za asygnacyjnej pożyczki za skutkiem
Wzrostu do rozszerzenia wiedzy ludzkiej, a w wy-
dawnictwem nie szukając pieniężnych zysków
pozostałe od przenumeraty egzemplarze, chciałem
oddać w handel po cenie tej poniżonej; abyśmy
kosztom wydania odpowiadała —
Tym razem osób mających do pomocy majątku
zamożnych nie znajdę —. Proponowałem więc że
Szczerbicinem aby to wydanie przyjął na siebie.
On ten przedmiot poddał pod rozważanie rady
działu historycznego biblioteki warszawskiej. Kto-
rzy mi radzi — aby dla zmniejszenia kosztu dru-
kowali same warunki korespondencji, aby na-
domi: nominacji

Zawarte tylko byty wspisie –
Rady zdrowe – . Lecz Ja Jozefowicz wymawiając się
od przyjęcia na siebie tego wydania – podaje mi myśl
złożenia tych kopij w księgozbiorze Ordynacji K
Siańskiej – . Na to się nie zgadzam – bo nie ma
żadnej gwarancji aby krasinski miał być trzeby
liwszym o zachowanie tej rozradowanej pamiąt
ce wmoga mego Matuszewicza – .
Jedyny dziś zostaje mi środek wydania się do Jowis
za Dobrodzieja – który tylko pismami, tylko waż
nemi wydaniami piśmiennictwo Polskie wzbo
gacił – .
Jeśli Jw Pan ciężar wydania na siebie weźmie, ja za
Jego zapewnienia iż te Akta wydrukowane zostaną,
abym Jemu dojrzeć mi udział wdowie Edwarda Zion
czkowskiego, a jeśli przedmiot wymaga naszego
wyjątku, żeby ten w notach do mojej przedmowy
był dodany – . Po trzecie, poniosłem dotąd koszta 45
10 6, i pewnie tych żądam za potrąceniem 45 3 60
które mi za 6 Biblioteki już przysłano.
Z tem uwielbienia i uszanowania
Jw Pana Dobrodzieja
Najniższy sługa
Eligiusz Kraszewski

31 sier 862
Zytomin.

Na prozbę Pana mi życzliwego, daruj mu do
wydawnictwa –

Niemoiem dostatecznie podziękować Panu za łaskawą
pamięć o Drobiu mówiąc — Kompłaí zatemne niebędą moje
z Zakładu Brzeskiego, gdyż ich tutaj nie ma: Dopiero
dnia Waszy Prowincyałom ślęsłam, gdzie zostaną Kuber:
nie wiadomo dla Brzezia — Przepraszam Łaskawe:
go Pana Ziem i codzienne mu za list pozdrawiam
wszystkim obecnie Zakrzewskim byłem napadem
zgromadzonych Kilkunastu Zakładów ci nie podobieństwem
było mi pisać wczoraj dobrego wrocenia od Sprzeda:
wcy do którego choć nalot wiele zależy droga udała
się jednym wszystkim bystrem —
Przemiła Pani najuniżeniej
dziękuję za Jego dobroć, i chwilę ci ważnej dowiedzieć
jak mam się Kuzynem Panienkom postąpić wnoszę, wszy
wszystkim — Skiatecznie dni dużo wiadomości na bojdat
ce wtyle powrócę ale będzie się obu opiekowania
wiecznego Rodziców tych ci mogły by zostać z y.
Rodzic Kamienia się którego Chrystusa wzniesienie
Święto ci Łaskawszej, rozpłacić się da wiele

z Kamieniem

Słuchałem na Rozeil, który to szczęść do uwagi
Pana rozbawiam
Kniefka jak gotowe ale składał wiemowna da tego
ze Stolej wraz Ciąg wobytu Czcigodnej Pani Urbanow
ich nadeje
prosząc ostrożnie mieć baczy robotę, ajo
przyjąć ostrożnie, przyjąć chcąc się po
kazać ostrożnie, przyjąć ... i stanowić, i wyc
dy wiadomości be Stanych dat. dan ienowa
odst... te Szufady do dokumentów, Spisów, aby
po ... ich ... przestrzegać ... Stolarza. Stoł
Litery ... Listy ... Listy ... Listy ... Listy ...
... Pudełkiem ... Pani ... odstawić ...
Pana najwierniejszego Sługę i Służącego
Sługa Pana Ich

Dawny Pan ze Kmiecony konieczności omieliam się zatrudniać
Pana mym pismem, i przekradzeni mu wciągłych Jego zajęciach, spodziewam
się iż w dobroci Pana nie mi niedasz się [illegible] w następnej mojej Rzeczy
Oto po ciężkim trzydziestokilkoletnim [illegible] 24. Czerwca 1853
r. dekretu Senatorskiego który polecił Sądowi Głównemu aby [illegible]
mógł [illegible] Jej Cesarskiej Mości rezolucyą z dnia 21. Kwietnia 1854.
polecił [illegible] Sąd Główny [illegible] Pana [illegible] Pan by aby na-
mógł się obeznać Sądowi ze dokumentami Stanu sprawy Pan by aby na-
Urząd Gubernialny niemogłem należycie mi pieniędzy wszystkie a tem czasem
Pan odesłał prośbę do Senatu skarżąc się na Dekret Zajęcia [illegible] Senat ten
polecił Sądowi Głównemu aby [illegible] to [illegible] podług wszelkiej
sprawiedliwości Sąd Główny nie mniejszego [illegible] [illegible] jednakże nie na
ma niepodobnego w naszych [illegible] stwarzą oto dla tego Senatu przez Pana
o łaskawe wstawienie się w tem Interesie do Rządu Sąd. Głównego zaś to
tym [illegible] wszystko polega, aby podług wszelkiej sprawiedliwości niezmiennie
uprzedniego Dekretu i nieruchomości Sesyi—

W tysiąc razy [illegible] i przepraszam Pana za [illegible] to
ten [illegible] ale to [illegible] a [illegible] ed [illegible]
po Boga [illegible] dobrze Pana dla mnie— [illegible] Pan przyjąć [illegible]
nie

[illegible] Pana [illegible] Szanownego [illegible]
[illegible] Pana Dobrodzieja [illegible]

[illegible]

[illegible]
1854

Złożone w kasie Gminy Ewangelickiej we Sławnie
gotówką i kwitami rządowymi w dniu 25 i 27 Lutego
1861 roku

	Rb.	Kop.
Od Zebrzanskiego za siano ruskiej	5	..
„ L. Sk. — „ —	3	„
„ Walentego — — — —	2	„
Od E. K. Sk. Jana Szamanskiego za rok zumbiem Matki Bożej	3	„
Od J. Sk.	10	„
Od Konsumenta i przysięgłego Stróży wiejskiego za rok i miesiąc	2	„
Z kasy od Gminy Ewangelickiej [illegible]		
[illegible]		
Sk. A. A. i Franciszka, Marjanny, Filemona i Józefa A. A. 2	4	50.
Od [illegible]		
[illegible]		
Holenderskiej za 2 dachy gruntowe i 5 fornalów mniejszych Razem	6	5.
Od Gminy Ewangelickiej za grobów pokopanych Józefa Fugiel	40	97½
W kasie	70.	52½.

Wyżej wymienione kwoty złożone w kasie Gminy Ewangelickiej Sławskiej, złożone w gotówce i kwitach rządowych, które w kasie są, stanowią z wyżej wymienionym kapitałem 72 Rb. 50 Kop. srebrem.

Sławsko 28 Marca 1861 r.

Odebrałem w dniu dzisiejszym wszystko co powyżej wyszczególniono
Rb. 72 Kop. 50 srebrem. W. 28/3 1861
Ludwik Wandtke
Józef Schmidt

Odebrałem na przechowanie [illegible] Kwitu [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Zł 1022,20

kwotę z parafji Gusinno w Tucholi Zł 113.10

niemniej 9 numizmatów [illegible]

srebrnych i dla ramy [illegible]

[illegible]

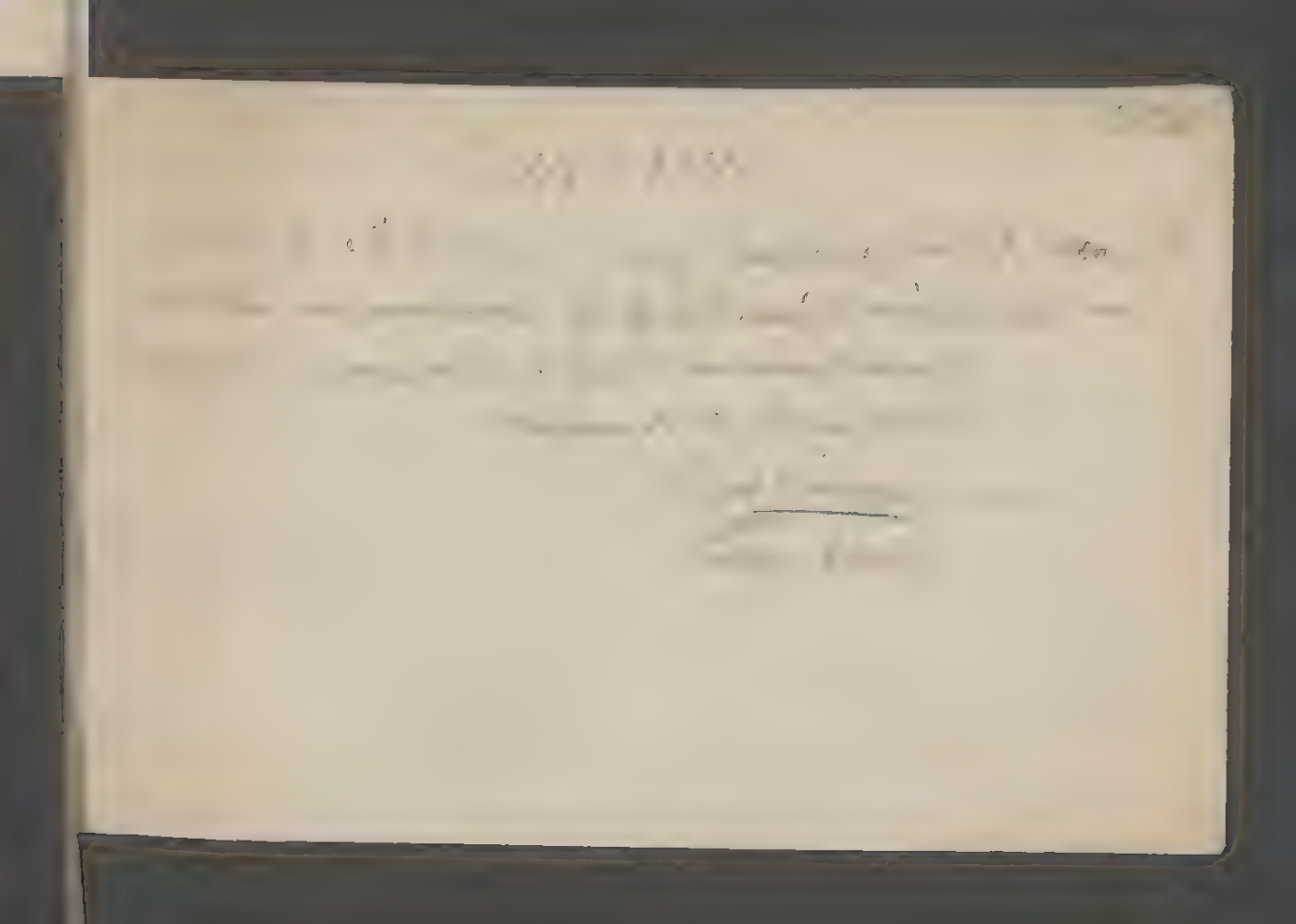

Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Daruj mi Szanowny Panie, iż nie. Jmość Pan osobiście, odmiela się pisać; jmedwig uniżeniem i Konsyl Jezuitów Ihm Dokumentów skazuje Pan Hrymsko Katolickim, tak Xięży Świeckich, jako Zakonów wgotowił i zaniechał. Prosiłym Wp. Dobrodzieja o jedną Taskę, jeżeliby można z Archiwum tutejszego z Xięgi wizytacyjnej, wyjęsać, dokumentów o Xiążęcych Szesiu Klasztorów Xięży Karmelitów w tutejszym Xięstwie 12 Klasztorów mam wielkie zabrane dokumenta, szesiu mi tylko niedostaje. W Petersburgu

nie mogłem znaleźć, w tej Dyecezyi
jednakowo brzmiących nazwisk
Księży Kanonikow 18. tych 12
nazwisk, o których dokumenta
u mnie się znajdują, takie dla
porównania. 1 Nazwisko Stano-
szyńskie: 2 Benedyktowski: 3 Borchardt-
ski: 4 Niedzielinski: 5 Rutkowski-
6 Lisiecki: 7 Antonowski: 8
Wiśniewski: 9 Olewski: 10 Ko-
jentzki: 11 Bardzyński: 12
Wiśniowiecki. Prosząc o
cały wydział W. Pana Dobrodzieja.

Zostaję W. Panu Dobrodziejowi z wy-
tokim szacunkiem i najniższym
Sługą Ksiądz Wojciech Piotrowski

Roku 1844 Marca 31.
Sanct Petersburg.

Przy różnorodnych, ważnych a tak mozolnych zajęciach i pracach sądzę, że Szanownemu Panu Taticzéj może rzucić okiem na tę kilka wyrazów niż chwilę rozmowie poświęcić..

Staje przed Szanownym Panem młody człowiek nietylko z silną natężeją, ale z gorącą wiarą - że raczysz usilną prośbę jego uwzględnić... Nie przychodzi on z ofiarą, nie żebrze litości, a błaga o pracę - tylko o pracę!..

Obecną swą sytuację kilku wykreślę słowy:

Jestem Tłumaczem Ślęzowym do języka Rossyjskiego w Komissyi Sprawiedliwości. Dzisiejsze to stanowisko moje, tę drobną cząstkę zdobytych wiadomości zawdzięczam to - sierota z lat dziecinnych - winien nieo-

grom

graniczonemu poświęceniu Najlepszej z Mat
pragnąc o ile możność dozwoli wywiązać
się z tego świętego długu synowskiej Czci i
wdzięczności, sprowadziłem do siebie z pro
wincji Matkę wraz z dwoma siostrami,
z których jedna ułomna, z wątłem zdrowie
Lat kilka przy szczupłej pensji wspomag
jąc się utrzymywaniem na stancyi uczni
żół Rządowych byłem dość szczęśliwy
dokiem drogich mi Osób - szczęśliwy tą
raz chwilą prawdziwej radości - gdy to nasz
kółko domowe, powiększyła przybyciem
jem tu i owdzie potrzebą rzucona pozo
stała rodzina...

Zamknięcie Szkół atoli, zerwane ty
sposobem zawiązane stósunki - zniszcz
mi to źródło pomocy... dziś - pomimo wszy
kich wysileń, niepodobna mi prawie dal

sterować łodzią domowej mej egzystencyi... ciągłe i ciężkie troski - zawód bolesny - zwiększające się potrzeby - skołatały wątłą nawę biednego sternika! Czy nie raczysz Szanowny Panie dopomódz, bym silniejszą, pewniejszą dłonią dalszym jej biegiem kierował??...

Zrana do godziny 10ej a po południu już od 3ej pragnę jakiej poświęcić pracy.

Znam dosyć język ojczysty, rozumiem nieco Francuzki a więcej Niemiecki, posiadam dość dobrze Rossyjski możebym w Redakcyi Pańskiego Pisma mógłbym jaki kącik otrzymać, a to moje gorące oddawna życzenie!

Tadeusz Miotrowski.

31/5, 62 r.

12. 50.
12

Piotrowski

Jasnie Wielmożny Prałacie
Wiesław Ignacemu
Krasewskiemu

P. Anek w Habinie

[illegible] Kubi Tarnow ich habe so nicht unterschrieben
[illegible] bliziutko Swistowickie [illegible]
[illegible] Pana hymnu uberaschnicke zmazie Jegos[illegible]
[illegible] Lesi aiem z nimi nigdy nie [illegible]

[illegible] Biskup nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

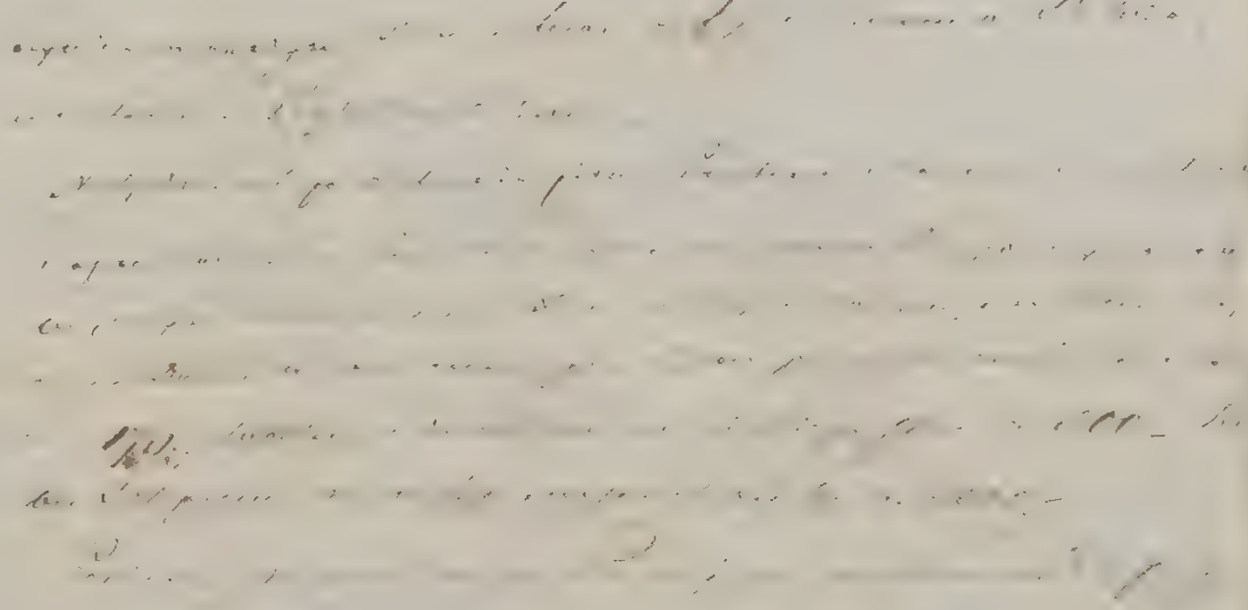

W. Konstytucyi 3go Maja na wzgl. na to że W. Kg. ogłoszenie tej rzeczy
[illegible]

5/4 57.

$\frac{28}{3}$ 59.

3/4 60

$\frac{28}{6}$ 16.

165

29/3 62. 114.

Mci Panowie y Panie.

Dziękuję bardzo obie na jakąś kompilację
na pożądanie nasze nie mogę [illegible]
mi na wyczytanie w Rzymie drukuj
Pytaniu to mi [illegible]
[illegible] o zabieraniu [illegible]
№ 13, 14 Kuryerskim i [illegible]
dalicy bic mają obie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Syrakuzy Dionizy Starszy Dionizjusz
i ich otoczenie tylko pobieżnie przemy-
ślał, wiedział tylko tyle, że Dionizjusz
po zdobyciu władzy [illegible] 380 r. p.n.e.
ją [illegible] na [illegible] synach, [illegible]
ty ich, Hermokrat Syrakuzan i inni
[illegible] i [illegible] do tego [illegible] Dio-
nizjusz [illegible] [illegible] pod-
mówił [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible]

na Dniestrze Dniepru i Dwi-
nie pod wpływem obrządku
Greckiego – i języka Słowiańskiego
Warsaw-Lwinow, który wiadomo
po rusku A.J. po niemiecku Vestos
po exemplarzu kroniki Bielskiej mia-
ł i now między nabożeństwem mie-
szczeni po Słowiańsku i nowy gra-
matyk Grecko-ruski, który był z u-
dzieniem języka Polskiego.

Co do ruskiego Biegu nabożeństwa i
Ksiąg Biblii odnosi się Greckiego nabo-
żeństwa Ruski Biegun dzielnicami i zwy-
kliwymi Greckimi dzielnicami nabożeń-
stwa i nabożeństwa Mszalnego Greckiego
Cyrulskiego wiecznego wodu i nigdy innym
miedzy innymi zwyczajami przeszkody do pole-
cenia się –

A drugiego, obyczaju, ludowi Ruskiemu
nad drogami, dwiema pieśni Kolędy, ale

4

Przeniesienie Katechizmu w Bis
kupstwie nie wprowadzenie
Formularzy Ślubu Spowiedzi bo
[illegible] odno
[illegible] Ślubu [illegible]
[illegible] Ślubu
[illegible] Ślubu
[illegible] Ślubu

17 62. 151

Cnigodzny Panie

Dobrodzieju!

Ze kiedy chciali z dayg ieg do mnie P. ka
[illegible] y ktorego P. Lanicki
kazal prosic, ale ze mi day nie
chcieli P. Lanickiego z asesyi wypu-
ic i Jmosciow Holenowa P. Lipsed ma:
dzieie ieg i kumosci [illegible] kazal kazem
[illegible] prosiec. ale grobiena:
krawky i owszem do kego
[illegible] prosic Pana o [illegible]
[illegible] ieg. i

[illegible]

[illegible] honor przesłać [illegible] Samemu Ko-
[illegible] imieniu autora, jeden e-
[illegible] a przy tém z Tego
Życiorysu Jana [illegible] Kamińskiego wy-
jątki z Pamiętników [illegible].

[illegible] pozwalania, z którem [illegible]
[illegible] pisać się

[illegible]

Warszawa,
[illegible]
1863.

najuniższym sługą
[illegible]
Gustawa Pietrusiewicz

a Listy oddane dla W. P. Jana Dobrodzieja
w oczygarni Orgelbranda.

z powodu wspaniałego [illegible]

ostatnie.

Z wyszukim szacunkiem i poważaniem Pana
Dobrodzieja

najniższy sługa
Ludwik Pietruszyński

Warszawa, 11 Lipca
18[illegible] Krakowskie
Podwiśle [illegible]

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 26 Lutego. / 10 Marca. Rok 1857. № 66. Jutro, Śgo Konstantyna W. Przybyło dnia godzin 3, min: 46.

J. C. W. Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz, po kilkogodzinnym pobycie w *Warszawie*, udał się nocy wczorajszej wraz z Swoim Orszakiem, w dalszą podróż do *Petersburga*.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 5 (17) Lutego r. b., udzieliła Franciszkowi *Wojszyckiemu*, tutejszemu Majstrowi kapeluszniczemu, pięcioletni list przywileju wynalazku na nowy sposób wyrabiania pod felpę kapeluszy nieprzemakających.

W d. 10 (22) z. m. P. Tytus *Babczyński*, Kandydat Cesarskiego Uniwersytetu *Petersburgskiego*, stypendysta Królestwa, bronił publicznie przed Fakultetem Fizyczno-Matematycznym wspomnionego Uniwersytetu, rozprawy napisanej pod tytułem: *Teorja Multiplikatora*, celem otrzymania stopnia Magistra Fizyki, który mu przyznany został. Opponentami byli Profesorowie *Lenc* i *Somow*.

Onegdaj w Kościele XX. *Kapucynow*, o godzinie 9½ z rana, odbył Prymicje JX. *Świętosław*, ze Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, syn tutejszego Obywatela JP. *Gwizdalewicza*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał PP. *Trulia*, Assesora Kollegjalnego; tudzież Jana *Szagina*, Regestratora Kollegjalnego, z Cesarstwa przybyłego, ażeby w własnych interessach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnego swego zamieszkania wskazali.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał starozakonnych: Judkę Szoela *Gutbesztand*, żonę jego Michlę z Dychtwaldów, córkę tychże Blumę Laję i Srula *Dychtwald* szwagra ich, tutejszych stałych mieszkańców, z których pierwszy jako handlarz wiktuałów w r. 1852 z domu Nro 3073; ostatni zaś jako subjekt handlu, w r. 1854 z domu Nro 3077, zbiegłszy za granicę, obecnie znajdować się mają w *Ameryce*, ażeby najdalej w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldowali, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. — Na początku miesiąca Października r. z. 1856, przez Władzę Policyjną tutejszą zakwestjonowaną została u osoby podejrzanej kwota rs. 32 kop: 20, pochodzić mająca z większej kwoty rs. 40, jaka w depozycie Sądu tutejszego znajduje się. Osoba podejrzana będąc przy aresztowaną z kwotą wyżej wzmiankowaną, tłómaczyła się, że w przechodzie ulicą *Chmielną* znalazła kwotę rs. 40 w biletach Bankowych, w dniu 10 Października r. z. z rana, wprost starej hecy na ulicy, z jakiej kwotę rs. 7 kop: 80 utraciła, a reszta odebraną jej została. Że reszta z tej kwoty, w depozycie Sądu tutejszego znajdująca się pochodzić może z kradzieży, a być może, że takowa zgubioną została przez niewiadomą osobę. Dla tego wzywa się niniejszem, aby w ciągu dni 30tu od daty tego ogłoszenia, prawy właściciel tejże kwoty zgłosił się do Sądu tutejszego i własność swą usprawiedliwił, jaką będzie mógł odebrać, inaczej bowiem kwota takowa na rzecz Skarbu zasądzoną zostanie. — Assessor Trybunału, Assessor Kollegjalny, p. o. Podsędka, *Czerski*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Abramowicz*, p. o. Wojennego Jenerała-Policmajstra Iszej Armji, powrócił z *Wilna*; a JO. Xiążę *Witgensztein*, Fligel-Adjutant J. C. MOŚCI, wyjechał do *Paryża*.

JW. Jener:-Lejt: *Brimmer*, Komendant twierdzy *Nowogeorgiewskiej*, przyjechał z tejże twierdzy.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bartołomej*, wyjechał do *Brześcia-Litewskiego*.

Jutro o godzinie 9tej z rana, jako w ósmą rocznicę śmierci, odprawione zostanie w Kościele XX. *Augustjanów*, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Katarzyny-Tekli z Grabiszewskich, 1go ślubu *Deputowskiej*, 2go *Gołkowskiej*, Wdowy po b. Poborcy Kassy Ptu *Lubelskiego*; na które, pozostali: Syn, Synowa i Wnuki, zapraszają.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ewy z Orsettich *Łuszczewskiej*, Wdowy po Ministrze Spraw Wewnętrznych b. Xięztwa *Warszawskiego*, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11tej przed południem, Wotywa i Msze żałobne, za spokój Jej duszy; na które, zaprasza się łaskawych Znajomych i Przyjaciół.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci, ś. p. Wiktorji z Łubów *Skrobeckiej*, o godz: 9tej z rana, odbędzie się żałobna Wotywa za spokój Jej duszy, w Kościele XX. *Pijarów*; na którą, pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

W drugiej połowie r. z., umarł w *Antowilu*, pod *Wilnem*, przeżywszy lat 87, ś. p. Paweł z Drohobyla h. Półkozic *Radziszewski*, b. Jenerał-Intendent, Komandor *Duńskiego* Orderu *Dannebroga*, etc.

(A. n.) Już wystygły wprawdzie zwłoki, już je Świątynia w swoich ciemnych i ponurych mieści grobach, jednak duch został między nami, gdyż żywot wzniosłych i ukrytych cnót, żywot rzadkich przymiotów duszy i serca, zjednał sobie u wszystkich którzy ją znali, nieśmiertelny i nigdy niewygasły szacunek. Tym Aniołem w kobiecej postaci, była na tej ziemi, ś. p. JW. Walentyna z Gliszczyńskich *Mniewska*. Nieubłagana śmierć wyrwała Ją zawcześnie nietylko Mężowi, Synowi i Rodzinie, lecz całej okolicy *Gostyńskiej*, która z wielkiem dla niej była uwielbieniem, wyrwała Ją szczególniej biednym, dla których była prawdziwie Bozką posłanniczką i opiekunką. Szanowna ta Pani przy cichem i skromnem swojem życiu, pojęła prawdziwie posłannictwo i przeznaczenie kobiety Religijnej, zacnej i szlachetnej; ona mimo wysokie swoje urodzenie i uśmiechy fortuny, nie goniła za błyskotkami światowemi, tylko szukając szczęścia w domowej zaciszy obok Męża i Syna, na świętym dwójnogu, to jest na dobrze i prawdziwie pojętej Religji Katolickiej, i na wspieraniu biednych, budowała świą-

tynię doczesnej swojej pielgrzymki. Pasmo jej życia, był wieniec uwity z wzniosłych i cichych cnót, do którego codzień świeży kwiatek wplatała. Dziewiętnaście lat patrzałem na tę zacną kobietę, której myśli tchnęły tylko Religją, ludzkością i chęcią uszczęśliwienia swoich włościan i biednych. Okropny cios dla Rodziny, również okropny dla nędzą dotkniętych osób tej okolicy; lata upłyną, a nikt nie potrafi osuszyć łzy osób tę stratę opłakujących; jeden tylko BÓG, który zadawszy tę okropną ranę, może w strapione serca Męża i Syna wlać nowe siły, by wznosić prośby i modły do stóp JEGO Tronu, o spokój duszy znikłego ziemskiego Anioła.— Przyjaciel, *S. M.*

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.— Na dostawę w r. b. 7,000 do 7,500 sztuk *jabłek Rajskich, Korsykańskich, Korfujskich, Genueńskich*, i 400 sztuk *palm zielonych*, odbędzie się dnia 10 (22) Kwietnia 1857 r. o godz: 1ej z południa, licytacja in minus, w Kancelarji Szpitala Starozakonnych w *Warszawie* przy ulicy *Pokornej* Nro 2098, któremu służy prawo wyłącznej sprzedaży tych artykułów w Królestwie.

Kilku przyjaciół młodości *Stanisława Jachowicza*, powzięło zamiar ofiarować Mu *w dniu 17m Kwietnia r. b.*, jako w 61szą rocznicę urodzin Jego, *Wieniec*, pismo zbiorowe, złożone z utworów wierszem i prozą Jego Przyjaciół i wielbicieli, dotąd drukiem nie ogłoszonych. Autorowie i Autorki polskie proszeni są, aby listki i kwiaty do *Wieńca* tego nadesłać raczyli *przed dniem powyższym* na moje ręce. Nie masz żadnego ograniczenia, ani co do objętości, ani co do treści nadsyłanych utworów; z serdeczną radością powitane będą prace [illegible] z dziedziny nauk ścisłych, jak plony z niwy literatury pięknej; tak tłómaczenia, jak pisma oryginalne; tak artykuły stanowiące całość, jak wyjątki z pism, pod piórem będących. Wszystkie te rękopisma ofiarowane będą w darze czcigodnemu Solenizantowi dnia 17go Kwietnia r. b. Aby zaś cała powszechność polska choć częścią zbioru tego, jak najprędzej ucieszyć się mogła, kilku wielbicieli dostojnego Poety, postanowiło utwory, które On z *Wieńca* wybierze, podać zaraz kosztem swoim do druku; a xięgarnia tutejsza W. Józefa *Błaszkowskiego*, zajmie się sprzedażą dziełka, zrzekając się zupełnie wszelkiego wynagrodzenia.— Ludwik *Pietrusiński.*— *Warszawa, Krakowskie-Przedmieście*, N° 372, kamienica W. Julji *Malcz*, blizko gmachu Towarzystwa Dobroczynności.

W dniu onegdajszym o godz: 6tej z południa, ludzie znajdujący się nad *Wisłą*, usłyszeli głos osób wołających o ratunek, i gdy pospieszyli na pomoc, dostrzegli tonących dwoje ludzi w oparzelisku, znajdującem się pomiędzy posessją *Glińskiego* na *Pradze*, a szlachtuzem *Pragskim*, w znacznej odległości od lądu. Ponieważ do miejsca tego bardzo trudno było dostać się, za pomocą więc liny zdołano wyratować kobietę, mężczyzna zaś będący już pod lodem, wydobyty został, lecz bez znaku życia. Uratowana kobieta, po udzieleniu jej natychmiast pomocy, zeznała, iż nazywa się Magdalena *Sowińska*, liczy lat 42, i jest żoną Kotlarza z fabryki machin Hr: *Zamoyskiego* na *Solcu;* mężczyzna zaś utoniony, nazywał się *Odorkowski* i wspólnie z jej mężem w tejże fabryce pracował. Wyszedłszy z nim z *Solca*, dla skrócenia drogi, zamierzyli wprost w kierunku *Saskiej k[ępy]* przejść *Wisłę* po lodzie i natrafiwszy na oparzelisk[o] wpadli w wodę.

Wyszedł z druku zeszyt 3ci tomu 3go *Zabaw przy[jemnych i pożytecznych* dla młodego wieku, wraz z t[ablicą] rysunków do haftu. Obejmuje: *Wielką Brytan[ją]* (dokończ:), p. J. *Janiszewską; Wieczór wigilijowy* po[wiastka, p. *J. O.; Aerolity*, p. Stani: *Chomętowskiego*, *Król migdałowy*, powieść p. Paulinę z L. *Wilkońsk[iej]*, *Wędrówka po kraju* (Gub: Płocka), przez J. *Sm[ig]ielską.*

Na wystawie w składzie P. *Hirszla*, widzieliśmy n[o]wy obraz olejny P. *Kostrzewskiego*, przedstawiają[cy] *Węglarzy* i porąb w lesie. Doskonały ten utwó[r] wywołał już pochwały wielu znawców i miłośnikó[w] sztuki.

Z Hrubieszowa.— Obywatele Ptu *Hrubieszowskie[go]* zawsze chętni w udzielaniu wszelkiej pomocy gdz[ie] tylko idzie o dobro bliźniego, objawili Radzie Opiekuń[czej] zakładów dobroczynnych Ptu *Hrubieszowskiego* myśl swoją, by w zeszłym karnawale r. b. mogły by[ć] dane dwa składkowe bale, któreby obok zabawy przy[niosły] korzyść dla Powiatowego Szpitala, sami oznacza[jąc] cenę familijnego biletu po rs. 15 na pierwszy, a p[o] rs. 10 na drugi. Rada Powiatowa widząc w tym tak zna[czną] spodziewaną korzyść dla Instytutu swej powierz[onego] opiece, skwapliwie myśl tę przyjęła, pierwszy b[al] na dzień 24 Stycznia, a drugi na dzień 17 Lutego r. [b.] oznaczyła, zająwszy się urządzeniem w swym Powiat[owym] Szpitalu dotąd jeszcze nie zajętym przez chory[ch] stosownego lokalu, i rozsprzedaniem składkowych bil[e]tów, do ułatwienia czego dla zbyt krótkiego czasu, o[prócz] Członków Rady Powiatowej, chętnie wielu pospie[szyło] Obywateli. Po odbyciu tych obydwóch zabaw, Ra[da] Powiatowa przystąpiła do skrupulatnego obrachunk[u] tak wpływu, jak i koniecznych w takim razie wydatków i otrzymała czystego do swej kassy dochodu rs. 1,60[0] k. 70. Czyli prawdziwie dobroczynny zamiar wspomo[żenia] Szpitala Powiatowego otrzymał swój skutek, ła[two] każdy przyzna, wyczytawszy jaki osiągnięto rezul[tat], a Rada Powiatowa widzi się w obowiązku dodać je[szcze] i to, iż było wielu takich, którzy żadnego udział[u] mieć nie mogąc w zabawach, przecież jak najchętni[ej] z wniesieniem podwójnej pospieszyli opłaty. Cześć wa[m] zatem wszystkim i uwielbienie, którzyście datkiem do po[zyskania tak znamienitego funduszu dla Szpitala Powia]towego wpłynęli. Rada Opiekuńcza Ptu *Hrubieszow[skiego*, składając w imieniu całego grona swego i wi[mieniu tych nieszczęśliwych, którzy z tego datku wasze]go korzystać będą w przyszłości, niniejsze podziękow[anie, pochlebia sobie, że podwójny cel osiągnęła, sko]obiedwie zabawy odbyły się z zadowoleniem wszystkic[h na nich obecnych, a kassa jej tak znamienitą summą po]większoną została. — P. o. Opiekuna Prezydującego Edward *Borman.*

Dzisiejsza *pełnia Xiężycowa*, nabiera tym większ[ej] ważności, że w dzień *Czterdziestu* Męczenników przy[pada]. Ciekawi jesteśmy, jaką dzień ten wywróży aur[ę] na następne siedm tygodni. Już *śnieg* dnia dzisiejsze[go] upadł.

Głośny Prestidigittator Robert *Houdin* z *Paryża*, m[a] podobno zawitać do *Warszawy*, dla dawania przedsta[wień].

Warszawa, dnia 20 Lut. 1861.

(Kom. Obwodn. Nr 372)

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Stanisław Jakowicz, którego zdrowie z każdym dniem wątlejsze, prosił mię, abym WW Panu Dobrodziejowi złożył najczulsze dzięki za nadesłany „Wieniec", który go doszedł w wodą jego imienin, oraz za dawniej otrzymane „Notatowe dzieje." Będą one umieszczone w „Wieńcu", którego druk się rozpoczął.

Z wyszłym uszanowaniem i poważaniem, mam honor być

WW Panu Dobrodziejowi

najniższym sługą

Ludwik Wołowski

Warszawa, 20 Września 18[illegible]

№ 441.

[illegible]

W imieniu Warszawa Towarzystwa
mam honor przesłać Odezwę tegoż
Towarzystwa, który o [illegible]
dla W.M.P. Obchodzenia w zbiegami
Petersona złożony został

[illegible]
[illegible] tej [illegible] prosimy [illegible]
[illegible] zawiadomienie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Adres mój: Krakowskie Przedmieście № 372.

Grudnia 1857.

(Urzędm. № 372)

[illegible] (6. Pitkawicza)
[illegible] jenerałowi jenerałowi
[illegible] wyprosił do grona swego.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], 6 Lutego
1858. Krakowskie Przedmieście № 372, Kamienica
[illegible] Dra Malera, [illegible]
[illegible], Drzwi № 16.

[illegible] znajduje się za innych [illegible]
Św. Andrzeja [illegible] jego, które na
[illegible] prośby [illegible] [illegible] przysłane,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ks. [illegible]
[illegible] Krasińskie, niżby do zagrodzenia
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

29/12 58.

[illegible]

[illegible] Wielmożny Panie [illegible] Dobrodzieju!

[illegible] Pan [illegible] złożyła dla [illegible] Pana Dobrodzieja pośmiertne dzieło męża swego, z prośbą, abyś je zechciał przejrzeć [illegible]. Przesłałem je [illegible] Panu Dobrodziejowi do zwrócenia. Załączam, razem z [illegible] [illegible] ostatnim listem [illegible].

uprzejmie o łaskawe zawiadomienie: [illegible] Jedyny późniejszy Stanisław Ba[illegible] [illegible] jeszcze żyje i czyta w Paryżu [illegible] rondo de la barrière Blanche, par[illegible] [illegible], maison de Mr Guillot, At. 12 : / m. sukna.

oraz wiele innych osób, które z nią mają honor złożyć najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

z wysokim szacunkiem i poważaniem
W. P. Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa
Ludwik Sierakowski.

Warszawa, 19 grudnia 1858
(Nowy Świat, ct. 36).

Żałuję mocno nam było czytać w Gazecie Warsz. umieszczone przez W. P. Pana Dobrodzieja słowa prawdy co do teatrów polskich.

W księgarni *J. Błaszkowskiego* (w Warszawie, w kamienicy szpitala S. Rocha, naprzeciw S. Krzyża) nabyć można za

Złp. 26 gr. 20 (rś. 4)

POEZYE
Wincentego Pola.

Nowe, poprawne i powiększone wydanie, **tomów 4.** Wiédeń, 1857.

Tom I zawiéra: Pamiętniki JM. Pana Benedykta Winnickiego (Przygody młodości w podróży z Krakowca do Nieświéża i powrót w dom rodzicielski. — Senatorska Zgoda. — Sejmik-Jenerał-Województwa ruskiego odprawiony 1766 r. w Sądowéj Wiśni.) Dodatek (7 psalmów pokutnych, ułożonych do śpiéwu).

W Tomie II. jest Mohort, rapsod rycérski z podania.

Tom III zawiéra: Z podróży po burzy. Drobne poezye (Wiele mało, przebolało. Cierpienia bez ceny i treny-nietreny. Z klasztoru i z boru. Ze dworu).

Tom IV obejmuje poemat: Wit Stwosz (z pomników historycznych XV wieku). —

Poezye te wyszły własnym nakładem Autora i pod okiem jego, i cena rzeczona (rś. 4) przez niego samego teraz ustanowiona. Kto tę kwotę nadeśle *franco* do księgarni J. Błaszkowskiego, będzie miał sobie przesłane całe dzieło dobrze opakowane, na swój koszt, pocztą wozową do miejsca, które wskaże w Królestwie Polskiém. Osoby z césarstwa raczą nadesłać dodatek złp. 5 (kop: 75), na opłatę pocztową; wszystkie bowiém przesyłki do césarstwa muszą tu być frankowane.

Dedykacyą tomu IV kończy Pol cztéro-wiérszem:

„Geniusz, co bywa w pokorze natchnięty,
To już nie geniusz — to na ziemi święty!
Bo czémże świętość, jak nie czystém trwaniem,
Wieczném natchnieniem — i wieczném kochaniem?“ —

Osobno wyszły, i jak wyżéj nabyć, lub pocztą wozową otrzymać można:

Wincentego Pola, Drobne poezye. Kraków, 1856. Cena złp. 8, (z przesyłką do césarstwa złp. 11).

„Wieniec“. *Pismo zbiorowe, ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi.* Warszawa, 1857, 1858. Tomów trzy. Cena złp. 30.

w Krakowie 2 Września 1859

(Słowo świąt, № 36)

Do

Imości Pani Dobrodziejki

w

swojéj napisałes, że

„Chcesz matki na ziemi słuchać,
Idź i gdzie ujdą, ujdź nieszczęścia.
I o zimnej chyba godzinie
Z ostatnią tchą mi wypłynie."

Niechaj Bóg litościwy zatrzyma ciężką dłoń, tak srogim ciosem dotkniętego!

Z wyrazami szacunku i uwielbienia [illegible] Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Ludwik Kiełczewski

Warszawa, 30 Kwietnia 1859 r. 156

(Dziennik Świąt, № 36).

Do Redakcji Dziennika Świąt.

Przesyłamy Wam niżej wiadomość, którą prosimy o umieszczenie w najbliższym numerze Dziennika Świąt. Jesteśmy Wam za to z góry wdzięczni.

Z poważaniem

Kilka osób.

Imię: P. Tekla Panie Dobrodziejko Pana Justyckiego obrzyła nas ciężka żałoba. Był on naszym zgromadzeniem naszego, służył od roku 1810, lat roku 1831 jestem na dojmę zasłużonem cnotliwym, miłym, prawdziwie Chrześcijanin: W dzień po uroczystości ogrodowej w pokoju ogólnym, usiadł opowiadać się rękami o stół zadumany i mówił zdanie swoje. Ledwo mogli zamilknąć. Każdy patrzał na niego, — a on siedzący mówił z spokojnością, nie zważał na to do przykrości. W tym go w nocy zabrakło. Był w Kościele z zgromadzeniem S. V. Pana mego Chrystusa; i mnóstwo wielkim cielem. — Dzięki mu na wieki, Niech

[illegible]

Z uprzejmością zawiadamiam, iż zaraz wczoraj byliśmy u P. Jachowicza, który mi dzisiaj oświadczył, iż bez dodawania nowych bajek, zgadza się na sumę 200 r. za prawo wydania jednej edycyi całych tomów „Powieści i bajek" w 2000 exemplarzy. Uprasza jedynie, aby jej, i jej dzieciom zastrzeżone było prawo do dalszych edycyi, po upływie pewnej liczby lat od daty teraźniejszej ugody, i aby pewna suma (np. 300) rocznie jej była zaraz wypłacona.

Przy pierwszej tomy drugiej edycyi „Powieści i bajek" przesłała już P. Jachowicza P. Zupańskiemu, a rozwagę, którego nigdzie znaleźć niemożna, kazała dla Spazierki.

Późniejsze Wydawnictwa przedłożone. Wynoszą one razem przeszło 5½ arkuszy druku.

Łączę wyraz wysokiego szacunku i poważania, mam zaszczyt pisać się

Najuniżeńszym sługą

Ludwik Pietruszyński

Warszawa, 30 lipca 1854.

(Nowy świat, № 36, w głębi dziedzińca, na I piętrze)

[illegible] 1[illegible] sierpnia 18[illegible]
[illegible]

Kochana Stanie [illegible]

[illegible] kochana do listu mego [illegible] r. m.,
[illegible] kochanie zawiadamiam, że [illegible] kochani
[illegible] [illegible] się na Radzie miłej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
że na Radzie Dziesięciu [illegible] kochanie
[illegible].

[illegible] kochani mama obolitanosć.

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] mu [illegible] [illegible] dla
dwoch.

Krzeci" oraz 150 bajek, do wydania Adolfa
i nakaz zbioru części tomowych,
ich wkład 444.
Akty o interesie tym nowiny dała.
wiadomości wiersze się do pisarza Adolfa
wego Macierzyńskiego, i oraz ustawy 15
przepisałem III z dnia 1 grudnia
1855, który Dziadzi III. z przyjaciołmi
wszystkim.
Zamienia on, iż Zachowanemi niewolno
bajek, które Adolf wydawca, "w ostatnim tomie drukować" (to jest: wydał
Adolfa Costowie przedrukować); ale do
dania wydanie bajek" (bajek) "bali,
jak dawno po innych tomach rozdrobić.

(2)
A zaś po południu o pół do 4-tej mam
wizytę u P. W. Lipkowskiego; bo „clara pacta
faciunt bonos amicos".
(3)
Angielskim francuskim i pamiętnikiem
Zaszłam po Pana (4) [illegible]

Z najwyższym szacunkiem
Ludwika Pietruszyńska

Warszawa, 16 Stycznia 1860
(Nowy Świat, № 30)

Księdzu Janie!

Dowiedziawszy wiadomość, że Ks. Jan Dabrowski wyjechał do Kijowa, mam zaszczyt Waszej Wielmożności i przyjaźni Waszej oddawać niniejszego, Ks. Zygmunta Dzwonkiego, serdecznego przyjaciela i rekomendacja Wielmożnego Ks. Jana. Jemu nie będzie umiał zasługi sobie na Waszą, mam honor polecić się z wysokim szacunkiem i nadzieją

Waszej Wielmożności
Najuniżonszego sługi
Ludwik Gorczyński

(J. W. J. K. Krasnewskiemu?)

Warszawa, d. 2 Lutego 1800 r.

(Nowy Świat, № 30)

W Imieniu [illegible]

Niemiałszy honoru zastania W. P. Jana D.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zastawa zawiadomienie powtóre niniejsze:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kopertę miejską załączam

Do Redakcyi Tygodnia Polskiego!

W odpowiedzi na umieszczone w numerze 46 Tygodnia Polskiego artykuły o [illegible] mam honor oświadczyć, że [illegible] nie mam żadnego udziału.

Redaktor odpowiedzialny
Kazimierz Wielopolski

W Krakowie, dnia 17 lutego 1862.
(Tygodnik Polski, № 46).

4
90 62.

Milostivý Pane Vladyko!

S radostí jsem přijal o Velikonocích
[illegible] „Křesťanův cyklus básní,"
dále o vánocích [illegible] „La vie mi-
lion," jehož základní myšlenka mi není
úplně [illegible] „Pokolení [illegible] Slo-
vanstva".

Z [illegible] mého [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Tego roku na wiosnę, w Skidlu w dobrach
Księcia Konstantego Czetwertyńskiego, znaleziono jak to zwykle powiadają skarb, zakopany w
skrzynce żelaznej, nad samym brzegiem rzeczki
Ilinianki. Włościanie rozbili siekierami skrzyn
kę, nim przybiegł oficyanci ze dworu dużo
już rozebrali, Książęcia wszakże dostało się mo
nety wielkiej srebrnej, wielkości talarów Mo
leńskich, rozmaitych nabodawców, naywięcej
jednak Szwedzkiej, Duńskiej, Polskiej z cza
sów Stefana Batorego, Zygmunta III nay
niższego zaś Pana Kazimierza, Fenton 8.
Monety małej srebrnej, wszystka prawie z
czasów Zygmunta III Fenton 10 i pół. Mo
nety rozmaitych kształtów trójkątnej, sześcio
kątnej, kwadratowej, podługowatej takie
srebrnej, sztuk ze sto.—
Z tego to skarbu kilka sztuk mieć Kró
lewskość, a ja, nie mogąc w lepszych cza
sach ją zakupić, jak skarbu Pana
Dobrodzieja.

Posyłam: jedną monetę srebrną wielką, mo-
net srebrnych mniejszych rożnokształtnych
trzy; monet małych srebrnych sztuk 12 i me-
dzianną jedną, znalezioną tego roku Lip-
kienik, zdaje się że Pana Kazimierza Szcze-
ra szczęśliwy będę, jeżeli łaskawemu Panu
Dobrodziejowi, choć w części zrobi to tak
przyjemność, jakiej sam doświadczam, dając
Mu choćby ten mały dowód pamięci rodz-
ku Litwina, a z nią razem mojego uwie-
bienia i szacunku.

Jesztego roku, w Listych Pańskich, nie-
mych do gazety Warszawskiej, zdaje się, że
w nieciągu Wrześniu czy Październiku, wy-
ciągnął Pan kilka, zdaje się dla całej rzą-
dy, jak i dla mnie bolesnych. Powiada
Pan, że Mu Wilno i Litwa chłodnie
obojętnieją się płaci" i za cóż? Oto za to
go wszystkie tak poczciwe tak szlachetne
poświęcenia się i prace. Żal szczery i ze

w mojem i w wielu wyrodził się serdach że
ten tak niewinnie i niesprawiedliwie tak
bolesne doznały się stawa— W gorzkim żalu
moim, jużem był napisał słów kilka do Cie-
że generały Warszawskiej, w obronie Litwi-
nów i Litwy— Przeczytałem, źle — fatalnie
żadnej powagi — żadnych zdolności do wylania
gorzkiego żalu, a co tem i słowa Polskiego
na papierze nie przystoi" Szarpiem się w ser-
cach a niemocna ręka, daleko więc pokoj,
podałem pióro moje i żal większy obudził
się jeszcze. W tem, poczciwy nasz patryarcha
Litwy, Ignacy Chodźko odzywa się w ga-
zecie Warszawskiej a jako patryarcha i dobry
nas brat, a trochę i gdera Polaka
ka, że nas tak niesprawiedliwie posądza
i sądzi—
Szkoda że wody Druskienickie nie dość
dobry jak sobie przypomnę nam za cierpienia
gorzkie zrobiły i ku skutek— w Kozłowie

Jo znowu widziało między nami, a ja znó
(ów, może miałbym szczęście mieć Go we swo
domu.

Zresztą te same zajmują mieszkanie, lekarz
przy wodach Druskienickich. - Od lat czter
jestem żonaty, Pan Hołyngowy ożenił się
także i ile mnie tylko wiadomo, nie utrz
mał nam zakład, by oto dopiero przy te
tak wielkiej emigracji rodaków naszych
zagranicę nie upadł zupełnie. Trzymamy
się dotychczas jeszcze, choć przeciw wodzie
przeciw wiatrom płynąc musimy dalej i dalej.-

Proszę Łaskawego Pana zwyczajnie napra
wdę i ku mojej zadługim listem kilka chw
zabawić tak dwojgiego czasu, czasu, z którego
tego, którym to mój wszystek z tak wielką przy
jaźnią i z tak wielką uprzejmością ofiarowuję
mnie proszę wierzyć za nieograniczonego Pana Boga
wielkiego i dobrego i miłego i tę wysoką cnotę
naszą, szacunek i poważanie, z całym uszanowaniem
zaszczyt być dla Łaskawego Pana Dobrodzieja

Grodno 1857. r. Listop. 29 dn. Doktor Jan Bilocki

Druskieniki 1862. r. Lipca 14/26 dnia.

(Z Wilna)

Panie Redaktorze!

Na czytanie artykułu [illegible] Białobrzeskiego ogłoszonego w № 152. Gazety Polskiej, wiadomości przeprzedniego ironicznego tylko my, mieszkanie tutejszej okolicy, dostatecznie możemy zrozumieć, sprowodowała nas, do napisania Akt-u-rekolacyi, po jakiemu zmarłym posiedzicku P. Białobrzeskim. Żyjąc on w naszemu mieście lat kilko piastował urzędu posiedzika, co nie komu podobało nazwał jego śmierć dopuścił bolesnym dla jego samego i dla jego rodziny żartem, na co P. Aleksander Białobrzeski, jako nasz dobry znajomy – sąsiad i współ-obywatel wcale nie zasłużył.

[illegible] Panie Redaktorze Pana dobrodzieja, [illegible] o najspieszniejszą jak można wydrukowanie. Zostawiam Panu dobrodziejowi wszelkie prawo poprawienia [illegible] gdzie można [illegible] człowiek [illegible] chociby kilka słowy przy tej sprawie odezwał się, zaraz powinien to rozniewanym postawiony i zabrany, co na teraźniejsze w naszym kraju czasy nie [illegible]

W Druskienikach [illegible] mamy przeszło 600 osób leczących się

Skąd śmiałość w jutrodym i pierwszym...
Sam z podobą jaw nazwiska cztowieku, trudze
nia Go listem — prośba, zabierania czasu z ta-
kiem podziękowaniem dla braci, zaparciem same-
go siebie z krzyżem codziennie, dla Twojej miłości
nego? Śmiałem byłaby, nie pewną, odpowiedź, gdy-
bym gdzie indziej szukał, gdybym zarok z gro-
nem wiadomej, innej nie przyjmował kaido-
wszystkich trzech. Stanął przeciwnej, uznania jako
czyn, jeżeli do pełniejszej jasno rady, długiem cz.
czyste kolędzie do dziadowania — wypróbowanej,
gdybym nie wierzył, że to nabożeństwo, bliskie
do pełnienia nie jest. Boże prawdziwe świadectwo
Twoim z dzieci, że myśl i wodle zasad
Twoich w Jezusach, życiem walczy do zwycięstwa,
posłuszeństwa, a chrześcijańskiego pierwszego
cierpienia, przebłagany, stanął genjuszem
przyświecają na drodze prawdy, obowiązku
chrześcijańskiego.

Ukrojony tem przekonaniem nie lękam się
odmowy — pisem je szczerze zaszczycony, całem
przekonaniem a spełnieniem, że spojrzysz Pan
historyczne objawy chęci poczucia... pomocy —
jak iść, gdzie mam szukać.

Nic z miarą, trochę obolały — od dawna już
w ciszy, po zamknięciu. Spotkałem na tle przeszłość
świat inny, gdzie pierwiastek mocy odetchnąć, my-

śle

myślom – swobodniej wypocząć, wcześniej. Ale pióro pisarza rzetelnie pracującego w literaturze – powieści, ballad i t. p. – dam dziś nie zbiera – nikt nigdy z pewnością tego nie będzie. –

Kakowice ... na przejście przy niezręczności moje i ludzi z podobnego ukrycia; z przeciętnym na poziomie w ręku wyprowadzono na – prawda w mię i dobry ulicznik kazano ... nie ... nad to kwestia ... przyjęć. Za piętnaście, stracą były i niby drzewa ... ale prawdopodobnie – z pracowni – z pojęć – z tego pojęcia i jak będą mówić – mogłe, zasad pobieżnie bez ładu, porządku, ... rozwoju. – Uczę do nie. Pytanie do Instytutu Warszawskich zamiast do nie nie ... przyjęcie, zadało mnie pochyloną nad postępowaniem, zrobiono – przede wszystkim zamiarem jestem, aktualnie pobieżnie w Dyrekcji Instytutu, jego na pytania o sądy. Miałem to być komedią przedstawioną usłyszałem: że w całej pracy, wszystkie z zaczątku braki będzie, życie nie przez tej siły, decyzji nie przez w ciągu roku, dla – dzieci, które jest, skończone. Przejrzałem jeszcze raz, uznałem, że nie pochopnego, zarzutów dwu akty te gdy w archiwum. Chęć i podziwu napisania komedii, że przez pozbyć się nie mogłem, atmosfera nie przedmiotu, typów, prac, ... przepraszam ... Z tym praca przeczytałem pamiętnika, powieści „Dziwadła" zaczęło działać się przed nią zabawnie, były wiecej mniej działało się, które z obrazu, dla Pana Zachwycony, przejęty – napisałem na myśl. Trochę nie: z mej, komedii – 3 tygodnie przepisana na oddalenie do Dyrekcji, przyjęcie, przyjęcie. – W niedzielę później – przyjechałem na długo z warszawy ... ale z dalszego kwitnącego się i zostaje nie do Uniwersytetu tam, i dziś, dopiero, zaczynam z przyjaciółmi w ... ale ... wieczór i miejsca bezpłatnie w ... wiadomości przyjaciół, tam, ... ich, zwłaszcza, wiadomości, o przemianie dla ... ogólnej przyrodzie w niedzielę pojęć, nikt pod mniej zamieszczonego

(a)

adresem, o ... 1 jeśli warto! przedstawienie „Odrodzonego", które go brzy niniejszem uwa- żam Panu przesłać, na Tytowiersz- kim Teatrze. —

Tylko nieustraszonych, zachcia- nakoniec na gruzach tej dziwnej nowej, wielbienia — zatajeniem praw- dziwego oblicza

z jakim zostaję

Karol Pieńkowski

Mój adres:

Ero Excellenzo Adamowy Tetamorowskiej Tytewskiej - Ul. Empfehlung C. Theaterdirektora Imbrzejewicza — oddano bezpośrednio w T. C. Theaterdirekcji

i na stronie: Imbrzejewicz Pieńkowskiemu. —

FABRYKA MACHIN
ANDRZEJA Hr: ZAMOYSKIEGO i Wsp:
W WARSZAWIE

dnia Maia 186

W Dz.

Stósownie do Taskawej obiecanej przejrzenia i poprawienia
redakcyi projektu wydania nowiutkiego do Londynu
o tym rzeczy — i w następstwie rozmowy z Wgo Ks. Biskup,
którem ze swej strony jest bardzo ciekawem, jeżeli wiedzieć
władnoby w redakcyi tego projektu będzie, zostanie
zachowane, oco uniżenie poleca mi Wypanadobna
prozbie — przeto projekt przepisany w załączeniu
Wm Panu dobrodziejowi przesłam i jeżeli jest tego
potrzeba do dnia 1 Maia mogę jutro rano o
czasie jaki Wm Pan jest dogodny osobiście dal-
szego doręczenia go Prezydentowi miasta —
Wreszcie przepisany być winien, z powodu zaję-
cia jakiemi przez całą ubiegłą noc miał, wkrótce
pozostałych się dowiem nazwisk rzeczowo —
Przy tej sposobności łaskawie mnie nakazuję Wm
Panu Szanownemu dopowiadanie
z głębokiem poważaniem Jego najniższego
sługi

Wictor Zbiorowski

d. 23 Marca 1862.

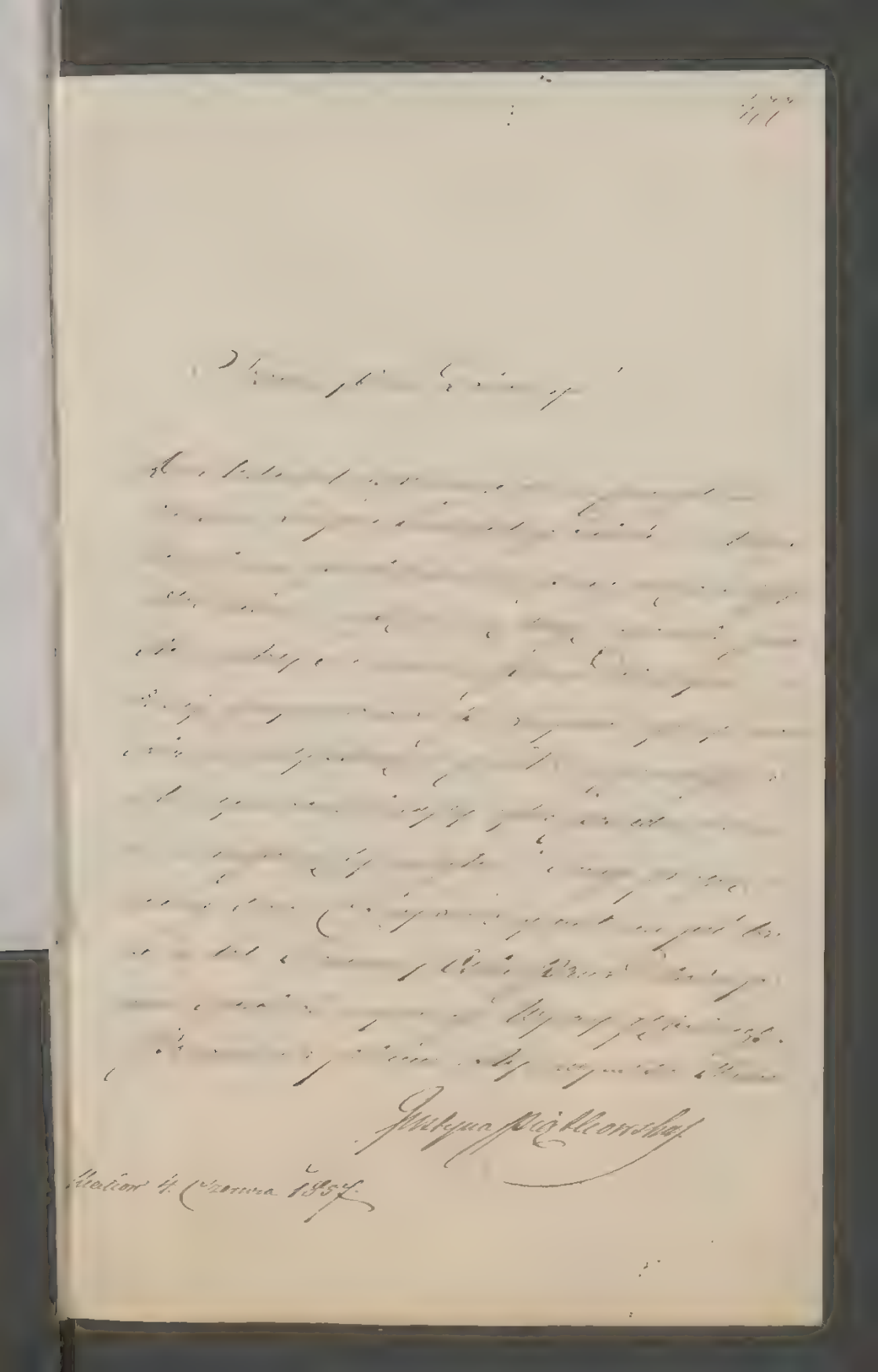

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Niemam ja szczęścia znać Pana osobiście i zarazem mam najdoskonalszy zdrożek [illegible], jako cudzoziemcy, utalentowanych — jeśli od lat kilku miałem zamiar pisać, ten niemiec [illegible] długo i [illegible] raz, Hasła Cudzoziemcy Tytułem Drogę wskaż a pisać zaraz przykaż — postanowienie moje nie [illegible] za, mięc z zazdrością, jako brat bratem, brat mój radzony — o moim zdaniu, nie zgoła ze zdolności i nieuctwie [illegible] ale jam i niżej i niższym urodzonym, [illegible] utalentowanym — Zresztą, przeciwko cudzoziemcom, ich ustawom Narodu prawdę [illegible]. Gdzie ten umysł najczystszej wagi niedla mnie, nie dla Pana, a dla nas! Oto i spomnień: w roku 1826 urodzę się w Mieście [illegible] języka, znalazłem życie i [illegible] pozostawione [illegible] mocnitem oku radzkom, zmieniło się i wydrukiem, a ja mnie, i [illegible] potrzebne wszystkim potrzebnym, i Bóg [illegible] mój prawnie [illegible] na pamiątkę z prośbą, abyś one zorobił [illegible] do niegramatyczne a tak jak mój [illegible] Ale, czy niepotrzebne [illegible] Pan Bóg nas kochanych w naukach pomnożeniu? Boże [illegible] był, a w nauce jest niby najdoskonalszy Niemcom Hegłow, i [illegible] dobrzych [illegible] tego mieszczuch? Ho — niech [illegible] Leger-pan [illegible] Tutaj mię [illegible], podług się natychmiast [illegible] a na pamiątkę [illegible] mego potrzebnych, zagłębiaj [illegible] ka za [illegible] we wszelkie myśl wybranemi, i będę [illegible] oryentalistą, czytaj Gdańsk w [illegible], zgłębiaj moje [illegible] mawianie a prawdziwe [illegible] wszystkim [illegible] wszystkim, bo tam [illegible] jeśli zasłabł niepotrzebnie, niezbędnie [illegible] zgłębiaj, nasze ojczyste, bo pieniędzy nas ojczyznie [illegible] [illegible] niże [illegible] nie niezrobiłem, i mię [illegible] To [illegible] moje [illegible] na pewno [illegible] [illegible] które się w [illegible] [illegible] za [illegible] jak [illegible] niby Boga [illegible]

...dzie śmiało, winie moje do Gł. Klimatu tam, gdzie się [illegible] Kuta Kobrtka tar. tamtą, tamtą- ciała życie nad jeziorem / zapis? z ruiny [illegible] ...ją? i roty wynaniejące, a ale bo i [illegible] ...tych życiowej mnogo mnie Gdzieście- tam przybywają [illegible] ...ty po Boże, rozmiary po ziemi tamtą ciemnych Boga [illegible] ...w Boże i wzywała ratunku- ciemnej gościnności, [illegible] ...ości, bratniej miłości- o życiu [illegible] ...mienia w Boga żywego i w niewinności [illegible] ...mniej miłej dostawnie! O jakim zaś [illegible] ...pan i kiedy [illegible] ...tych ramion [illegible] ...ty, poprowadzi ich wtę drogę, i na miejscu [illegible] ...dzeniu potrawy [illegible] ...nie- ze ziemi, gdzie [illegible] ...Wrem, między [illegible] ...ja, wysoki, niejednej [illegible] ...po przybyciu zajęła się [illegible] ...majętna, [illegible] ...że Jehowa [illegible] ...ażną prawa życia [illegible] ...ickie, Litewskie! i car [illegible] ...wyrodki z [illegible] ...kt jasnego- [illegible] ...nauki w Petersburgu [illegible] ...niezgrzeszył [illegible] ...się mego dzieła [illegible] ...na powstaniu [illegible] ...że Kaweryt jest [illegible] ...zgodzi się na [illegible] ...tenie jest [illegible] ...patykana w tym [illegible] ...i [illegible] ...i niemcom [illegible] ...ja [illegible] ...ale [illegible]

Od początku do 1908 rozdziału autorytet jest 28. osiągnął nasz
prawi [illegible] po drobnie, innemu, stwarzaniu, [illegible]
które [illegible] [illegible] - bez najmniejszego [illegible], jak
to o miłosierdziu nad najdalszymi a przyjaciół [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Ale, jam [illegible] jam
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. Jak tylko
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kanizyani stanęy te pisma: Aby mieszkańcy Ko-
ronowa pamiętali, - bo zawsze prawdy i wol-
ności ludzkiej Europy trudnoby tego znaleźć
Abyśmy zrobione! Nadewszystko, proszę
o 3 godziny na spotkanie się Ciebie sędziwy
starzec, ten ojciec nasz, ten wytrwały wy-
tyczył moim brzmieniem i brzmieniem Koro-
nowa mamy Sadeckiej marzenia stare mod-
patskiej, Pitawskiej, Zmyślskiej, Lesbskiej i Cze-
kiej wymowy, - i gdy tego Sokoła, pozostawię
w domu z sprawiedliwości - Abyście Pan
da mnie natchnął!

Z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana [illegible]

[illegible]

Ks. Józefa Pitawskiego

Berlin.
1. Juni, 1851.

Lützowstrasse
No 44 P.

P.S. pisz jak najszybciej
o sobie!

Wielmożny Panie i
Dobrodzieju!

W załączeniu posyłam za listownem
tego pierwszego dnia miesiąca należytość!
jestkiby zmalał w ilości abonentów
na przyszły, lub na upadł
po 5. latach za wynagrodzeniem
to wiszę, iż mu stan zgromadzony
z Kasy miejskiej Wiel. [illegible] Stanisławskiej
przez niego, jakiem z Kasy jest na
tutejszy przedmiot 40.— złr.
wejdzie uszpitalnemi wydatki, a wtedy
nam dopiero wiadomo będzie ile dług
ta jego wynosiła. Stanisławskiej
matyki Zendrzkiej niema na miejscu
Kasy ani Stanisławskiem mieszkańcu, przy
każdym rozchodzie potrzebnym, i tu
ma

znaczeniem dostosowanym przy relatywizacji, uzyskamy ich ogólny sens, matryki tak, że nie będzie stanowiła przeszkody, że nie będzie przeszkadzała, że ten język jest uniwersalny, krótko się mówi, ale wyraża, a uniwersalizm umożliwia wiele; przekłada, tłumaczy i tłumaczy wspaniale, jeśli tylko stanowisko oraz wyjściowe, umożliwi opracowanie i zrozumie dalsze wyjaśnienie, a tłumaczy nie zrozumie, a tłumaczy, dlaczego tak jest, dlaczego nie. Czytając jest zawsze, zastanawia się nad działaniem uniwersalnym, że nie przeniknie i tłumaczy, a jeśli nie, to dlaczego, przecież, przecież, przecież, dlaczego. Uniwersalne

się zakochał w tym języku pan z Chatkiego
zrodła nie wyjaśnia. Pan Walenski
z Księztwa Poznańskiego, starszy 40 lat
wiekiem, nad tym językiem wiele lat
nauczył pracował, rozerwał się nad
Psałterzem naszym, przyjął mię prawie
i dosłał kilkadziesiąt do tego, do
ukończenia druku tego Psałterza prze-
słać nazwisko to u Pana Jezusa za
mnie pięć. On w tym zakochał
się tak tak Łacinnika z Babilon-
czykami, czyby nie mógł porównać
z czasem i przyjaciela wyrazić,
a który, nie przyjaźnią Angielską, li-
wałangi z tym językiem przyjaźni
się! Pracuje nad tym wiele o tym pisze,
a Bóg nam odsłoni kiedyś ja-
kie z tych wszystkich pracy tych,
i nie tamtych, które druk ozna-
jmi list, co z tego do
Łacinnika się dopuści i zaczęcia
się Kalety mojej.
Owa, jaśnie Łaskawa moja!
Skoro, jako Autor tych dziesięciu
jako dziś ale uczonemu jest znany,
napisz wskazówki o tym druku, dla
zachęcenia wydrukowania do wiadomo-
ści pracy i pracy moje wpadnie

na

na mój [illegible] zrobi-
ram pisemnego i [illegible]
[illegible] nakładów, [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Głos do Słowiańskich pracowych!

J[ ]ł[ ]ł[ ]t pojedynczego artykułka, pośmiadczającego radowiłaś,
naszych nie przynosi – dokumentuje[ ] całą [ ] [ ] [ ] [ ]
[ ]ię [ ] [ ] [ ] [ ], i tylko w naszych, ale w postronnych a przemożnych
nawet naradach. Takowym, a niezmiernym dokumentem dla rzeczonego Słowiańskiego
[ ]dawnictwa t.j. życia Świętego Wojciecha. Autorem jej był Kronikarz z r. 1300. po[ ]
pisała. Bibliothèque orientale par D'Herbelot in 4to str. [ ] kart. 1.—
[ ]owanego [ ] [ ] [ ]

Bożych odznaczać się i być będą, więc się ogromnie przy uprawie roli zbogacą, urodzaiem ich niejaki przeciwnie zaś gdy się u nich pojawi niejednaki, obfitość, bezkarność, uciążenia i dążności do używania osobistości, to inaczej rzecz się ma, bo [illegible] wzrosty, wróżąc jaroma przemarz[illegible] [illegible] [illegible] [

Posyłam Panu Bronisze swojej
i cioci, Sz. Hodrag. nadzieję, że
pobratający wiersz dla pocieszenia
nie obiecy przynajmniej
pokoju wśród w tej kategorii, i
dowiedzie do Sikonarum, a
na dal jui sama myśl o tem, że
mam się wkrótce w tém piśmie
zobaczyć z Panem, doda mi odwagi a
nawet talentu.

Antoni Pietkiewicz

1846 22 Stycznia

Ulicznemu Panu Konstantemu Ignacemu Kraszewskiemu
w Grodnie.

Ulicznej Jej Mc. Konstantego
Wojewodzkiego, w Sobieskiego
Kaye – do Sobie-
pinskiego.

Pierwszej godziny odebrawszy list pisma
Panskiego, ktore sam nie spodziewalo, tedy
mi radosci przyniosl, ze nawet sam nie
wiem jakim sposobem potrafie Dwudzie-
stego Pana za jego dobroc dla mnie okazanego
Patrona. Jestliby list ten w wiekszej
Pan zakwapiony ilo mnie dzieci, ktore sa
przedmiot: imie tego cnotowca, ktorego
imie odmienne sie, prosilam abym ty-
lu stow pokornych, ale malo ich mnie
na sposobie; ale wiec gdy to pismo
z nim bedzie wydrukowane sie stanie. Z wiel-
kiem potrzebowaniem przyjaciel Pan moja
Patrona, ja pewna, ze sam Pan
nie wzgardzasz pan dobrowolny upiekowanie
do wydatnej ilo mnie zawsze gotowa za
literaturze. Pozostawszy do Elegii. Pozostaw

Pan dobrze ten dobrym dziele mi ten
zemyk wstrzymuje, wyjątki jakie dla
mnie [illegible] do mnie nam w tekście
[illegible], a [illegible] nie chcę tym już
go trapić. Zawracam pozegnanie
Pana za miłe, omyłek w pisaniu,
które [illegible] nie bardzo [illegible]
na wyobrażenie, grammatykami
mojego języka; Gdy [illegible] nie
myślałem o tem, wtedy inny, przez mnie,
będzie te [illegible] widział, a drugi
nie mogę, boję się [illegible] te
[illegible], aby nie stracił [illegible] a
przyjaciół Dziela: [illegible] brat
[illegible]. Spotkania się z [illegible],
na [illegible] Damin mógł [illegible]
[illegible], być [illegible] nie bardzo [illegible]
[illegible], ale [illegible] do [illegible]
do jednej, a nie stanowią nie mogą
nawet przypomnieć do głowy, aby [illegible]
[illegible] jak ja mogę o [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].—

a wiosny to, abyś Bóg wie kiedy powrócił
w objęcia Pana Świętego, do mnie
tak pusty, po której myśl wtorna,
myśl stroskanej duszy, nie wie co się
z nią porzęć? Przed nami..... Boże
mój! Dziękuję, że mi dajesz Pana
na jego pielgrzymce przysięgę,
a proszę was, postarajcie się prze
wiedzieć, że biedna nie pójdzie na jar-
mark roku
Witajcie z pozdrowieniem Mamusia

Całuje Polkowicz

1846 r. 17 Lutego
z Jeziorzyniec

1844 r. 20 Marca
Chwaniewo.

Niedawno odzyskałem [illegible] Jana
[illegible] do Dziewiędz moja [illegible]
[illegible] korespondencya, którym [illegible]
[illegible] Jana, przysłam; chcę, mówiąc po prawdzie, uniknąć przez to Jasnemu Właścicielowi, gdyż mam pozwolenie na przesłanie tylko kilku listów. Przyczyna zaś tego nadużycia jest taka: moje zbiory szczupłe w dowodach i głównych Dokumentach historycznych mogłyby [illegible] [illegible] przyczynić do przejrzenia Jana archiwum [illegible] Dobrego ouo [illegible], a tu [illegible] mamy [illegible], a [illegible] zachowania [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

Fabrian, - chcesz mieć tych najlepszych. Upraszam
tymczasem o zwrot tej Księgi, którą przyrzekł mi
odesłać. Oddaj ją Wielmożnemu Panu Ignacemu
Wibertowi Hrabiemu Lubomirskiemu Starście
Sandeckiemu. - Jeżeli w tym rękopiśmie znajdzie
się Pan w jakiego uwagi, to się proszę
Pana o przysłanie Panu przedtemi tej Księgi
korrespondencyi z dawniejszych czasów, abym
znalazł tam w jednej bibliotece.

Co się zaś tego mojego nieszczęśliwego pisma tyczy,
nie dziwuję się wcale, jeżeli ono niemiłego
Pogrzebacza nie może w żadnem względzie; to actum
ingenuè przyznaję, że pierwszej młodości tak ciężkie
ma nadto jasne spostrzeżenie, że do nadzwyczaj
do tłumaczenia nie może się nadawać w pi-
śmie, ile mniej z tak długiego wykonania artyku-
łu swoich, a do tego wcale zamiarem
chciałem pracy nad drugimi kiedyś. Prawdziwie
usłyszeć się teraz, iżem z Panem Krzyżtofem
nawzajem się, Panem z tą moją Panią, Pana
żadnego Pana w Pana bez Pana a Pana Pana
Panowie mogą się znajdzie przyjemnych. Pięć
mam nadzieję powrócę się na obiadu
niedzielnego, chciałbym Panu nazwać Pana prędko
tego ciężkiego zadania. - Do Pana mi tego pokoju

[illegible]

Ciesłów, którymi ustawy pogłębiły byłe [illegible] [illegible] [illegible]

Obligacyi wciąż niezapłacone do mnie listy przysyłają, gdzie dotąd, pomimo najgorszego chęci, nie mógł na to przyzwolenia otrzymać, bez którego przecie nie mogły [illegible] Panu moje [illegible] obiy chcieć [illegible] czyta warty tej chciwej opinii, jaką Pan o mnie [illegible] powziął najczyściej. Cokolwiek dotąd [illegible] wynagrodzenie obowiązanym za doniesienie mi o jej losie.

Obiecanych korrespondencyi dotąd dostać nie mogłem o żadnych rękopismach prozaicznych.

Pozostaję z prawdziwym szacunkiem
i całą przyjaźnią Wam[illegible] Dobrodzieja
sługa
Antoni Fielkowski

1845 roku [illegible]

Chomentow.

Przez [illegible]

Z nieustającą przyjemnością przeczytałem [illegible] Athenaeum moje [illegible] i odgłosowałem Panu za łaskawe przysłanie tej broszury, nie wiem czy [illegible] Mortensji chcesz sprzedać zawsze jednak drugiej części mieć nieodzownie Athenaeum, posyłam Panu jeden egzemplarz, dla którego proszę o przesłanie pieniędzy, jak dla Pana.

Wczoraj do rozpoczęcia Pana, z gazet się dowiedziałem. Pana, nie mogę się wstrzymać od złożenia mu mego uwielbienia za nieporównanego [illegible] Rapowna, za moje zdanie jest obojętnem dla Pana, bo on jest jednym głosem z ogólnego chóru uwielbienia, do którego się zapisał, sam za z tamtymi [illegible] zapisał sprawiedliwości, nie wzgłosia wyrazy [illegible] dla zagranicznych [illegible] i [illegible] Przepraszam mi Pan za moje zgrzeszenia moje nieudolne słowa, [illegible] Pańskiego uwielbienia, [illegible] Mickiewicz.

Biblioteka Warszawska, która [illegible] dowodzenia

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

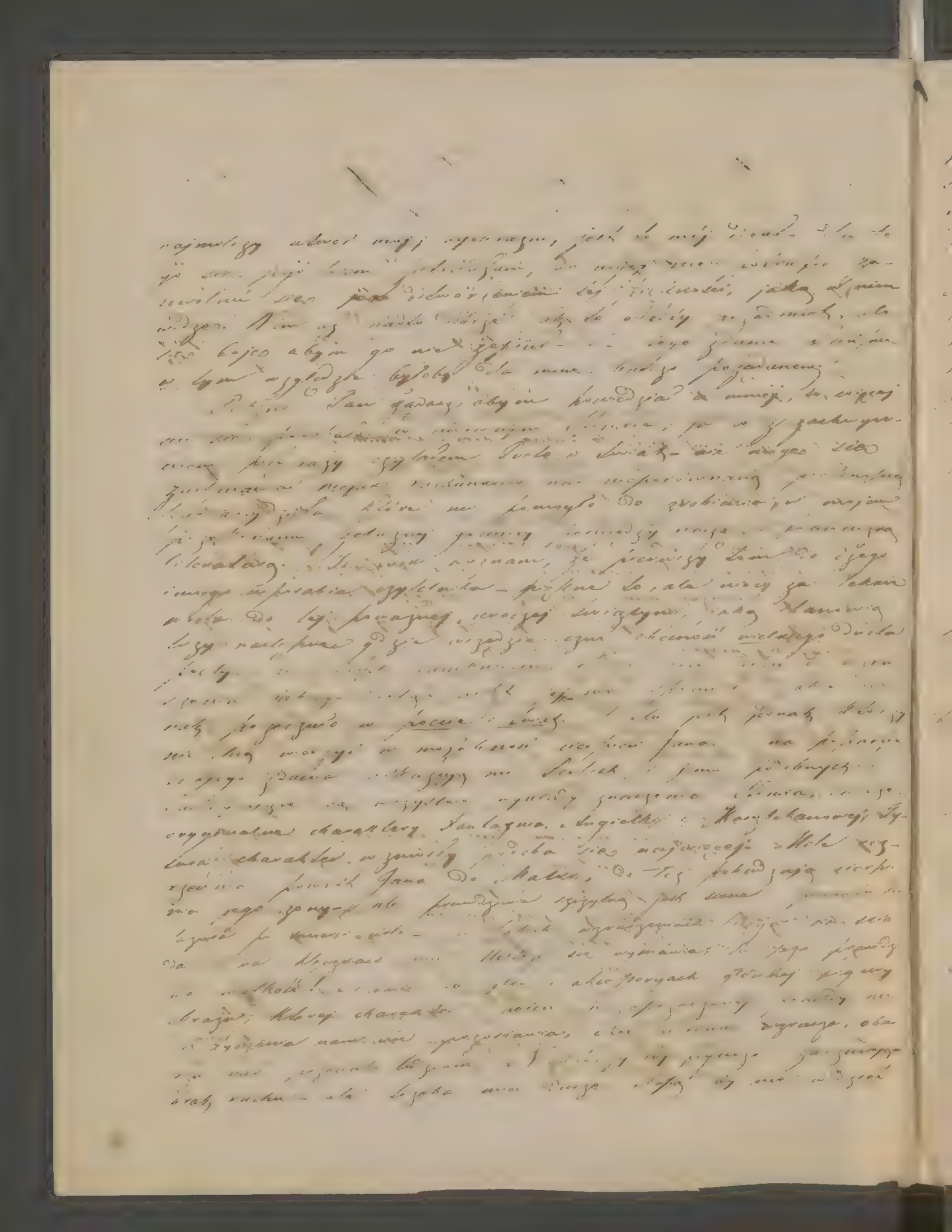

[illegible]

1848. 31. Stycznia
Chomentowo

[illegible] przed tygodniem [illegible] przesłałem Athenaeum, i nabrałem
[illegible] na Gawędę M. Sztukom
[illegible] Gawędę w tymże
[illegible] do przejrzenia, nie [illegible] do zgłoski
[illegible] stanu, nie mam [illegible]
[illegible] jak wiele bym [illegible]
[illegible] tamtego nigdy tyż nie [illegible] w Athe-
naeum. [illegible] pytam Pana [illegible]
[illegible] tyż [illegible] nigdy [illegible]
[illegible] przysłałeś, a [illegible] nie
[illegible] mi wyrachuj z [illegible]
[illegible] jest obok [illegible] nie wiem,
[illegible] nie [illegible] z [illegible]
[illegible]

Drogo przyjść wyrazy szacunku z ja-
kiemi przyjmuję [illegible]

[illegible]

1848. 15 Marca
Poznań
[illegible]

Otrzymałem wczoraj drogie pismo Pańskie, którego długo z niecierpliwością wyglądałem, na które wreszcie [illegible] był oczekiwać, utrudzeniem [illegible] [illegible] mnie, że niedawną swoją [illegible] Panu ukradł kilka chwil drogiego czasu, sprawia niesmaku przyczynił, i wzmocnił smutne przypuszczenie, jako się Pan zawsze [illegible] [illegible] [illegible]

Daruj Panie, że się z nią zmierzam Panie, ale z pragnienia zwycięstwa. Pytasz na miłość Boga po. czo mu zbyt wielkiej nie przywiązuję Tatyo, a jest. to bagatelna nie wiele warta, urwał jej Tat bez litości. Ja do niej mam powagę, bo to mu moje zbyt nędzne ubrał w wyrazy, w duszy mej widzę w... swojej postaci Tatu. Panie pojmuję dla czego bez mu nie bez pałzeń mojemu uczynku. To samo i z książkami, jeśli Pan sobie je przypomnisz. - Dziś aż nadto widzę całą ich bidotę, a jednak z niemi rozstać się nie mogę, a bez je siad, tylno zupełnie w innej formie. Bo tak jak dzisiaj przepełnione wspomnieniami do tyla egzotycznemi tyle drobnostkami obojętnemi dla czytających, nie mogą się udawać na świat. Obraz mej nędzy moje prowadzenie, odmienne dla mnie - odzwy, bez niedorzecznych i śmiecznych dla obcych.

Wiadomość o tej małej książce przemówiła do mnie jeszcze mocniej niż przyjęcie. Prawda, że czas ten nie jest sprzyjający literaturze; dziś wypada być idyotą Gazetarzem, chcąc mieć czytelników; ale obojętność pomnożona do tego stopnia jest okropnością, jest kaźnią sprzeczeństwa! - Nie wpadaj Panie jednak na duchu: smutno to mówić Panu, bo wiem do kogo się odzywam. Zapewne że chwała ziemska jest próżną; bez wcale nie wątpię, że bezsensu... Dla Pana byłaby chwała swojej zasady, swojej prawdziwej, najświętszej ze wszystkich... Kto wie moje nadzieje pomyślne krzyżyk, a kto wytrwa do końca, ten zbawiony będzie.

Co za szkoda, że zbyt wielka odległość uniemożliwia Panu nadać innej formy Athenaeum. Co do mnie, jakbym rad je widział ogólniej się zajmującym i wyższy Pan je mniemasz, że literatura naszych komedyj potrzeba takiego pisma. Pomnożę w niej obszerna stagnacya, - ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Z Warszawskich pism tylko Biblioteka ma u nas czytelników, a jej kronika literacka bardzo uboga. Tygodnik, dziękuję Panu, teraz nas więcej zajmuje, powoli widzę u nas zaś codzienny kurs mamy. Gdyby Athenaeum mogło się pojawiać dwa razy na miesiąc, żeby bieżąca kronika mogły być w niem jasna literacką kroniką, to mi się, że nieźle by wszystkie zarzuty literatury. Bo chociaż nie wiele dzieł teraz wychodzi u nas, a i o nich nie a nie większa literatura mówi. Tygodnik mógłby te zbawienny wpływ wywierać, ale ów gdy szanowny Redaktor karmi nas jakiemiś tam nekrologami, które nas nudzą, lub filozoficznemi listami, które obawiają, gdy zamiast przyczynić mojego na literaturę, zajmuje je i to o jest najpotrzebniejszą zdaniem nikogo potrzebą, lub kryminalnemi sprawami, jakimi pełne Francuzi dzisiaj na dodatkowe stronice. Dziękuję Panu w imieniu wszystkich dobrze myślących za to wsparcie którem nas w tygodniku obdarzasz.

Niektóre osoby prenumerowały Athenaeum w St. Petersburgu i wyrzekłem do Pana Kawadzkiego, że St. Petersburg nie chce mu zwracać pieniędzy, bo na zamiast sam kupował i [illegible]

Tak prenumeratorowie, mogą ich do wpływa na egzemplarz Tą ich bogłs w Pana.

Za przysłanie mi egzemplarza najpiękniej dziękuję. Rękopismo Mickiewicza otrzymałem. — Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania z jakim na zawsze zostaję

A. Pietkiewicz.

Jeżeli Pan geehrter Drakowań w swoich rymach swoje i po niemu Polski mój zostawić pseudonimum Dam Ding.

1849 r. 16 Lipca
Dźwigyn.

[illegible] roku [illegible] r.

Dirym.

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

[illegible] Bożej wszej społeczności. Cudny obrazek! prawdziwe światło i wielkie życiodajne ciepło tak nuta, że się i ogłoszenie [illegible] nego rozjaśnia, tak jakoś wesoło, tak jakoś błogo jakby w pogodny majowy ranek na polskim kraju serce [illegible]

[illegible] się szczerze ucieszyłem, widząc Polskę in. wasi[illegible] -ygodników, tak teraz najszczerzej się cieszę, [illegible] z Krzyż Pio Zgromadzenia sklepu a jeszcze jak nas pocieszy wiarni! I boże błogosławi gazeta-jedna tylko! Via jeszcze to niedarowana nikczemnik tak marnowali możność ekonomizowania otrzymanego upoważnienia! Obecnie Zgromadzenie gromadzi zgromadzenie, a dzieci takowe, karmi nas zgniłemi wiadomościami, które już nam kwaśno w gardle stanęły.

1850 roku 25 Czerwca
Dubrowna

[illegible] Za mnie z Twojego pisma, że [illegible] nawet nie myślę dziękować, bo nie potrafię. I jakże się nie mam z czego cieszyć, że [illegible] Twój [illegible] Twój nie [illegible] Zwyciężyła nie zmiana Twoja na mnie swojej bezgranicznej, Boskiej siły, by mnie nie [illegible] bez podziału drogich chwil jego. Dowiódłeś, świadczy mi o Twoim szlachetnym sposobie myślenia, gdy z taką katharzyjską wodzisz pewnością moją, zaufałeś zdaniu o twoich pismach, a nawet się tłumaczysz. Co czynię: wprowadza mię na myśl, jak szczerym, jak niezmiłowanym Pan musisz być przeciwnikiem na drogiej naszej ziemi, jak prognozy czyni, nacechtrzyzował umysły epistolarne, gdy nawet na moje listy tak dobrotliwie odpowiadasz, gdy nawet mnie chcesz Pan przekonać, że i moja korrespondencya ci znany! I jakże się nie mam cieszyć? – powtarzam.

Za [illegible] zapytania nowego o mojej [illegible] najlepszej Panu Bogu i nie mam potrzeby dodawać, że się nie przedam z radości.

Co się tyczy [illegible] jak powtórzę z Panem mieć Boży przebaczenie i zgodzić się, to ja nie mogę. Prawda mogę [illegible] ale [illegible] A więc Pan Graba wpierw z mojej duszy wyjść by [illegible] Ja [illegible] W Grabie znalazłem moją [illegible] znalazłem wiele [illegible] ale [illegible] jak [illegible] i z Bunią, z radością, [illegible] Panie z żalem wy [illegible] [illegible] ja tak myślałem. I [illegible] [illegible] na [illegible] Oskara.

[illegible] [illegible] [illegible] [

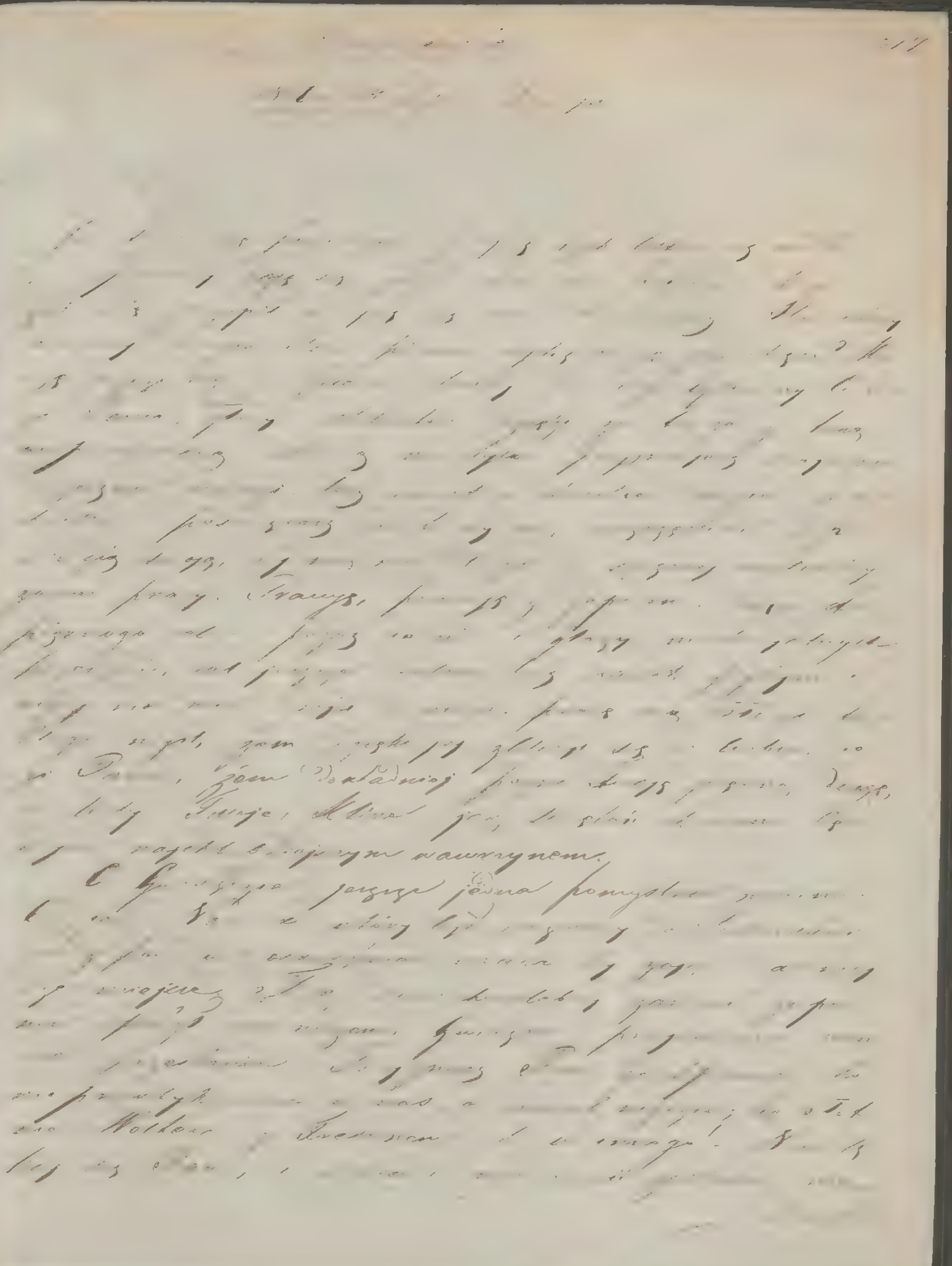

wyczyścić

karty malowane, czemużby nie

Cóż mam napisać do Was przyjaciół, których tak kocham, tak
mocno z oddaleniem uczułem przyjaźń waszą, gdy mi was
brakuje. Drogi Janie, błagasz Johnnego swego, ja jemu na to, gdzie
jest i co robi moja, muszę mu zjeść nasze pismo ani
twojego listu! Ale mam go wszelkim, a zwłaszcza najżywszą wdzięcz
ność serca, nie zapomnę tych godzin z wami spędzonych, tych
wesołych, barwnych kwiatków ze wschodniego ogrodu, tych
dla mnie tak w ciemnościach i zimie przyjemnych.
Zgubiłem skrobaczkę, zgubiłem i go list napisany, ja bym
wiązanie musiał szparagów. Wszystko mi nie
chciało na nic jak na Boże, za zgadnienie
mnie, do jakiej wielkiej Pani, której się jeszcze muszę za nasze
ale uspokoję was postawieniu albo wbrzmiącego zwrotu, który
nam podobnych jest wielu, ogień najpiękniejszych kart nie
Nawet, wyznam Janie szczerze, nie się by Conzena nie potrafi
a by powieści, nad zgonbiem dorzucone listy, z nimi stanie
za stronny krzyżem zginęły. Jeżeli by gdzie Jan tak co
czym, że każdy ołówek się pewien, to mnie wolno, to prosić o ten
autograf.— Co się tyczy Pajemnych Dzieci, jest na się
ono złapać trzymać? to zjść coś gryzmoły, i wrócę się z pra
wdziwą piórą, przy najtrzeźwszym usiłowaniu. Ze wszystkich współ
czesnych dramaturgów Romanów ten mi się najbardziej podoba,
jaki jeden dzieło, najmocniej serce i głowę uczuje. Jest to
Poemat w całem znaczeniu wyrazu, z tłumu treści pełna in
rodu, rany obrazów przeróżnych, wszędzie epizodów cudownych,
a szczególnie Tom Sudelowy z pewnego garstka entuzjastów
prawdziwie wesoły.
O Edypusach Bibly i Lapsia pół słowa. Edypus Trzaski
ujął, ale wazną rozprawę, ale po Sofoklesie nie czytam. Bibli
ka Goethego traktowała Lucy ten przemiot, ale mężczyzna
na stałe, prawiła o wspomnianym wczoraj nie jest o Ca
czach Starożytnych, ale jakby o jakich współczesnych rozkochanych
gruzy. Szekspir dawno gruntownie i bardzo głęboko 4 razy
czytany, jego smaki dowcipy i dowcipy prawdziwie żydowskie
wojska. Nie zgadzam się na to, by kapela z ogłoszeń Bibly
była platformą użyta podmurowaniem jakiego dziś znakomitego
miasta ani też, by wszystkie cztery wznosiły się po rogach
owej starej Ninivy. Dziwiąc na siebie Kościuszkę pisarz

Pa- em najwyższemu niewolnicy za [illegible] mój serdeczny pozdrowienie obrazem nauczycielskiego wzroku. I razem [illegible] jeśli mu na biurku przy robocie lub na [illegible] fortepianie, o jakich w swoim pocie wspominasz i wiersz, i wiersz, aż do późnej nocy gmerają na [illegible] wszędzie! ... O tobie się Pan nasze mowy! I teraz mu trwawa [illegible] drugą do ręki, gdy sobie przypomnę wszystkie moje [illegible] marzenia, zwiędłe nadzieje, [illegible] pragnienia, i boryka jej tylko [illegible] sobie marnie [illegible] ta! ... Najaśnie [illegible] palmy, oazy,

I piasek, piasek, biały koniec!

[illegible] Kiedyś [illegible] powiesz? ...

mowę między a przyszłością jak ono wszędzie, rosa oczy wyprzyjaźnia. Sokrates lub [illegible] swobodnie rzucił się w tuby mu zawód, zagarnia nabożeństwo zapał, [illegible] za zgryzie serce, mózg się słowiem Sławik. [illegible] Inny więc Pan, że mimo najszczerszych, najczystszych chęci, bez oprzeżania w chwili, [illegible] mój że [illegible] mimo [illegible] biblioteczny, [illegible] [illegible] Ci nie przypadkiem jakiego rozbiorem, pewnego [illegible] wiesz ważniejszego dzieła, i pewna [illegible] przyszłą, znałaj toby się o czem pisać, mogłoby się [illegible] potrafię; ale ja [illegible] tylko mam czasu by jeno [illegible] ważniejszego przeczytać, [illegible] zgrupię chwilkę by [illegible] na papier rzucić w, [illegible] zatrzymania w duszy, serce by rozdarło, mózg by spalił.

Wczoraj Pan, jam [illegible] twego pozdrowienia, rzekłszy Dobrodziej „pisz jak do brata, kumpluj się przyjacielsku", i oto jeszcze [illegible] bez [illegible]. Wybacz mi, wybacz drogi Panie, a weź to [illegible] najserdeczniejszej wyrozumienia, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible] prawie Dziennikarstwo, [illegible] [illegible] na szczęście Pan [illegible] się nad [illegible] Halszką, [illegible] z Paolo, [illegible] nad elegiami ogólnymi rozczulał się [illegible] Paolą, [illegible] [illegible] [illegible] Pana Karola; a Wiktorianda, a Hildowe [illegible] nowe wzniosłych [illegible], jasne wzmocnią [illegible] mojej [illegible]. Słowem [illegible] [illegible], serce [illegible] najwięcej wzgardzenia [illegible], [illegible] [illegible] najwięcej rozkoszy zeszła, jeszcze na miłem się [illegible]? Cóż więc [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] przemo [illegible] [illegible] krwią mi oblewa lice, płomieniem zapala serce? Cóż więc [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible], o którem bez [illegible] [illegible] o [illegible] swojem przeczytasz [illegible] [illegible] z [illegible] mi wyrwało, na długo [illegible]! Przez [illegible], Drogi Panie, przyszły mi [illegible] pewnie, [illegible], że

zdrowia i wraca za trzy lata. Będzie dla obcych krajów, dla rodziny serc dobrze Danych!

Szczęśliwy Cyrkulant! ach, wybitnym; ja nie pospieszę wreszcie Pana Boga kochany Panie, a ranny złożyć na kość na tamy, żebym mógł żyć! Ale ja biedny już od lat ośmnia mogę nawet wdzięcznym rodzicom swoim stopy całować! Zazdrościć Cyrkulantu, chcę go z duszy kochać.

Potem pisał do mnie 12 Sierpnia, lecz nie na wspomnał podróży swojej do Odessy; tylko wyjechał do Krymu, lecz nie wiem czy już wrócił z podróży. O jakbym ja pragnął, żeby się mogły zagładzić nieporozumienia nasze! ale ty mi to najwyższej radości przyniosło. W odkazie dnia Potem, odpowiadając na moje napaści za Pana, pisze:

„Zastrzeż skrzydeł pewnego w literaturze nadto za jawna, aby się gdzieś komukolwiek wydobywał przeciw niemu w dobrej [illegible] niepomyślnym. Kiedy jednak mógł istnieć źródło różnych opinij o nim, gdy nie pojmanych, nadzieje do tego zagrożeń, z wyjawieniem wspólczucia swego ku zasadom, na których ugruntowany został opinia nasza."— Opinia o Panu zapewne już ukończona i lada moment oczekujemy w kraju tego świadectwa, które w ogóle wiele sympatyj obudzi.

Co się tyczy Podbereskiego, ten nawiasem mówiąc się z nudzącą na Wiarusa, nawet wzajemnie oburza. Trawa w jednym czasie. Dobrałem szkicy genyt. Samiśmy za z nadzwyczajnym artykułem Klaniwa, „Biografy Pana" zawiedzony przez Wojciechowskiego w Tygodniku Ilustrowanym, która nie była tylko ewentyka, ale ów podrobiony swoją obawy. Portret Pana też nie podobny! w zgrzebiu jak był Pan bony przyjeżdżał, tak byłem z niego zgrzebiony!—

Prenumeratorowie dotychczas bardzo jeden tom Aleksiadem dobrali, a Pan mi donosisz że już przy odesłany do Cenzury, w to jak za tydzień nareszcie do nas dochodzi!—

Ale dość już tego! Bez potrzeby zadawam drogie mu serca chwile, ale już dla mnie drogie z późnej, z tych godzin zwykle jasnych czekać— Pozostaję z wyrazami najwyższego szacunku, z jakim zostaję z całej

Pan Ciotuj.

1850, 18 Listopada

Dzienny.

[illegible] moment [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] ...

Na Błogosławieństwo Wilka.

Ludzie Siemionowi z Krakowa
upraszają o odpuszczenie do Nowego
grzeja na Kurzyńi Pogorzelisku.

Ale muszą jaką koniczynę! Kurzyn
[illegible] wyjmania [illegible]
[illegible] i [illegible]

1850 r. 9. listopada
Kiszyniow. Gub.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1850 r. 19 Listopada
Dźwiny.

W tej chwili otrzymałem Drogi list Pański, otrzymałem go na wsiadaniu, i oddaję Jego ważną podróż, gdyż wkrótce pocztą Dekoszy, a ja pośpiesznie jadę mówiłem Panu, że bez wysoko cenię, byle rozkwiecony czuję w korespondencyi z Panem, a wówczas ja, otrzymuję wam telegrafem Obywatel.

Z głębi Duszy Dziękuję Panu za prawdziwie przyjacielskie rady, i pozostaję, za szczere wyrażenie opinii swojej, która najzupełniej podzielam, i ma za żałuję, żem nie wcześniej poznał Pana Ojca Papugi Niebajtka, ponadto pieprzne, gdzie, choć wcale nie nazwana po imieniu, można się domyślać. By Dowiedł Panu, jak wiele szanuję Jego, natychmiast, list do Redaktora Papugi, przeszę o wyrzucenie artykułu tego, - taj tylko Boga, bym w porę dopisał. Bardzo żałuję w wielu, spostrzeżeniach, że jeszcze nie wydobyłem się zupełnie, bez nie potrafiłbym, ponadto się uniesie na widok ludzkiej nikczemności, a w pierwszej

chwili obrzymał przewagę nad Turkami. Gdy się na pierwszy klekotki, od których wyszły strzały, poczęły [illegible] bydłem do Chana, uszło do przeciwnych synów, Boga. Ale się stało, choć mówią prawdę, osoba, na którą wymierzono dobrze, godna ognia tego boga.— Spowiadam się z upadku przed Panem, wiedz to, co mówię, gotowania w bojaźni, jak gdyby był przeszły spowiedzi przyjaciół bytu, a okolicznych wynikną, nie pokaraj mnie, Drogi Panie, złych poświęcenia, klekotki wynurzy mię z pewnych jakiejś ostrzeżeń, boć było za złego mego oburzenia na widok pogańskiej ofiary.— To wyznanie moje niech potwierdzi Pan za mocą Ducha, jak wysoko cenię, jego przeciwną duszę, jak wiele mu zależy na zdaniu Jego.—

Co się tyczy Gwiazdy, ta wraz więcej zwolenników przeciwnych, zawieziona do Warszawy przez Podhorskiego, który sam w drukarni Ungra wydał dwa pomysły swego Pamiętnika, z wielkim zapałem została przyjęta, książeczkę wprawiają, na wiosnę Boga, bo choć po 36 exemplarzy kaj dego numeru przysłał mi Do Ubiegły.

Nie wiem czy znajomy Panu Dudowy kapelmistrz Kof. z Brzezińskiej, pismem niedojrzałości, zdaje mi się obiecywać znakomity talent; szkoda i wiel. ka szkoda, że się odokolicznością powodzuje.

H. Rz. drukuje, a naszej piśmie za 600 złt. Dla jakiegoś Warszawskiego drukarza Romans p.t. Polidori; czyli, przeznaczenie Tassa.

Białoruś złożyła na rzecz P. Malinowskiego 2000 rs. na wydanie zbiorowego pisma p.t. Brodoz. - Niejaki Pan Piotr Lewicki ma wydać Radoz zbiorowe pismo p.t. Wiązka. Po dopiero Po dwóch lat zamyślał o jakiejś futtlarzu. Nowom muk umyślowy Dali pielęgnie, byleby tylko kompletnym był Dla ogółu.

Oboz z wszelkich nowości, jakie mi Docuty. Co się tyczy Athenaeum, mam nadzieję, że Bóg nam je zachowa. Tymczasem Pan o zebranych przez mnie Przenumeratorach; niedobrzejdzie dzisiaj nowych odbiorników, i jak najrychlej zawiadomię Pana.

Pozdrawiam z najwyższym, najgorętszym szacunkiem

Pan Sługa

Jeszcze raz upraszam Pana o łaskawe doniesienie mi
jaką w cenie są koszta wydania Athenaeum, bo o to
idzie, jeżeliby się Prenumerata nie powiodła, jeżeli
z Dobrze myślących osób, znalazłby się za ciężkie
ten wydatek Pan jej pozwolić. Summa która, jeśli się uzbie
z pięciu przedaży Athenaeum, to dobrze, a jeśli nie
to drugie dobrze; to, mówiąc szczerze nie wiem
ja to szczęście ofiarować kapitał na wydanie
Athenaeum mając zdrowie na Redaktora.
Ale to mała przeszkoda. Ja w moim
[illegible] to, uprzedzając
[illegible] gorzkie niedbałemu [illegible]

Że dar prawiem, zmięcia, którego bym
się nie spodziewał po szlachetnej Duszy Pań-
skiej! Drżała że ojczysta Literatura nasza
[illegible] przychodzi wieży Babel, to podobno
dziecinny cały świat moralny jest jeszcze wzbi-
rzeniem się świata fizycznego, to Ojciec Euro-
pa oroto wieży Babel się krzątał, ale czyż dla
tego mają drżeć energią prawie serca! Na mi-
łość Boga nie opuszczaj nas Panie! — Cokolwiek bądź
wybacz smutnemu memu. —

1870 r. 9 Grudnia
Dźwigne

Jak nawet nie dziękuję Ci, najdroższy Panie za Twą niezrównaną Dobroć, za wszystkie, które mi każdy Twój list przynosi, wyjścia nie będzie z długu wdzięczności, nie będę nawet [illegible] o przemówienia twoje, a moje milczenie, [illegible] uważ Panie Dobrodzieju, że na [illegible] [illegible] [illegible]

na Litwie, i o bitwie pomiędzy a rozmaitemi stronami, ponieważ im o samej osobie, i zaszłości do pewnego kroku z nagiego strony, dosyć pisanego pronumeratora. Nie dziwo Bogu by gdzie upadło na pewną radość, i wiem nawet do Pana Wielmożnego Hetmana, którego list, nie mieszczę pod ręką na pewne z dalszymi, to nie wrogowie pewnych strachów tu zamieszczą. Listy, nie ujrzawszy przez nie Wielmożnego literatury. Donosi mi Pan Wołowicz o Litwackich literatach, których nie ujrzę, i o przygotowaniu do wielu pięknych ciężkich komach pewnego nemojskiego i o komecie obyczajowej J.K. Mości pana, który w ubiegłem roku, i Portugalii, gdzie na nią wojnę, która dziwna dziwnaya, i pewny kiedy oni gawalone samemu, do mazowieckiego Niemiec o Francuzach, i ewolucyi jej pewnej cim, nowemu zbiorowemu pewnemu, który na ostatnim w Wilnie Dietyszkowie, mianowicie pozdrowienie list nagi pewnej, zajęty mię, i kalkulowaniu,

się rozpłakawszy, zawinąć nie mogę i muszę się przemóc na drugą stronę. Ale przy nadarzającej się okazyi wyrwę się Panu Kwiatkowi, który koniecznie odbywa przez Poznań podróż, proszę mu dać znać o mojej gotowości, a gdy to odbędzie Ojciec Prowincyał ks. Leszczyński, ten się tu na pewno zjawi i ostatecznie z nim się porozumiem. Ja tu pozostanę jeszcze kilka dni, a potem wyjadę do Gniezna, gdzie mi się wygodniej będzie pisać. Ale to już za zgromadzeniem! Pozdrów mi Pana z takiem odpuszczeniem za wszystko, jak gdybym był najpewniejszym w świecie, że mój pozdrowienie na to nie zajdzie mojemu pobratymcy Dantyszkowi! Wybacz Jan! wszystko co wolno postąpić między przyjaciółmi.

Dobrania.

Wstąpiwszy na [illegible] [illegible] [illegible]

6 [illegible] najmyślniejszej z imieniem Wekonata. Jo
[illegible] Sama; proszę sobie jeszcze uwagę:
na miłość Boga staraj się o więcej wiedzy o ru-
chu umysłowym w całej Starożytności! Je-
dobno masz Pan Stanisław ze Lwowem; o no-
winy z Warszawy daj Ci Boże; żeby jeszcze
stał się z Ministerium Spraw. Drogi, by tobą
[illegible] z bardzo dobrze. natrudzoby przez to
Athenaeum, które na zgorszenie, z nas bardzo
bardzo je pomawiają. Mój Boże. w to za szczę-
da jest Pana i zatrudnienia i zdrowia, a nie-
golniej pieniędzy na przewinięcie nie wystarcza
proszę jeszcze jeden raz [illegible] ×
[illegible] na swej umysłowej. [illegible]
do tych ogłoszeń przydatne, dom bardzo je
z swoim pierścieniem [illegible] z Ministerium pie-
nie tego nie mamy. –

Stary Pan je bardzo zgrzybiał, dni prawie nie
liczy się nadzieje [illegible]. Sam mnie uszanowanie
[illegible] [illegible].

Jeszcze [illegible] Panu [illegible] Pan Stanisław
niewiele, przesłałem go ostatnie z przyczyn [illegible]

[illegible] ego obszernie ila Pana, jaśnie nasz Biskupa
[illegible] ażeby najuroczyściej że wszelki szanunek pan
ma dla Pana najmniejszej nie ubliża, że
jaśnie najłaskawszy, najsprawiedliwszy Synyja Pana,
żaden z Panów C mniejsi, ale kiedy gdzie arbitr,
ale kiedy nań zdobycznem prawidłowego obiekta, nań
zapomnianiem przyszłem wszystkiej rządzy, zmuszy
go do wszystkiego się, i kolwiek serca, abym mej
pracy. C dem wszystkiem sam się Pan, jego
[illegible] mniej, gdyż przyszedł najsolenniej niszczy-
mo pisał do Pana. Biskup ś. gdy swoją może Pan
Tabiny i ze mną sobie do nawrócenia jakiego ar-
tykułu do Athenaeum.

Co się tyczy zatrzymania mi rozgrzeszenia za Ve-
dytu, z którego zgłosił się, prawdziwy swoją, a
mam na myśli że i zgrzeszę na nie jaśnie. Tłumaczo
w Pan mówiąc o nabożeństwie Sanktuarium, na któ-
rych nieograniczone bijemy, jeśli najdawniejsza prawda,
i wzięcia się Potocki by o dem przyszedł do wa-
szych Garaźdary, a wzniesienia klasztorów, któ-
rych Pan mieni za wrogo sądzi. Wierzy mi Pan,
że Wiara i Narodowość by dla nich, mówiąc jaśnie
i dla mnie, prawdziwy Świętości, która w ich

Sercu profanuj nie dlegnie. Dziwuję się Panu
o tém dziwy, z mojego Dziwaka, jest go tylko
Lenców przepuść.-

Gniew z grobu krzyżem pozor interim, słowo
mu wzwodi gojąc się obiecanym a przyszłego-
dnie kwie, ów obiecanym szpitalem, który mo-
że wyciągnie do brzegu, a przynajmniej dwóch to-
mów Athenaeum, a co nabożnym niezawo-
nie tamę za swojem nieboszczkiem sercem.-

Przed kilką dniami odrymaliśmy konwer-
sy, Athenaeum, którego najzupełniej nas za-
dowolnić, gdyby dość pary sekury ale bujda
jawiał. Co to jest, że Konradowicz taż nie
wdaje? Zawsze jest nie mam z niego najmniej
szej wieści; Lewicki pisał mi z Wilna, że się
z nim dawno widział, mówił mu, że będzie pisał
do mnie ale wiać zapomniał o przyrzeczeniu.
Nie pojmuję tego, co go spowodowało do tego
milczenia Pompiliusa? nie wolałby nam spi-
sać dziennik, jaki miewał się w szpitalu
kowanie! I takim talentem, to nawet grzech!

Niezmiennie z najwyższem szacunkiem

Adam Pinj.

1857. r. 29. Stycznia

Żmuryn

Jeszcze w Sobotę otrzymałem drugie pismo Twoje
ale na nieszczęście otrzymałem je na zamku, z praw-
dziwym żalem musiałem się wyrzec przyjemności
pisania Tobie w tym czasie nie mogąc. Teraz powracam do
ciebie, dziewczę wolne, kwitnące, a wielkim majątkiem
bogate mnie zadziwiasz, a raczej najwyższej przyjemności,
bo jest korespondencyi z Panem - abym tylko nie do-
kuczył Ci uwagami

I widzę mogę do złożenia Panu najserdeczniejszego
pożegnania w imieniu wszystkich Dobrzyńczyków
ja to też się nie wyrzekł miłego w prawdzie ale naj-
ciężkiego obowiązku, bowiąż dziewczę drogie, kiedy
Ci tylko gorzej jest przykro; mamy nadzieję w Bo-
gu, że o nowych wolnych już Pan Bóg, kto wie,
może roku 1857 będzie stanowił szczęśliwe koniec, nie-
ale umysły przykre się uwagami niezgodnemi odpowiedzi,
a serca pełnego egoizmu, jeszcze pełniejszej oso-
bistości, może żeby tu mogły uwagi wpisać w pełnem
ognisku, w pełnem ognisku Twoim, słowami ony
na S. prawdę, a tymczasem życzę Ci Panno, abyś

Krolowa

obrzędnej inwokacyi, czy nie z innych skrzeczanków, w jakiej
ich jeno są ręce nie [illegible] czy znawiązane [illegible], które
kulawe [illegible] nie [illegible] [illegible], jeszcze dwie to,
a kuchnę aż [illegible] niebo cudowne gdrojek, i obmyją
skalanych.

Ach [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Starał się o kollaboratorów i o przyklaśnienie [illegible] niektórych, których przyczyny dzisiaj nie mogę. W chwili widzę jasno, że sprzyjał w niezrozumieniu Pana Romualda, ale jakim sposobem nie zdołam pojąć, jak mógł tak sądzić, jak nie fryzyk, bo łatwo się uwidzi mylnie sądzącym. Pan Romuald pisze Bogu podziękował dla mnie, że kiedy mu patrzeniem werbalis o jego samowładztwie i o nikczemnem mieszaniu się na Pana i na Athenaeum. Przypuszczam tylko, że nie mógł wyczytać mojego listu, gdyż w braku atramentu, w którym pierwsze wyjęcie na arkuszu z ołówkiem, musiałem pisać kwasem. Nie prawdą, że to bardzo dowcipnie! Nic dziwnego, że też wyraźnie prawdy wyczytać nie mógł. O aresztowaniu jego nie miałem wiadomości; prasa wprawiła to mnie Pani Antonina, ale jej list nie zastany. Skrzynia nie mogę w tej chwili powiedzieć. Donoszą mi tylko, że Pan Romuald bardzo się boi [illegible] Warszawianom — mnie to bynajmniej dziwnie przestraszyć. — Niejaka Lucyanka, która wyjaśnia Pani Antonina jeszcze nie wyszła z druku, który miał się rozpocząć w piątek. Skrzynia. Recenzenta na jak to Pana, gdyż, jak powiada nie zamyśla Pan Odpowiedzieć na jej prośbę o kollaborację; a zdaje mi się, że

mam wiarę do jej męża za artykuł w Dzwonie Literackim
p. t. Krasińscy w Warszawie. Ja temu nie wierzę wcale,
bo znam szlachetność Pani Ewy, i pewny jestem, że ów list
nie otrzymał. Autor Ramotek już jest wolnym i pracuje
nad swem Pokoleniem Literackiem, które się ukaże moją
ukazać. Nie mniemam Panu radzić, ale mu się zdaje, że by-
łby bardzo dobrze gdyby Pan napisał krótką kondolencyą
słowną do Pani Mickiewiczowej, a resztę posłał do krótkiego
listu do jej Wiązania, który może jeszcze zastanowi się nad
pracą, bo spamiętajmy na to, że comedia est parvae rei
causa. Nazajutrz zaraz miałem list od Zolkiewi, który mi do-
nosi, że już jego Papuga gotowa do wyboru a ja nie
wtrącam; gdyż pospieszy powiada, że na wiosnę ob
dostoi artykułów, bo że nawet pisali się z Pokoleniem
Lewieckim. Sam osobno, gdzie rozbiera Wiązki na
Przybyłowego, nazwiska czasy Rabbinów, gdyż sam
dla jakichś ważnych powodów, musiał opuścić Wilno. Pisze
mi, że przyjaciele Kosterowicz pracują nad zgromadze
niem sobie opinii mającej wagę. Przeciw polskie
powieści i karcie pocałowań młodzieży wszczął Ign. Chodź
ko na swego przeciwnika ale nie wiem czy w czas
nad. Widzieliśmy to czytając, może to brzmi jak no-
wina o śmierci królowej Bony; ale na prawdę nie
[illegible] słyszeliśmy nowe [illegible]

Na przykład czyliż się można nie obawiać, czyliż można nie zawstydzić, kiedy widząc się ze strachem w przedniej, jego najmniejszego szczęścia Malarza pewnego, na miał najmniejszego szczęścia. Nawet obrazu dziś nie skazano. Gdyż przecież więcej uczynić w ten rozpaczliwej, dni nie na pomoc ale nie grozić obojętności dać że dla, ale nie może. Jak, ci nie mamy artysta, pó przez B. J. Dany 6 obrazów skazy, i o. Nowego roku mamy się mamiem Drugiej Wiosny w akademii czyli przyszły gdzie gdzie przyszły jako wolny słuchacz. Pisał o mnie, że pokazywano jego robotę A. Liddenberżowi, że ten zadziwiony jego talentem, rozkazał go przyjąć na koszt skarbowy, ale odpowiedziano, że nie ma miejsca! Że nasz Ojciec Bogu, znalazłby tutaj Mecenasa który mu chce dopomóc. Ojciec mam pisał do Matki mego, zapytuje się mu przyszła na nowe utrzymanie się w Petersburgu. Będąc pewnym że i ten zechcesz mu przesłać moja moc nadzieje i zaufaniu pokładam jego adres: S. P. Bolszoj Nathurskoj, do C. Petersburg, na Bawiłowskoj Ostrow do 3 linii w domu 6 Mr Mochnicki, na Wiborgskoj Storonie. - Wyrażenia ten pełen największej życzliwości i nieroztropności swoim postępowaniu po Ojcowsku ostrzegam, że zdaje mi się najlepiej

wyższemi i otrem ojcy prowadzę. A wisz nauczony go
czytać, pisać i rachować, zawiózł go do kancellaryi, gdzie
po latach wiele prawdy nie miał czasu dać się
nauczyć, których przyszło mu nabożeństwa odprawiać, inaczej za ojcem swym,
chwytał się słowka, lub słóka, a raczej wyzorka, i za
dziwiał wszelkich i zemporyzą i wykonaniem, bez
żadnego przewodnictwa, bez żadnych wzorów. W dzień to
bicia i jego samy opiekun dziecinnemi lotami, ale nie tylko, że go nie zakazał, bez nawet nieraz się
śmiewał, że czas marnuje. Wymawianem mu to nie ma-
gających w legitymacyi, za które zapłatę zarzuta i jego
kościowej pracy. Ale nareszcie chłopiec go zabrała, i
takim słowem rozwiązała węzeł nieszczęśliwemu mło-
dzieńcowi, który, pomimo najlepszych chęci nad
siłę nadzwyczajna. pomimo podwyższenia, które z 60
do 100 r. na dwa przyszły obowiązku ka nyara, i dowie
dziawszy się że jeden kulejący obywatel wyjeżdża do Ce
sarskiego uprosił go. by go zabrał z sobą. i Dostawszy
się do academii cyklu pisanych gdzie nuży do wyniam
pierwszej klasy zajął II miejsce z łorzędku, po którym
nieciągnie został promowany D. Drugiej. Niemi, że znalazł
jakiegoś księdza co mu brzy rany na lydzień kazał
do siebie na lekcye języków i nauk wielkich

i Pan, ale jeszcze nie koniec; pozwól lunge gszędy.
ona niewie kedy wszędy; tak to zawsze za dobra złemu płaci,
ale jeszcze Pana nudzę; to powiedz mi szczerze i otwarcie,
czy ci się ogród kabat nie podoba, i, ideż go sadzonym zá-
bon ciniam.

I tymczasem mamy się o lat dwánaście; niegdyś za-
dwoiwalismy o wiosce jaz, i potem, rozstawszy się z sobą,
przysyłalismy do siebie prawie co tygodnia; ale nie żona
jego zabrała wszystkie dalé jego serce, i 20 lat trzeba w
nas szukać wieku 20 niego dzisiejszego. Ostatni raz pisał
do mnie Ks Kwiecinia, i dziś, dowiaz mu listy do niego
wysłałem, mówiąc jak gdyby obudzam go z wiecznego snu,
i mocno mię bolą jego obojętności, na które niczem nie
zasłużyłem, wytłumaczyć jej sobie nie mogę. Już to po raz
drugi lat dwa jaz w korespondencyi naszej. Drugi raz
dzieciak mi [illegible] przysyłał nawet pisał dla mnie
(z pewnością mojej cygaretki — nie z tego wszystkiego!) i bo-
mnym, za przyczyną obrażonej miłości własnej, o annalaym
już jaz słowiki, ale z nim nie mogę! Dzisiaj raz
jeszcze kedy pisał do niego, i nie czekając odpowiedzi,
co wczoraj kedy się mu przypomina, i może go uczuję
dzwonkiem już do jego [illegible] przyjaciela Juliusza
drogo archiwum, i pisał o mnie, że czyni się nie-

może

Bogactwu nauk ścisłych zamiszkałych w niemu zawartych, cały
świat cywilizowany nie przyjrzał, a już tyle owoców
znalazł! między innemi korrespondencya Polaków z
Uniwersytetem z czasów Kazimierzowych, bez Wojewody w prze-
mowie zabójstwa Komorowskiej i t.p. Chciałbym o tym
bliżej pojechać do niego, a nie jest wspólne znajdziemy
się do ogłoszenia w „Athenaeum". Raz Pan nadesłał mi
z Lwowa wiersz usłyszany z Gymnazyum, co na pamiątkę na
koniec stanął a dla Pana przysłał nazwy dalszy, który jest
jej koniecznie wyżej 20 tysięcy wyrazów. — Co się mnie
tyczy, do wszystkich Słowian mamy Pan mamy najpierwsze
i najwięcej prawo, i o tyle mi silny przemoc, będę Pa-
nem chwały, chcę mu Pan jak najrychlej wiadomość, jak prędko
będzie przygotowana artykułów do drugiego tomu, abym
na opuścił, w tej mię niezmiernie bolało.

Na Podolu zawiązuje się projekt reformowania pisma
Dyecezyalnego pisma wydawanie dla tej prowincyi, projekt bar-
dzo ciekawy, bo ma na celu rozszerzenie wiadomości ekonomicznych
w każdej gałęzi nauk, sztuk, handlu, rolnictwa i D. D.,
ale niepodobny do wykonania dla złych wieku a wiele
trudności, a głównie dla braku funduszów i kollaboratorów.

Zajął się Pana zamiarem do ostatka, i mam jeden ob-
raz, i koniec wyznaczam najwyższego szczęścia i naj-
szczerszego przywiązania

A. Feig.

1857 r. 7 Lutego

Dźwiryn.

W tej chwili otrzymałem z Dołęgi
bilet, który ks. Zakrzewski Pan
w wygnaniu, artykuł do Wiązan
ki Dla Pani Wilenskiej, który ja
ś. p. Dołęgowi ks. Liske Alkani-
za w kopii posłałem. Czynię to,
by przedewszystkiem Pana, że Kijo-
wskie wiele nie należy do nie-
zjednoczonych braci ś. Romualda,
a że umarły cenił Drogę Alkade
narodu naszego. Niemi aż nadto
dobrze, że obrony Pan nie po-

wzgrzejesz, ale wiem [illegible], że Kamiński
nie zgodziłby na opinia publiczna
zaprotestować się musi, [illegible] dla tego
nadsyłam wyciąg tego artykułu do Mangany, z najściślejszym
wyjęciem, aby jeszcze w porę po-
stąpił, jest jak opinii się do
Mangani, posłałam się o wydru-
kowanie go w Bibliotece Mangan-
skiej, bo niezgodności ogłoszeń
są nadto zaburzyła na publiczną
uchwałę.

Brak jasnego mi wyrazu się
[illegible] obowiązującego [illegible]
— dania

musz w. ge skierzestai na tych
kilku słowach : wyznanie nie-
zmiennego szacunku , najszczer-
szej wdzięczności , i jestem na zaw-
sze gotów

Pan Bóg.)

1831. 26 Lutego

Opuściłem się nieco z moim listem, który zapowiedziałem Panu z Sulisina, ponieważ jednak Pan wczoraj jeszcze on przybędzie na życzenia Pana.

Nie mogę posyłam Panu z Sulisińskiego [illegible] nie wiem [illegible] Reflexje, a korespondencje [illegible] nowe, zgwałcone okolicznością regestrowaniu. [illegible] rabowali już trochę szparagałów, i zmalazł [illegible] do Pana, ale [illegible] nikłów z epoki dawnej. Wolnejszym czasem wyślę się do mego na Dan parę, a wtedy o Athenaeum nie zapomnę. Tymczasem [illegible] wraz Dalej. Szkoda, że nie mogę Panu dziś wyłuszczyć o ogólnym planie tego utworu; jeszcze więcej szkoda, że najpiękniejsze natchy z niego niepodobne do ogłoszenia!

Przed kilku dniami widziałem się z Panem Suzanowskim i jak wyżej namawiałem go do [illegible]

[illegible] pewny do wcale do przyduszenia zgubnych nałogów, szczęścia [illegible] Pana w ojcowiźnie dobrze myślącego, ale kalekiwa [illegible]

1851. r. 28 Lutego

Drezno.

Niedawno przesłałem Panu Wójcikowi z dopiskiem artykuł przeznaczonego do Wiązania, drugi otrzymawszy drugie pismo Pańskie, zabieram się znowu do pisania, gdyż przeczę z całej duszy wierzyć, że bezgraniczne moje nie winności i nie gniewał Pana.

Zaczynam więc od tego, co nas najwięcej obchodzi, bo jest do Athenaeum. Namówiłem na nie jeszcze dwóch prenumeratorów, a mianowicie P. Kajetana Kluszczyńskiego i Antoniego Sokalskiego, z którymi, przyszłej zimy, jeżeli Pan Bóg pozwoli, będzie dwunastu prenumeratorów. Pan Kluszczyński dał mi pieniądze na Worończyn, jak swojej, pieniądze dostał do Wilna Ciepłego Praczlunda, P. Zupka, Słowicki, Piotr Sokalski, Róża Sokalska, płacili za mnie, i w tych dniach razem z moimi wyszle je do Kol., a resztę prenumeratorów niezwłocznie zbiorę, bo pośpieszać z wydaniem. Co do tego, czy tem należycie, że jeszcze nie wiesz do gruntu dość kilku Tadeuszów, to P. Antoni Sokalski, a szczególnie zamy P. Kluszczyński mogą się

do Dzieła wyjść. Oprócz tego będę pisał do Panowstwa
o okazowskiego, który w tych stronach nam
swojej teści, a mając obszerne stosunki w Wiedniu,
gdy zechce, o czem nie wątpię, będzie mógł łatwo
spremumeratorów znaleźć. Nowemi nadzieja w Bo-
gu, że jakoś to pójdzie, pozostaje tylko usilnemu
staraniu się o pozyskanie kollaboratorów, którzy
ich energiczniejszego Ducha Dali, Athenaeum, i J. W. P. N.
lepszy od innych, więcej w nim rozmaitości, więcej ży-
cia, więcej lekkości i smaku, niż we wszystkich
innych. Nazwisko Szanownego, wiele bardzo pis-
kliwych myśli zawierają; chociaż nie tadzik Dziś nam
jeszcze kabotyk, o jakiem ta Pani, czy Panna w swo-
im ostatnim obrazku marzy; emancypacya jej wy-
śmiana. Panowstwo Lamartina przedstawienie
wybornie pod gdyby oryginalnym tytułem utworem; ja-
kiem wiąg nierównie wyżej cenię od Dawnojszych
konfesyi. Od Chateaubrianda, a szczególnie od tego
ostatniego, gdzie niezgodności prawie wszędzie w
smutnem przekonaniu, podmarzą i tutaj szanow-
ny Poeta nuży nas swoją wygórowaną prózą
nosią, epizodami bez zysków i celu swoich
swoich dostatecznych.

Dotyczy o Chanaak Krynicki, pro materya hisdo-
rzyczny, na wspomnienie wardoki Kossoki u oniya-
nia nayuczej przyczynia się do oryginala tego
domku; wiele rozkazuje widomości, wiele pisarzy
stow prawdy zawiera; szkoda tylko że zbyt mało
wie i nieco jednostronnie sądzy krzywiarów, skąd
mogą nanowo wybuchnąć z tutaj nieszczęść. Ja-
cy Pan, że ci mówię Vadego, iż sądzę się do-
kładnym razem z nimi. Wszystko wiem
Dyc mi pozycz mego nie bydź; a teraz chciałaś na-
bożę o wspomnieniu Dobrej, pomnożony. Wielkiej
dziwam się ile możności przyjaciół wielką zawzię-
toś, i przekonał, że słowa miłości, z ust tylko a
nie z serca płynące, są najodrazytniejszem oku-
mierstwem. Kochaj się Pan ładnie o dom przekonał
z mojej korespondencyi z Dobrej, która nie ani
Dnia jotą na sumieniu nie bery.

Oddanego z Dickiernynskich uczora jednym
tchem przeczytałem z najprawdziwszą przyjemnością,
i że zwykłą szczerością Pana swoją Pan o nim
wymagasz, jestem obowiązek przyznać jest to ucho-
dzawie mistrzowskie, wyrysowane charakterystycznych
najściślejszych figur, bez żadnej prawdy i

życia,

[illegible] dyby do [illegible] zgaśdziopstrom zastępnem ary-
wołane zostały z grobu z swą mową i głową, obyczaja-
mi i zwyczajami. a Imcpánna Mary Dorotowna
xiężna Pani Kornikowska, Mickiewicz i wszystkowy
Panowie z swoją Taborą, to nád wszelkie podziwały.
Cudownym celu ulewna nie ma co i mówić,
jednostajnie tylko ogólnie zarzucić: akcya do po-
winy książki nieco za powolna postępuje. Odpiorn
ku tożsamości należycie się czynia; ale w czytaniu
tego się nie czuje; gdy obrazy które tu
przytaczamy, tak są mistrzowskie, że o wszystkich
przy nich zapomnieć potrzeba. Dzięki ci więc Pa-
nie za ten nowy klejnocik, rzucony do skarbnicy
literatury naszej, jak tak kilnie oplatzonej twą
poczciwą ręką. –

Mamy już wydrukowane Ukazy Cara a Króla Jego Pana
Hrabia Tarnowski odsyła się nam w czterech, mam
Szlachty, Magnatów Litewskiego, Wojewodzie Piotra
Rzyszczewskiego, Emeryta Korzeniowskiego; ale nie
tego jeszcze nie czytałem, gdy ze tedwie wczoraj go
byłem. Drugie Kalinowskiego, wydane w Petersbur-
gu mam dawno; Drugi Sonitz ujął mi wiele nieznanych
ale bierzmy wolę z każdego wydania, gdy wyznaję
szczerze, że pierwej milczącej nie rozumiem i nie
czuję;

chcesz zapewnienia ina mego, że jest tu wiele moich prawdziwie wzruszonych i przywiązanych do serca. Sam z Freiem i Szymanską do nowych poezyi widowisk mu wiadomych przez Cenzurę obcięte. Sprawa cenzury zgoda nam pomyślnego Sanktowskiego! Bóg z tą cenzurą! na nic się nam nie zdała, a pozbawiła nas tak wyrozumiałego Cenzora! zgoda, wielka zgoda!

Od dyrekcyi nie mam żadnych wieści. Od Pani Wilkinsonej lada dzień listu wyglądam, a wtedy dopiero się dowiem co się z Podhorodem dzieje. Tęga chmura mi przesłania nowiny Wilkinsonej; wszystko to niezrozumienie zakończyć Pani.

W Kowalskiego, z powodu złej drogi, dotychczas jeszcze nie mam listów, a nie wiem jak prędko do niego się wybiorę; o Szymona zgłosze się listownie, bo jego to Pan miał niezawodnie.

Z Anglii pism poważniejszych czytuję Athenaeum, z Francuzkich Moniteur, Bibliotheque de Geneve, Revue Britanique, Revue des deux mondes, z Niemieckich Illustrirte Zeytung, i jeśli w nich znajdę co godnego uwagi, zamieszczę to dla Athenaeum. Literatura naszej, literatura Angielska, Niemiecka bardzo mało znane, wypadałoby więc zgromadzić w tym przedmiocie jej dzieła. Pan mnie z

czytywań Dziennika Zagranicznego, możesz więc na to poradzić.

Ów list do Pani Wincentowej najserdeczniej dziękuję, za Madurowskiego zdaje, słyszałem, że na nadzieję być przyjętym na koszt Monarchy. Szczęść mu Boże. Co się tyczy P. Kostrowca wiadomości, najpodobniej, że i Pan na nim zupełnie zawiódł?!

P. Szczęsnowski, jak widzę, upadły Cesarowiczu! proszę Pana jednak uczynna, może co na nim wymóc; co w prawdzie wielce wątpię, gdyby tak wielki talent nad się w kuratach zagrzebać.

Podróży malowniczej i Kordeckiego z utęsknieniem wyglądamy, nie dawaj więc Panie Długi nam na się wyglądać. Kiedy się dziwadła nasze? Kiedy się Stanisławowi stanicy?

Czytałem Sam Kazimierza Króla odpowiedź, nim odpowiadam powiastkę słoniową; upraszam tylko najuniżeniej, abyś mię o zgorsze zawiadomił racyi czy się ten wyparzał przyda do Athenaeum czy nie?-

Do pióra już koniczyć zaczynam; obowiązek ciągnie mię za uszy, ja chwilę wszelaką trzeba wytrzepnąć exspiacyą. Polecam się więc Twojej łaskawej i przyjaciół nazawsze z najgłębszym szacunkiem i najserdeczniejszą życzliwością - Twego

Dam Pług

1851. 20 Marca

Jaletyn.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wnyd Texasowie zawiadomiem, i nu
dieli jest się wybrać do Poznania.-
Za powrotem Do Domu wyprawię Do
Pana i zgromadzenie na stacyi z powodu
dyecezi Pana X.W. bliżej niżej
z mała liczbą osób mianowicie z
Synowcem Domuzy bylko, a Pan
Komarzewski przed Panem Panem
wizytą Dymowską za wyprowadzenie
Pana innych Pana Pana nowin, ale
zgoła żadnych odbywania Pana i Pana
wielkim zgromadzeniu przybycia, a że
na pogrzebie Pana Pana
Pana Pana Pana

Kazyk i zdrowia w Panskiego
łaski i życzliwości się mej
życzliwemu
Lipiński

Przytomny tem pismem zaszczyca
Pana Ladislawowa moje winne uszano-
wanie i uktony — Ja zaś od tych
zacnych uprzedzam Pana Kuby niewiast
które jak Pani mieszkać do miejsca swego
przeznaczenia dzięki się przyjaciołom Pana
Zawiedzie w naszej stronie na Poberzu, na
Litwie, to przez Turczyna nie minie, a
ja z tego skorzystam — Polecam się
nadal do przyjaźni Wawrzyniec

1857 r. 4 Kwietnia
Dziewin.

Przeczytam to dzisiaj Tajną Panu Bogu, jest Was, Panie, nie
jeszcze listami nie gnudzę, bo nie na jesienne Dni Dziecięcia, jacem
pisał do Was, a ile z gruntu tęsknimy naszym! Ale jakże nie
odpowiedzieć, otrzymawszy tak miłe pismo Wasze! nieprędko!

Najprzód niech Bóg Wam zapłaci, najdroższy nasz Panie, w imieniu
wszystkich, którym miła ojczysta literatura, za wytrwanie Wasze w trud-
nym a niewdzięcznym Redaktorskim zawodzie. I zapłaci Wam Bóg
dobry miłością wszystkich, bo dam Ci Was nakoniec zbawiennym za-
wstydzeniem na ostatnie [illegible] i dzięk Mu za jego Świę-
tą opiekę nad Domem [illegible], który Panie, niech z nami Bóg będzie,
jęknął, w kwaterunku upadły? Mieszkanie [illegible], niezgorsze, nie przyjaciół, ostat-
ni najgłębszych niezgorszenia ofiarowuje, zamrożony nas zadzy wszyst-
kim złotoustym pismom, zbawiennej wszystkim pięknej zgniecy, o ile
czek niedawno jeszcze z łaską radością do Was śpiewem. O prawdą,
że [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1857 r. 20 Kwietnia

Dziwnów.

Tegoż [illegible] otrzymałem drugie pismo Janiszewskiego z prospektem na Dziennik Warszawski, i postanowiłem dwie linie dowiedzieć się o odgłosie na nie.

Mianowicie już Pan otrzymał i pieniądze i dwa listy wysłane po nich, nie widzę więc potrzeby do donoszenia Panu, bo nie mam nowego nic napisać. Miałem tylko list od Pana W. Lasockiego, w którym mi przesłał pierwszy numer Dziennika za dozwoleniem cenzury, które, daj Boże, by dotrzymane były. Do głównych redaktorów już w ewangelii nie mam, a spodziewam, wiemy jak duch będzie polityczny, ale pod względem literackim wpływ będzie [illegible] [illegible] Pana Wincentego Pola, Bardzo. Z nim mam [illegible] działać. Zaprenumerowałem Dziennik przez niedzielę, i z niecierpliwością [illegible] oczekuję [illegible] Pana Wincentego, za [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ja z tego wstępu nie o całości
[illegible] nie mówię; ale że [illegible] tego
[illegible] o tem mąj [illegible] którego na 4
[illegible] nie mogłem [illegible].

Co Szanowna [illegible]?

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Stwierdzam wiąc swoje [illegible] i
[illegible] jak wyrzeczone zapewnienie mej
[illegible] [illegible], najuniżeńszego
[illegible], a wszystkich Swoich, Panie,
[illegible], [illegible], i pozostaję
najmniejsza niezmiennie

[illegible]

1837 r. 13 Czerwca
Dźwinyn.

Już teraz Boże, gdy Dozwoliłeś Panu mojemu Ostatniu, Które prawie o Godzinie Panu nasyłam; ale tuszę wypad Boże zamiłuje w tym samem pomnożyć mię Do tej nadzieiści, Ja tym zaś Ciężar Ciężki jaki mieszał, dopiero od Pana na Dobie Boże Jednego Ciosa.

A naprzód muszę wyspowiadać się przed Panem, a racej wymurzyć przyciwi jaką mam na sercu, jaką Bóg mię zranił, to najwinniejsi. Cała moja konwersacja z Dobrą miała za największy, bo przytłumienie egzystencji nadziei, i zniewolenie umysłu do jednego celu, gdy nieraz odpowiadałam na pierwsze wymówienie Pana, również jak przed Panem Bronisławem Gwiazdy, - tylko mi w pierwszym czasie Tatusiu, bo w tej mojej odpowiedzi sprawie, - nieraz też przez Votorę namawiałam Brata. Słowa Dobrodziejki wystawiając im konwersacji jakie wymówienia mogą go skłonić się Panitwego do Gwiazdy. Wyobraźcie Pan sobie, co stąd wynikło? Oto wyobraził sobie w Panowie, że nie ode mnie Panie nadeszło wcześniej na celu że się Domagam takich nie nad na niesprawiedliwości Boże zaś na złe powstaje. I Dobrodziejka przyjął w Dniu swoich zaszczytów wiązania na Panu, dowiódł, że jestli pomimo to wierzę w niewinności Panienki, mam się z tem oświadczyć, a wtedy podane będą warunki, pod jakimi zaręczyny nastąpi. Cóż miałam odpowiedzieć na to? Objaśniłam Dobrodziejka moje postępowanie, wyznałam że nie żałuję tego com czynił, bom czynił to z najszlachetniejszych pobudek; i bez wątpienia, że wreszcie me będą tak daremnemi, dodałam że nie lubi mię jakiś słodkich nadziei, ale na pocieszenie mam wspomnienie przeszłości chwil; bez nad tem najprzeciwniej wspomnienie, że tak złe sądzą o człowieku, którego przymiotami i nie pomiarkowanej cnoty i rozkoszy i jako człowieka i jako pi-

sarza

Trudem wreszcie, by zapomniał zupełnie o mojej korrespondencyi i tym względzie, pozwolił mi zwłaszcza przy mojem zdaniu. Dałem przykład do dołączenia F. M. temu Aktenmässigen, a oświadczam, że przed Panem, nad tem, że artykuła Santa X. Y. Z. WW. przyczynią się jeszcze do większego rozdwojenia. Teraz dowiaduję się od mojego Brata z Nizzy, że Ktoryś z Generałowy da się słyszeć, jakobym ja dał się przekonać za Zarządem, a Brat przeze mię Pana!!!, jakobym Generał wstawił się do mnie za Panem! Nie zdołam wyrazić jak mię to obrzydło! gdzie byłem stokroć jak Dyjabeł z grzechu, zdaje! Teraz jeszcze, gdy tak długo nic nam od Pana brata, wyobrażę mi się, że podobna kwestia mogła dojść do Pana, i że Pan, ujrzawszy, że przeze mnie Tomia dogrzał, a Bóg mi świadkiem, że nie myślę wszystkom Ciebie Tadeuszu zaszkodzić! - ale piszesz się krokami? czyś nie znam Pana? czyś nie wiem, że Pan zawsze szczelnym jesteś, byś zwracał uwagę na Kolegyina-Aleksandrowo.

Oto jeden z najgłówniejszych powodów dla którego wyjechałem, bio- rąc do ręki, o Rzeczy tego myślem w Salerymo i oglądałem wszelkie tamtejsze archiwum; bawiłem zbyt krótko, bym mógł wszystko, a nie chciałem, nie znalazłem, bojąc się ubiedz Pana Kowalskiemu, który podobno na pewno sam czyta, jak to w pewnego czasu zwykł, i jest wiele, z czego Pan Rzeczy od Salerymo uprzedzić, a Pan Kolegyina Aleksandrowo Kolegyina Aleksandrowo, jego żony i córki do tego, kiedy Elżbiety, i Zofii Pana Leona do Rzeczy do tego jest. Nawet i wszelkie inne pomysłami się do tego, bo Pan wie, i wiele innych towarzyszy generałów Wiktora, którego tego Leona przyjaciół Stefana Batorego, generałów Pułaskiego, Wincentego z wojny Kościuszkowskiej, jeszcze dwóch Jana III. Jest Jenot jakaś historyk Talpa po Francuz, za- wyrażając się do Aleksandrowo I. wzniósł się na Aleksandrze, bez tytułu i bez zdania, czy jest wpis jakiej chronicznej znanej, czy oryginalnem, tego powiedzieć nie mogę, bo Pana nie czytam, a gdzieś przeczytać nie mam. Jest szkaradny, nie znam tytułu wyjmuję z kroniki o dawnej ka- tastrofie Gliwickiej za Ludwika Węgrzyna, gdzie za roku 12 Senatorom! Wzięli pionym przez Ludwika w celu Odwania od Talpy [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Drogi mój Panie,

Niech się wkrótce stanie.

Dziś [illegible] na [illegible] [illegible] Hr Lipskiego. Kwestia [illegible] X. Lipskiego konektarya

O [illegible] tacya [illegible] [illegible] [illegible]

1851. 4 Lipca

z Paryża.

Nie mogę dawować sobie swego rozczarowania; dwa razy już pisałem do Pana po otrzymaniu Pańskiego pisma, i w obu listach zapamiętałem wymienić przenumeratorów Athenaeum, teraz więc pośpieszam to mój pogwarzić.

(1. – 3. – 11. – Nieczytelne imiona)

1. Ziemski Kajetan z Żmigrodu w Saksonii
2. Jełowicki Eustachy z Okopów w Bessarabii
3. Sielawiecki z Sandomierza z Żmigrodu
4. Johanisch Piotr w Żmigrodzie
5. Johanisch Rosa z Jabłonny w Warszawie –
6. Sadowski (bliski zięć Pański, ale imienia jego nie pamiętam, ani też majątku, wiem tylko że dobra garely w Lucku, a prenumeratorem P. Hilara.

Teraz mi wybaczysz, że nie dotrzymałem obietnicy mojej bezpłatnej; gdyż teraz mam dla mojego młodego gościa, rodzonego brata Żmigrodzkiego się lat siedm nie widziałem, a więc jest o czem gawędzić. Od niego się dowiadujesz, że Bergson pokłócił się z Grycanem.

[illegible] mnie na [illegible] Wieczór, a wykadałaby mię zawia-
wić przynajmniej o losie premumeratorów
Gimnazyi, którym zebrałem z kółka [illegible]
i w którym pieniądze na mojej [illegible]

Skoniczyć mię oficyalną zagrani-
przedstaję zawsze z najwyższym szacunk
i wielkim [illegible]

Najuniżeńszym

Adam Ciuj

[illegible]

Otóż mam przed sobą drugie pismo, którego bez Twego wy-
[illegible] z ukłuciem i niespokojnością, bracie Dorocie-
[illegible]. Spieszę głosić Panu największe miłosierdzie Jego
[illegible] za niegodnego Sługę, który nie wart jestem, ale bez
[illegible] Jego łaski wszystko mogę, i łaską mocnij Mnie o nie Bogiem.
[illegible] że słowa Pańskiego czasowego było by Mi niemiłe
najbolesniejszym ciosem; przekonałem się o tem aż nadto dobrze
we czasie Pańskiego milczenia. Gdzie więc Mam, aż jeszcze
przed, jem się niepodrzędnie wiarołomnie w Apostolstwo, tem
bardziej, że głos mój, był głosem wołającego na puszczy. Dosyć
[illegible] uczuciom zostałem smutnym zawodem i rozczarowaniem!
Jeżeli moja biedaczka cała bez pomyślna, to zawczasu Błagam
Boga o wynagrodzenie [illegible] mnie w Swoim pielgrzymstwie.
Bo wszystko na kolanach bez wątpienia, bo wszystko na kolanach
nie przekonał się bez wątpienia, że braterstwo, jedność, po-
kój, [illegible] to święte wyrazy, na dźwięk których Dusza
wyrasta się uczuciem bliskim Bożem, na tyle ogniem
brzmieniem, ale gorzej, błogosławieństwem najobfitszem
braterstwo – to nienawiść, jedność, to kotłowa, pokój – to n.
bezpieczeństwo rozumu! Boję się, iż mnie Pan przeczytać
o bez rany Dziwić, jaką widzisz w Jerozolimie, bo tam
[illegible] się nieraz przed Panem, a [illegible] na przekonanie po-
wiadam, że jest o bezcel mojemu żądnego listu o Tobie
nie mam, chociaż [illegible] bardzo [illegible]
z gościnnego drugowa mnie z całego serca nie wszelkich jego
[illegible] zamiarach. [illegible] pozdrawiam go jeszcze gorąco,
nie pozdrawiam i upor. gawęga mi się zdaje że [illegible]
jego [illegible] z najczystszego pobudki; nie dziw tylko
się przekonać, że [illegible] wahaj, [illegible] cała nieszczęście!
Ale Bajmy jej temu pokój! Wszak jest wiele tak [illegible] zau-
fania swojego sumienia nie mam, Pan, że mamy najszczęśliwszego
[illegible] przyjść razem.

Z smutkiem widzę, że już Pan wszystko postanowiłeś zamienić dotychczasową nadzieję Athenaeum! Gdyż się dowiaduję zagadnąć jedynemu świadkowi przeszłości naszych. Pan powiadasz, że to Athenaeum, które trwało lat 11, ja na inne pismo przynieść nie zdążyło; ja zaś jeszcze smutniejszą mam wróżbę: ale żadnego już nie mieć nie będziemy! Niech Bóg radzi Panu to na to! Czyby nie można wydać którego z dzienników Warszawskich za organ umysłowości naszej? Czyby np. Gazeta Warszawska, albo Dziennik, nie zechciały pomieścić nam więcej papieru na literaturę, a mniej na modną politykę, która bezpotrzebnie całe arkusze zajmuje? Wszak wpada na rzecz, jeden numer gazety Warszawskiej, dnia jeden pocztowy korrespondencji Pana, mieć oznajmienie, że w miesiącu lutym Pan chciałeś w niej będziemy, jest to bardzo pomocna okoliczność, i z całej mocy Pana zachęcamy za pozwoleniem do Dziennika Warszawskiego zgłaszać, że Pan przystępuje do Redakcji Biblioteki Warszawskiej; jest to prawda, że nowych mamy pomocników do serdecznej widzenia najpomyślniejszą złożyć wróżbę dla jedynego dziennika. Dziennik Warszawski przemawiając, polityki prawie nie czytam; literaturę przeczytawszy, nowiny krajowe lubię, i w tych to dodatkach najwięcej jego zalety. Z przyjemnością spotykamy wiadomości o wydanych dziełach, o przedsięwzięciach kilku literackich, które zabytkują, gdyby tylko nieco więcej o Krakowie, Poznaniu i Lwowie.—

Chwalę mi Pan wybaczyć, że dziś nie przysłałem ostatniego końca mojej powieści, za którą upominasz się Pan, mówiąc, nie mam co przepisanego, a poszła już do druku, pobyt mojego brata, z którym się tak przyjemnie dzielenia mię i od biedy. Ci pióra, to całej czas na gawędzie zdobędzie, a że jego wyjazd mnie dalem przedłużenie zalecał Dziennikowi, bacz proszę się kiedy do szczęścia, za kilkoma przyszłe Pana za cztery arkusze, a za miesiąc najwięcej całą powieść.— Mam

obiecuję Dotrzymać, ale nie zgłaszam się, jego ze
mną wyjść. Co się tyczy Archiwum i Archiwalnych rzą-
dowych papierów, to w Gen. radzie P. Kom. zapew-
nić nie omieszkamy z tą prośbą. Jeżeli rachunek bę-
dzie prosić samodzielnie z korespondencji i innych
manuskryptów, i przesłać Panu, abyś oznajmił to, co
wydał Król jeszcze nieznane; ale to zbyt uważliwa
praca, o której się Akademia nie nadoni, a ja nie
mogę. – Ja to mam pana manuskryptów korespon-
dencji z XVII. i XVIII wieku, to volumenjum za-
pewne i w części Pana przyszła. Egzemplarz pa-
ństwa pierwszej stronie [illegible] wydania mojego
tego zamówienia, że jestem przyjacielem nazwisko

Pan Pius

Wielmożnemu Panu

Józefowi

Krasnewskiemu

Mojemu Panu Dobrodziejowi

przez Łuck do Hubina w Lipcu

1857. r. 19 sierpnia
Dorpat.

[illegible] najmiłościwszy Dniu jej stanie
za [illegible] Dzień przyszłości, a kto-
dnie tego jeszcze ze swej rozjaśnia-
tości.-

Czy słyszałeś Dostojewski to-
ie? czy [illegible] w Akademii,
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
cia, iż czytałem go z najwięk-
szym [illegible]. Wszystkie charaktery,
ze [illegible], [illegible], [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], że mamy, lub wzniosły,
[illegible], że [illegible] [illegible]
wyrażenia mego zachwycenia. Co
za [illegible] wszystkim obraz tego Bol-
da przy [illegible] jego Domu!
Jaka naturalna charakter! Jaki kon-
rast! Co za [illegible] a obraz kon-
[illegible]. Co za [illegible] a kontrast!

Gazeta Warszawska.

[illegible] pamiątki, gdzie

[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wrócę się [illegible] z tym mu-
szę

Ale jak Dał Bóg prędzej powinien [illegible] a to
komedianckie Teatrum Prawdziwe nigdzie [illegible]
może."

Pisałem Panu czuję Dalmy mojej konwiarki, a że ba-
rzo tęgo i umieć nadzieje, który jeszcze Dwadzieścia
lekka zarłoc morze zajęci, jeśli nie więcej:

Tymczasem kolenam się Tatrzanej Panienki i po-
zostaję nazawsze z najwyższym szacunkiem, ty-
głodniej [illegible]

P.S. Czy pamiętasz nie na brzegu Sanu? gdzie
razy obiegywał! Do imnia Dobrze mnóstwo nie na bia-
ma. Ktoś nasłuchy jaruzelski. Wyżej, na tak wy-
Dań Bóg [illegible]

[illegible]

C[zcigo] z tych Marcina Antkowicza, którego posyłam na [illegible] z prośbą, aby w razie wakowania był na zwróconym papierem go w przeszłym roku do Wilna, która miała wydodzić w Wilnie, pod radzcy p. Lewickiego. W pierwszej edycyi było błędów wiele, które ja nasz sposobem się zdaje dzieć i wiele ich poprawić wymusiłem; bo nieocenione rady pana Lewickiego nie na stałe padły. Mianowicie jeszcze się tych, tym nie jest ozdobny o [illegible] i [illegible] ale [illegible] Bóg wie, że [illegible] jestem do niego. Jeżeli to pójdzie, prosiłbym o gratyfikowanie [illegible] Wawrzeckiej, która nas [illegible] zajmuje się [illegible] Pan w niej [illegible] pomyślę. Pawno jak jej nie miałem w ręku, to [illegible] na pierwszym [illegible] Panie. Jeśli moja [illegible] nie [illegible] Drzewnem, [illegible] będę szczęśliwym; bo w [illegible] Strasie Athenaeum chciałem się pocieszyć, że w tym [illegible] i Pan Dziennika [illegible].

C[zcigo] Kamerad Panienka w do wyjazdu do miasta [illegible] z żalem się dowiadaję! gdyby przynajmniej [illegible] Krakowa [illegible], [illegible] Przynajmniej [illegible] się pocieszyć, że to wysokie miejsce [illegible] zajętem, gorzko, i że nie mało [illegible]

przybędzie drogiej literaturze naszej. Czego oczy pragnie, tego się spodziewa, nie wątpię wiele prawie, że P. Krakowa Pan wyjedzie, pomimo to jednak, jawnie nie smutno, bo obiecał, i nowe obowiązki mogą prawdziwą korrespondencyą Panią, który przy całej dobrej woli prawie nie może, jak mały dziecinę, i na samą myśl o Panu, jak się na placu jej zbiera! Boja Pana, idzi Pana kraju! Pan przyjedzie myślą do Pana, Pan pobierze o Panu, że nawet Pismo Wasz jakie kobiety jedyne na to, że wiecznie nie ci o Panu powie. Sprawdzie dwa ostatnie razy smutna mi wiadomość zwiastował, bo pierwszy raz o chorobie, a drugi o pożarze w domu Panią! Na wszystko Boja Pana nie Pan wszelkie najprzykrzej, bo dzięki nie dzięki nie stało!

Na wczorajszy wieczór był do P. Józefa Szczepanowskiego, mówił mi, że Pan Pana jakiś artykuł, że dotyczący na na Opowiedzi, a ten nieszczęśliwy nie obraził nam Pana? Co się tym polecam Panią wszystkim Jadzyna i Tomaszowa pozdrawiam się je ściśnie. M. Tomaszowa się mogą przyjść obrazy i szlafki nawet temi dniami; w Jadzynie chyba jeszcze po nowym roku, bo za Datowo do nich

Ojciec

Kowalskiego przysłanym łaskawej pamięci ks. Klonowicu.
Wczoraj miałem list od Kawalskiego, w którym mi donosi,
że już się ono drukuje! naturalnie, że z całej duszy ko-
cham się cieszę.

Co też Pan sądzisz o Pieśniach umysłowych? Dopiero
teraz przeczytałem je z pilną uwagą i serdecznie się
cieszę, widząc że S. Krzesina nie na próżnych, jak ulegli
przysłowiu wchodzonych wydobrażeń. Już ostatecznie jak
sam on ostatecznie [illegible] na ode-
słanie [illegible], a król Dotąd ks. Kalka. Jest nie-
regularność rytmów, miała rzecz i moja, lecz wyraz obfitszy
jest cechą ostatecznie, bo nawet Wspaniałe cudowne ro-
dziny mieszają skałkową prostotę. Jak Dziwiejsza arysto-
kracja, za co wyrodne sprzyjanie naszej literatury
pieszą i wyklęknie; jak arystokracja na nie nie po-
trzebna i upaść musi. Któż się na to nie zgodzi a kto
by się tego spodziewał? Prócz tego wiele jest mylnie bar-
dzo głębokich i emfatycznych, które się nie mogą nie pó-
dać [illegible]. Co się tyczy [illegible] to jest [illegible]
[illegible], Hieronim, obawiam się niemiarowy podziwiał na
Tasso. — Dla artystów [illegible] i musisz przyjąć
wiarę swoją gawędę. — K ubliżeniu wyglądam Dro-
giego listu i obiecanych Nimfidiandów i pozostaję
z niezmierzonym szacunkiem i najszczerszą życzliwością

Adres do Niemirowa

1852. 6 Lipca

Dnia

Przysłano nam wiadomość, że nie Pan z jego nym [illegible] listów [illegible], abyśmy ko wskazał [illegible] tych [illegible] mia [illegible] Akcenac. cem prenumerowały; ale nie [illegible], aby Administracya [illegible] wiadomości [illegible] Pan. gdyż [illegible] Akcencem nie [illegible], [illegible] o [illegible]

[illegible] Kasy [illegible] w Akcencie [illegible] Kasy Gubernii w Bezdanowie

Kóża Sobańska przez Tukczyn w Krzyżowcu

Piotr Sobański w Dzierzynie

Antoni Piotrowicz w Dzierzynie

Kacper Wiśniewski w Dzierzynie

Pan Sierocki [illegible] Pana, którego imienia nie [illegible] [illegible] a który [illegible] Gazety [illegible] prenumerowa [illegible] [illegible]

1852 r. 29 Marca

Dziwny.

Po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], mam nareszcie do Drogiej pisma, które z tak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] Pana za [illegible]! O ser
ce Paryżem nie [illegible] [illegible], ale [illegible] sam o
sobie; bo im [illegible] [illegible] dla mnie [illegible]
które mnie [illegible] [illegible], tem mniej [illegible] [illegible]
[illegible], tem [illegible] [illegible] [illegible]. A jeszcze mnie
[illegible] Paryża [illegible] w czasie, kiedy na wszelkie stron
najdokładniejsza [illegible] [illegible] obawiają, kiedy w kolorze wy-
najpierwszej głowy [illegible] [illegible] [illegible], co chwila no-
wej [illegible] wyglądam; i kiedy serca [illegible], widząc jak
wszystkie jego [illegible] padają [illegible] [illegible], jak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dziękuję więc, ko-
chanowa Drogi za ten list Drogi!

Jak więc jest Pan Stanowczy, niedwuznaczny wyrok na [illegible]
[illegible] wydajesz?! Prawdziwie serce się kroi i jadzi dziką
[illegible] [illegible], na myśl, jaką [illegible] jest dla
wielkości naszych [illegible] [illegible] obojętność [illegible]
[illegible]!

Co im Sam o tego to narodowe pismo spada? ani mogą
wigane zwarcia: Dziś zadarzy! Dziś, gdzie Senillebey
iam mi to, Dziś nam ręce i jeszcze pokarm nie myśli!
Ciągi przyjmujemy natarcie! ale nie, brandrum Jagie-
nie, niż się Jagiej i ukłonnych pokłonieje w za złe.
Da! co za szkoda!... Bóg z nimi! abyś przynajmniej z tem
nie śpieszno kwatował Do Lwia, bo przejrzał Jerza już za
późno, bo przejrzawszy nowino od tex gorszych wiadomość!... . Ale
dosyć już tego! raz jeszcze powiem Bóg z nimi!

Raczkę mi Pan Odnieść, jak wiele tego rocznia stała,
która na moim sumieniu więzy? Bo muszę prawdę wyznać
Sam (pod sekretem) catholicka prawdą. Pewym Mecenasem
Na Athenaeum miasta tyż Pan Hortensya Sobiepka, która
prosto mnie polecała ani zapytał Pana o to, ile Do wydania
Athenaeum brakowało, będzie, a ja na to odpowiedziałem, że się tego
znajdzie, co brak ten pokryje. Tymczasem dostrzegłem jej
o Akademickim, którego Jerzy pokazał, opisując przykre
jego położenie; Sam ofiarowała mu swą pomoc, przydawszy
słowa na ulżenie jego w roku 200 a. Dopiero tego pokaza-
łowa! będzie; Jerz już o Athenaeum ani wspomniał nie będzie!
Na dobitkę przypadło mnie starszej córki, a po mnie wypada
Jerzy; w ślad za tem Starszego Jerzyki Pan Odnieść płynął
z pięcią.

kapitały powiększyłam we wrażaj; inna by uwagi, a
wiąz z stacheloe uwierzenia Ojca Św. Hieronima i Sto-
rama; Ośmiodziane nie jak Św. odnisz? w z Dwojga – Sto-
rama, czy Katolczanki? – Oświadczam wam Panowie Mało-
rzonki! Że, na łaskę nadziei, Bóg na wszystkie strony
otwarcie uwadkiem wyjma, czy nie upadnę tego, aby Pana
J. Zbawiciela, i dla tego dobrodziejstwa Łaskę do Pana Boga
raj na wieczność widzę, że nasi Panowie Dla Literatury już
Kadzielowali, że nie na to wyjdzie, by Ktoby z nich dla do-
bra nas tak ogromną ofiarę! i dla wiązi wszystko Literatura wyma
ga przed Panem, prosząc abyś z równą otwartością Daniel
ów o Pogrzebanej strasie; bo za najwięksy i za najsłodszy
swiatem obowiązek za ich uważać.

I teraz przystąpimy do mego Kwestarza. Dziękowali Panu
za nieocenioną opatrzność w Kądzieli na Pomorzu, nie tylko; bo za
nad wszelkie podziękę! Obwieszczamy się przed o to Pana, abyśmy
go Łaskę przyjęli Łaskę dobrą z swoją Pochwałą; i Łaskę Boga
dzenie nie przejmowali! i mamy wyznajęć, że nie znaleźli się
dziwali się tak dobrotliwej, tak wdzięcznej Opiekunie! Do tego
nas wzruszyła ona, z której ręki, chyba do niebieskiego ręki,
i pasterskiej Łaskę przyjmowali na się widzi. O! niech Bóg
Panu i płaci za to miłościwa Ochrona!

W przeciwnym razie bowiem nie Dobrze pana Kłan swoją

Kwestarza

powołam Pana, a jest przypomnianem sobie, zmuszonym się nawet wyrazić, mówiąc, że chcę, aby odwołował na rozmaitości swego zamiaru do Litwy londyn na wolę; nie dziwowy, że chce tego dowiedzieć, upewniony do kollaboracyi, przynajmniej w dwóch pierwszych zeszytach, pisany najulubieńszych czytelnikom. A tak jest słabie: nie znajdam się za redaktora, ale za tłumacza, chciałbym nauczyć najzacniejszych autorów na tę chwilę otoczyć, chciałby jednostajną tylko i z fatem jedności to pisało. Na siebie nie liczę; moje uczone imię ma za małe, mamy dzielnych publicystów; cała moja nadzieja na tych, którzy umieją władać jej ciągłem i torcem. Wyznaję, że na upowiedzi się nad najwięcej sobie o Panu pomnę; teraz jest zmiarej działać tędy; do mię. potrzeba wspomnienia Twego imienia. Pisałem do Chrzanowskiego, do Wojciechowskiego, a przez Pana Mickiewicza do W. Pola. Wam się jeszcze do Ojca i do Konstantynopola. Na wzmiankę w liście do Gazety Codziennej odpisany, i powiem jeszcze, że [illegible] tam nadto pisze. Mówią o zakazaniu listu do Lewandowskiego, który powiada, że w Wilnie nad południe tędy wiersze pisma drukować, a cenzura Cenzurować, chciałbym więc wiedzieć się do Petersburga; i dla tego upraszam Pana o łaskawe powiadomienie, kto jest Pan Wolf, i jak do niego trafić? mówiły on radzić czy się wydawcom Lewandowskiego. Kto nam nie Pan wskaże tego w Poznaniu, ażeby nie w tym względzie do pomyłki.—

Od Pana chciałbym mieć jak najwięcej; bo tego nigdy dosyć

ale Debrodaż nie mogłem, gdy więcej nie można, to z ręki jednej strony przynajmniej Athenaeum kajmniej podziękuję.— Ta Polityka powstała z Athenaeum kajmniej podziękuję.— Chwalę za niektóre o- głoszenia przykłady z pism Gazety wzywań, bierzmy Dowiadte.—

Nie wiem czy Debrodaż Pan moją Ramotę L.L. Dziważ? wysłałem ją jeszcze 6. Stycznia. Jeżeli się na nie nie zdała, to proszę mi szczerze powiedzieć. Co się tyczy Marcina Fabrynka, wyjmuje Pan słuszna, że to mój wielki ulubieniec radzę go w Druku oglądać; ale bardzo wątpię, czy przejdzie cenzurę; a chociby z przemadr. wątpię czy będzie Dań mojego w Gazecie Warszawskiej. Wiele mnie Pan obowiązała, gdy raczysz Dowiedzieć się o P. Leszczyńskiego, a P. Lyon sprzedaniem zrobić zamiar, przesłać go do mnie, czy, jeśli Warszawska cenzura nie pozwoli Drukować, oddasz go do Księgarza z pism Krakowskich, nadzwyczaj jestli warty tego; a przeciwnymi zaś słowa, aby zarazem nie zwiedzić.— Co Marcin pozwolisz do Gazety Wolnej po zamyśle, a prawdziwie zamysł Wikaryusza z tym obudza, którego przemówienie się Dla Rzeczpospolitej gdzie nie- bezpieczniej skamieje. Coraz mniej teraz! a jakie stąd dla nas pomieszanie, niepodobna nic o tem pisać; powiedzą, że się Pan domyślasz.— Bóg przywiódł do Gazety

jak najgęściej, chciby w Dniu Tygodnia; to jakoś Darmo jej
chłoda jeśli nie dla, bom bardziej, że to chłop bez smaku!
Paniczka Listy prawdziwie w zdaniu mnie uspakajają! jest to
serce stworzone nowe najmilszych marzeń, najgorętszych pragnień!
Jakby tego jednego Dnia było dla nadania Jasnie nieśmiertelnej
wartości; i zdaje nawet z natężenia pełen zagranicznych lat bo-
gaty kwiatu wspaniałego rodu angielskiego pewnych się
nie potrafi. Ale wiś to za prawa! prawdziwe nabożeństwo
ku potrzebie! bom innemu jakby ona jedna wszystkie dni
za zabrała. I nie mam wyrzut o interesach familijnych.
Sam przedmiot jest nieśmiertelny! a w za bogactwo, w za rozmai-
tość charakterów! a jaka wyjątkowość rysów! Dobry mi się zda-
je, że z powieści Paniczki, natężyć ojca potrzebne, i to gdzie
najdotkliwsze. — To się dzieje Londyńskiego, dobry i nam dzień
było wyraźny uniesienia. Ale najlepiej mi się podobało zdanie
jednej zacnej staropolskiej matrony, która o mim rzekła że
Tramu w domu: to Panie miłościwa! — i za rozmowieniem
uradowałem jej rzecz za to tak wzniosły a hojny podarek. —

Ale pora już kończyć. I oczekiwaniem wyglądam tego
Paniczkiego listu, który na przyszłej najmilszej mi wiadomości
o bytności Paniczki w Sulgyrze, gdzie radzym na dwa dni
jak tylko, by najdroższej Woni prawdy uwidzieć. —

Zawsze najżyczliwszy A. Mick.

Athenaeum pewnie nie odebrało

1852 r 14 kwietnia

Dziwny.

Biedny Dziennik Warszawski! jak nadobrował na Wołłowicza z łaski Kalinowskiego, tak aż do dziś dnia wszystko w żółciowym kolorze widzi! A to jeszcze jak na Lisa Antoniego [illegible] Biedny Dziennik Warszawski! Biedny Bordoreuszer! Paradziwie biłoń bierze, patrząc na to mistrza się bakcilowa, jak pies na muzykę, na którego ołeg nawet kamieniem miotnie nie chce. Ale sam bez serca przejmuje, jak pomyślał sobie, nie bijąc nawet na tak nikczemnym stopniu! Kordeki, niepodobne Kordeki, którym się czytelnicy nawiedzą mieszają, który najobojętniejszą serca radością przejmuje, dotąd żadnego bijącego nie uderzał! P. Barczewicz bijąc chciał go spotwarzyć, na w publiczności wiedzą: wolno psu i na Pana Boga szczekać; i

Karol Wilhelm swoją widzimisię wyrzekł, a tego nie zadowolniło. Pan Karolowi się zdało, że został Kordeckiego ten fojeta, iż brzeh go było okryć jakową swiętością, jakąś cudownością; a pokazał, że oblanie w takim razie fizyony tem obrazu zapewnie byłby skapały. Teraz widzimy w nim prawdziwego człowieka, który w Imię Maryi, Wiary, Nadziei i Miłości walczy przeciw zwiedzionym Ludzom napastnikom zewnątrz, przeciw zdradom, złudzie i złej woli wewnątrz swej twierdzy; i podziwiajęc postępki tej wzniosłej Duszy przestańcza, kornie uklękamy ziemi przed cudotwórczą potęgą Bożą. Teraz nie zdziwimy się ani że Bóg swem błogosławieństwem, bez krwawego trudu zwykł wiernych, Ludu swego wroga obalić; ani że mąż ów wielki nadprzyrodzoną, cudowną władzą, jak by nadziemskiem przyjściem, Szwedów pokonał. A gdyby tak było, jak Pan K.W. życzy, czyżby nie jedno lub drugie wypadło? Tak wiec jak jest, jest najlepiej: Jakżeśmy nad tylko widział w Szwedzkim [illegible] mogli więcej uroków i dziw-

= ów,

radzym podczas gawędy o tych dawnych i ojcowskich,
w które wierzyło przywiązanie [illegible]. A mnie na
wielkim upodaniowaniu [illegible] przywidzenia przed Szwe-
dami i Polakami, [illegible] (Obrazy Szwedów)
[illegible] przejazdzie [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
wrocławskiego orszaku z krzyżami i chorągwiami, ci, w nie-
przejrzałej trwodze, widzieliby tylko Hawirota i Matkę
Bożą z Anielskim orszakiem, krążącym po [illegible]
Częstochowy... Ale wybacz mu, ojcze Sanio, że
zmiarem [illegible] [illegible] swojem niedorzecznem [illegible] się
[illegible]; gorszałem się na Pana X. N. za jego
uprzedzenie, a swego stanu nie mogłem. Lekceważę
bajki, kórzecki jest to najpiękniejszy list w [illegible]
wyszedł wieniec Panskim.

A teraz prośba do Pana od Pani Wiktoriowej,
której [illegible] [illegible] [illegible], Uroczystości mnie nie
wymawia widoku Krasnowskiego do mojej Wiązanki, choć
by i malutki; jeżeli Pan może, wyproś go do mnie!
Krasnowski [illegible] tak uprzejmy w rozdawaniu ukłonów
[illegible], że mnie tylko okazał się innym! Rozumiem
to go [illegible] dla mojego Augusta, bo dawniej

przywabi do siebie, i bo każdy zadziwiać; wyjść go uwielbiam
najwierniejszej, najwierniejszej, bo August nawet,
nawet cenił Krasowskiego, jako autora i jako człowieka,
a więcej – kocha go. Wiązanka jest to Drukuje po
tem Gzdrojo Morawskiego, ale Druk postawa najmniej
ołtarz mariage, pomocnego więc jeszcze Dosyć nam na
pomnożenie artykułu. Moja wydana Wiązanka ostatnie
mem mojem literackiem zajęciem; bo i pragnąłbym po-
między innemi tych, którzy mnie wspomnienia swoje za-
czynali, zamienił z Krasowskiego imię – Ja proszę
na tem; bo już i sam na swoje konto Dosyć Pana
obkurzam: wreszcie bieg na dobroć serca Pańskiego w tym
względzie, i prawie pewnym jestem, że się nie zawiodę.

Wojcicki już nie pisał, przypuszczam na koniec,
i oczekuje nadeszłą do niej [illegible] wiadomości. –

W tym tygodniu znowu przyjeżdżamy w Wojewódzkie stro-
ny; a więc adres na listy do Niemirowa. Od Sułtyn na
wozie o mil 10; ale na to blisko nie do Berdyczowa, Li-
powca, wreszcie Niemirowa; wreszcie gdy na jakąś z tych
mojej Pańskiej drogi nadarzy, najchętniej – do Sułtyn-
przybiegę, tylko, na miłość Boga, proszę zawiadomić, kiedy
Pan tam będziesz? – Najżyczliwszy

Adam Plug.

1857 г. 24 Вечера.
Дунаец.

Тарасова бо Пущина осталивания, бо
найбогатшей переписки. Сам Дунаец
бо мало Пущина, да Кюхельбекера
Горчакова, Яна Янсена, Языкова
Языкова. Сам бо мало, бо Пущина
Пущина Пущина. Сам Дунаец
Языкова, а Сам мало Пущина бо мало
Пущина Пущина. Сам Пущина
Пущина Пущина, да мало
Пущина Пущина... Сам Пущина да Пущина
Пущина Пущина Пущина Пущина Пущина
Пущина Пущина Пущина Пущина Пущина
Пущина Пущина Пущина Пущина

Sabbatina Giana Cantù, a mojej ramiona najwierniejszej mej niani, [illegible] ajor ekonomiczna [illegible] ja nagrodzenia; ale [illegible] gdy nie [illegible] mi w tej chwili wiadomości [illegible] i [illegible] ekonomiczne, [illegible] ja [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Domań o mnie [illegible] przez Tulczyn lub przez Niemirow. Bo mój projekt bardzo łatwo może na niczem się rozejść [illegible] Dobaczewski, w Niemirowie przeciwdziałać będzie.—

Co do wiecznego kwestarza najściślej dużo się interesuję, ale [illegible] Mój projekt idzie [illegible] Dowiaz w Gminie dobry skutek sprawia [illegible] [illegible] [illegible]

1932 α. 15 Ιανουαρίου

Όπως ανέ των λεπτών σκληρών αι γόνατα η σας
... νόμιμα έχουν, α δεξιόχειρας ανέ ..., ου
λειτουργούν ου ο σκοπός κάποιες, ως άλλως τε ενέα
α. Ορίζω ... ι ... ταχύτατα, έτσι για τις γαλαξίες, μαζί
νοσηλεύτρια να δείτε, όπως ανάμεσα δεξιόχειρας αρχαιοτήτων,
αποκλειστικά καθηγητών, πλέον μαζί των αντιπάλων
ίσως για, ενώ βιβλιοθήκη ωραιοποιεί ... ο ... λεπτών ενέα
ενέα, εχθρικά ου το να πλέον ανάμεσα ανάμεσα; Το αναλύθηκε
αι βιολογίας, αντίθετα αποκλειστικά α ... ενώ, ενώ
τα ενώ ανάμεσα ενώ ανάμεσα ενώ ανάμεσα ενώ ανάμεσα ενώ ανάμεσα

1852 r. 27 [illegible]

[illegible]

[illegible] współpracownik [illegible], na [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Aleksandra Mikołajewa przy-
niósł na swojej [illegible] Dmitrowi,
ale i Głuchowi [illegible] i nie-
kiedy bawił [illegible], jeśli nie
z księdzem, to na granicy, i [illegible]
znanie [illegible] Mścisławiu. Tam
nie wiem, czego się [illegible]!
Aleksandrowi [illegible] nie
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Tyrolowa,
[illegible] [illegible] Sidorowi
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] jeden [illegible] wydania,
[illegible] odsłuchiwania [illegible]
[illegible] on się nazywał [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

1892 r. 18 Września

Drezno

1853r. 4 Grudnia

Dantyszek

Dnia 4go najszczęśliwszego dnia ze drogie, choć krótkie przemowy, którego od Jana Pawła z niecierpliwem oczekiwaniem wyglądałem. Nie wątpiłem ja sprawdzać, że mam krótkie słowa w kochanego Pana, że mię nie zapomniał pozdrowić i wspomnieć życzliwie; ale nie myślałem czyste bez wieści o Panu, ale nie jakiej nawet w sprawy literackiej nie czyste i całkiem do niej odpowiadające, bez jakiejkolwiek słów swoich; a więc choć nie wątpiłem o życzliwości, choć mi tajna nie były powody stałej, którymi, Drogi mój Panie, przeciwko mi nie przywiązał, nie mogłem wytłumaczyć, jaką przyczyną Drogiego, żeby się nie napisał swojego listu, który mi wszystkie tyle radości sprawia. Dlatego więc, z całej Duszy Dziękuję za tyle pozdrowień, które mię zawsze na jakiś czas otrzeźwiają i zelektryzowują. Wiedziałem Portret z najwięszą niecierpliwością wyglądał będę, a że nie miał nikogo, coby mi go mógł przywieźć, przeto bez ceremonii kazał przysłać przez pocztę, pod adresem: Hempel Akademikus Dorpatensem. Pomnożyć Zdrowiem Pomnożyć i Zdrowie na przód [illegible]

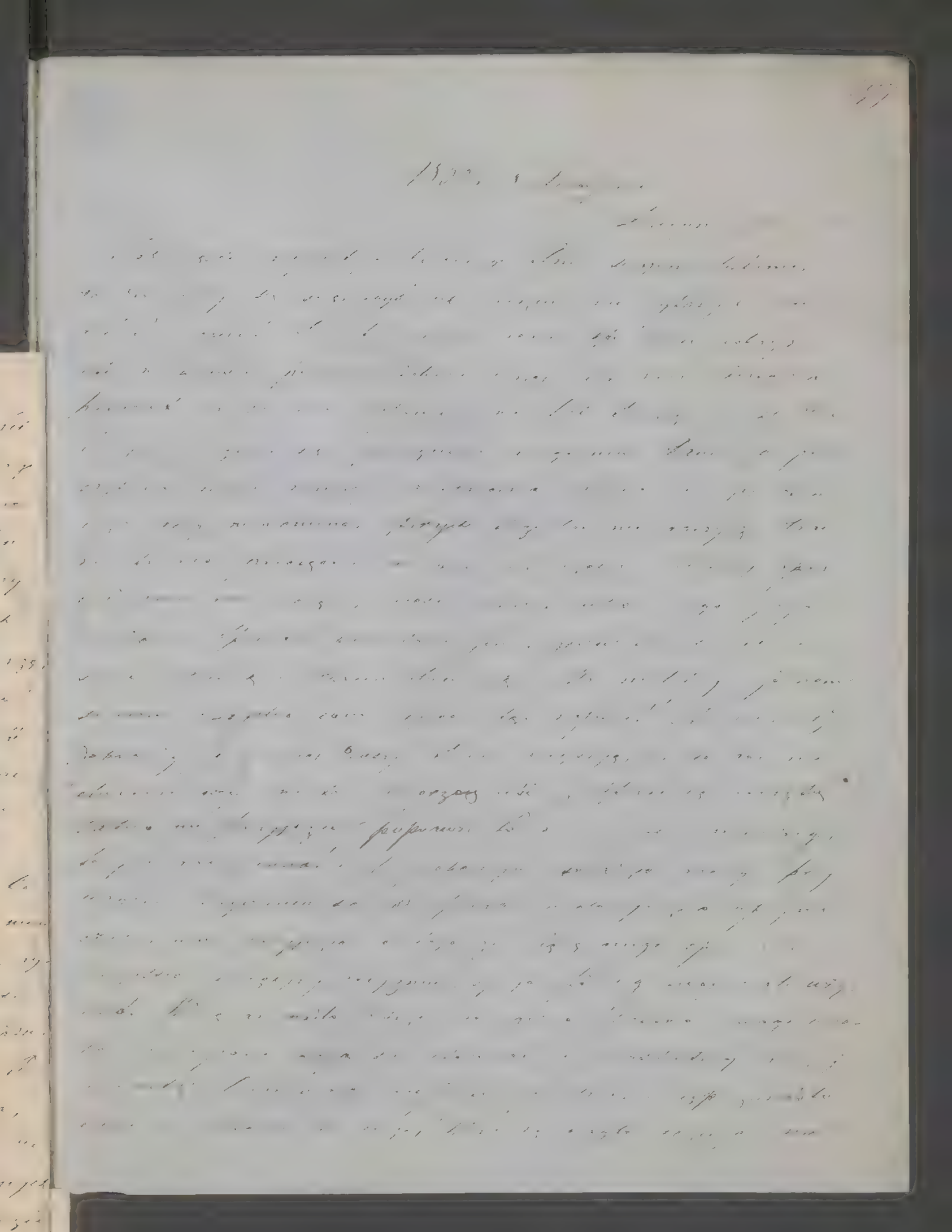

1725/11

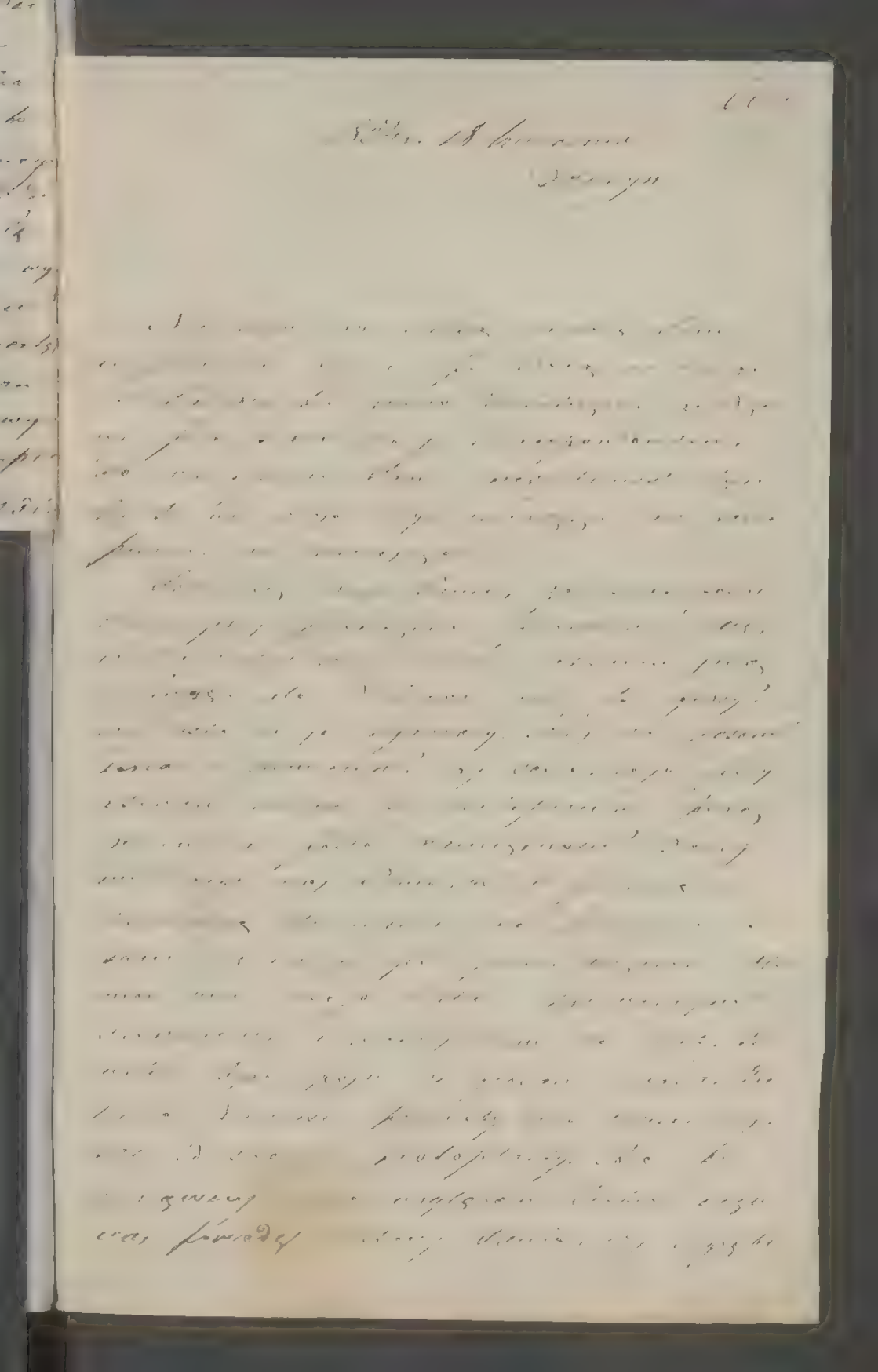

1855 r. 8 Kwietnia
Dresden

1854 r. 5 Września

Dziewyn

[illegible] Pańskiego listu, z całej duszy dziękuję Panu za nadesłany mi przez Pana wiersz, [illegible] o samotnej tęsknocie [illegible] mi [illegible] [illegible] że [illegible] mi [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
Wielką [illegible] [illegible] prawnik [illegible] Widać to i nie
odmiennie prawnik [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
prawodawca [illegible] [illegible] robią, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie tylko nie [illegible] [illegible], lecz
nawet jasnych [illegible] [illegible]. Dziwi nas [illegible] wyliczanie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1854 r. 8 Grudnia (11)

Dźwigen.

Wiary mocniejszej zażądałem jam mnie [illegible] pewnie w mojej korespondencji z Panem, aby mi zastosyć na moje zakrzyki; a jeśli to mało, ó dziej się wola Boża! już dłużej milczeć, nie mogę, i boję się, że dalej zupełnie Pan mnie zapomnisz. A oprócz tego były nam jeszcze powody do przerwania swego milczenia! Najpierwszej — nastające święta Bożego narodzenia, które nam przypominają nasz obowiązek złożenia Panu najgłębszej wdzięczności wszelkich pomyślności [illegible] Jego łaski, a mianowicie o moim zagojeniu, za które z całego serca dziękuję. Przyczyna moja gniewna o Twojej powieści bez tytułu, moje gruntowne uwagi, za które winienem Ci jeszcze przebaczenie. Na miłość Boga, odpisz mi Panie prędzej, bo doprawdy pomyślę, że obrażiłem Pana, wyrzekając się ze swojem niedowarzonem zdaniem, jak drugi Eliasz z Konopnicy, jeśli też jest prawdziwe, jeśli w mojej długiej gadaninie dotknąłem Pana w czymkolwiek, wybacz łaskawie, gdyż Bogiem się zaklinam, że [illegible] mojem wiodło najwyższe uwielbienie dla Pana, [illegible] współczucie dla cierpienia Pana. Pan zawsze wiernym obrazem był wszystkich, które Pana uwielbiali w cierpiącej literaturze, cierpiącą literaturę w Panu. Liczba ran [illegible] się powiększa, a każdy nowy atrybut Twój

wyraz wiązany eklektyzm obudza. Chata za wsią, w to wyginalności i swiatowem chaosie, w do głębokości myśli, bezgraniczna fantazja, pieśni i gdaje się nam dodają najciekawszym Państwa widokom. Nie mi dozwolone na oddanie tych wrażeń, jakie na mnie wtedy za wrzały i wrzeją, i nieustępliwie dumam wyglądam, aby obszerne studium o niej napisać.

Zwiedzałem wyborne. Kunsthal wystawia obecnie zbiorowa wszystkich Nieklanczewicza wiadomości, ale nie to smutna a bardzo niedorzeczne wróżby dla Pana? widoku, przeciwko tłóczym sobie wszystkich dobrze myślących najgłębszego protestuję zanosi! - Podróż do miasteczka, choć to bagatelka, wyda się tacie z prawdziwem upodobaniem, bo i tu znaki muzyka. Co zaś mię w Paryżu latarnia najbardziej zadziwia i ucieszy, to owo niezawodne dzwonienie stylu, który zawsze jest na wyżynie polskiej siły, zawsze oryginalnym, a zawsze Paryżem, że tak powiem na bezrobocie. Nie tak jak w Krakowie, gdzie nas do jakiego domu, wyhołowiemy, gdzie ki, bryczkami, ale jak gdyby nie z ocean, tylko ze wsi wyszli jakiej. Dobrze, gdzie na zawsze oddani na jedną formę

obrony, łaski w sądzie.

Teraz jeszcze słówko o sobie. Chciałbym się podwiązać przed Panem z jakimś pożyczeniem, ale niestety, nie takiego nie mam! Piórka nie ośmielę się, bo wiadomo widzę się z abonamentem, bo nie mam czasu wcale jej umoczyć, a bedzie się mnożyć, zdobycz nie jaja nabyta. Do pieczęci, ale roku już nie prawie nie pieczę, tam mi proza życia cały czas pochłania. Gazeta Codzienna przez Głuszyńskiego proponowała mi konserwatywne w kolorach Dziennik, ale mi odrzuciła się nie domagam, a gwałtem na ich łeb zdaje, i postałem pewnie i pogadamy wiosną, jakoś mam do roboty miałem opisywać, ale szanowna redakcja drukuje, boję się już do mnie nie wyłazę. Gazeta ta Warszawskiej duchu, jak mówią, mi stoi mi bytu na Dziennik bodźca, boję za to to, co pozostaje, prawnie gazeta do ojców wolności, ale ciągle i wszystko, wcale oddadzą na pożarcie jak bez Pana Boga, a bezpieczeństwo pozostaje wyjątkowo niejednostkowego szacunku, że jakoś bezpośredniego nagrania.

Najniższym sługa

Antoni Podczaszek

616.

1855 r. 16 Lutego
Skarga

[illegible] ...ej ...gnieźnicy, jak odebrałem drogiej [illegible] Pantusi, a [illegible] Pauliny mogę odnowić na nie, kom je Anyuta za [illegible] do Dionu po [illegible] ...ołowanej ...ołowanej, i nim [illegible] do [illegible], do [illegible] [illegible] ...ej. nim się ...ej [illegible] ...ologicznych obowiązków, nie [illegible] ...ej ...ó ani [illegible] ...ólą o ...ach ...ardegnych, a ...ięc i o [illegible] ...ej Panem. Słomazyc się [illegible] Panem, ale nie [illegible] ...ego ...ędzie, że [illegible] ...ej [illegible] [illegible] ...ólą [illegible] Panu ...ędzie, ...ę ...ej, [illegible] ...ę, [illegible] ...ę, że i [illegible] ...ę ...ę [illegible] Panu ...ędzie; [illegible] ...ę Słomazyc [illegible] ...ę, [illegible] ...ólą ...ę ...ę, [illegible] ...ólą ...ę Pantusi, [illegible] Dionu o Pantusi Drogą ...ę ...ę [illegible], [illegible] ...ę ...ę Pantusi [illegible] ...ę ...ę, ...ę ...ę [illegible] ...ę ...ę [illegible] ...ę ...ę [illegible]

Ley dorzj tyle izulonú! ...ono owram-
dze, ale tomon zgoúlu nowy Pana gnu-
dzié bi wszazu nie dam mno, pódnazo je
chyrnyz.:"

Dzieczyz: Pana z calezo serdzu ke,
nieszczonny kwiatowú, y jaro no dobry
ciejcz' o nowe ardy x gazetam, za
golonú do posiedzenia. Leizmerka dobrze
ni sy wydaro, bo sie tybro, abym ja
nim nie ugo zlym pómocnikiem, do nadzymi
. kosztom nie nowe dostanzy 12 kobiet do
roku. Da zgen zapelnai korrespondencje
nie dug i nie wydada, a przyduszaz wydat-
ny wiele nu zabiovanz czasu gazeta. Co-
dzienna znowu nu zrobota prospiczyz, ale
sie domaza abym towarzyne d' siebie gnan
kum nagnanczyl. Musalem tedy przydapié
do barza i zadzdalem 100 Ad za czuú bi
bóle, kbovanie tredni czuz, za ugdo pizyj
(ma do szutku. Do Dzecznika norozgnie pi
suje gratis. Wszystko to prawie calutki
wao moj pokdana, i am mydlé o obarovnie
raj prawy, a jedna pora, i bardzo pora
do mioj przyszlapié! Czuje to bardzo dobrze,

bo kraju mi nie widzieć, jem dotąd nie
jeszcze nie uczynił, czem był obrazi-
ć mógł spółbraciom, za to upilnuję,
abym nie tak hojnie obdarzony. Ino-
czej z Panem, Pan na zasługach na zdo-
bycie łaski, i wraz te nowemu stwo-
rzeniu swoje wpływy. Jeszcze nie minęło
ranienie, wyrwane przez powieść bezbo-
żnu, jeszcze nie wcale wyleczyło ondu
wagnie, przez nie wzbudzone, a już Pokora
ze Woli nowej uniesienia wymaga,
entuzyazmom nad przepaście. Dwa światy,
pomyśl wybrany, przedmiot Bożemu bo-
gaty, a pod Panskiem prawem jeszcze
zdobrzymieje. Wybrałam ja sobie, a to
ty tego będzie, bo mi się zdaje, że to
jest właściwe rządy, w którym Pan jes-
tem prawdziwym mistrzem, a rozsądzi, że
tak powiem, prowadzi. Czytałam w Dzien-
niku wzmiankę o Pańskiego powieści
pod tytułem Koniec świata, i winszuję
Panu bogatwa inwencyi, zawsze otwie-
rają przed nami nowe krainy, a-
by to nowemu sądowi zachwycenia. Pisz-
na więc mały prezent nam kraju za

owszy krzyżowiec po wybiciu niemczyzny
– Ale z drugiej strony na prawosławiu,
na swym skupieniu, o którym w swoim
pamiętniku tak stanowczo Pan powiada, wiary
ogrzał pobożna. Polacy sądzą zdrój wy-
prowadzący ze skały, a my go tylko
zagniewani na swoje zgoła, wszystkim grozia-
mi i mazgaiem.

Przed kilku dniami był u mnie pan
W. Górski i nie mogł się nagadać, jak
mile przyjmowano, ilekroć zawędrował ro-
sony z jakowąś znajomością z Panem.
Nic podobnego mówił, jak mu było przy-
jemnie słyszeć go mówiącego o tem,
i jak go zazdrościł krytycznemi bez
litości. Kiedyż mi Bóg przyniesie zazdrość
o Pana? Kiedyż mnie mogą mieć za
tę miłą melancholią, do której bez drugi
darowanie wzdycham?!

Ale już dosyć, bo tylko nudzę Pana.
Dzięki czas mam zabawiam, a więc ko-
rzystam skwapliwie z okazyi, aby Pana
Pana pozdrowić, z którymi przyjaciół
mazowiecz [illegible]

1855 r. 16 Marca

Z Wiednia.

Jeżeli za każdy twój list czuję się w obowiązku ci podziękować, tem bardziej powinienem przełożyć za dzisiejszy, który otrzymałem się prędko po przeczytaniu i wahaniu się. Wiem, że Pan [illegible] a to zapewne sam [illegible] i zachowuję [illegible] pamięć [illegible] i najświętszych obowiązków.

Pisz tak [illegible] nie przestawaj, a będziesz zawsze [illegible] najlepszym moim przyjacielem, podczas dzisiejszej mojego. Chciałbym się przyczynić na miejscu do [illegible], ale nie wiem, czy nie będzie to [illegible], czy [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

1855 r. 11 Maja
Dźwinyn

Nie wyszło wybrałem się do Pana z podziękowaniem
za łaskę upragnionej spełnienia mojej prośby w intencji
przyjaciela mojego; ale wybaczysz mi winę, Dobry
mój Panie, skoro się dowiesz, że list Twój mię zastał
przy łożu śmierci tego, czyjem się losem zatrudniał
myślą, jemu cztery tygodnie cierpiał z nim razem
męki cierpiał, i że dobiegłszy jęczyć w sercu mi się
rozległa jak jego ostatnie i bolesne pożegnanie! Dotych-
czas patrzę na tę wdowę i sierotę, które w dziwnem
przeczuciu, na parę tygodni przed swoją chorobą, polecił
mojej opiece, i którym winienem, choćby wszystkim spo-
sobom i wszystkiemu całego życia, stać się pociechą, radą,
pomocą. [illegible] Pan Bóg mię dotknął, i to
właśnie w chwili, kiedym się cieszył pomyślnością
stanu mojego losu. Obszedłem się wiosnę z dotych-
czasowych postrzeżeń materyałami, i po dwunastu
latach niewidzenia wybierałem się w drogę do mo-
ich rodziców, zamieszkałych jeszcze nad Tylżą. Do-
szedł aż do Wilna, a więc oprócz rodziny, oglądać
jeszcze chciał, drogiemu Panu, Syrokomlę, Odyńca, Chodź-
kę, Mickiewicza i słynnych nauczycieli moich... i za-
miast tego wszystkiego Bóg mi dotknął jedynego
prawdziwego przyjaciela jakiego w życiu miałem,

do dawnych goryczy dołączył nową, srożącą do wcześniejszych. Dołączył wycierpianych, do dawnych ciężkich obowiązków – nowy, najcięższy, choć najdroższy – i oto znowu wzywany na kurzawę dzienny życia, jak prawdziwy rozbitek z prośbą szukam Twojej zbawienia – chyba mi Krzyż mój nie będzie!... Pozdrowij mię, pożałuj, dobry mój Panie! i pomódl się tam sam, abym mi Boję twego wsparcia nie odmówił.

Do tam wczoraj, com wyrzekł, dzisiaj się Pan nie będzie, ani zgoła w odpowiedzi na Twoje pismo, ani na brak praw moich w naszych gazetach, do dwóch miesięcy nie jutż nie robię, nie czytam, nie piszę, nie myślę nawet, w nadziei (że wtenczas słowo swoje prawdziwe) Duch mój, co bujał orłem w obłokach, dziś jakby ten ptak grzebie w ziemi pracowitej, szukając ziarnka dla siebie i dla swoich piskląt. Ach! dzięki mój Panie! Dziś lepiej mię wiedzą przyjmujesz uczucie twego Stworzonego!... Nie upadam w przepaść na dnie, chwytam się jak mogę, a choć już przestałem wierzyć w lepszą przyszłość na tej ziemi, pracuję, jednym w nią wierzę, i ufam Tobie w Imię Boże!

Dziś nie chcę to wracam do przerwanych moich literackich zabawnień – czy na długo? jak

jednemu Bogu wiadomej: do Gazety Warszawskiej
i do Codziennej, z którą nawzajem zawarłem umowę
o tym byłem uprzedził uprzejmie korespondenta,
jednego nekrologów sygnowany p. L. Lisiak (jest to
zbiór nieznanego Gawęd, których jest nie znany
autor gawędami, żeby Jemu sam tytuł książce nie
obrzydły); a dalej, jeśli Bóg pozwoli, to i Zawadz-
kiemu poszły jego komów powieści, do których ty-
tułu dobrać nie mogę, a jednak (wiersty) nie
mogę być powieścią bez tytułu!

Dwóch Zawiszów jeszcze nie czytałem; w którym cy-
kaja, czytają z zachwyceniem; ja czekam końca, do
którego do waszej obfitej całości pomysłu. - Pamię-
tnik Zygmunta Augusta, wydała Dwótomowej pracy,
wartej bardziej słowa, i nie wątpię, że będzie
czytana pełna powieścią, a poważna i wielkim jaw ta-
lentem.

O wyrokach przysłał mi drugie Margiera; nie-
wiedzieć go Pan czytał, i radbym wiedzieć, co o nim
myślisz? Ja dotąd jeszcze nie mogę zdać sobie
sprawy z wrażenia, jakie na mnie uczynił,
ilem go czytał w nadmuchanymi rozbłyskami
Dumka. Pamiętam jednak, że wtedy mi się ba-
dzo podobał, że Lukas i Egla stanęli się odrysowały
w wyobraźni, że wiele całkowicie przeczytanem
z prawdziwem zachwyceniem; ale główny fart

kraju posmutku Słowiańszczyzny, owe czyny herosiczny Margiewa i jego Litwinów, zdał mu się [illegible] dość szczęśliwie odtworzonymi postaci samodzierżca postawił się w trudnem położeniu wprowadziwszy Lauerdorfa do Zamku z kuny-żownikami, i kazawszy mu szukać Egli, w owej wtórnej chwili, kiedy kuszmato płomienie zjawionego Hasan Margiera. Rozpoznał tym spostrzeżeniu uwagę czytelnika, i kopiuj wielkiej obrazu, gdzie Margier we krwi i płomieniach, z garstką bohaterów, szukających w śmierci ucieczki przed niewolą, przedstawiał był godzinę przedniół Stanowień. Sytuacja Egli, prawdziwej kamienne woli, i pałającej pod ojcowską strzechą, przyciągnęła, ale wzięła drastycznie, w ogóle zaś i sama treść i całość zawodzą... — Obawiam jednak, jak mi się to wyda, gdy jeszcze parę razy przeczytam. —

Dosyć już tego. O list za dłuższym wypóźnienie upraszam najuprzejmiej i to w najprędszej a nas nie Pan Doniów gdzie lato przepędzasz, kiedy wyjeżdżasz i kiedy wrócisz do Sytkowiczy?

Szanowniejszemu Słudze

[illegible]

1855 r. 24 Grudnia

Dziennik

Dziennik to jest podobno miesiąc jak

1856 r. 7/19 Maria

Dżungan

Do długiej [illegible] [illegible] [illegible]

medal [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z jej, dla zabawki, galwanoplastycznem. Ów Dajk
wskazuje, że rysy bardzo podobne, wyrazu tylko
brakuje. Kilkakrotnie przesłał Pan fotografię, ale
żadnej jej nie mam, a nawet i te, które mia-
łem, nie wiem gdzie. Mniemałem Pana widzieć w
Szczejnej, ale to inna bliznia, a nawet nie żadną
mogę nigdy poznać w tym portrecie. Tęsknię
o to, żebym Pana jednem sercem siedzącym ogarnął,
a zachował mię mojemu w tej chwili mojej pamięci.
Z Sadowej Wisełki, dnia 15 maja o Pańskiem dy-
spozycji, i ode mnie odpisał.

"Podpisany J. Kraszewskiemu na pamiątkę o mnie.
Słownej kopery kontrfekt odbity mojej ręki z jednej
(półpiel. robiącej maszynę fotograficzną) kamnii wzięty
mojżebym nie obraził się nadesłanej i ciem pra
zentem, ale ja go tak ważę i kocham, że przeko-
nany jestem, że mię ważnie mi tego za złe, ani
kwestyą na jakąś elektryczność."

Ale dosyć już o tych fantazjach.

Pisząc Drogiemu Panu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

cony się jeszcze zajęć przygotowawczych
do klasy czwartej decyduje się tylko
ci na których a przez nich od Dyrekcyi,
w domu na mojej odpowiedzialności
nauczycielom [illegible] Słowiczkowi, dobrze
mi znanym, bo już od lat szesnastu
w Gimnazyum tam pracuje, zajęcia lekcyi
historyi i literatury Polskiej powierzam
bez Pańskiego. Co do honorarium, mo-
głoby ono wynosić maksimum 450 Rs.
rocznie. Najuniżeniej mię Pan zobowią-
zasz, jeżeli raczysz zgodzić na to przy-
słać odpowiedź, a mnie i Panu ogło-
dzie konieczność nastręczyć jednemu
kandydatowi pożądany zarobek dodat-
kowy.-

Co do mnie, zajęci literackie, zmu-
szą mnie dalej prowadzić rzeczy zamó-
wione, aby dla Dyrekcyi do Bożego
Ciała skończyć: potem powiadam p. t.
Stróżowie, chcąc za wiele dni zamie-
cić pierwszy numer.- P. Gazeta Warszaw-
ska podobno jakoś się rozejdzie; co jak

1856 r. 14 Września
Zawiercie.

1877. 10 Μαΐου

Φίλτατε,

διαπίστωσα, ὡς ὁ ἐξεπαιδευτὴς νοικο-
κυρᾶς τῆς πηγῆς, ἐκ τοῦ ὁποίου ἔπινον οἱ κάτοικοι
τοῦ χωρίου ὑδρεύεται ἀπὸ ἀποστάσεως μιᾶς ὥρας
μακρυνῆς πηγῆς, ἐκ τῆς ὁποίας ἔπινον οἱ κάτοικοι
τοῦ χωρίου Ἀγ. Ἀναστασίου, ἐν τοῦτοις ἐπὶ τῆς
πηγῆς ταύτης ἐπὶ τοῦ ὑψώματος ἐκείνου ὑπάρχει
ἐκκλησία τοῦ Ἁγ. Ἀναστασίου, ἐκ τοῦ ὁποίου
ἔλαβε καὶ τὸ ὄνομα τὸ χωρίον. Ἐπὶ τῆς πηγῆς
ταύτης ὑπάρχουν ἐπιγραφαί, ἀλλὰ δὲν ἠδυνήθην
νὰ ἀναγνώσω τὰ γράμματα, διότι ἡ πέτρα ἐφ' ἧς
εἶναι γεγραμμένα ἔχει ἐπικαθήσει ἐπ' αὐτῶν
ἀσβεστόλιθος. Ἐκ τῆς πηγῆς ταύτης μέχρι
τῆς Ἀλιάρτου 20 λεπτῶν. Ἐκεῖ ἐπῆγα νὰ
ἴδω τὸν τάφον τοῦ Ἡσιόδου, ὅστις ἐκ τῶν
ἀρχαίων, ὡς φαίνεται, ἐν μόνον ἐσώθη.
Ἐξήλθομεν ἐκεῖθεν ἐπιστρέψαντες, ἐβάδισεν
ἐπὶ ὥραν ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ ἐξ ἧς ἐλθόντες
ἐπορεύθημεν ἐπὶ τὰ δεξιὰ ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ, ἐπὶ τοῦ
ὁποίου ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ
ἐπὶ τοῦ ὁδοῦ

Ο Δόκτορ Φρόιντ, κύριος Θεόν γρεβινή
συνάντησε τον πατέρα, τη χρόνος. Βεβαιώσε
συνάδει ο βιβλιοκρίτης συμπεριφορά μαντεμένου
συνεπώς οξύτητας κλοιμακίδη για βιβλίου
ενός καλύτερη, ο δια λόγο λιάζει ο εν ολο
δα κανένα παντόδυνη α τυπικά αναζητούσα
συνεπώς μεγαλοδαπανή βρυσός ο βιβλίου
ως. Δήλωσε τον βιβλιοκρίτη, ο δίνει ο βρο-
νικός, θα πρέ κείνα εδώκας δη Θεόν
ψηφοί γέρ εξαιρετικά βιβλιοκρίτη, τον
ως, μηχανικούς βρυκολακοφίλης.
Δε γελά τον ανάγκη, δούλευε πάρε Θεόν, κανέ
χε γ' βιβλίο βιβλίο ουσ, λόγο βρυκολακο,
ο δια κλοιμακίδη γέρ ανάγκη πάρε
να χαμηλά δας συνάδει Θεόκρυπτος. — Βιβλιο-
κρίτη δεκτά βιβλιοκρίτη Ηλιάκη ο
συνάδει αλόγου δη βιβλιοκρίτη αλόγου
δύση βιβλιακά οξύτητα, κανονίσαμε πάρε
ο πρέ κανένα.

1853 r. 24 lipca

Fedor [illegible] Min
ister [illegible]

1895 r. 15 Września
27
Kraków

[illegible]

do Warszawskiej, ale wahałyśmy
się dojechać jakimś kursowym
autobusem i wtedy mi ktoś za-
ciął moje walizce, tylko ja zauważy-
łam to dopiero. Dlatego do mnie
go w tym interesie, że dwa ko-
mu wiozące, ale dobrychciałam nie
mi mu odpowiedzieć. Dziś zgłosiła
zapytanie pasażera [illegible] Dziękuję
jeszcze wczoraj dla mnie [illegible],
bieżniowe [illegible] Jest [illegible]
ręki [illegible] od wczoraj [illegible]
dobrze [illegible] w [illegible] i [illegible]
wiem, że on [illegible] mu [illegible]
mnie.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

637.

1857 r. 23 Listopada

Dołok (p. Wiwulcy, Gub. Podol.)

[illegible]

[illegible]

Otrzymałem [illegible] list od [illegible] pana Stawecki, wydawca Albumu Kalenkiego, i w [illegible] załączył mi swój [illegible] list, i że do tej [illegible] przysłał [illegible] Niewiarowski, który [illegible] [illegible] [illegible]

1858 r. 14 Marca

Tołoczko

Od czasu, jak miałem szczęście
pisać tu Panu dotychczas, jak to
nas tczy podobne pisze do Pana,
i boję się, abym się wreszcie nie
stał zanadto natrętnym; umieram
jednakże, bo mi pozostawienie Oj-
czyzny wyhaftuje, chociaż za wszystko
co posiadałem, abym mi Ojczyznę
przywrócił. Wszystko to po-
siadałem przywiązanie natu-
ralne Pana sprawiedliwe i dla tego
mi wcześnie się z ich rzeczy, i pozy-
skałem Pana Tołoczko umie-
rającego mi Pan Pan Dowód mo-
jej serdecznej pamięci i czci
prawdziwej; tylko bowiem Pana

wiernemu,

[illegible] wiadomości Pana mamy
obowiązki wdzięczności, że cenimy
nie mogąc sprowadzić mu nic dobrego,
z dobrym sercem składamy Panu
nasz pokłon w tej drugiej Matce
go naszej wszystkich. Ten mamże
Pana wyprosimy nasze przeprosiny
prawdy słyszeć, niewiedzieć z czego
dla Pana przyjaciela, za wiele na
tobie zgasić i poprawić pilnego,
a zrozpaczy tak je mogłoby tego,
nie chcę ich spotkać słowy spo-
wszednieć, gdy mogą na nich
przykrości przelejść nie umiem. Żyć
więc bytu pewnem, nie w Dzień Pa-
wrócił imieniem będę się modlić za
to sobą moją Duszę, abyś mnie bytu
Ukrzyżowanie w swoim życiu, ten ojciec
nie mamy przyjaciół pewnych i
ich tobą. - Posyłam ślę tam i
wiązanie

wiąznie, – biedne ramiona moje. Nie
biorę nic Pan boga za nieuczciwego;
wiem to najlepiej, gdy mała wartość
jest tej rzeczywistości pod wzglądem
użytku; ale wiem też, że w nas
najniższych wartościach mnóstwo serca
włożyłem, i Pan boga widzę jak
ojciec gładzi nad Pawełkiem. Dziękuję
więc życzliwości dam ulotnemu pa-
nowaniu, a pozwól mi cieszyć się
nadzieją, że wrócisz kiedy mnóstwo
chcesz więcznem być! Ściskam
Panią cały mam oddani pod prasę
Nowe Chińczyka [illegible] Mandą-
rynowie i Ulfajowianki, moje
obserwacje z nowych stanowisk,
które pragnę Pani przysłać,
jeżeli się na to zgodzisz. Nie ob-
rażaj się Pan boga za szczerość,
bo wiesz to najdalszym jest

Antoniemu

obym Panu wszystkim moje Dziecko
polecić, bo Pan Bóg umie ojcom
chrześcijańskim w literackim zawo-
dzie, że o Panu przyjaciołom bardzo
mało gazety, ołówki nie umieją
się podobać, ołówki tak mocno,
mojemu próżnemu biedzie.

Ja tonę przyjmuję Pan krótki
komunikat o robocie, - żadnej sprawy z mo-
ich czynności. Nie odebrawszy od
Łazienkowskiego żadnej odpowiedzi
na jedenaście moich listów, i mając
przeciwko mnie milczenie za
wyrokiem - od wczoraj, zmuszony wy-
ruszyć z codzienną chronikę i na
bardzo krótkiego wariackiego
zawarcia; Na przyszły Dalem i
moje uwagi z wyjaśnieniem Li-
stowi do redakcji a potem dzie
w miesiąc, albo i częściej krótkie
przydługie przykłady. Gdzie Ko-

Ciemny przyrzadzam egzemplarz
broszury na rozne, Dziennikowi Literackiemu
dziennemu egzemplarz. O tym ostatecznym
czekam od Pana łaskawej informacji. Przykro mi bardzo, gdy ta Gazeta Warszawska przynajmniej jest tam wydawana nie potrafi, bowiem zawsze mimo ograniczonego przywozu materyjałów, ale nie trudno gwałtem się tam wdzierać, gdy mi wydawnictwo Dojcz to przysłało, nie mieszczę potrzebuję, choć nie za pomocą drukarni Literackiej na wsi. Ale wyrazić ma coś do mnie, bo i mitery oporcie, i dwoch korespondencyj moich nie drukowała. — Dam, jak mówiłem, i w tym roku zamówienie gazety swojemu wydawnictwu, poczytam tedy Pańskiego

wiatach nie nadaść sprawiedliwości, jak
gdyby widok Drogiej osoby, dla
go z tęsknotą wyglądanej, bliz-
szym się bardziej i otwartemu Da-
rowi. Natomiast, otóż, jak się
zdaje, wiatach Pan za jednym z
tępiących Dzieci swoich. . . I [illegible]
zdrzałem, zniknęło mi [illegible]
wiatr Pan nie dość [illegible]
zgrzytnął, otóż [illegible]
mnie, że [illegible] obraził na mnie
o[illegible]. Jeżeli to [illegible]
ziele [illegible] nie [illegible]
Pawłowego, jeżeli [illegible]
[illegible] tym [illegible]
[illegible], to [illegible]
Bóg nas [illegible] i nie [illegible]
[illegible]!

Wracając do [illegible], [illegible]
się Pan [illegible], czy też nie [illegible]
[illegible] wiedzy wiecznej [illegible]

Mówiła na zawsze Arcadyą ga-
szcze Rodzeniu, stóra dopiero
gdzie wyrobiona za swojej wy-
trwanie. Dawno tak chciała
zawsze widzieć Arcadyą w zaś-
ci księżnej sprawie, co panie
Gyrgdna Potockiemu chciała
być potrzebną, pomimo za wszystkie
swoje pomoce, aby się Gyrgdnie
gnieda należeć.

Rozgadałem się, a mnie już
Panie zgo schowaj, aby nie
wyczerpywać cierpliwość Pan.
Szwag... Dużej więc! Kochany
Janiba o dzisiaj, chciby
skończyć, i przydaj na
zawsze z najczystszym szacun-
kiem i najszczerszą przyjaź-
nością

Antoni Potocki

1838 r. 16 Maja
Potok pod Wiśnicz.

1 / 1

1838 r. 12 stycznia

Sędzia m. Wilna

Potrzebuiemy teraz Nowych Panow prowadzacych
w rachunkach swoich osobistych; ale nie mogac
tego przy Panskim gościu uczynić, zmuszony
jestem Kochani Panie dwie prosby moje Kommen-
dancyi, za ktorą najczulej i najpokorniej Pana
przepraszam. Zawiadamiam ią, ktorey prowizori
czyli w tych dniach wreszcie sie z materyałow ani
przemyslu, prosze co w kazdey potrzebie pozwoli
postawionym zostałem, uprzedzającym wdzięczny
Panu bądź, ieśli mnie zechcesz z mey wyprowa-
dzić, pozwolenie mi na tey bytności Jego ubli-
zrobionych.

Racz mi Pan wybaczyć te moje zmiałość,
nawet zuchwałe pisanie i racz ią przyiąć
tey nieograniczonej uległości, ktorą z dokład
i zaufaniem Panskiey posłudze.

Pozostaie przyiąć zapewnienie nayiskrzey-
go szacunku, z ktorym przyimuie nayuniz-
szy Pana sługa

Sługa
A Fredrowicz

1819 r. 20 grudnia
Zytomierz

1860 ν. 17 Δεκεμβρίου

Κυδωνιές

Θορυβούμαι πολύ εἰσαι, μὲ τοὺς
ἀλλεπαλλήλους γράμματα τοῦ ἀνεψιοῦ
μου Δημητρίου Κωνσταντινίδου· ἀλλὰ ἐγὼ πολὺ
μᾶλλον φοβοῦμαι, διὰ τὴν ὑγείαν σας δὲν ἔχω
ἀπαντήσει, γιατὶ ἐπερίμενα νὰ μοῦ γράψετε
ἐσεῖς ὁποῦ ἐπιστρέψατε ἀπὸ τὴν ἐξοχήν.
Ἡμεῖς μὲ ὅλην μας τὴν ὑγείαν ἀπολαύομεν τὴν
ἐδικήν σας χάριν νὰ σᾶς εὐχαριστοῦμεν
διὰ τὰ ὡραῖα σας γράμματα, ὁποῦ μᾶς
ἐστείλατε ἀπὸ τὴν ἐξοχήν, ὁποῦ μᾶς ἔδωσαν
μεγάλην παρηγορίαν ἐμπρός, ὁποῦ ἐβλέπαμεν
τὴν ἀγάπην σας πρὸς ἐμᾶς, ὁποῦ μᾶς ἐφανε-
ρώνατε μὲ αὐτά.

Ἐγὼ καὶ ὁ ἀνεψιός μου ὁ Δημητρά-
κης ἐκάμαμεν ὅσην προσευχὴν ἠμπορεῖ
νὰ κάμῃ ἕνας ἁμαρτωλὸς ἄνθρωπος.
Παρακαλοῦμεν τὸν Θεὸν νὰ σᾶς ἀναπαύσῃ
ἐκεῖ ὁποῦ ἐπιθυμεῖτε, καὶ νὰ σᾶς ἀξιώσῃ
νὰ ἐπιστρέψετε ὑγιεῖς καὶ ἀβλαβεῖς, καὶ
ἐμεῖς νὰ σᾶς ἰδοῦμεν μὲ ὑγείαν καὶ
χαράν.

1810 d. 11 Listopada
8 Grudnia

1864. 11 Αυγούστου

Ερέσσος

Η μητέρα μου, ενώ ήμουν μικρός, με μάθαινε να
λέω δύο ή τρεις προσευχές. Θυμούμαι τα-
κι ένα βράδυ ψιλοβρόχαζε καθώς γονατί-
στηκα μπροστά στο εικονοστάσι, έτοιμος
για να πω τις προσευχές μου, και η μητέρα
μου μου είπε: «Γιάννη, μη λες τις προσευ-
χές σου σήμερα, πες μόνο το Πάτερ ημών,
γιατί βρέχει και θα μουσκέψουν τα ρούχα
που απλώσαμε στην αυλή».

Εγώ όμως δεν ήθελα να χαλάσω τις προσευ-
χές μου και άρχισα να λέω μόνος μου το
Πάτερ ημών, αλλά δεν τελείωσα καλά-καλά
και η μητέρα μου, που δεν άκουγε καλά,
με ρώτησε: «Τι είπες, παιδί μου;». Τότε
εγώ, που δεν ήθελα να χαλάσω τις προσευ-
χές μου, της είπα ψέματα ότι είχα πει το
Πάτερ ημών.

przedstawiciel Wyroku Sąd. Krajowego,
sad świecki, z takim przekonaniem
z takiem przeświadczeniem przy-
szedł, że o nic [illegible] wiedzą, nic
takiego w [illegible] dołęd nie widzia
[illegible] Lebuy, a Markowsko, Ekonom
[illegible] Komisja [illegible] nawet wcale
dobrze [illegible] z [illegible] i [illegible]. — Obecnie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1861 r. 11 Lwów
23

Najczcigodniejszy, najdroższy Daniel!

W celu dania Ci znać, że Pan za odpowiedź na moje pismo, a przesłanie mi nowej należności proszę, to na bardzo pilne polecenie Pana na moje ręce Sekr. Sokołowa, który z nowomianowanym Jenerał-Gubernatorem jaknajrychlej powrócić musi, na to prosi, abym mu wskazał, kiedy do Dyneburga przybyć a przyjemność mieć może, aby mu podróż do Dinaburga, aby mu podróż ułatwić, i wiadomość o tem, co w domu zajszło, przywieźć. Jam to Sekretarzowi Sokołowi obiecał, że mu powiem, to, przykrego odczucia, które tutaj tylko pobyt Hrabiowski dobrego bardzo mojej pomiarańczy. Zabiegam ci, jak mogę, ale Bóg jeden wiadomo, jak się to wszystko zawinie, to nie wyprzedzę, że mi Dementjewna, pomiarańczy nawet, gdy wtedy z wiadomością z moich pomiarańczy pod nadzór pokoju wszedł. Hrabia przyjechał

Ἰωαννίνων ἐπαρχεῖ πρὸς ἐφαρμογὴν
τοῦ περὶ Ἀλλοδαπῶν νόμου ἐτέθη ἐν ἰσχύϊ.

Τὰ ἀρχεῖα ἐπιτρεπτὰ εἰσαγωγῆς ἐν
τῷ Βιλαετίῳ τῶν Ἰωαννίνων εἶναι ταῦτα·
Ἐν τῷ Σαντζακίῳ Ἰωαννίνων, ἐν τῷ ὁποίῳ
ἐστὶν ἡ ἕδρα τοῦ Βιλαετίου, ἐπιτρέπεται
ἡ εἰσαγωγὴ τῶν ἑξῆς ἀρχείων· Ἀρχείου τῆς
Ἐπιτροπείας, ἤτοι τοῦ Βακουφίου, Ἀρχείου
τῆς Ἐπισκοπῆς Ἰωαννίνων, Ἀρχείου τῆς
Ἐπισκοπῆς Πρεβέζης.

Ἐν Καστορίᾳ ἐπιτρέπονται τὰ Ἀρ-
χεῖα τοῦ Δικαστηρίου καὶ τῆς Ἐπιτροπείας
τῶν ἀλλοδαπῶν, ἡ δὲ εἰσαγωγὴ τούτων ἐν
τῇ Βουλευτικῇ τῆς τοιαύτης, ἢ τῶν ἀρ-
μοδίων ὑπαλλήλων ἐπιτρέπεται μετὰ τοῦ
ἐπιτρεπτοῦ ἐγγράφου, ἐν ᾧ θέλει ὁρίζεται
ἡ ἐνέργεια αὐτῶν.

Ἐν Μοναστηρίῳ ἐπιτρέπονται τὰ Ἀρ-
χεῖα τοῦ Δικαστηρίου τῆς Ἐπιτροπείας
τῶν ἀλλοδαπῶν, ἡ δὲ εἰσαγωγὴ τούτων
ἐν τῇ Βουλευτικῇ τῆς τοιαύτης, ἢ τῶν ἀρ-
μοδίων ὑπαλλήλων ἐπιτρέπεται μετὰ τοῦ
ἐπιτρεπτοῦ ἐγγράφου, ἐν ᾧ θέλει ὁρίζεται
ἡ ἐνέργεια αὐτῶν.

Νεοπαγεῖς ἐπαρχίαι Βιλαετίου Ἀδρια-
νουπόλεως, ἐν αἷς μετὰ κοινῆς ὑπερ-
τιμῆς ἐφαρμόζεται ἡ διάταξις τῆς Βασιλικῆς
Διατάξεως

Ναυπλιεὺς τῇ 4 Μαΐου
1847

1861 r. [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

O ranym sobie greckom jest dru-
gi wyjątek, że wszystkie imiona
sobą zajmowali, nie mogą wszystkie
choć wielcy wymienić o potrzebie
wojennej na grobie. Elizeusz nie wy-
kładzie, a sprawę moją odesłano
na decyzję K. Konsystorza [illegible]
dalej bronić mogą, jak mówi, przed
nauką do Księcia W. biorąc mnie na
[illegible] nie mogą zdaje się wszyst-
ko to na nic się nie zda. Sie-
dzieliśmy wielgie, wielkie wielkie
wyjątki, chcąc nie chcąc, gdzie
drugi bardzo wielkie ich wymienić, a
jeszcze [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] drugi [illegible] wielkie
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

. Ja Gidela wyłem Dworzanin wra-
zie [illegible] wymaszeń, emigrac-
[illegible] w Mohylowie.

[illegible] jacek wyznawcy? czego on chciał wyjść [illegible]
[illegible] drogo dary, tub chciałby dojść?" – Na to
[illegible] A. Podbereje powiedział odpowiada: „Wpe
[illegible] wielka wyznaje redaktor, jeż daje mi jest
[illegible] dania tego objaśnić." To też zamknąwszy
[illegible] wiedzy. P. Klemens w najlepszej zgodzie rozpoczął
[illegible] o Arcyzemskim: widząc wszyscy umar
[illegible] by bili podobno w mieście że Arcyzem-
[illegible] go dzieła nie warte czytania, że jakieś spo
[illegible] wyraźi mojej były kontenta, z dzieł z których
[illegible] am autor nie kontenty" Klemens bezsta był
[illegible], Klemensowi zastanowił się nad tem, że nie
[illegible] kontentowania autorowi zupełnie mogę nie wy
[illegible] dać z tego, żeby dzieło dobrze było nie wa
[illegible] że. Autor zupełnie innemu zapatruje się na
[illegible] moje dzieło, niż czytelnicy, ci czytelnicy nie
[illegible] mogę widzieć tego dzieła, którego nienawidzi.
[illegible] Inaczej byłoż jeżli napisane dzieło, i z tej przy
[illegible] czyny, abrowi zdaniu P. Klemensa, dla tego mogę
[illegible] mieć w niem upodobania, chociby sam autor był
[illegible] na kontenty mowę w przeciwnemu o tem pó.
[illegible] dzieć. Przecież czyż nie mogą być inne po
[illegible] wiedzy nieukontentowania? Ale, czyż chciał P.
[illegible] Klemens powiedzieć o tem, kiedy o najwyższych
[illegible], jeżeli [illegible] i że w literaturze nie
[illegible] ma nic nie mogłem zdania ostatecznie, jeżeli
[illegible] dzieła nie chce uczeń niewarty. Na dwoje zdań
[illegible] zdania dzielenia. Na swojej osoby dobrze z
[illegible] dzieje się konsa, gdy na wyż kończowany obwali
[illegible] czyta swój towar, a dla [illegible] słuchacza
[illegible] zgoła potwarz nazwie, którego wydziwiony
[illegible] słuchacz się nabrzy. Nie chcemy jednak to mó-

...jakkolwiek. S. się mogę [illegible] Jakoś jak
...kolwiek komu idzie się [illegible] codziennie nero
...wości, które mało [illegible] z nią pros
...to mi za złem innem, jeżeli nawet
...mogę nie mieć złem w przyszłości o
...pomyślny. Niczja choroba wiele znaczy,
...ciężko zapomnia się. Niemiło pomyśleć na
...to! czy tylko ta, która wchodzi nie wszy-
...ko się, nie wyobrażam sobie. Jeden,
...ten, drugi zadumie się na jakimś obra-
...zie mogę czytać, czy całe [illegible] czy-
...gdzie [illegible] je nowi warunkami [illegible] W tej
...gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
...[

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wilno Mca Julij 28 d. 1854 r.

Jaśnie Wielmożny

Dobrodziejo!

I długie moje obłożnie choroby, przez które ks. Proboszcz ... nie mógł uskutecznić ... [illegible] ... ciągłej ... pobożna, szczera i miesiąca jak czysta łza ... [illegible] ... ofiarze skromne moje prace ... [illegible] ... moiéj modlitwy!

... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Jednakże tutaj wysokie świeczniki, odzienie nie użyte
czyli kosztowne, jak nadskoczyć fortuny, krzesła czy to
nie, a dadzą co ubożuszemu od siebie?... nie, Panie!
przeboleż że w tej chwili Ciebie utrudzam... A chociaż
Zbawiciel nasz Pan Chrystus mówi: „Proście, a da
się wam dane, jednak pokornym duszą niżeli
prosić stać się!... Dawniej kiedy ustawnie
kosie kapłanowie ubogszym rzadko z ziemi tej
ziemi uczeniem ofiarę krwawą!... Lecz
chciałem przejść z tej ziemi, która [illegible] Kościoła
na tych literackich skrzydłach, jak ptak
przez przestrzenie niezmierzonego świata, za
chcieć nie z zwierzęcia, które Pan Bóg na ziemi
dał człowiekowi, ale ze mnie, jak ze stworzenia
rozumnego, że Ty, Panie, przyjmujesz inne ofiary,
nie mniej miłe i nam skromnym życiem, jak
za dawnych wiecznych kapłanów przyjmowałeś. Za żon jako
dowody, braterstwo, i modły od nas zabrałeś na
ich za dziecie małe żony. Żyła, chociaż mi jest
wiadoma dzisiejszy wypadki, i szczególniej smutny mój
los dzisiejszy ożywiać nadzieją, że chwili i słabe
ci mój że ty tam przyjmujesz kapłanowych so-
ne li ziemskie nie mniej odzienie istotnie godzie

łaskawych swoich względów.

Pozostaję z tem całem uszanowaniem i przekonaniem [illegible] dawnej służby zostania, które mam że [illegible] [illegible] [illegible]

Wilno, [illegible] 1825 r.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z dniu lipiec teraz roku, miałem zaszczyt listem adresować moje Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, który, na wiadomości moje, łaskawie nieodmówiłem odpowiedzi. Ja w moim mojej kraju ciężkiej zostawszy, dowiedziałem się jednak, że one nie są w całości. Szczupłe pensje moje, z Zakonu moich mości, obliczałe nim się w rozmaitości języka polskiego. Z dołączeniem moim [illegible] przesyłam, jako obiektowi ludzi, które widzieć się mogą, Jaśnie Wielmożnemu Panu w obiecę złożeniem. Dalej jest odemnie myśl zgodne za to nagrodę, wszakże bez dalej bezbarwnym środków do odbywania się z podziwu, Zniszczeni jestem, wszystkim potrzebować. Pana Jaśnie w stronę Pańskiej dla mnie, chciwemu, bezczynie zasiłkiem w mojej [illegible] i wielkiej [illegible] Bóg nagrodzi nam dostatkiem na to, abym się widzi z siebie, wszelkiej biedy uchronił. Proszę wyglądać listu z Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja i z niecierpliwością oczekiwać chwili, w której Pan Bóg [illegible] mię radzę.

Pan mąż Jałowicki zapytuje teraz przyszedł do
domu, każdy może z nas takiego się obawiać życia
ciężkiego, które mu najdogodniejszym się zdawać. Jak będzie stawał
w tej, drodze, charakterem się nie litowałych, które mię, jak
teraz dotąd podtrzymują. Nie wątpię, jednie Wielmożny
Pan, szczerości ufam, która mało zmierza dla Pana dla mnie
bardzo wielkiej pomocy za jakiej ja i dzieci moje wiecznie
Pana będą błogosławiły. Musi pobożna wdzięczność mię
wiecznie przywiązanie do J. P. M. Oshobamskiej. Jakowe wszy
stkie przy niniejszem załączam, budzącego obrazek mo
im w złotym duchu wyrażę na kierunkach i być może cha
nie w ramach za Szkłem.

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
mam szczęście być
Jego najniższym Sługą Chrostian Pilchowicz b. Rejent

Jeżeli dobrze Pan mój będzie ze mnie wdzięczność
Skarżam na który kompletni i zupełni czekam odpowiedzi ...
Najłaskawszej adresuję taki należy Pana mieszkać adres:
Chrostianowi Pilchowiczowi b. Rejent. Pow. Ejsko-Wileń
skim Gminie w domu Holsznianowy nad 8. 262. losu
Części 2ej Cyrkułu w Wilnie.

Matko Miłosierdzia! Pod Twoję obronę uciekamy się!
Witaj Panno! wieustanną
Ucieczą wszystkich ludzi!

w tym miejscu będzie obrazek

WEZWANIE

Pomocy i opieki Matki Bożej Ostrobramskiej.

Boga-Rodzico Panno! Matko Zbawiciela,
Źródło pociechy serca i duszy wesela!
W skrzydłach Archaniołów do nieba wyniesiona,
W ostrobramskim obrazie cudami wsławiona, x)
Wzywam Cię Panno Święta, na ryczałty krwawy,
Wróć mię z katowni mych wrzasków przemocy.
Już na ty czcigodne oblicze obrzydłe oblata,
Gnuś mieszkanie Wilna w bliskiej sieczy miała.
Rzuć ciszy z ukochanej przed Twe Święte wrota,
I opuszczony niedasz, i smutna sierota.
Przy Twoim świętym obrazie kto swe modły wzniesie,
Łaskę Syna Twojego dla siebie wyprosi.
Uzdrowi Lekarko chorych, słabość duszy wzmoży,
Tych ja przeciw natłusom Twoja moc wzbroni.
Ulituj się nad stworzeniem, które w grzechach tonie;
Ratuj Cię, Pani Święta, w życiu i w przy zgonie!

x) Jedno z wielu cudów obrazie N. Marii Panny Ostrobramskiej, przez KS. Pijarów Kolegium Farnego Miasta Wilna, w Drukarni Pijarskiej 1823 r.

Strzeż mię od głuchych sideł zwodniczego świata,
Sidł co serce z ozdobami wdzięcznie się rozpłata.
Nie wydzieraj, o Panie, z Twojej mię opieki,
Ani święte nieuginności brzydkiej na wieki.
Niegdyś niebios, Panna, na wieczyste stata xx)
Nicolai Pilno od equim cuolem zachwyciła.
Niegdyś ogień Seraf na ciebie śmiał wznieść Twoi Tarkowy,
Lecz ranżony jak oramem siłę nie widomy:
Broniże nas tak od equim naszych namiętności,
A odbieraj tak szatańskie golimty i złości.
Ten, kto że szczerą skruchy wzdech Twój się korzy,
A z miłością i wiarą nadzieję w Tobie złoży,
Twoim być może zawsze w każdej swej potrzebie,
I pociechy w uciskach i wsparcia od Ciebie.
Ty nam dozwolisz Pani śpiew Twoja wzbudzać,
Ty nam racz do bożanny z grzechów dopomagać.
A jeśli zasłić mamy zasłużony karę;
Ale, jak cierpienia Bogu składać na ofiarę,
Kiedyś za nie, z rozjaśnionem czołem,
Ku i w niebie zeszły chwalebnie cuolem:
Bo Syn Twój nas nauczył, że tylko bół krzyża,
Śmierć z grzechem zwyciężą i ku życiu zbliża.

xx) w tejże relacyi

Doświadczywszy miłościwie tak Twoja opieki cudami naszej-
wanie Twojej, gdy w dniu dzisiejszym uroczystego naszego święta, pod
Twoją ochronę oddanej, polecamy się opiece, i błagamy Cię, byś się przy-
miła za nami do Swego Syna, i wyjednała nam zbawienie. Wznieś
tem się przez usta nasze wzniesie wezwanie moje do ciebie, Ma-
ko ... w ofierze złożę jako wiernemu wyznawcy Oblężonemu
Krzyżowskiemu do ołtarza Jej chwały serce i usta, a niech ta
ofiara nasza od wielkiej Miłosierdzia nie będzie wtem
i przyszłem życiu.

Wilno
17. Oktober

Stanisław Pillicius

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieiu!

„(Oż) Josie! a będzie wam dana, Ták hawiedzial Wáſi-
ſiąſzy, naſz Zbawiciel Swiata, ktory ſię nas mo-
dlić nauczył,

„ Wyrazitem vam moią chęćią 28. Lutii i 15. Octo-
bra ſwiatem naſzczyć listami vtrudzaią oſobę W. W. ba-
na Dobrodzieia bieſuſtaiąc ſkromnie, nowe mo ię łod
ſzczerem Pánu moich musił, vkſztałceniu ſię w mie-
ſzpnosti języka Polskiego. K dotrzymaniem mowi modli-
twy teraźnieyſzego roku Jakoż postanowiem listem z. ſię-
czenia cá W. W. bana, bez na mieſzczſie moię, do tych
ſpor, żeby nie z ſzczerem vczuciu, a nawet o ſię
mnieyſzym ſpraw, bo na Dobr. - Vie wiem cody temu
bodź pomoc za brzeżnem ... Vie ſzyſtkie cáby nie
doszła ręki Pánſkiej; ſmiem zatem nadzieię, że
mieſzczſiem zaſzczycane bodźcem, - Pańſtwa
Swego ſolitowania, Pánie miłoſzki! biorącem
ſotrzymiejſzy, bod Troc Pánie, ſi Pańſtwa vſtawi
miłoſzciwy!...

ufam że po otrzymaniu niniejszej mojej broszury nie
odmówisz mnie jako znakomitemu literatowi, – rozsądzić ją
mnie uprzejmie i oświadczyć w dalszej mojej stosunku
do Księcia Pierunka mieć powinności. Wszakże
tych dowiadczonych przykładów z Pana P. W. dobroci: utwier-
dzam się – i rzemże ja mogę tej uprzejmości.
Słabe zdały jednak że z serem braterskiego zaufania
miałem rozszerzyć rozmowę, i jak naszemi chęci
i chęcie brzemieniem mogą mnie, tak zgodnie ze
P. W. Pana ostatniej odpowiedzi. Lecz znowu mam
się o czem nie wątpić że P. W. Ociec uczciwszy
odpisem uczynić mnie raczy, jeżeli tylko broszura
moja może mieć jakąkolwiek uwagę – o której
niezmiernie potrzebuję. Zatem najuprzejmiej upraszam
P. W. Ojca o nadesłanie mi z Pierwszą pocztą, w
tej kolejności małej ilości – ja w o przeciw szczególnej
pracy jeszcze rozwiąże myśl moją.

Zamykam ten szczupły arkusik z tem że P. W. Pan Ojciec
również nie odmówisz swej pomocy, – o czem mnie
Pana nabrać serca zapewniając.

Jemu Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Ulm. uczciwie być
Najuniżonym sługą i sługą
Mirosław Ott. Stanisława [illegible]

Wilno 1855. r.
Novembra 2.

Żeby adresą Jego wola była jaknajdokładniej wykonana, na co wyraźnie zważać należy – Najłaskawszej uprzejmości Waszej, bo-wiem Mu nadpisać adres:

„Wielmożnemu Siedmiogrodzkiemu b. Rejentowi Jego Królewskiego Wysokości Arcyksięcia Karola w dobrach Szaulskich pod: A 757/377 B. Części 9 w Cyrkule za Wilnie.“

Bibl. Jag.

Милостивый Государь

Іосифъ Ивановичъ !..

По Высочайшему Повелѣнію пре
писано мнѣ войти въ соображеніе о пи
тательномъ учрежденіи въ Кіевѣ Педагоги
ческой Гимназіи, для образованія Учи
телей для Кіевскаго Учебнаго Округа.

Предполагая около 20 числа Ян
варя, открыть особый Комитетъ
для разсмотрѣнія сего важнаго вопро
са и принимая въ соображеніе, что
при учрежденіи Педагогической Гим
назіи имѣется въ виду пользa всего
здѣшняго края, я долгомъ считаю о
вышеизложеніи увѣдомить Васъ,
Милостивый Государь, на случай
если Вы пожелаете участвовать

въ сознаніяхъ помянутаго выше Комитета.

Покорнѣйше прошу принять увѣреніе въ совершенномъ моемъ почтеніи и преданности.

Н. Перовскій

Его Высокородію
І. Н. Крапивскому
г. Кіевъ.

4 Декабря 1858 года.
№ 6262

Jam 15 Lat. Spis-pl

Spis listów w Tomie piętnastym zawartych

L

Pawulski	Jan	—	karta	1.	z lat 1844, 45, 47.
Pattie	Konstanty*	—	"	11.	" 1852, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59
Pattie	—	—	"	113	" 1854, 55, 56, 57.
Paddewski	Włodzimierz	—	"	123	" 1852, 53, 54, 56, 58, 59.
Paddewski	Władysław	—	"	155	" 1860.
Pazerewski	—	—	"	161	" 1846.
Paptoński	J.	—	"	163	" 1862
Pawłowski	Antoni	—	"	171.	" 1853, 55.
Pawłowski	A	—	"	177.	" 1855.
Pawłowski	Ludwik	—	"	178	" 1849, 50, 51.
Pachniewski	Nemezy	—	"	186	" 1856
Panoszewicz	Aleyander	—	"	188	" 1858.
Paszkowska	L	—	"	190	" 1862
Paszkowski	Józef	—	"	192	" 1854, 55, 56, 57.
Patolski	Franciszek	—	"	216	" 1860
Pauza	A.	—	"	218	" 1859, 60
Pens	Cezary	—	"	222	" 1845
Pelzel	—	—	"	224	" 1857, 59
Pelzmüller	—	—	"	227	" 1860
Pecq	A.	—	"	229	" 1857, 58
Pedryszek	Stanisław	—	"	234	" 1854, 55, 56
Pelrow	Aleyandra	—	"	240	" 1855.
Penkiatkowicz	Antoni	—	"	245	" 1850, 51, 52, 53, 54, 55, 56,
Piegłowski	Józef	—	"	354	" 57, 58, 59, 60, 61. –
Piwarski	J.	—	"	358	" 1847, 48, 49, 51, 55.
Piwarska	B.	—	"	371.	"
Piniińska	Nikodema	—	"	373	" 1852.
Piotrowska	Albina	—	"	375	" 1856
Piotrowski	Eligi	—	"	376	" 1856, 61, 62.
Piotrowski	J.	—	"	382	" 1846, 57.
Piotrowski	Kajetan	—	"	386	" 1844

przewrócić

* Nadto list A. Pezarowskiego z r. 1856

Piotrowski	Tadeusz	karta	388	zlat	1862
Piotrowski	Wincenty	Korwin	390	"	1850, 52, 54, 57, 59, 60, 61, 62.
Pietrusinski	Ludwik	—	434	"	1852, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Pilecki	Jan	—	471		1857, 62
Pieńkowski	Karol	—	414		
Pietkiewicz	—	—	476	"	1862.
Piątkowska	Justyna	—	477	"	1857
Pietraszewski	Ignacy	—	479	"	1857, 59
Pietkiewicz	Antoni	—	487	"	1846, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62
Pietkiewicz	Ludwik	—	681	"	1860.
Pietkiewicz	Mirosław	—	683	"	1854, 55.

54